

VIVAT AKADEMIA

Periodyk Akademii Górniczo-Hutniczej dla Absolwentów AGH



**AGH skończyło 100 lat,
a dopiero nabiera rozpędu...**

Uroczyste ogłoszenie wyników pierwszego konkursu w ramach programu „Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza”

Official announcement of the results of the first competition under the Excellence Initiative – Research Universities Programme



AGH została uczelnią badawczą

Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie została wybrana uczelnią badawczą w pierwszej edycji konkursu „Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza”. AGH jest jedną z dziesięciu uczelni w Polsce, które w latach 2020–2026 będą otrzymywać subwencję zwiększoną o 10 proc. Dofinansowanie zostanie przeznaczone na podniesienie poziomu badań naukowych i jakości kształcenia.

Wyłonienie grupy uczelni badawczych przewidziane było w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Konstytucja dla Nauki, Ustawa 2.0). Do udziału w pierwszym konkursie „Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza” (IDUB) zakwalifikowanych było 20 najlepszych uczelni w kraju. Celem było wyłonienie i wsparcie tych instytucji, które będą dążyć do osiągnięcia statusu uniwersytetu badawczego, a także będą w stanie skutecznie konkurować z najlepszymi ośrodkami akademickimi w Europie i na świecie.

Z uzyskania przez AGH tytułu uczelni badawczej zadowolony jest prof. Tadeusz Słomka – Rektor AGH:

„Jest to dla nas bardzo dobra wiadomość. Zwiększenie środków finansowych na badania pozwoli kadrze akademickiej skoncentrować się w większym stopniu na działalności naukowej. Liczymy, że zaowocuje to kolejnymi innowacyjnymi wynalazkami opracowanymi w AGH. Mamy nadzieję, że pomoże nam to skutecznie konkurować z uniwersytetami z czołówki światowych rankingów”. Każda z dwudziestu uczelni była oceniona przez piętnastu wybitnych ekspertów. Wśród nich znalazły się osoby, które pełniły funkcję rektorów, prezydentów lub prorektorów czołowych uniwersytetów europejskich. Wnioski przedstawione przez uczelnie były oceniane pod kątem między innymi poziomu merytorycznego, istotności założonych celów dla podniesienia międzynarodowego znaczenia działalności instytucji czy jej potencjału. W ocenie kryteriów dotyczących celów i potencjału wzięto dodatkowo pod uwagę

wskaźniki mierzące przede wszystkim jakość działalności naukowej prowadzonej przez uczelnie.

Realizacja planu rozwoju przedstawionego przez AGH będzie podlegała weryfikacji. Pierwsza ocena śródkresowa zostanie przeprowadzona w 2023 roku, końcowa zaś – w 2026 roku. Po tym czasie uczelnie będą miały możliwość przedłużenia finansowania na kolejne lata (2027–2032). Wśród pozostałych jednostek, które otrzymały tytuł uczelni badawczej znalazły się Uniwersytet Jagielloński, Politechnika Warszawska, Uniwersytet Warszawski, Politechnika Śląska, Politechnika Gdańska, Gdański Uniwersytet Medyczny, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Uniwersytet Wrocławski.

Biurowisko AGH

fot. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego



od lewej:
prof. T. Słomka, minister J. Gowin

AGH skończyło 100 lat, a dopiero się rozpędza...

Tym razem będzie nietypowo. Dlaczego nietypowo? Dlatego, że zwykle na tej stronie tekst swój zamieszcza Redaktor Naczelny Vivat Akademia. Tymczasem ja jestem zwykłym „redaktorem prowadzącym”, jak to mawiał nasz wspaniały, niestety już nie będący z nami. prof. Artur Bęben (niektórzy złośliwi koledzy twierdzili, że „tylko czasem dobrze się prowadzący” – niech im będzie...). Tymczasem w naszym piśmie następuje kolejna zmiana wachty przy kole sterowym Vivat Akademia. Redaktor prof. Antoni Cieśla – odchodzący na zasłużony wypoczynek – rzekł do mnie, żebym ja się tym razem wypowiedział. Nowy redaktor, dr Jerzy Kick, przejmie już lada dzień obowiązki i zapewne w przyszłym wydaniu zaprezentuje się w pełnej krasie.

Tymczasem mamy opóźnienie. Nie ma co się z tym kryć i wymigiwać. Doszło do tego z różnych przyczyn. Dołożymy zatem wszelkich starań, żeby się to nie powtórzyło.

Oddajemy w Państwa ręce wydanie w znacznej części poświęcone prześwietnym uroczystościom jubileuszu naszej wspaniałej Akademii Górniczo-Hutniczej. Działo się naprawdę dużo i to przez cały rok. W tym wydaniu koncentrujemy się na centralnych obchodach w dniach 18 i 19 października 2019 roku.

Pierwszym akcentem tych dni był IV Światowy Zjazd Inżynierów Polskiego Pochodzenia, który odbył się w budynku głównym AGH. Podczas zjazdu dokonano powtórnej immatrykulacji, wręczenia „Złotych Indeksów” w pięćdziesiątą rocznicę rozpoczęcia studiów (str. 18–23).

19 października był jeszcze intensywniejszy. Dzień rozpoczął się uroczystą mszą świętą w Kolegiacie Świętej Anny. Potem był przemarsz Społeczności AGH pod Collegium Novum, gdzie zostaliśmy powitani przez władze Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po uroczystych przemowach rektorów obu uczelni wszyscy udali się do Centrum Kongresowego ICE Kraków, gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu AGH poświęcone jubileuszowi 100-lecia AGH. Na posiedzenie przybyły liczne władze państwowe na czele z Prezydentem RP Andrzejem Dudą. Uroczystość była niezwykle doniosła, obfitująca w liczne przemówienia. W jej trakcie wręczono również odznaczenia państwowe, a także dokonano immatrykulacji studentów pierwszego roku (str. 4–17).

Dzień rozpoczęty z takim przytupem zakończył się mocnymi akcentami: koncertem jubileuszowym „Kids of Evolution” oraz plenerowym pokazem laserów i sztucznych ogni na bulwarach wiślanych. O wszystkim, szczegółowo oczywiście, w tekście Ilony Kolczyńskiej na stronach 4–17.

Prezentujemy kolejne dwa wydziały naszej uczelni. Do zakończenia cyklu w kolejce czeka jeszcze jeden – najmłodszy wydział – mamy nadzieję, że trafi na łamy...

Jest oczywiście i o podróżach. I o tych sprzed lat – wietnamskie wspomnienia pana Leszka Bydłonia, jak i o tych teraźniejszych, czyli obszerna relacja pana Henryka Kopia z zeszłorocznej wyprawy SW do krajów bałtyckich.

Ja ze swej strony chciałem gorąco polecić Państwu tekst pod tytułem „Zatrzymaj się...” autorstwa pana Jana Ryszarda Chojowskiego (strony 65–70). Wspomnienie sprzed pięćdziesięciu lat autor spina klamrą z wydarzeniami ze „Złotego Indeksu” z września ubiegłego roku. Jest to opis uroczystości i spotkań z przyjaciółmi ze studiów. Muszę przyznać, że mam do czynienia z wieloma wspomnieniami i opisami naszej sztandarowej imprezy jaką są „Złote Indeksy”, ale taki tekst przeczytałem pierwszy raz w życiu.

Zbigniew Sulima

Spis treści

AGH została uczelnią badawczą	2
AGH skończyło 100 lat, a dopiero się rozpędza...	3
Setne urodziny Akademii Górniczo-Hutniczej	4
Odnowienie immatrykulacji po 50 latach	18
Odnaczenia państwowe nadane 19 października	24
Profesor Julian Sulima Samujło ma swoją tablicę pamiątkową	25
Na 100-lecie AGH – 16 wydziałów:	
Wydziały AGH podsumowanie cyklu prezentacji	28
Wydział Górniczy w 100-letniej historii AGH	31
Wydział Inżynierii Mechanicznej i Robotyki	44
Z cyklu sylwetki absolwentów AGH	
Profesor Marek Dollár	53
V Jubileuszowy koncert noworoczny	58
Wychowankowie AGH na spotkaniu świętecznie-noworocznym	60
Potrójny Jubileusz 2019 – odsłona trzecia	61
Zatrzymaj się...	64
XVI Biesiada tyskiego koła SW AGH „Czeczott”	70
Doroczne spotkanie absolwentów „Górnicy i Wiertnicy – rocznik ’72”	71
Podziękowanie z Bułgarii	73
100-lecie AGH w filatelistyce	74
Zostawiam to młodszemu	
Rozmowa z profesorem Andrzejem Gołasiem Górnico turystyczne wspomnienia z Wietnamu wychowanka AGH	78
XII Wyprawa SW AGH – kraje bałtyckie i Petersburg	85
Dawnych wspomnień czar: moja habilitacja i marcowy docent	93
Non omnis moriar... – groby profesorów AGH Cmentarz Rakowicki – Zeszyt 2019	94
Saga rodu po AGH	95
Plenerowy pokaz laserów i sztucznych ogni na bulwarach wiślanych z okazji 100-lecia AGH	96



foto. Z. Sulima

Periodyk dla Absolwentów Akademii Górniczo-Hutniczej Vivat Akademia, nr 21 marzec 2020 r.

Redaguje zespół:

Antoni Cieśla (redaktor naczelny), Zbigniew Sulima (redaktor prowadzący), Waław Muzykiewicz, Piotr Ubowski, Małgorzata Krokoszyńska, Teresa Nosal, współpraca Dział Informacji i Promocji

Adres redakcji:

AGH, paw. A-0, pok. 16, al. Mickiewicza 30, 30-059 Kraków
tel. (12) 617-34-49, e-mail: vivat@agh.edu.pl

Opracowanie graficzne, skład:

Scriptorium „TEXTURA”
tel. 604 270 770, e-mail: textura@textura.pl

Druk:

Drukarnia „Kolor Art”, ul. Strycharska 18, 31-539 Kraków,
tel. (12) 421-09-86, e-mail: drukarnia@kolor-art.pl

Kolportaż:

SW AGH, Sekretariat Główny AGH i redakcja

Nakład:

2500 egz. darmowych wydanych w całości nakładem Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie

Na okładce: Uroczyste posiedzenie Senatu AGH z okazji 100-lecia uczelni – ICE Kraków – fot. Z. Sulima

Setne urodziny Akademii Górniczo-Hutniczej

Chcieliśmy, aby miniony rok pozostał czasem niezapomnianym, dlatego długo przygotowywaliśmy się, aby wspólnie z zaproszonymi gośćmi, jak najlepiej uczcić 100-lecie istnienia Akademii Górniczo-Hutniczej. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się 4 października 2018 roku od 100. inauguracji roku akademickiego. Przez następne miesiące odbywały się wystawy, odsłonięcia pamiątkowych tablic, konkursy, tworzone filmy i wydawano albumy prezentujące czas teraźniejszy i historię Akademii Górniczo-Hutniczej. Były jubileuszowy bal, Gwiazdzisty Rajd 100-lecia AGH, pokazy najciekawszych projektów studenckich i naukowych, IV Światowy Zjazd Inżynierów Polskiego Pochodzenia i koncerty. Działo się dużo i ciekawie.

Główne obchody Jubileuszu 100-lecia AGH przypadły na 18 i 19 października 2019 roku. Dla osób związanych z Akademią Górniczo-Hutniczą były czasem bardzo ważnym. Świętowaliśmy. To były dni, podczas których w sposób szczególny wielu z nas – studentów, absolwentów i pracowników – z radością obchodziło urodziny swojej Alma Mater. Wielu gości przybyło na tę uroczystość, by być z nami podczas mszy w Kolegiacie św. Anny, wziąć udział w pochodzie i w uroczystościach odbywających się w ICE Kraków, czyli w Senacie i widowisku teatralno-muzycznym „Kids of evolution” oraz na Bulwarach Wiślanych, gdzie odbył się show oparty na powietrznej choreografii dronów, pokazach laserowych i sztucznych ogni.



Uroczyste posiedzenie Senatu AGH z okazji 100-lecia uczelni – ICE Kraków



IV Światowy Zjazd Inżynierów Polskiego Pochodzenia - przemawia prof. Tadeusz Słomka – Rektor AGH

18 października 2019 roku

Tego dnia odbyła się w Akademii Górniczo-Hutniczej konferencja z udziałem władz uczelni. Rozpoczął ją prof. dr hab. inż. Tadeusz Słomka – Rektor AGH, który powiedział, że „100 lat działalności AGH to czas służby społeczeństwu, nauce, kulturze i gospodarce

poprzez kształcenie, prowadzenie badań naukowych i rozwijanie kadry naukowej. Jak zapisaliśmy w preambule statutu: AGH pielęgnuje swoje tradycje i wychowuje studentów na ludzi mądrych i prawych, budujących ojczyznę, której dobro jest dla nich najwyższym nakazem w duchu odpowiedzialności zawodowej i obywatelskiej, zgodnie z dewizą: „Labore creata, labori et scientiae servio. (...) Chciałbym wspomnieć jeszcze o czymś wyjątkowym, ale już na zupełnie innej płaszczyźnie, a jest to coś, co nas wyróżnia. Mam na myśli niezwykle trwałe więzi łączące absolwentów z akademią. W hierarchii wartości pracowników akademii, uczelnia zajmuje miejsce tuż obok rodziny. Wspólnota, jaką tworzy społeczność Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, jaką właśnie Państwo tworzą – jest fenomenem. Jego istota polega na postrzeganiu akademii jako wielkiej rodziny, w której swoje miejsce mają pracownicy uczelni, studenci i absolwenci. Szanowni Państwo, to nasze wspólne święto. Pragniemy spędzić je z Wami w naszej 100-letniej akademii. Szczęść Boże AGH-owskiej Rodzinie na kolejne 100 lat!”

Następnie głos zabrał prof. dr hab. inż. Wojciech Łużny – Prorektor ds. Kształcenia, Przewodniczący Komitetu ds. Jubileuszu 100-lecia AGH. „Labore creata, labori et scientiae servio” – Z pracy powstałam, pracy i nauce służę – rozpoczął profesor Łużny. To nasza dewiza, która od bardzo dawna wieńczy Preambulę naszego Statutu. Przywołanie tej pięknej maksymy pozwala na rozpoczęcie refleksji, którą – jako przedstawiciele wspólnoty tworzącej dzisiaj naszą uczelnię – chcemy prowadzić w dniu świętowania naszego wspianego jubileuszu. Ta refleksja ma dotyczyć obecnego stanu akademii. To jest ważne, bo – jak ktoś mądrze zauważył – jubileusz, który nie prowadzi do refleksji nad dniem dzisiejszym, będzie zmarnowany. Bo duma z dokonań naszych poprzedników – jakże uzasadniona – powinna prowadzić do

zadania ważkich pytań. Przede wszystkim, na ile dzisiaj – w tak innych i dynamicznie zmieniających się warunkach – potrafimy sprostać nowym potrzebom i wyzwaniom. I podczas Centralnej Konferencji Jubileuszu pragniemy te pytania zadać, chcemy uświadomić ich wagę, oraz podjąć próbę zaproponowania odpowiedzi. Nasza obecna służba pracy i nauce – używając bardzo dzisiaj popularnego pojęcia trójkąta wiedzy – odbywa się w trzech głównych obszarach: kształcenia, badań naukowych i innowacji. I tym trzem obszarom są poświęcone trzy kolejne, krótkie wykłady, które chcemy teraz państwu zaproponować. Każdy z nich ma na celu – poprzez spojrzenie w przeszłość, a następnie opis stanu obecnego – umożliwić słuchaczom próbę znalezienia odpowiedzi na te najważniejsze pytania: o naszą przyszłość, o nowe potrzeby i wyzwania. Jesteśmy bowiem przekonani, że jeżeli takie odpowiedzi zostaną sformułowane, to nasz jubileusz nie będzie zmarnowany. I że nasi następcy będą dumni z naszych dokonań tak, jak my szcycimy się dokonaniami naszych wspaniałych poprzedników. Powstanie akademii sto lat temu było możliwe tylko dzięki wielkiemu zaangażowaniu świątliwych przedstawicieli ówczesnego przemysłu. I nasze



profesor Janusz Filipiak – Przewodniczący Rady Uczelni Pochodzenia



dr hab. inż. Maria Maj, prof. nadzw.



profesor Wojciech Łużny - Prorektor ds. Kształcenia



profesor dr hab. Konrad Szaciłowski



for. S. Malik

relacje z przemysłem, z całym otoczeniem społeczno-gospodarczym, dla działalności uczelni zawsze miały, mają i będą mieć fundamentalne znaczenie. Dla współczesnego społeczeństwa i jego ekonomii, transfer wiedzy i innowacji ze świata nauki do gospodarki jest absolutnie kluczowy.

Wykład „Współpraca uczelni z przemysłem – Społeczna odpowiedzialność biznesu” wygłosił prof. Janusz Filipiak – Przewodniczący Rady Uczelni. Profesor Filipiak podkreślił, że występuje jako absolwent, a nie jako Przewodniczący RU. Podzielił się z zebranymi uwagami, co jego zdaniem powinniśmy robić, aby w następnym stuleciu – dobrze wyposażeni w środki i narzędzia –

jeszcze skuteczniej niż dotychczas walczyć o lepszą pozycję na międzynarodowym rynku nauki i przemysłu. Omówił to na przykładzie firmy Commarch oraz cyklu innowacji dotyczących powstawania ogniw fotowoltaicznych. Podkreślił, że środowisko krakowskie, nie tylko AGH, ale i inne uczelnie i instytuty dysponują wielkim potencjałem, aby zaistnieć w gospodarce światowej. Dlaczego innowacja i współpraca przemysłu z uczelniami jest ważna? Dla przemysłu istotne jest przygotowanie i wytworzenie innowacyjnego produktu, którym może konkurować na rynkach globalnych, innowacje mają początek w ośrodkach naukowych. W przeciwnym razie polskie firmy nie mają szansy. Wart

podkreślenia jest fakt, iż w Commarchu zdecydowana większość pracowników to absolwenci AGH.

„Zgodnie ze strategią realizowaną przez obecne władze AGH – nasz najważniejszy cel w obszarze kształcenia to przejście (stopniowe i ewolucyjne) z ilości na jakość. Oznacza to, że odchodzimy od kształcenia masowego na rzecz kształcenia elitarnego. Innymi słowy, staramy się przygotować taką ofertę edukacyjną, która będzie atrakcyjna zwłaszcza dla najlepszych kandydatów. Jednym z wielu elementów realizacji tej strategii jest zdecydowane działanie na rzecz poprawy elastyczności studiowania, zwłaszcza radykalnego zwiększenia dostępności przedmiotów obieralnych” – powiedział prof. Wojciech Łużny zapowiadając następną prezentację.

Temat „Od Akademii Górniczej do AGH, czyli stulecie misji edukacyjnej” omówiła dr hab. inż. Maria Maj, prof. nadzw. Jak podkreśliła, kształcenie kadr inżynierskich dla tworzącego się polskiego górnictwa i hutnictwa było podstawowym celem powołania i rozwoju akademii. Misja ta była kontynuowana nawet podczas II wojny światowej. Profesor Maj przedstawiła dynamicznie rozwijającą się strukturę uczelni począwszy od AG do AGH. „Obecnie nasza uczelnia jest jednym z pięciu wiodących polskich uniwersytetów dopasowujących swoją ofertę naukowo-dydaktyczną do wyzwań XXI wieku” – zaakcentowała pani profesor.

„I tak dochodzimy do podstawy trójkąta wiedzy, czyli do badań naukowych. Bez ich prowadzenia na odpowiednio wysokim



for. S. Malik

Władze rektorskie AGH na IV Światowym Zjeździe Inżynierów Polskiego Pochodzenia



poziomie, pozostałe dwa boki, przedstawione wcześniej, nie miałyby się na czym oprzeć. Na AGH mamy to szczęście, że wszystkie kolejne ekipy rektorskie były tego doskonale świadome; jako przykład można podać decyzję, aby na naszej uczelni powstała jednostka podstawowa nowego typu: nie wydział, ale centrum badawcze. I taką jednostką jest istniejące w naszej strukturze od dziesięciu lat Akademickie Centrum Materiałów i Nanotechnologii. Zaś jednym z czołowych badaczy pracujących tam jest nasz kolejny prelegent, światowej klasy ekspert w interdyscyplinarnych badaniach na styku fizyki miękkiej materii, chemii organicznej, biofizyki i nanotechnologii profesor Konrad Szaciłowski” – mówił rektor Łużny.

Profesor dr hab. Konrad Szaciłowski bardzo interesująco opowiadał w swoim wykładzie pt. „Od węgla do... węgla. Ewolucja nauki na AGH” o niezwykłych właściwościach tego pierwiastka chemicznego. Jak zauważył, kiedyś dla Akademii Górniczo-Hutniczej bardzo ważny był węgiel jako kopalina, ponieważ był podstawą nowoczesnego wówczas trendu, czyli intensywnie rozwijającego się górnictwa i hutnictwa. Obecnie słowo węgiel oznacza także coś zupełnie innego – węgiel nie tylko jako kopalnia, ale jako pierwiastek chemiczny o niesamowitych, unikatowych właściwościach, który występuje w postaci bardzo wielu odmian alotropowych, zarówno w postaci dobrze znanego grafitu i diamentu, jak i w postaciach nanorurek, nanowłókien, fulerenów, grafenu i różnych struktur amorficznych. Wszystkie nowe materiały węglowe znajdują zastosowanie w nowoczesnych technologiach. Jedną z możliwości zastosowania takiej nanoformy węgla w postaci pianek węglowych jest utylizacja dwutlenku węgla będącego produktem odpadowym w wielu procesach technologicznych. Ponieważ na takim katalizatorze z pianki węglowej czy z papieru węglowego można przeprowadzić konwersję dwutlenku węgla

do etylenu będącego cennym surowcem dla przemysłu chemicznego. Można więc tak jak w przypadku przez nas prowadzonych badań odnawialnych źródeł energii z wiatru czy słońca, dokonać konwersji odpadowego dwutlenku węgla w cenny substrat dla przemysłu chemicznego. W Akademickim Centrum Materiałów i Nanotechnologii prowadzone są także badania właściwości elektrycznych nanostruktur węglowych, a konkretnie nanorurek, które po zmieszaniu z nanocząstkami półprzewodników mogą służyć do budowy elementów elektronicznych zwanych potocznie sztucznymi neuronami. Elementy te mogą być wykorzystywane do zaawansowanego przetwarzania informacji. Pobudzone impulsami elektrycznymi lub świetlnymi dają odpowiedź bardzo podobną jak żywe neurony. Syntetyczne neurony można wykorzystać do zaawansowanego przetwarzania informacji; do tej pory udało nam się opracować algorytm do rozpoznawania pisma odręcznego. Obecnie próbujemy dokonywać klasyfikacji sygnałów akustycznych, czyli rozpoznać amplitudy sygnałów, częstotliwości, przebiegi, co w konsekwencji ma nas doprowadzić do sztucznej sieci neuronowej, która będzie nadawała się do rozpoznawania mowy. Nasze prace dotyczące obliczeń neuromorficznych i sieci neuronowych zainspirowały krakowskiego kompozytora doktora Marcina Strzeleckiego do napisania Etiudy Rezerwuarowej, której prawykonanie odbyło się miesiąc temu w Operze Krakowskiej podczas Zjazdu Polskiego Towarzystwa Fizycznego. Z jednej strony utwór był inspirowany sieciami neuronowymi, a z drugiej w jego wykonaniu brała udział nasza syntetyczna sieć neuronowa, ponieważ dźwięki instrumentów muzycznych były transformowane przez nasz system pomiarowy przeniesiony z laboratorium do Opery Krakowskiej – powiedział profesor Konrad Szaciłowski.

„Nasza podróż po trójgacie wiedzy w kontekście historii i dnia dzisiejszego AGH dobiega końca. Mamy więc opisaną WIEDZĘ; mamy wspaniałych ludzi, którzy ją tworzą, odkrywają, przekazują innym. Widzimy też na co dzień wielką PASJĘ, z którą te działania nasi ludzie wykonują. A skoro mamy wiedzę i pasję, to powstają niezwykle cenne i trwałe WIĘZI. Więzi łączące osoby razem pracujące nad kolejnym eksperymentem, więzi łączące studentów uczestniczących razem w fascynującej działalności koła naukowego, wreszcie – najważniejsze z punktu widzenia czcigodnej tradycji uniwersyteckiej – więzi powstałych z relacji mistrz – uczeń. Zaś unikalną więzią, której zazdroścą nam wszystkie inne uczelnie – jest więź absolwentów AGH z ich macierzystą uczelnią, dlatego działa u nas najstarsze w Polsce Stowarzyszenie Wychowanków” – podsumował profesor Łużny.

Następnie odbyło się „Odnowienie Immatrykulacji po 50 latach”. Zapoczątkowana w roku jubileuszu 50-lecia AGH ta wspaniała ceremonia okrzepła i na stałe wpisała się do tradycji Akademii Górniczo-Hutniczej. Zorganizowana po raz pierwszy 21 maja 1969 roku zgromadziła 31 pierwszych studentów Wydziału Górniczego, spośród 80 przyjętych na pierwszy rok studiów w 1919 roku. W roku jubileuszu 50-lecia AGH uczelnia liczyła już 10 wydziałów, zatem obecnie po 50 latach trwania tej pięknej tradycji do ponownej immatrykulacji przystępują absolwenci wszystkich dziesięciu wydziałów. Należą do nich: z Pionu Górniczego – Wydział Górnictwa i Geoinżynierii (kiedyś Górniczy); Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska (kiedyś Geologiczno-Poszukiwawczy); Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska (kiedyś Geodezji Górniczej); Wiertnictwa, Nafty i Gazu (kiedyś Wiertniczo-Naftowy).

Z Pionu Elektro-Mechanicznego i Materiałowego: Wydział Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej (kiedyś Elektrotechniki Górniczej i Hutniczej); Inżynierii Mechanicznej i Robotyki (kiedyś Maszyn Górniczych i Hutniczych) oraz Inżynierii Materiałowej i Ceramiki (kiedyś Ceramiczny). Z Pionu Hutniczego: Wydział Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej (Wydział Metalurgiczny); Metali Nieżelaznych – (wydział nie zmieniał swojej nazwy przez 50 lat);

Odlewnictwa (wydział zmieniał nazwę dwukrotnie, ale ostatecznie wrócił do tej sprzed 50 laty).

Obecnie ponowna immatrykulacja dotyczy najbardziej licznych roczników na studiach w AGH. Rocznie uczestniczy w niej od 350–550 absolwentów. Z tego też powodu uroczystość odbywa się trzy razy w roku. W roku jubileuszu 100-lecia AGH odbyły się wszystkie trzy jej odsłony w przewidzianych wcześniej terminach. Ich uczestnicy wybierali spośród siebie swoich przedstawicieli,



Uroczysta jubileuszowa msza święta w Kolegiacie św. Anny w Krakowie

którzy dostąpili zaszczytu ponownej immatrykulacji podczas I Światowego Zjazdu Absolwentów 18 października 2019 roku. Uroczystość ta była podniosłym zwieńczeniem 50-letniego okresu kultywowania tej – jak się okazało – jedynej w szkołach wyższych w Polsce pięknej i wzruszającej ceremonii akademickiej. I Światowy Zjazd Absolwentów odbył się w holu głównym pawilonu A-0, przygotowanego specjalnie na tę uroczystość, co również wpłynęło na jej atmosferę.

Ponowa immatrykulacja zakończyła tę część konferencji, a zwieńczył ją występ Zespołu Pieśni i Tańca AGH „Krakus”, a po nim zaproszeni goście przeszli na wydział, gdzie odbyły się sesje naukowe.

19 października 2019 roku

Główne obchody Jubileuszu 100-lecia AGH rozpoczęły się od mszy w Kolegiacie Uniwersyteckiej św. Anny, której przewodniczył metropolita krakowski ks. abp Marek Jędraszewski. Hierarcha odwołał się między innymi do interpretacji „Myśli” Jana Pawła II, który w 1992 roku, podczas spotkania z przedstawicielami świata nauki i kultury w Trieście, zaznaczył, że myśl ma służyć całemu człowiekowi. – Myśleć jak się należy, myśleć dobrze, to służyć człowiekowi, każdemu człowiekowi – bez wyjątku. Nasze myślenie musi mieć charakter uniwersalny, nasze odkrycia mają służyć całej ludzkości. Przez to buduje się poczucie solidarności, wspólnoty ludzkiego ducha przekraczającej granice państw, narodów i religii – podkreślał kaznodzieja.

Po mszy w kierunku Rynku Głównego wyruszył pochód jubileuszowy, który zgromadził władze AGH, rektorów polskich i zagranicznych uniwersytetów, pracowników naszej uczelni, studentów i wielu gości. Przed budynkiem Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie 20 października 1919 roku Marszałek Józef Piłsudski ogłosił otwarcie

Akademii Górniczej, wygłosili przemówienia okolicznościowe prof. dr hab. inż. Tadeusz Słomka – Rektor AGH oraz prof. dr hab. med. Wojciech Nowak – Rektor UJ.

„To tutaj 100 lat temu, w wypełnionej auli Uniwersytetu Jagiellońskiego Marszałek Józef Piłsudski wypowiedział dla nas znamienne słowa: «Magnificencjo, Świętny Senacie, Dostojne Zgromadzenie! Niniejszym ogłaszam Akademię Górniczą za otwartą». To tutaj, w siedzibie najstarszego uniwersytetu w Polsce wszystko dla naszej Almae Matris się zaczęło. W powstanie naszej uczelni profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego wnieśli wielki wkład. I za to Uniwersytetowi Jagiellońskiemu i jego wspaniałym pracownikom dziękujemy! Można powiedzieć, że AGH uzupełniło ofertę kształcenia i badań naukowych UJ. AGH jest dzieckiem wielu ojców: Akademickiej Szkoły Górniczej w Kielcach, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, technicznych uczelni z Petersburga, Leoben i Freibergu. Od nich wszystkich wzięliśmy to co najlepsze i stworzyliśmy uczelnię, która wniosła

i wnosi wielki wkład w rozwój gospodarczy Polski. Magnificencjo Rektorze, z głębi serca dziękujemy za udział w powstaniu AGH i pomoc w jej rozwoju!” – zwrócił się profesor Tadeusz Słomka – Rektor AGH, do profesora Wojciecha Nowaka, Rektora UJ.

Następnie głos zabrał prof. dr hab. med. Wojciech Nowak – Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, który powiedział: – Wspólnie z prorektorami Uniwersytetu Jagiellońskiego przywitaliśmy państwa w tym budynku, ale teraz na moment cofnijmy się sto lat wstecz – tutaj właśnie stał mój wielki poprzednik, Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Stanisław Estreicher, witając Marszałka Piłsudskiego i profesorów powstającej akademii. Sprawdzaliśmy, pogoda była identyczna, jak dzisiaj, piękna, ale był to 20 października. Wszystko się wtedy zaczęło, jak powiedział pan rektor Słomka. Uroczystość odbyła się w auli w Collegium Novum. Józefa Piłsudskiego powitała młodzież ustawiona w szpalerze przed udekorowanym kwiatami gmachem. Dziś mamy flagi nam bardzo bliskie: Polski, Unii Europejskiej i naszej wielkiej, wielkiej, przyjaznej uczelni Akademii Górniczo-Hutniczej.

U wejścia do auli Collegium Novum oczekiwał Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Stanisław Estreicher, trzymając w dłoni berło Królowej Jadwigi, oraz dziekani niosące insygnia uniwersyteckie wprowadził Naczelnika Państwa do szczerze wypełnionej sali. Józef Piłsudski zasiadł na podium, pokrytym na tę uroczystość XVI-wiecznym perskim dywanem. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego wstąpił na katedrę i wygłosił mowę powitalną. Następnie Józef Piłsudski, posługując się orlim piórem, dokonał wpisu do Księgi Honorowej Uniwersytetu Jagiellońskiego zwanej Królewską, która jest przechowywana w Bibliotece Jagiellońskiej. Po dokonaniu wpisu, przemówił przedstawiciel młodzieży, a następnie rektor Uniwersytetu



Uroczysta jubileuszowa msza święta w Kolegiacie św. Anny w Krakowie

Jagiellońskiego, który wyraził radość z faktu, że do grona wyższych uczelni Krakowa dołączyła Akademia Górnicza. Zapewnił o stałej życzliwości i chęci służenia jej pomocą ze strony Jagiellońskiej Wszechnicy. Po tym przemówieniu Józef Piłsudski powstał i zwracając się do profesora Estreichera powiedział: „Magnificencjo, Świetny Senacie, dostojni zgromadzeni, niniejszym ogłaszam Akademię Górniczą w Krakowie za otwartą”. Na końcu zaś: „Pamiętajcie o maksymie, która odtąd będzie przysługiwać Akademii Górniczej «Labore creata, labori et scientiae servio», co znaczy w wolnym tłumaczeniu „pracując służysz pracy i nauce”.

Panie Rektorze, przez sto lat od tej sentencji i od tych uroczystości jestem w stu procentach przekonany, że w Akademii Górniczej, a obecnie w Akademii Górniczo-Hutniczej nic się nie zmieniło. A żeby państwo pamiętali te słowa, żeby państwo mogli od czasu do czasu rzucić na nie okiem, przekazujemy kopię tego, co mamy w naszym skarbcu. Po pierwsze jest to wpis, kopia wpisu, który się tutaj dokonał ze strony Marszałka Piłsudskiego, a to jest rycina – obraz – który to wydarzenie upamiętnia. Zaś to co trzyma rektor Kistryn jest opisem prasowym tego wydarzenia. Wtedy w Krakowie był w zasadzie jeden liczący się dziennik „Czas Krakowski”, który to upamiętnił. Jeszcze raz dla Akademii Górniczo-Hutniczej „Vivat academia, vivant professores”.

Po rektorskich przemowach, już w Centrum Kongresowym ICE, od odegrania przez Orkiestrę Reprezentacyjną naszej uczelni „Mazurka Dąbrowskiego”,



for. Z. Sulima

Początek uroczystego przemarszu Społeczności Akademickiej AGH spod Kolegiaty św. Anny do Collegium Novum UJ

rozpoczęło się uroczyste posiedzenie Senatu z okazji Jubileuszu 100-lecia AGH oraz 101. Inauguracja Roku Akademickiego. Na uroczystość przybyli goście z kraju i zagranicy. Swoją obecnością zaszczyliły nas władze państwowe, wojewódzkie i samorządowe, przedstawiciele świata nauki, przemysłu, korpusu dyplomatycznego, pracownicy, absolwenci i studenci AGH.

„Szanowny Panie Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej, Panie Premierze, Panie Prezydencie Miasta Krakowa, Wysoki Senacie, Dostojni Goście, Drodzy Pracownicy i Studenci!” – prof. Tadeusz Słomka, Rektor

Akademii Górniczo-Hutniczej zwrócił się do zebranych gości. „Tegoroczna inauguracja jest szczególna i wyjątkowa – świętujemy bowiem setną rocznicę aktywnej działalności naszej uczelni. W ciągu minionego wieku realizowaliśmy z powodzeniem założenia misji uniwersytetu – kształcenie, badania naukowe, wychowanie młodzieży oraz współpracę z otoczeniem społeczno-gospodarczym w zgodzie z zasadą społecznej odpowiedzialności. Jesteśmy dumni i zaszczytzeni, że możemy dziś gościć tak wiele znamienitych osobistości z Polski i świata.

Więź pomiędzy reprezentantami Akademii Górniczo-Hutniczej: studentami, pracownikami i absolwentami jest wyjątkowa. Wiele tysięcy osób związanych z naszą Alma Mater doskonale wie, że w moich słowach nie ma cienia przesady. Nasza uczelnia to bowiem nie tylko świetna jakość kształcenia, nowe inwestycje, nowoczesne laboratoria czy tysiące naukowych grantów i zleceń z przemysłu. Nie osiągnęlibyśmy tych sukcesów, gdyby nie wyjątkowi ludzie. W 2013 roku obchodziliśmy setną rocznicę powołania Akademii Górniczej. Jej tworzenie było długim procesem, który rozpoczął się już w 1816 roku, a zakończył właśnie 100 lat temu. W 1816 roku Stanisław Staszic utworzył w Kielcach Akademię Górniczą, w której rozpoczęto nauczanie górnictwa i hutnictwa na ziemiach polskich. Szkoła przetrwała tylko 12 lat, ale pozostawiła po sobie wykształcone kadry oraz przekonanie o konieczności utworzenia podobnej jednostki w przyszłości. W późniejszym czasie organizacje górniczo-hutnicze wiele razy wychodziły z inicjatywą prowadzenia studiów w zakresie górnictwa i hutnictwa. Udało się to dopiero w 1912 roku, kiedy podjęto rezolucję o utworzeniu uczelni o profilu górniczym z lokalizacją w Krakowie. Niecały rok później powołano 12-osobowy Komitet Organizacyjny Akademii Górniczej w Krakowie, w którego skład weszli profesorowie uniwersyteccy



for. S. Malik

Spotkanie społeczności akademickich UJ i AGH przed Collegium Novum



for. Z. Sulima

z Krakowa i Lwowa, przedstawiciele przemysłu górnictwa oraz władz miejskich. Pracami kierował prof. Józef Morozewicz, a funkcję wiceprzewodniczącego powierzono Janowi Zarańskiemu. W 1913 roku Cezar Franciszek Józef wydał dekret o utworzeniu Akademii Górniczej. Rozpoczęto przygotowania do zainaugurowania działalności uczelni tak wyczekiwanej przez gospodarkę: powołano profesorów, zatwierdzono programy, ale ze względu na wybuch I wojny światowej wielkie, zapoczątkowane jeszcze w XIX wieku marzenie, odłożone zostało – jak napisał w 1915 roku miejski urzędnik – „do spokojnych czasów”. Nastąpiło to w roku 1919 – 8 kwietnia Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie założenia i uruchomienia Akademii Górniczej w Krakowie, a już w październiku Marszałek Józef Piłsudski uroczystie zainaugurował jej działalność. Oczekiwania wobec akademii były bardzo duże. Odradzająca się gospodarka potrzebowała wsparcia dla rodzimego górnictwa i hutnictwa. 100 lat temu, około 300 młodych Polaków rocznie wyjeżdżało za granicę, aby zdobywać wiedzę górnictwa. Władze Akademii Górniczej w tym bardzo trudnym okresie, krok po kroku realizowały swoje założenia – określając programy kształcenia, przygotowując plany inwestycyjne, a także przez lata poszerzając ofertę kształcenia. Z biegiem czasu uczelnia rozwijała się bardzo prężnie, zwiększając liczbę wydziałów, kierunków i specjalności. Ścisła współpraca z otoczeniem przemysłowym pozwoliła nam na elastyczne podejście do aktualnego zapotrzebowania gospodarki.

Warto wspomnieć, że nawet w trakcie II wojny światowej odbywały się tajne

„komplety”, w ramach których nasi profesorowie przekazywali wiedzę, aby polska nauka przetrwała ten niezwykle trudny czas. Po wojnie AGH brało również czynny udział w odbudowie polskiego szkolnictwa wyższego – przyczyniliśmy się do odtworzenia i utworzenia niektórych politechnik – jak na przykład w Krakowie, Warszawie, Łodzi, Gliwicach, Częstochowie, Kielcach, Wrocławiu i Gdańsku.

100 lat temu Akademię tworzyło 80 studentów i kilkunastu profesorów. Dziś jest to niemal 30 tys. studentów i ponad 4000 pracowników, z czego połowa to nauczyciele akademicy, a zakwalifikowanie się na nasze najlepsze kierunki wymaga osiągnięcia niemal

100 proc. wyniku maturalnego. Jesteśmy jedną z największych uczelni w Polsce. Obrazują to także nasze pozycje w prestiżowych międzynarodowych rankingach – od lat jesteśmy jedną z najlepszych polskich uczelni technicznych w rankingu szanghajskim, a w ogólnym zestawieniu wyprzedzają nas tylko największe polskie uniwersytety – Jagielloński i Warszawski.

Nasi studenci poza wiedzą przekazywaną podczas zajęć dydaktycznych rozwijają swoje zainteresowania i pasje w kołach naukowych i organizacjach, zdobywając przy tym doświadczenie

i umiejętności, a także liczne nagrody! Nasi studenci realizujący się w kołach



for. S. Malik

Uroczyste posiedzenie Senatu AGH z okazji 100-lecia uczelni – ICE Kraków

naukowych mają znakomite osiągnięcia w nowoczesnych technologiach. Tylko w ostatnich kilku latach to projekty takie jak: wyścigowy bolid elektryczny, solarny samolot, elektryczny motocykl, łódź solarna i bezzałogowy samolot, a ostatnio wspólnie ze studentami Uniwersytetu Jagiellońskiego wysłanie na orbitę satelity KRAKSAT. Oferujemy naszym studentom wspaniałe możliwości aktywności sportowej i kulturalnej. Od kilku lat jesteśmy zawsze na pierwszym lub drugim miejscu w Akademickich Mistrzostwach Polski. Nasze zespoły: Pieśni i Tańca Krakus oraz Chór i Orkiestra Smyczkowa Con Fuoco odnoszą wiele spektakularnych sukcesów. Orkiestra reprezentacyjna AGH w lipcu tego roku zdobyła Mistrzostwo Świata w konkursie w Clagary w Kanadzie.

Nie sposób wymienić wszystkich osiągnięć AGH z minionego wieku, ale to nasi absolwenci odkryli, rozpoznali i przygotowali do eksploatacji wiele złóż kopalin użytecznych, projektowali kopalnie i huty, zakłady przetwórcze, urządzenia, maszyny i nowe materiały dla wszystkich działów gospodarki. Tworzyli systemy komputerowe i wiele, wiele innych. Świadczą o tym tysiące patentów, wdrożeń, licencji i start'upów. Absolwenci AGH stanowią również ścisłą czołówkę wśród najlepiej zarabiających absolwentów w Polsce. Najwięcej absolwentów, których majątek przekracza 100 milionów euro skończyło AGH. Tylu majątnych absolwentów nie ma żadna inna uczelnia w Polsce. Jednak sukcesy te nie byłyby możliwe bez profesjonalistów i pasjonatów – bez entuzjastów tworzących rodzinę AGH!

Rozpoczynamy bardzo ważny rok dla systemu szkolnictwa wyższego w Polsce. Po wielu miesiącach prac, weszła w życie ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, która jest odpowiedzią na dynamicznie zmieniające się potrzeby społeczeństwa i gospodarki. Niesie ona wiele istotnych zmian dla uczelni: powołanie rady uczelni, tworzenie szkół doktorskich, skorelowanie kierunków studiów z dyscyplinami naukowymi itd. Kolejne dotyczą zmian w strukturze uczelni, powołania rad dyscyplin naukowych czy nowego systemu zarządzania finansami. Jedną z najważniejszych konsekwencji wdrożenia nowej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce będzie znacznie silniejsza niż kiedykolwiek dywersyfikacja uczelni. Mechanizmy, które pozwolą wyłonić uczelnie badawcze doprowadzą w krótkim czasie do ich różnicowania. Potencjalna transformacja AGH w kierunku uczelni badawczej jest nie tylko dużym wyzwaniem, ale przede wszystkim ogromną szansą na zdecydowanie szybszy rozwój. I szansę tę planujemy skutecznie wykorzystać, jeżeli będzie nam to dane. Dzięki temu możliwa będzie realizacja założeń programu wieloletniego, a także efektywne wykorzystanie infrastruktury uczelni. Mogę to powiedzieć z pełną odpowiedzialnością – jesteśmy gotowi na zmiany.

Drodzy Studenci pierwszego roku, wybierając AGH dokonaliście znakomitego wyboru. Wybraliście uczelnię o dużej renomie i tradycjach, ale też bardzo nowoczesną. Nie zrażajcie się ewentualnymi początkowymi trudnościami. Bądźcie cierpliwi, wytrwali, kreatywni i odpowiedzialni. To Wy nadajecie

naszej pracy cel i sens. To dzięki Wam nasza uczelnia tętni życiem i rozwija się. Życzę Wam zdobycia wszechstronnej wiedzy, która pozwoli na swobodne poruszanie się zarówno na polskim jak i światowych rynkach pracy. Starajcie się wykorzystywać swój wolny czas kreatywnie i rozsądnie. Akademia Górniczo-Hutnicza oraz miasto Kraków dają wam ogromne możliwości. Korzystajcie więc z naszej bogatej oferty kulturalnej, sportowej, a także rozrywkowej. I jeszcze coś niezwykle ważnego. W świecie napięć, konfliktów, mowy nienawiści, bezpardonowego niszczenia drugiego człowieka – pamiętajcie! Wszyscy ludzie: bez względu na kolor skóry, wyznawaną religię, światopogląd – są LUDŹMI – OSOBAMI, dopiero później Europejczykami, Polakami, chrześcijanami, buddystami czy muzułmanami. Każdemu należy się szacunek i zrozumienie. Każdy z nich ma swoją opowieść. Zatem bądźmy dla siebie życzliwi, chętni do rady i pomocy. W czasie pięciu lat studiów każdy z was może mieć problemy i trzeba mu pomóc. To jest miarą naszego człowieczeństwa.

Na zakończenie, życzę całej społeczności Akademii Górniczo-Hutniczej, aby nadchodzący rok akademicki był równie pomyślny jak poprzednie 100 lat i przyniósł jeszcze więcej sukcesów zarówno zawodowych, jak i osobistych. Rok akademicki 2019/2020 w Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie uważam za otwarty!

QUOD FELIX FAUSTUM FORTUNATUMQUE SIT! Co niechaj będzie dobre, szczęśliwe, pomyślne oraz z pomocą losu owocne.



Przemawia Andrzej Duda – Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

foto: Z. Sulima

Następnie głos zabrał Andrzej Duda – Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, który w swoim przemówieniu podkreślił, istotną rolę, jaką odegrała Akademia Górniczo-Hutnicza i inżynierowie, którzy się tu kształcili, aby mogli wykonywać pracę dla polskich kopalń, hut na tym jakże ważnym obszarze Rzeczypospolitej będącym fundamentem odbudowy kraju i tworzenia pomyślności II Rzeczypospolitej. Akademia Górnicza była niezwykle ważnym elementem realizacji tej wielkiej wizji odrodzonej, nowej, silnej Rzeczypospolitej, która powstała z popiołów po 123 latach i jak najszybciej chciała się wybić na samodzielność pod każdym względem, na zamożność, na powodzenie, na nowoczesność. To się działo oczywiście za sprawą polskich uczelni, ale z punktu widzenia technicznego, przemysłowego, gospodarczego krakowska Akademia Górnicza była jednym z fundamentów. (...) Dziś AGH rozkwita. Nowe budynki, piękne laboratoria, niesłabnący poziom, stałe, najwyższe miejsce w ogólnopolskich rankingach. Chcę z całego serca za to podziękować, za ten niezwykle trud pracy naukowej, pracy badawczej i edukację pokoleń młodych polskich inżynierów, którzy szli i zasilali polski rynek, polskie zakłady pracy, którzy przynoszą nam chlubę, pracując na uczelniach i w firmach na całym świecie. Absolwent AGH jest doskonale przygotowany do tego, aby wykonywać swój zawód gdziekolwiek znajdzie się na świecie, bo te nauki, które państwo uprawiaacie, mają taki niezwykle uniwersalny charakter” – powiedział Prezydent Andrzej Duda.

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki nadesłał list, który w jego imieniu odczytał Wojewoda Małopolski Piotr Cwik. Premier Morawiecki podkreślił w nim, iż miniony rok był dla polskiej nauki pod wieloma względami wyjątkowy. Był czasem wdrażania przełomowej reformy systemu nauki i szkolnictwa wyższego. Reformy, która zwiększając autonomię polskich uczelni otwiera przed nimi wielkie możliwości i wielkie wyzwania. Jestem przekonany, że uczyniliśmy milowy krok w kierunku budowania nowego systemu edukacji wyższej, który będzie odpowiadał na potrzeby przyszłości. Dobrze funkcjonujące uczelnie są przecież fundamentem gospodarki narodowej, najważniejszym motorem naszego rozwoju. To jeden z głównych celów zmian w polskiej nauce. Dążymy do jej ściślejszego powiązania z potrzebami rynku, zwiększając jednocześnie potencjał innowacyjny polskich szkół wyższych. Rozpoczynając ten rok akademicki wchodzimy w zupełnie odmienny system kształcenia młodych naukowców. Nowo powstałe szkoły doktorskie zapewnią wsparcie finansowe dla wszystkich doktorantów tak, by mogli koncentrować się na samokształceniu i badaniach naukowych. Nie moglibyśmy jednak mówić o prawdziwej, skutecznej przebudowie szkolnictwa wyższego bez dodatkowych środków finansowych.

W tegorocznym budżecie przeznaczylimy na nią około 1,3 mld złotych więcej niż w latach ubiegłych. W perspektywie dziesięcioletniej na uczelnie wyższe trafi co najmniej 47,5 mld zł. Uczelnie publiczne w latach 2019–2020 otrzymają nawet trzy miliardy złotych w obligacjach skarbu państwa. Będą to środki do wykorzystania na cele inwestycyjne, w zależności od potrzeb uczelni. Akademia Górniczo-Hutnicza należy do tych ośrodków akademickich, które trafnie odczytują stojące przed nami wyzwania rozwojowe. Od lat z sukcesem łączycie państwo świat nauki ze światem praktyki gospodarczej. Tworzyście i transferujecie nowoczesne technologie do przedsiębiorstw, instytucji zewnętrznych, osiągnięcie międzynarodowe sukcesy gospodarcze. W tym wyjątkowym dniu pragnę przekazać całej społeczności akademickiej wyrazy wdzięczności i uznania za państwa dotychczasowe osiągnięcia.



Jarosław Gowin – Wiceprezes Rady Ministrów, minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Następną osobą zabierającą głos był Jarosław Gowin, Wiceprezes Rady Ministrów, minister nauki i szkolnictwa wyższego, który podkreślił, że Polska od 30 lat jest krajem rozwijającym się w imponującym tempie, co jest wielkim sukcesem na miarę historyczną. – Ale też od wielu lat większość z nas miała takie poczucie, że rację mają ci naukowcy, którzy wskazują na narastające bariery wzrostu, na ryzyko uwięzienia przez Polskę w tym, co ekonomiści nazywają pułapką średniego wzrostu. Polskie państwo stara się zapobiec takiej sytuacji poprzez strategię rozwojową opartą na neoindustrializacji Polski oraz zwiększenie innowacyjności polskiej gospodarki – powiedział minister. „Myślę, że na tej sali nikogo nie trzeba przekonywać, że warunkiem realizacji tych dwóch celów i warunkiem realizacji całej

strategii odpowiedzialnego rozwoju jest zainwestowanie w szybszy, dynamiczniejszy, bardziej wszechstronny rozwój polskich uczelni i polskiej nauki. Z punktu widzenia rozwoju ściśle gospodarczego tym warunkiem jest rozwój uczelni technicznych, zwłaszcza tak znakomitych jak Akademia Górniczo-Hutnicza. Chciałbym serdecznie pogratulować całej społeczności akademickiej AGH tego stulecia sukcesu, stulecia wielkich osiągnięć, które przekładały się na formację kolejnych pokoleń polskich inżynierów, przemysłowców, twórców wielkiego sukcesu gospodarczego ostatnich 30 lat. Chcę pogratulować wybitnych osiągnięć ściśle naukowych”. (...) „Chciałbym też z okazji stulecia powstania tej uczelni, wyrazić moje uznanie i uznanie ministerstwa poprzez decyzję, którą podejmę natychmiast po uchwaleniu przyszłorocznego budżetu o przekazaniu Akademii Górniczo-Hutniczej z okazji stulecia działalności 100 milionów w ramach obligacji Skarbu Państwa. Jestem przekonany, że na tej uczelni te środki zostaną wykorzystane naprawdę znakomicie dla rozwoju polskiej nauki, dla podniesienia, i tak bardzo wysokiego, poziomu kształcenia studentów Akademii Górniczo-Hutniczej” – powiedział minister Jarosław Gowin.

Elżbieta Bieńkowska – Europejska Komisarz ds. Rynku Wewnętrznego, przemysłu, przedsiębiorczości i MŚP podkreśliła, że AGH jest czołową uczelnią techniczną w Polsce, co jest ogromnym osiągnięciem. – Zarówno w roku 1919, kiedy akademicka przygotowywała kadry inżynierów dla nowoczesnej polskiej gospodarki w wolnej Polsce, tak ja osobiście pamiętam, jak po 1989 roku, po upadku komunizmu to właśnie absolwenci AGH byli tymi, którzy najlepiej odnaleźli się w tych zupełnie różnych, nowych warunkach gospodarczych. Również teraz rozmawiając z bardzo wieloma przedstawicielami największych firm europejskich, naprawdę



Elżbieta Bieńkowska – była Europejska Komisarz ds. Rynku Wewnętrznego

for. Z. Sullima



bardzo często spotykam na najwyższych stanowiskach absolwentów Akademii Górniczo-Hutniczej. Teraz w roku 2019 i później, rola AGH również jest kluczowa, ponieważ żyjemy w czasach najszybszej rewolucji przemysłowej w historii ludzkości, żyjemy w czasach zmiany jeśli chodzi o energetykę, o politykę klimatyczną. Uważam, że AGH ma niesamowitą rolę do spełnienia. Musi być w awangardzie badań dotyczących tych tematów, musi współpracować z przemysłem. Ale aby udało się przenoszenie wyników badań naukowych na rynek, niezbędne są duże nakłady finansowe na badania i rozwój ze strony przemysłu, i o to również apeluję do wszystkich przemysłowców zgromadzonych na tej sali. Będzie się to działo poprzez udział – mam nadzieję coraz większy – w programach europejskich, współpracy z wieloma uczelniami z całej Europy. Polskie uczelnie w niczym – jak podkreśliła komisarz Bieńkowska – nie ustępują najlepszym ośrodkom naukowym w Europie.



profesor Jacek Majchrowski – Prezydent Miasta Krakowa

– Rok 2018 i 2019 to lata szczególne. To są lata kiedy w zasadzie wszystkie instytucje państwowe i nie tylko, obchodzą uroczystości stulecia. Akademia Górniczo-Hutnicza także wpisała się w ten termin. To jest też pewnego rodzaju symbol, że w momencie, kiedy rozpoczynamy nowe życie jako państwo odrodzone po 123 latach, równocześnie budujemy naukę. A nauka szczególnie – tak jak tu już zostało powiedziane – w dyscyplinach górnictwo, hutnictwo, a potem także i następne, była wyjątkowo potrzebna wówczas w państwie. AGH służy jednak nie tylko nauce, nie tylko państwu, służy też miastu. I tutaj chciałbym po prostu podziękować akademii za tę współpracę, jaką możemy mieć z miastem, ponieważ mamy możliwość korzystania z wiedzy profesorów i uczonych z AGH. (...) Dofinansowywanie AGH to jest dofinansowywanie całej gospodarki Polski. To jest wyjątkowa uczelnia, wyjątkowo istotna dla całości naszego kraju – powiedział profesor zw. dr hab. Jacek Majchrowski, Prezydent Miasta Krakowa.

– Duma, wzruszenie i zaszczyt. Jestem przekonany, że dzielę te uczucia ze wszystkimi obecnymi na sali – powiedział profesor dr hab. inż. Jerzy Buzek, doktor honoris causa AGH. – Ta wielka symbioza, która od początku towarzyszy współpracy tej powstałej sto lat temu uczelni i Uniwersytetu Jagiellońskiego jest szczególnie budująca. Nie możemy działać inaczej, niż nałożyć właściwe więzy na to, co nazywamy dzisiaj dynamicznym rozwojem technologii. Skutki zagrożeń są doskonale znane: zniszczenie środowiska, jako wynik także niepostrzeżonego rozpędu wolnego rynku, równocześnie zagrożenia związane z rozwojem technik cyfrowych, zagrożenia dla procesu demokratycznego ze względu na królujące w Internecie, a więc dziecku technologii, przekonanie, że fałsz jest więcej wart i więcej znaczy niż prawda. W Uniwersytecie w Cambridge przeprowadzono badania, które to udowodniły. Jestem przekazywcą i składam na ręce magnificencji najlepsze

życzenia z Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii także zajmującej się ochroną bezpośrednio środowiska człowieka, także cyfryzacją, telekomunikacją, technikami kosmicznymi, ogromnymi, małymi i średnimi przedsiębiorstwami. Ciągłe jest problemem, jak uchwycić w ramy prawne coś, co rozwija się tak szybko jak technologie. Dlatego warto wrócić do początków tej uczelni i do jej dwóch pierwszych doktorów honorowych. Stanisław Wojciechowski – Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, który nosił w sobie ducha wartości też Rzeczypospolitej, której nie było na mapie. Z wykształcenia technik, został pierwszym doktorem honoris causa. Drugim był Wojciech Korfanty. Mówię o tym ze szczególnym wzruszeniem, bo też jestem Ślązakiem z dziada pradziada. To było podkreśleniem nadzwyczajnym, szczególnej wartości, jaką przywiązuje ta wszechnica do tak bliskiego pobratymczego Śląska. To są już odległe dzieje, ale bez tej uczelni i bez wsparcia intelektualnego odzyskanego właśnie przez Polskę śląskiego i zagłębiowskiego przemysłu, nie moglibyśmy zbudować przed wojną Gdyni, ani Centralnego Okręgu Przemysłowego, ani doskonałej sieci drogowej i kolejowej. Aż dziw, że Polska dała temu radę w ciągu 20 lat. Po wojnie było identycznie. Dzisiaj jesteście współtwórcami i nośnikami najbardziej wartościowego finansowo i intelektualnie projektu w ramach naszej współpracy w Unii Europejskiej wartości dwóch miliardów euro. Nie ma i nie było w historii większego projektu. Dzielicie odpowiedzialność z UJ i uczelniami śląskimi i chciałbym wspomnieć, że to dzięki temu, że jesteście jednym z elementów sieci sześciu najwybitniejszych uczelni na naszym kontynencie; po jednej z Francji, Beneluxu, Szwecji, Niemiec, Hiszpanii i Akademia Górniczo-Hutnicza. To odważne wejście do sieci Europejskiego Instytutu Innowacji i Technologii – kłaniam się panu rektorowi



profesor Jerzy Buzek – doktor honoris causa AGH



foto. Z. Suljima

profesor Jan Szmidt – Przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Rektor Politechniki Warszawskiej

Antoniemu Tajdusiowi – spowodowało ten niezwykle rozkwit – powiedział prof. Buzek.

Przemówienia zakończył profesor dr hab. inż. Jan Szmidt – Przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Rektor Politechniki Warszawskiej, który stwierdził, że sto lat dla uniwersytetu, jakim niewątpliwie jest Akademia Górniczo-Hutnicza to i dużo, i mało. Mało, gdy popatrzy się na wielusetletnie tradycje czołowych uniwersytetów europejskich, ale dużo jeśli mierzyć te sto lat osiągnięciami, które powodują, iż tak ważnym

punktem na mapie akademickiej Polski jest Kraków, a w nim te wspaniałe uczelnie i Akademia Górniczo-Hutnicza. Rektorzy, którzy przybyli z całej Polski podkreślają swoją obecnością, że ta uczelnia, o której dziś tak wiele powiedziano, nadaje rytm w gronie KRASP i zazwyczaj w dużym stopniu tworzy efekty działalności naszej konferencji. KRASP zrzesza rektorów, a więc osoby wybrane przez swoje wspólnoty do tego, aby reprezentować i przedkładać w imieniu swojego środowiska władzom kraju i lokalnym potrzeby i perspektywy rozwojowe ważne dla szybszego rozwoju całej Polski i wyrwania się z pułapki średniego wzrostu. (...) Wszyscy wiemy, co warta jest AGH, szanujemy tę wspaniałą uczelnię. Życzymy, żeby te przyszłe lata były pasmem sukcesów!

Jak podczas każdego rozpoczęcia roku akademickiego, istotną częścią uroczystości jest immatrykulacja studentów I roku. Nie inaczej było i tym razem. Każdy wydział AGH reprezentował nowo przyjęty student, który składał uroczyste ślubowanie nie tylko w swoim imieniu, ale wszystkich przyjętych na I rok koleżanek i kolegów. Ceremonię przeprowadził prof. Wojciech Łużny, a prof. Tadeusz Słomka powiedział młodym zakom, którzy właśnie rozpoczęli rok akademicki, że życzy im wielu sukcesów i wytrwałości w zmaganiach ze studencką codziennością. Prosił, aby nie zapominali, iż wykształcenie jest czymś, co prawie wszyscy otrzymują, wielu przekazuje dalej, a tylko nieliczni posiadają.

W imieniu studentów głos zabrał Marcin Krukowski – Przewodniczący Uczelnianej Rady Samorządu Studentów AGH, który podkreślił wyjątkowość tego dnia i wspólne świętowanie

101. inauguracji roku akademickiego w AGH. – Będąc częścią tej wspaniałej wspólnoty, pragnę potwierdzić, że Akademia Górniczo-Hutnicza jest uczelnią wyjątkową, gdzie my studenci tworzymy kolektyw mający rzeczywisty wpływ na ciągłe kształtującą się organizm. Dzięki władzom rektorskim zawsze jesteśmy partnerem w rozmowach, a nasze zdanie i opinie są uwzględniane i traktowane priorytetowo, za co chciałbym w imieniu wszystkich studentów bardzo serdecznie podziękować. Ta otwartość i konstruktywne budowanie relacji opartych na wiedzy, zrozumieniu, zaufaniu jest charakterystyczne dla nowoczesnego europejskiego społeczeństwa. Każdego dnia budzimy się w nowej rzeczywistości, która stawia przed nami kolejne wyzwania. Tworząc wspólnie najlepszy uniwersytet techniczny w Polsce jesteśmy zobowiązani już dzisiaj skupić się na wyznaczeniu trendów i dążeniu do tego, aby w dalszym ciągu pozytywnie wyróżniać się spośród uczelni nie tylko naszego kraju.

Następnie prof. dr hab. inż. Mirosław Karbowniczek – Prorektor ds. Ogólnych ogłosił laureatów nagród naukowych. Nagrodę im. Profesora Władysława Taklińskiego otrzymał dr hab. inż. Sebastian Wroński z Wydziału Fizyki i Informatyki Stosowanej, a dr hab. inż. Marek Rotkegel z Głównego Instytutu Górnictwa nagrodę im. Profesora Henryka Czeczotta.

Wręczono statuetki dla sponsorów, którzy udzieliłi AGH wsparcia w organizacji jubileuszu. Współorganizatorem głównych obchodów Jubileuszu było Miasto Kraków. Partnerami głównymi obchodów 100-lecia AGH były firmy: ArcelorMittal Poland S.A., COMARCH S.A., Mostostal Warszawa SA, Grupa PBI Kopalnie



Studenci immatrykulowani podczas jubileuszowego posiedzenia Senatu AGH w ICE Kraków

foto. S. Maalik

Dolomitu, Bank Pekao. Wśród firm, będących partnerami obchodów, znalazły się: LOTOS S.A., KGHM Polska Miedź S.A., MASPEX Sp. z o.o., TAURON Polska Energia S.A., CEMEX Polska, EXME Berger Group, RENKAR Sp z o.o., Ceramika PARADYŻ Sp. z o.o., Tubądzin Management Group Sp. z o.o., Zakłady Magnezytowe ROPCZYCE, GEOBRUGG Partner in Poland, Valeo Autosystemy Sp. z o.o., TITAN POLSKA Sp. z o.o., Wodociągi Miasta Krakowa.

Wykład inauguracyjny pt. „Z biegiem lat, z biegiem dni”, będący opowieścią o historii techniki, wygłosił dr hab. inż. Jacek Tarsiuk, prof. nadzw. z Wydziału Fizyki i Informatyki Stosowanej oraz dr inż. Krzysztof Kluza z Wydziału Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej. Prelegenci w niezwykle ciekawy sposób, posługując się różnymi przedmiotami z historii techniki podkreślili przemiany w trzech ważnych aspektach rozwoju naszej cywilizacji: sposób zdobywania energii, rodzaj używanych materiałów oraz wykorzystywane technologie.

Uroczysty Senat zakończył podziękowaniami dla naszych gości rektor AGH za przybycie, za organizację uroczystości i zaproszeniem na jubileuszowy tort.

O godzinie 18:00 w Centrum Konferencyjnym ICE odbyło się widowisko teatralno-muzyczne pt. „Kids of Evolution” w reżyserii Maćka Sobocińskiego. Scenariusz spektaklu w całości był inspirowany Jubileuszem 100-lecia AGH, a elementy przedstawienia były związane z historią uczelni. Na scenie pojawiali się też studenci z kilku Kół Naukowych Akademii Górniczo-Hutniczej, którzy w bardzo efektowny sposób prezentowali swoje dokonania. Mogliśmy także wysłuchać Edyty Górniak, Natalii Kukulskiej, Kasi Kowalskiej, Igora Herbuta, Kamila Bednarka, Leszka Możdżera i L.U.C ORCHESTRY. Wystąpiły także Orkiestra Reprezentacyjna AGH oraz Chór i Orkiestra Smyczkowa „Con Fuoco” AGH. W obsadzie widowiska wystąpili: Lidia Bogaczówna w roli EVOLUTION PROFESSORA, Marcel Wiercichowski jako EVOLUTION PROFESSORE, Franek Sobociński w roli EVOLUTION KID, a także studenci i pracownicy AGH, m.in. Paweł Janowski, Przemysław Drożdż, Agata Zwolak, dr inż. Marek Długosz, Paweł Węgrzyn, Bartosz Postulka, Alicja Kubera, Szymon Kurpiel, Zuzanna Matwiejczuk, Bartosz Sobik, dr Izabella Stach.

Na zakończenie na Bulwarach Wiślanych odbył się pokaz plenerowy, który zgromadził nie tylko naszych gości, ale i wielu przechodniów. Było na co popatrzeć: z nurtów Wisły powstał wodny ekran wysoki i szeroki na 20 metrów – na którym wyświetlono wspaniale zrealizowaną historię obrazową AGH. Następnie mogliśmy podziwiać spektakularne pokazy laserowy oraz sztucznych ogni. Całość została doskonale oprawiona muzycznie. Spektakl trwał 30 minut.

Ilona Kolczyńska



Dr hab. inż. Jacek Tarsiuk, prof. nadzw. oraz dr inż. Krzysztof Kluza podczas wykładu inauguracyjnego

for. Z. Sulima



Hymn Narodowy w wykonaniu Chóru Zespołu Pieśni i Tańca AGH „Krakus”

for. Z. Sulima



for. Z. Sulima

Koncert jubileuszowy „Kids of evolution”



foto. Z. Sulima



foto. Z. Sulima



foto. Z. Sulima



foto. Z. Sulima



foto. S. Malik



foto. Z. Sulima



foto. Z. Sulima



foto. Z. Sulima



foto. Z. Sulima

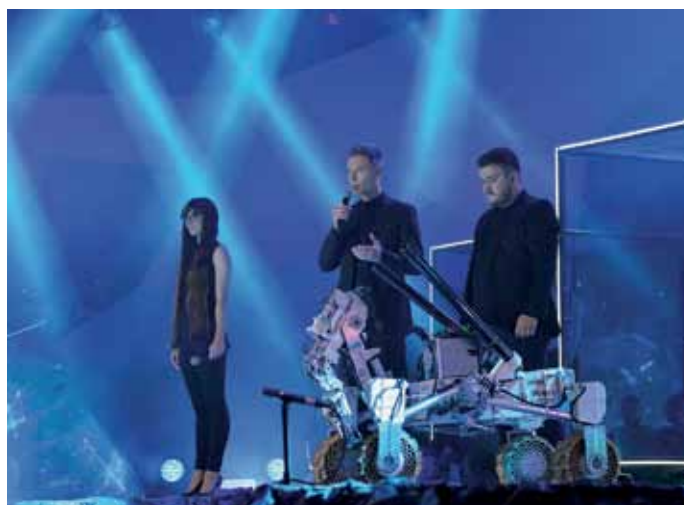
Koncert jubileuszowy „Kids of evolution” – prezentacja osiągnięć kół naukowych AGH



fort. Z. Sulima



fort. Z. Sulima



fort. S. Malik



fort. Z. Sulima



fort. Z. Sulima

Odnowienie immatrykulacji po 50 latach

Wstęp do uroczystego odnowienia immatrykulacji, która odbyła się 18 października 2019 roku podczas I Światowego Zjazdu Absolwentów AGH poczynił prof. Wojciech Łuźny – Prorektor ds. Kształcenia. Samą uroczystość poprowadził prof. Piotr Czaja – Przewodniczący Stowarzyszenia Wychowanków AGH.

W roku jubileuszu 50-lecia AGH uczelnia liczyła już dziesięć wydziałów, zatem obecnie po 50 latach trwania tej pięknej tradycji do ponownej immatrykulacji przystąpili absolwenci wszystkich dziesięciu wydziałów. Należą do nich: z Pionu Górniczego – Wydział Górnictwa i Geoinżynierii (kiedyś Górniczy); Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska (kiedyś Geologiczno-Poszukiwawczy); Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska (kiedyś Geodezji Górniczej); Wiertnictwa, Nafty i Gazu (kiedyś Wiertniczo-Naftowy).

Z Pionu Elektro-Mechanicznego i Materiałowego: Wydział Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej (kiedyś Elektrotechniki Górniczej i Hutniczej); Inżynierii Mechanicznej i Robotyki (kiedyś Maszyn Górniczych i Hutniczych) oraz Inżynierii Materiałowej i Ceramiki (kiedyś Ceramiczny). Z Pionu Hutniczego: Wydział Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej (kiedyś Wydział Metalurgiczny); Metali Nieżelaznych (wydział nie zmieniał swojej nazwy przez 50 lat);

Odlewnictwa (wydział zmieniał nazwę dwukrotnie, ale ostatecznie wrócił do tej sprzed 50 laty).

Nawiązując do polskiej tradycji świętowania jubileuszy 50-lecia prof. Piotr Czaja powiedział:

„(...) Jubileusz 50-lecia – złote gody – celebrowany między innymi w 50 rocznicę ślubu jest jedną z piękniejszych polskich tradycji rodzinnych. Podobnie w tradycji akademickiej najstarszej polskiej uczelni Uniwersytetu Jagiellońskiego dla uczczenia niektórych doniosłych wydarzeń powtarzano je po 50 latach. Należało do nich przykładowo odnowienie doktoratu po 50 latach.

Tak też postanowiono ponownie uhonorować wszystkich pierwszych studentów Akademii Górniczej. Na uroczystość 21 maja 1969 roku w Hali Wisły przybyło wtedy 31 wychowanków spośród 80 przyjętych w 1919 roku.

Dzisiaj dokładnie 100 lat po inauguracji pierwszego roku akademickiego w Akademii Górniczej zaproszono tych, którzy otwierali w 1969 roku drugie półwiecze funkcjonowania tej zacnej uczelni. Zatem dzisiaj świętujemy podwójny jubileusz. Przede wszystkim Jubileusz 100-lecia AGH, ale na te sto lat składają się dwie jubileuszowe pięćdziesiątki. Ta pierwsza to jubileusz pierwszej immatry-



IV Światowy
Zjazd Inżynierów
Polskiego Pochodzenia

foto: Z. Sulima



foto. Z. Sulima



kulacji i ta druga to jubileusz 50 rocznicy świętowania pierwszej ponownej immatrykulacji.

W ciągu ostatnich 50 lat zaszczytu ponownej immatrykulacji dostąpiło łącznie prawie 9200 absolwentów.

To, że tradycja ta przetrwała, okrzepła i szybko się rozwija sprawiło, iż została wpisana na stałe do Księgi Tradycji AGH. Dowodzi to również, że uroczystość taka była bardzo potrzebna, i że stanowi w życiu wychowanków piękny moment. Moment zatrzymania się, powrotu na chwilę do pięknych czasów młodości, gdy miało się niespełna 20 lat, w ręku świadectwo maturalne i zdany egzamin wstępny na studia w cenionej polskiej uczelni.

Magia tej unikatowej w skali kraju uroczystości polega na tym, że wy dostojni jubilaci macie za sobą bogate zawodowe życie, pełne sukcesów, a jednocześnie faktem immatrykulacji wracacie na początek tej drogi, czyli tak jakby ten piękny okres studiów zaczynał się od nowa, ale już na pełnym luzie – bez ryzyka i niepewności. Tu spotkanie serdecznych przyjaciół z okresu studiów, a w niejednym serduszku może odzywa się nutka niespełnionego uczucia do koleżanki czy kolegi.

Wracając do tamtych czasów warto przypomnieć, że na początku waszych studiów nikt nie wiedział, co to jest kalkulator osobisty, komputer czy szybka drukarka. Wszystkie projekty rysowaliście grafionami i opisywaliście piórami redis. Treść projektów pisaliście ręcznie, a wymagający profesorowie strofowali was, aby to pismo było czytelne – najlepiej techniczne.

Dzisiaj wracacie do pięknych wspomnień tu pod Wawelem, kiedy w Socjalnym przygrywali Skaldowie, kiedy do łez rozbawiał was kabaret Pod Budą z nieżyjącym już Bogusiem Smoleniem, a w Kabarecie Piwnica pod Baranami – ale tam to już wyższa klasa – śpiewali:

Ta nasza młodość z kości i krwi
 Ta nasza młodość co z czasu kpi (...)
 Ta nasza młodość ten szczęśny czas
 Ta para skrzydeł zwiniętych w nas

Pamiętając to wszystko po 50 latach stajecie znów razem przed obecnym rektorem prof. Tadeuszem Słomką, który studiował równoległe z wami i prorektorem prof. Wojciechem Łuznym, na sali są obecni dziekani waszych wydziałów, by w tym uroczystym roku jubileuszowym 100-lecia naszej kochanej AGH po raz 46 w tradycji Stowarzyszenia Wychowanków AGH uczestniczyć w ponownej immatrykulacji.

Dzisiaj zaszczytu ponownej immatrykulacji dostąpią przedstawiciele wszystkich

10 wydziałów, które funkcjonują już w AGH dłużej niż 50 lat. Mamy w dostojnym 23-osobowym gronie ponownie immatrykulowanych wielu profesorów, którzy w nauce polskiej i w AGH odegrali nietuzinkową rolę. Mamy licznych prezesów lub byłych prezesów ważnych spółek i instytucji gospodarczych kraju. Mamy też Himalaistkę, która jako jedyna z absolwentów AGH zdobywając pięć ośmiotysięczników, spoglądała na świat z tej wysokości, stojąc na zamrzniętym śniegu. Wielu z was osiągnęło inne wspaniałe sukcesy w życiu naukowym i zawodowym tu w kraju, ale także za granicą. Nie wspo-



foto. Z. Sulima



foto. Z. Sulima

mnę o sukcesach rodzinnych, bo przy takiej okazji często da się słyszeć – „moja wnuczka studiuje w Londynie”, „mój wnuk prowadzi interesy w USA”. To wszystko piękna karta waszej historii, u początku której jest AGH.

Dzisiaj studenci nie otrzymują już na immatrykulacji zielonych indeksów, bo te zastępują już systemy elektroniczne, ale wy otrzymacie wasze złote indeksy z okładką w kolorze statutowym waszych wydziałów: Pion Górniczy – okładki zielone, Pion Hutniczy czerwone i pozostałe wydziały – okładki czarne.

Wymową dzisiejszego indeksu jest złote godło AGH i złote logo 100-lecia uczelni. Wnętrze indeksu to też kolor złota – kolor szlachetności, elegancji i kolor najwyższego uznania. Wasz „Złoty Indeks” jest złotym medalem olimpijskim na olimpiadzie, która nosi imię „życie”. Na tej olimpiadzie wygraliście wszyscy.

Wszystkim wychowankom serdecznie gratuluję tego pięknego wydarzenia, życząc wspaniałej i długiej jesieni życia, przekazuję najlepsze życzenia i górnicze pozdrowienie. Szczęść Boże”.

Zgromadzeni na schodach złożyli ślubowanie wychowanka, którego poprowadził prof. Wojciech Łużny. Po ślubowaniu uroczystej ceremonii ponownego przyjęcia w poczet studentów AGH dokonał rektor prof. Tadeusz Słomka. Na twarzach immatrykulowanych pojawiał się radosny uśmiech, a w niejednych oczach nieśmiało tży wzruszenia. „Ja ponownie studentem?” Jak by to było pięknie mieć to, co mamy dzisiaj i być tam, gdzie byliśmy kiedyś przed 50 laty.

Dla wielu zagadką była kolejność immatrykulacji. Otóż ustalono ją tak, aby po ustawieniu się jubilatów na głównych schodach, z indeksów utworzyła się zielono-czarno-czerwona flaga AGH. Obserwując uważnie wspólne zdjęcie można dostrzec ten efekt.

Na zakończenie uroczystości wszyscy uczestnicy odśpiewali wraz z chórem Zespołu Pieśni Tańca AGH „Krakus” radosne „Gau-



foto. Z. Sulima

deamus Igitur” i „Vivat Akademia, Vivant Professores”. Indeksy uniesione w górę i uśmiech na twarzach wszystkich uczestników są najlepszą wizytówką przemylej i radosnej atmosfery.

Po radosnym „Gaudeamus” profesor Tadeusz Słomka jak zwykle wznosił tradycyjny okrzyk: „Tak się bawi, tak się bawi – AGH”. Za trzecim razem zebrani odpowiadając „AGH” zaprezentowali taką siłę głosu, która w pełni usatysfakcjonowała rektora i wszystkich zebranych.

Organizatorzy zjazdu zaprosili uczestników na obiad i dalszy ciąg zjazdu absolwentów na swoich macierzystych wydziałach, który rozpoczął się o godz. 14:00.

Wszystkim uczestnikom ponownej immatrykulacji po 50 latach serdecznie dziękujemy.

prof. Piotr Czaja
Przewodniczący SW AGH



foto. Z. Sulima



foto. Z. Sulima



foto. Z. Sulima



foto. Z. Sulima



foto. Z. Sulima



foto. S. Malik



foto. Z. Sulima



foto. Z. Sulima



foto. Z. Sulima



foto. S. Malik



foto. S. Malik



foto. S. Malik



foto. Z. Sulima



foto. S. Malik



foto. S. Malik



foto. S. Malik



foto. S. Malik

Do ponownej immatrykulacji zostali zaproszeni:

PION HUTNICZY – indeksy czerwone

Jan Sas – Wydział Metali Nieżelaznych

Związany z Wydziałem Zarządzania. Przez trzy kadencje – prodziekan tego wydziału. Od 25 lat kieruje studiami podyplomowymi „Zarządzanie przedsiębiorstwem”, od 2003 – Redaktor Naczelny Wydawnictw AGH

Antoni Rudnicki (USA) – Wydział Metali Nieżelaznych

Założyciel i naczelny metalurg w A&M Technical Services Houston Texas – USA

Halina Kusiak – Wydział Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej

Krakowianka, córka metalurga, profesora AGH, budowniczego huty wtedy im. Lenina, wierna rodzinnej tradycji, ukończyła studia na Wydziale Metalurgii z wyróżnieniem, odznaczona medalem im. Stanisława Staszica

Marian Tomczak – Wydział Odlewnictwa

42 lata pracy w zawodzie, inż. odlewnik, ciągle awans stanowiskowy, długoletnie zarządzanie firmą, właściwe organizowanie produkcji wysoko-kościowych odlewów stalowych dla okrętownictwa i kolejnictwa, wysokie uznanie profesjonalizmu w kraju i za granicą są potwierdzeniem najlepszego wyboru uczelni

Elżbieta Greiner Wrona – Wydział Inżynierii Materiałowej i Ceramiki

Ratuje historyczne szklane zabytki. Połączyła inżynierię materiałową z archeometrią i konserwacją. Wprowadziła nowy interdyscyplinarny przedmiot pt. „Archeometria”, wydała trzy książki z tego zakresu

Henryk Musiał – Wydział Inżynierii Mechanicznej i Robotyki

Dyrektor ds. Badań i Rozwoju firmy FAKRO, światowego producenta okien dachowych. Związany z firmą od początku jej powstania. Kieruje 50-osobowym zespołem konstruktorów, w większości absolwentów AGH

Tadeusz Pająk – Wydział Inżynierii Mechanicznej i Robotyki

Specjalista w zakresie szeroko rozumianej problematyki termicznego przekształcania odpadów. Ekspert i autor wstępnych założeń dla NFOŚiGW dotyczących krajowych projektów sześciu spalarni odpadów komunalnych, Członek Krajowej Komisji do spraw Ocen Oddziaływania na Środowisko, członek Państwowej Rady Ochrony Środowiska

Wydział Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej – indeksy czarne

Wacław Gudowski (Szwecja)

Absolwent – specjalność techniczna fizyka jądrowa. Oddany duszą i sercem Zrzeszeniu Studentów Polskich w AGH. Uczeń profesora Mięśowicza, doktorant profesora Mościńskiego. Obecnie członek Królewskiej Szwedzkiej Akademii Nauk Inżynieryjnych, profesor Królewskiego Instytutu Technologicznego w Sztokholmie, profesor w Narodowym Centrum Badań Jądrowych w Świerku. Mentor wielu doktorów w energetyce jądrowej. Zamierza przetranszować Polskę do energetyki jądrowej!

Małgorzata Wątroba (Australia)

Inżynier elektrotechnik w Australii specjalista od zasilania urządzeń dużej mocy i transformatorów wysokich napięć. Pokochała nie tylko wysokie napięcia, ale także najwyższe góry świata, które jako znana himalaistka zdobyła w większości tak w Azji jak również na innych kontynentach. Jest jedyną absolwentką AGH, która stojąc na ziemi obserwowała ją z wysokości prawie 9 km

Wojciech Żurek (USA)

Wybitny, światowej sławy fizyk kwantowy (głównie, ale nie tylko). Los Alamos „Fellow”, Laureat Medalu Mariana Smoluchowskiego, Orderu Polonia Restituta, Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski, Nagrody Humboldta, „Los Alamos Medal”, posiadacz tytułu „Einstein Professor” (Universität Ulm)

Aleksander Dziadecki

Całe życie zawodowe związał z akademią, jako jej pracownik naukowo-dydaktyczny

Małgorzata Trojanowska

Profesor nauk rolniczych w dyscyplinie inżynieria rolnicza, pracuje na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie

Antoni Cieśla

Mówi o sobie „zwykły, pospolity elektryk”, który nie zrobił międzynarodowej kariery, ale został w AGH – już na czwartym roku studiów – i tak trwa do dnia dzisiejszego. W międzyczasie był prorektorem uczelni i dziekanem wydziału EAIIB przez dwie kadencje. Obecnie jest Redaktorem Naczelnym „Vivat Akademia”

Pion Górniczy – indeksy zielone

Pham Khoi Nguyen – Wydział Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska

Były Minister w Ministerstwie Zasobów Naturalnych i Środowiska Wietnamu. Przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Wietnamsko-Polskiej. Konsul Honorowy AGH. Odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP

Maria Raczyńska – Wydział Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska

Przez trzy kadencje była dyrektorem administracyjnym Wydziału Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska. Za działalność dla Krakowa otrzymała Odznakę Honoris Gratia. Obecnie w Zespole Budżetowym Kwestury

Krzystian Probiez – Wydział Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska

Pracownik Politechniki Śląskiej w Gliwicach, były dziekan i prodziekan wydziału Górniczego i Geologii, doktor honoris causa Uniwersytetu Technicznego TU-VSB w Ostrawie, Senator RP IX kadencji

Adam Boroń – Wydział Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska

Pracownik naukowo-dydaktyczny w Katedrze Fotogrametrii Wydziału Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska AGH. W pracy naukowej rozwijał metody fotogrametrycznej inwentaryzacji zabytków

Krzystian Wachowski – Wydział Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska

W 1974 roku kierował I (pierwszą) Wyprawą BARI studentów Wydziału Geodezji Górniczej, które zapoczątkowały kolejnych 17 wypraw BARI, podczas których studenci WGiGŚ wykonali na zamówienia różnych instytucji z Europy, Azji, Afryki bogatą dokumentację geodezyjno-fotogrametryczną zabytków architektury

Adam Kessler – Wydział Wiertnictwa, Nafty i Gazu

Były nauczyciel akademicki AGH i uczelni zagranicznej oraz przedsiębiorca branży wiertniczo-geologicznej, wprowadził i rozwinął w Polsce zastosowanie systemów geokomórkowych do stabilizacji gruntów

Jan Winzer – Wydział Górniczego i Geoinżynierii

45 lat pracy w AGH. Prodziekan wydziału 2008–2014. Współprojektant Kopalnianych Stacji Monitoringu Drgań rejestrujących oddziaływanie robót strzałowych na obiekty budowlane. Współzałożyciel firmy Exploconsult

Bogusława Maria Nowak – Wydział Górniczego i Geoinżynierii

Praca w wielu zakładach przemysłowych w tym: Hydropol Kraków, KWK Bobrek Bytom, GSU przy Bytomskiej Spółce Węglowej. Wraz z mężem cyklicznie organizuje zjazdy i spotkania absolwentów AGH swojego rocznika

Marek Mrugała (USA) – Wydział Górniczego i Geoinżynierii

Absolwent Politechniki Krakowskiej i Akademii Górniczo-Hutniczej, „Górnika” – obronił doktorat na Penn State University w USA, gdzie wykładał geomechanikę. W przemyśle amerykańskim pracował w licznych kopalniach jako inżynier geotechnik, projektował między innymi tunele i składowisko odpadów nuklearnych (Yucca Mtn)

Odznaczenia państwowe nadane 19 października

Z okazji Jubileuszu Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda nadał odznaczenia państwowe wieloletnim zasłużonym pracownikom naukowo-dydaktycznym uczelni.

Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski otrzymał prof. dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz za wybitne zasługi dla rozwoju nauk technicznych i za osiągnięcia w promowaniu polskiej myśli naukowej. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla rozwoju nauk technicznych oraz osiągnięcia w pracy naukowo-badawczej i działalności dydaktycznej zostali uhonorowani: prof. dr hab. inż. Witold Byrski, prof. dr hab. Mirosław Handke, prof. dr hab. inż. Maciej Mazurkiewicz, prof. dr hab. inż. Stanisław Mitkowski, prof. dr hab. inż. Tomasz Szmuc. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski zostali odznaczeni: prof. dr hab. inż. Jan Chłopek, dr hab. inż. Antoni Cieśla, prof. nadzw., prof. dr hab. inż. Piotr Czaja, prof. dr hab. inż. Janusz Gajda, prof. dr hab. Bolesław Kacewicz, prof. dr hab. inż. Antoni Kalukiewicz,

prof. dr hab. inż. Stanisław Piróg, dr hab. inż. Józef Salwiński, prof. nadzw., prof. dr hab. inż. Andrzej Tytko. Ceremonię wręcze-

nia odznaczeń prowadził Dyrektor Biura Odznaczeń i Nominacji w Kancelarii Prezydenta Roman Kroner.



foto: Z. Sulima



foto: Z. Sulima

Profesorowie odznaczeni podczas uroczystości wraz Andrzejem Dudą – Prezydentem RP

Profesor Julian Sulima Samujłło ma swoją tablicę pamiątkową

W dniu 18 października 2019 roku czyli w pierwszym dniu świętowania Jubileuszu 100-lecia Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie ostatecznie spełniono wielki dług wdzięczności względem profesora Juliana Sulimy-Samujłło, odsłaniając w pawilonie A-4 tablicę Jego pamięci.

W uroczystości odsłonięcia tablicy udział wzięli między innymi:

- prof. Marek Cała – dziekan Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii wraz z prodziekanami,
- prof. Bronisław Barchański – były prorektor AGH, – członek Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP,
- prof. Jerzy Klich – były dziekan Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii (kadencji 2002–2008),
- prof. Wiesław Koziol oraz prof. Zbigniew Kasztelewicz – byli kierownicy Katedry Górnictwa Odkrywkowego, który jednocześnie reprezentował Spółkę Polska Grupa Energetyczna Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A jako jej Wiceprezes Zarządu,
- Longin Bokwa – prezes Zarządu Grupy PBI w Sandomierzu,
- przedstawiciele licznych spółek przemysłu kamienia budowlanego,
- wnuk profesora Samujłło, Sewer Sulima-Samujłło wraz z małżonką i prawnikiem profesora,
- przedstawiciel przemysłu skalnego inż. Antoni Larczyński – były dyrektor spółki „Kwarc” Sp. z o.o. w Strzegomiu,
- prof. Piotr Czaja – przewodniczący Stowarzyszenia Wychowanków AGH,
- liczni pracownicy naukowcy wydziału Górnictwa i Geoinżynierii, absolwenci uczestniczący w jubileuszu 100-lecia AGH.



fol. H. Sienski



fol. Z. Sulima

Witając licznie przybyłych gości jubileuszu prof. Piotr Czaja przedstawił najważniejsze wątki zabiegów o ufundowanie i wmurowanie tablicy.

Dwa lata po śmierci profesora w 1987 roku Kierownictwo Wydziału Górniczego zainicjowało problem wmurowania tablicy pamiątkowej, urządzenia sali pamięci profesora i zbudowanie nagrobka na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Plany te niestety nie zostały zrealizowane w całości mimo podjętej już przez Senat AGH decyzji zezwalającej na wmurowanie tablicy. Przyczyną niepowodzenia były niewątpliwie bardzo trudne czasy po stanie wojennym i zmaganiach się polskiego narodu z trudnościami natury ekonomicznej. Na Cmentarzu Rakowickim na mogile profesora powstał skromny nagrobek. Staraniami pracowników Katedry Górnictwa Odkrywkowego zorganizowano namiastkę sali pamięci profesora, ale tablica pamiątkowa wtedy nie powstała. Po 32 latach w ramach przygotowywania się uczelni i Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii do wielkiego jubileuszu 100-lecia z inicjatywy przewodniczącego SW AGH – wychowanka prof. Samujłły prof. Piotra Czaj, temat podjęto i dzieło zwieńczono sukcesem. Pomyślny przebieg wydarzeń zagwarantowała szybka decyzja rektora AGH podtrzymująca decyzję Senatu AGH z 1987 roku oraz hojność licznych ofiarodawców jak również zaangażowanie wychowanków pracujących w przemyśle kamienniarstwie na Dolnym Śląsku. To Oni, znając wielkie przywiązanie profesora Samujłły do marmurów zwanych „Biała Marianna” wiedzieli też o pewnym sekrecie, że profesor Samujłło, ze względu na swoje zasługi dla przemysłu kamienniarstwa – miał w Stroniu Śląskim dedykowany Mu fragment złoża, który nawet nazwano „Białą Julianką”. Zamiennie do powszechnej nazwy wydobywanego tam marmuru o nazwie „Biała Marianna”. Niestety z tego złoża nie było już możliwości pozyskania płyty na tablicę, ale znaleziono inną ze złoży w Sławniowicach – też bliskiego sercu profesora. Tablica autorstwa projektu przewodniczącego stowarzyszenia, skorygowany przez artystów kamienniarzy ze Strzegomia – została wmurowana w ścianę budynku A-4.

Tablica jest dedykowana pamięci wielkiego miłośnika kamienia i twórcy polskiego górnictwa odkrywkowego, a także współzałożyciela Stowarzyszenia Wychowanków AGH.

Kim był profesor Samujłło? Szczegółowy życiorys został opublikowany w broszurce, którą wydrukowano przy okazji odsłonięcia tablicy. Oto najważniejsze fakty z życiorysu profesora Juliana Sulimy Samujłły.

- Urodził się 6 kwietnia 1907 roku w Warklanach (Inflanty) w patriotycznej rodzinie polskiej.
- W latach 1910–1914 przebywał z rodziną w mieście Rzeżyca w okręgu ryskim, gdzie pobierał naukę początkową, a następnie od 1914 roku we Władystoku.
- W 1923 roku samotnie wyjechał do Mandżurii, gdzie rozpoczął naukę w polskim gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Charbinie.
- Po ukończeniu w 1928 roku gimnazjum natychmiast wyjechał do Polski, gdzie rozpoczął studia na Wydziale Górniczym Akademii Górniczej w Krakowie, które ukończył w czerwcu w 1939 roku tuż przed wybuchem wojny. Już na studiach w 1934 roku podjął pracę na wydziale jako wolontariusz. Po ukończeniu studiów poszedł jednak do przemysłu aby poszerzyć zasób swoich wiadomości praktycznych.
- Okrutna wojna pokrzyżowała plany zawodowe profesora musiał między innymi pracować jako motorniczy lub konduktor w tramwajach krakowskich.



for. Z. Sulima



for. Z. Sulima



for. Z. Sulima



for. Z. Sulima

- Po wojnie w 1945 roku dynamicznie przystąpił do pracy w Akademii Górniczej. W dniu 8 grudnia 1945 roku na zjeździe Absolwentów AG młody inżynier Samujłło wygłasza płomienne przemówienie nawołujące do utworzenia stowarzyszenia. Zjazd wybiera go na członka komisji statutowo-regulaminowej której zjazd powierzył napisanie statutu stowarzyszenia. Statut powstał, a 3 później lata został zatwierdzony przez władzę ludową i ot mamy najstarszą i chyba największą organizację absolwencką w Polsce, która dzisiaj oddaje hold należny profesorowi.
- Potrzeby gospodarcze Polski sprawiły, że już w 1946 został skierowany na Dolny Śląsk do organizacji górnictwa skalnego o czym później mówił inż. Antoni Larczyński.
- W 1951 roku prof. Samujłło wrócił do Krakowa i rozpoczął intensywną pracę na Wydziale Górniczym. To złoty okres dla działalności profesora Samujłło. Zorganizował kształcenie w zakresie eksploatacji złóż niewęglowych, potem eksploatacji węgla brunatnego.
- Wielkim sukcesem profesora było zorganizowanie i utworzenie w KGO Centralnego Laboratorium Techniki Strzelniczej i Materiałów Wybuchowych w Regulicach.
- Prof. Samujłło uczestniczył aktywnie w uruchomieniu w Krakowie Technikum Górnictwa Odkrywkowego obsadzając stanowiska dydaktyczne licznymi pracownikami naukowymi AGH. Tym sposobem poziom kształcenia w tej szkole był bardzo wysoki.
- Prof. Samujłło doprowadził do podpisania umowy AGH – TGO, na podstawie której najlepszy maturzysta z danego roku miał wstęp na Wydział Górniczy bez egzaminu wstępnego. Skorzystało z tego wielu przyszłych profesorów Wydziału Górniczego AGH.



foto. Z. Sulima

- Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do jej powstania i wmurowania.
- Szczególne podziękowania kieruję do Strzegomia, złoży je na ręce kolegi z TGO inż. Antoniego Larczyńskiego, ale warto wspomnieć także wspaniałych absolwentów TGO, Bogusława Skolaka, Stanisława Sitarza, dr. Bogusława Solimę, Jerzego Hałasa, Antoniego Litewkę, Zdzisława Marchewkę, Marka i wielu innych, a także artystę kamieniarza Zygmunta Zycha, który tablicę wykonał.
- Na końcu, ale bardzo serdecznie dziękuję wszystkim ofiarodawcom, którzy bardzo licznie i hojnie wsparli ten projekt. Sądzę, że zgromadzonych pieniędzy starczy, aby – jak rodzina profesora się zgodzi – przebudować nagrobek profesora na Cmentarzu Rakowickim.

Wprowadzenie do uroczystości prof. Piotr Czaja – przewodniczący SW AGH zakończył osobistym wyznaniem. „Szanowni państwo profesor Julian Sulima-Samujłło to wielka postać. Jestem dumny, że jestem jego wychowankiem, że dane mi jest przewodniczyć Stowarzyszeniu Wychowanków, które profesor organizował, że dzisiaj dzięki władzom uczelni, władzom Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii oraz Wydziału Wiertnictwa Nafty i Gazu jak również Zarządu Głównego Stowarzyszenia Wychowanków AGH – tę tablicę możemy odsłonić”.

Podziękowania

- Serdecznie dziękuję wszystkim, prof. Tadeuszowi Słomce – Rektorowi AGH za podtrzymanie decyzji Senatu z 1987 roku.
- Dziękuję panu dziekanowi prof. Markowi Cale (WGiG) i dziekanowi prof. Rafałowi Wiśniowskiemu (WWNiG) za pozytywne decyzje odnośnie lokalizacji tablicy.

Tablice odsłonił – Dziekan Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii prof. Marek Cała w towarzystwie prof. Piotra Czaja i przedstawiciela przemysłu kamieniarskiego inż. Antoniego Larczyńskiego.

Po odsłonięciu zabrał głos wnuk profesora Samujłły, Sewer Sulima Samujłło, który w imieniu rodziny gorąco podziękował za tak wspaniałe upamiętnienie jego dziadka, wskazując na wnuka Antosia, który winien zapamiętać ten dzień i pamiętać także swojego wspaniałego pradziadka. Do tego pokolenia należeć będzie przyszłość i dla nich profesor winien być wzorem do naśladowania.

Na zakończenie uroczystości wszystkim ofiarodawcom wręczono podziękowania zapisane na płytkach metalowych osadzonych na ozdobnej desce, a także w formie drukowanego dokumentu.

prof. Piotr Czaja



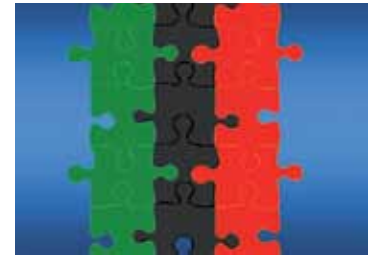
foto. Z. Sulima



foto. Z. Sulima

Wydziały AGH

podsumowanie cyklu prezentacji



W kilku poprzednich numerach *Vivat Akademia* prezentowaliśmy na stronach tego periodyku wydziały, które tworzyły (i nadal tworzą) strukturę uczelni na przestrzeni stu lat jej istnienia. Są więc wydziały, które w uczelni istniały „od zarania jej dziejów”, czy wręcz były jedynymi, tak jak Wydział Górniczy (aktualna nazwa: Wydział Górnictwa i Geoinżynierii), aż po wydziały, które zaistniały na przestrzeni ostatnich kilku, kilkunastu lat (Wydziały Zarządzania, Humanistyczny czy Informatyki, Elektroniki i Telekomunikacji). Zmieniały się nazwy wydziałów, zmieniała się ich struktura, ale trwało coś niezmiennego: dobry ich duch.

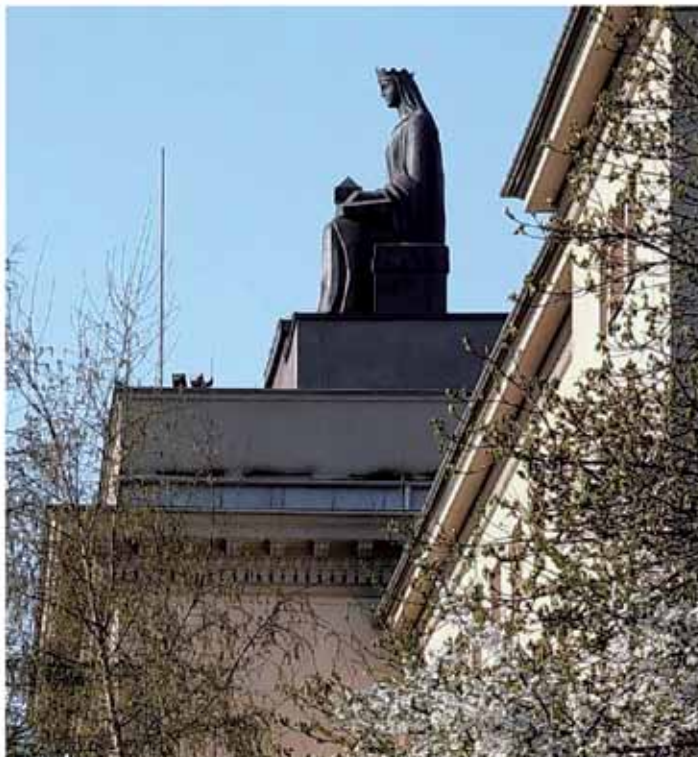
Poznawaliśmy historię i dzień dzisiejszy, osiągnięcia dydaktyczne i naukowe mierzone w liczbach wypromowanych absolwentów, liczbą realizowanych projektów badawczych, spektakularnych osiągnięć.

Każdy z prezentowanych wydziałów ma swoją specyfikę: „...ma swoją historię i ład”. Trudno zatem o ich porównanie w sensie lic-

bowym – nie można sprowadzić do wspólnego mianownika tak różne byty. Stanowią one jednak „puzzle” które w sposób niezwykle tworzą piękny obraz akademii. Właśnie takie „całościowe” spojrzenie na AGH przez pryzmat wydziałów chcę obecnie zaprezentować.

Na prezentowanej ilustracji przedstawiam gmach główny AGH (A-0) z postacią św. Barbary na jego szczycie, patronki górników i całej naszej uczelni, otoczony logami wszystkich wydziałów. W dawniejszych czasach nie wszystkie wydziały mogły się pochwalić swoim znakiem rozpoznawczym, obecnie posiadanie takiego znaku należy nie tylko do dobrego tonu, ale wręcz jest obowiązkiem. Zdjęcie zatem jest w jakimś sensie symboliczne: oto bowiem stuletnia akademia wciąż jest młoda, kwitnąca i otoczona świeżą zielenią inspirowaną do działania.

Akademia Górniczo-Hutnicza została powołana do kształcenia i wychowywania studentów, kształcenia i rozwoju kadry naukowej



oraz prowadzenia badań naukowych i prac rozwojowych zgodnie z zasadami wolności nauczania, misji odkrywania oraz wolności nauki i przekazywania prawdy, w duchu poszanowania jednostki i służby dla dobra kraju i ludzkości. Naszą dewizą jest praca w duchu uczelnianego hasła „Wiedza – Pasja – Więż”.

Takie zdania można przeczytać w dokumencie: „Misja Uczelni”, który jest dokumentem określającym cel jej istnienia i zadania do zrealizowania. Od początku swojej stuletniej historii dewiza: „Wiedza – Pasja – Więż” wciąż jest obecna. Mam nadzieję, że tak też zostanie przez kolejne 100 lat.

Postaram się w krótkich zdaniach przedstawić dwa spośród statutowych celów funkcjonowania akademii: obszar kształcenia i obszar nauki.

O kształceniu

Największą przeszkodą dla tak preferowanej dziś innowacyjności firm nie jest już obecnie finansowanie, lecz brak wykwalifikowanych pracowników, którzy stanowią dla konkurujących ze sobą przedsiębiorstw podporę ich sukcesu. Tak było na początku wieku XX-tego, kiedy odzykiwaliśmy niepodległość, ale tak jest też w dzisiejszej rzeczywistości. Przemysł potrzebuje dobrze wykształconych specjalistów w dyscyplinach technicznych.

Szacuje się, że w Polsce brakuje blisko 80 000 inżynierów (szacunki dotyczą połowy tego dziesięciolecia). Kraków jest wielkim ośrodkiem edukacyjnym; studiuje w nim łącznie blisko 200 000 studentów. Natomiast na dwóch krakowskich uczelniach technicznych, to znaczy AGH i Politechnice Krakowskiej studiuje w sumie nieco mniej niż 50 000 studentów, którzy będą po ukończeniu studiów właśnie tak oczekiwanymi inżynierami. Jest to liczba, która wzbudza szacunek. W latach 2005–2008 pełniłem funkcję prorektora AGH ds. kształcenia. Hasłem, które wówczas sformułowaliśmy, było zawołanie: „moda na inżyniera”. Wkładaliśmy wiele wysiłku, aby to hasło przynosiło efekty w postaci liczby kandydatów na studia na naszej uczelni. Wysiłek się opłacił: w roku akademickim 2007/2008

mieliśmy blisko 35 000 studentów. Dziś jest ich nieco mniej (głównie z powodu niżu demograficznego), lecz ta „moda na inżyniera” trwa nadal, mimo iż studia na naszych kierunkach do łatwych nie należą. Wszak to studia techniczne, które wymagają dobrego przygotowania na wcześniejszych etapach edukacji.

Realizujemy wszystkie rodzaje studiów: stacjonarne (do końca roku akademickiego 2018/2019 trójstopniowe), niestacjonarne, podyplomowe. W tabeli zestawiam naszą ofertę dydaktyczną realizowaną na wydziałach AGH:

AGH w liczbach (w aspekcie kształcenia):

16 wydziałów, 57 kierunków studiów (podczas zebrania – pod koniec września 2019 – na którym zdawano sprawę z rekrutacji na rok akademicki 2019/2020, poinformowano, że rekrutowano już na 63 kierunki. Oznacza to, że rozwijamy naszą ofertę dydaktyczną dla studentów w sposób niezwykle dynamiczny), ponad 200 specjalizacji, około 27 500 studentów, ponad 1000 doktorantów, ponad 170 000 absolwentów, ponad 2000 pracowników naukowo-dydaktycznych w tym 250 profesorów tytularnych.

Liczba studentów (stan na 31 grudnia 2018): **27 508**, studia stacjonarne (I i II stopień): 20 412 (w tym obcokrajowcy: 618), studia niestacjonarne (I i II stopień): 3497 (w tym obcokrajowcy: 6), studia doktoranckie (stacjonarne i niestacjonarne): 1040 (w tym obcokrajowcy: 37), studia podyplomowe: 2559 (w tym obcokrajowcy: 13)

Trzeba przyznać, że liczby robią wrażenie. Zwłaszcza liczba absolwentów – wśród których jesteśmy także i my, czytelnicy Vivat Akademia – a także wiele naszych koleżanek i kolegów rozproszonych po świecie. Jeszcze kilka lat temu na naszej uczelni studiowało (jak napisałem wyżej) blisko 35 000 studentów, niestety niż demograficzny spowodował, że obecnie jest ich nieco mniej. Jednak na tle innych uczelni, które także borykają się z problemem niżu, AGH wygląda znakomicie. Co jest zatem przyczyną – „magnesem” – który dzisiejszą młodzież przyciąga w mury AGH? Przyczyn jest wiele: dobra kadra, znakomicie wyposażone laboratoria, i pracownie, ale nie bez znaczenia jest też fakt, że jednym z kamieni milowych, które gwarantują wysoką jakość kształcenia i użyteczność wiedzy zdobytej w uczelni jest budowanie i umacnianie więzi pomiędzy nauką, a przemysłem. W tle tej więzi jest właśnie proces dydaktyczny. Znakomita większość naszej kadry dydaktycznej to specjaliści najwyższej klasy, którzy dzielą się swoim doświadczeniem i osiągnięciami ze studentami w procesie dydaktycznym. Część nauczycieli akademickich w AGH ma za sobą doświadczenie pracy w przemyśle, ponadto zapraszamy na wykłady specjalistów z różnych firm.

Myszę, że także i my – absolwenci lat minionych – doświadczyliśmy tego przenikania teorii i praktyki podczas naszych studiów. Jest to jeden z najważniejszych kamieni milowych w kształceniu inżynierów na AGH. Obrazuję to na poniższej grafice.



foto: Z. Sulima



Rozwijamy system praktyk przemysłowych, co też wspomaga znakomicie proces dydaktyczny. Istnieją w AGH dwie instytucje, które wspierają Uczelnię w nawiązywaniu kontaktów z przemysłem. Jedną z nich jest Konwent Seniorów, który stanowi organ doradczy uczelni: skupia w swych szeregach ściśle władze województw oraz menedżerów wiodących przedsiębiorstw, (np. Microsoft, Google, Motorola, IBM, Delphi – dziś APTIV, PGNiG, Lotos, Siemens, KGHM, RWE). To gremium pozwala nam między innymi konsultować nasze programy studiów z otoczeniem gospodarczym.

Drugą instytucją, powołaną do istnienia w 1999, roku jest Centrum Karier. Głównym zadaniem Centrum jest nawiązywanie i podtrzymywanie współpracy pomiędzy uczelnią a sektorem gospodarczym poprzez:

- przygotowanie studentów do skutecznego poszukiwania pracy,
- promocję uczelni i jej absolwentów wśród pracodawców,
- pozyskiwanie ofert pracy, praktyk i staży, prowadzenie bazy danych osób poszukujących pracy,
- organizację targów pracy, prezentacji firm oraz spotkań rekrutacyjnych na terenie uczelni.

Obie wymienione instytucje są bardzo użyteczne w procesie kształcenia inżynierów.

O badaniach naukowych w AGH

Jak wspomniałem wyżej, innym ważnym zadaniem Uczelni jest prowadzenie badań naukowych. W naszej Akademii badania naukowe prowadzone są w przestrzeni nauk technicznych w trzech głównych nurtach, które można zobrazować następująco:

Są to bez wątpienia „topowe” nurty dominujące dziś w naszej gospodarce. Wszystkie z 16 naszych wydziałów włączają się w ten nurt, realizując badania naukowe stosownie do swoich kompetencji. Uszeregowałem to w poniższej tabeli:

Oprócz wymienionych głównych obszarów badawczych, można wymienić także: badania środowiska i jego ochrona, nauki podstawowe, nauki ekonomiczne i społeczne.

Z wcześniejszych prezentacji wydziałów mogliśmy dowiedzieć się szczegółów o kierunkach badań realizowanych przez kadry naukowe i ich spektakularnych osiągnięciach.

Na zakończenie:

Powyżej starałem się wykazać, że od początku istnienia, AGH była i nadal jest Uczelnią mocno powiązaną z jednostkami gospodarki narodowej i samorządu regionalnego, realizującą postulat służby dla polskiej gospodarki i doradztwa dla władz państwowych i samorządowych. Uczelnia wspiera wszelkie działania mające na celu tworzenie silnych zespołów badawczych: międzywydziałowych, międzyuczelnianych i międzynarodowych. Silna pozycja Akademii Górniczo-Hutniczej wymaga intensyfikacji i aktywności Uczelni w zakresie współpracy krajowej i zagranicznej zarówno w obszarach edukacyjnych jak i badawczych. Elementem takiej strategii jest tworzenie sieci stowarzyszonych uczelni, jednostek naukowobadawczych i przemysłowych. Uczelnia winna stać się swoistym konsorcjum akademicko-gospodarczym rozwijającym własną aktywność gospodarczą poprzez tworzenie warunków do transferu technologii i inkubacji przedsiębiorczości. Mamy zatem do czynienia z nową jakością funkcjonowania uczelni wyższych – zwłaszcza technicz-

nych. Akademia Górniczo – Hutnicza przez 100 lat swojego istnienia odgrywała i nadal odgrywa wiodącą rolę w kształtowaniu myśli inżynierskiej w naszym kraju, zarówno w obszarze kształcenia jak i badań. My – absolwenci tej Uczelni – jesteśmy Jej ambasadorami, tam, gdzie Los nas postawił.

W zakończeniu podsumowania cyklu prezentacji wydziałów należałoby zadać pytanie: Jakie powinny być nowoczesne Uniwersytety Techniczne? Pięknie na to pytanie odpowiedział już jakiś czas temu znany polski filozof Leszek Kołakowski: Uniwersytet od którego oddzieliłyby się wszystkie nauki stosowane, byłby wybitnie zubożony, straciłby społeczną wiarygodność i prawomocność, ale uniwersytet, który byłby całkowicie sprowadzony do zestawu szkół zawodowych, przestałby być uniwersytetem i utraciłby funkcję, która go historycznie i biologicznie definiuje...

Prawdziwe i ciągle wyzwanie dla uniwersytetów to znalezienie właściwych proporcji, równowagi, pomiędzy kształceniem i badaniami w zakresie nauk podstawowych i stosowanych. Moim zdaniem Akademia Górniczo – Hutnicza pięknie te proporcje i równowagę realizuje od 100 lat.

Na postumencie posągu Staszica znajdującym się w holu A0 wyryte jest zdanie „Nauki i umiejętności dopiero stają się użytecznymi, gdy są w praktyce do użytku publicznego zastosowane”.

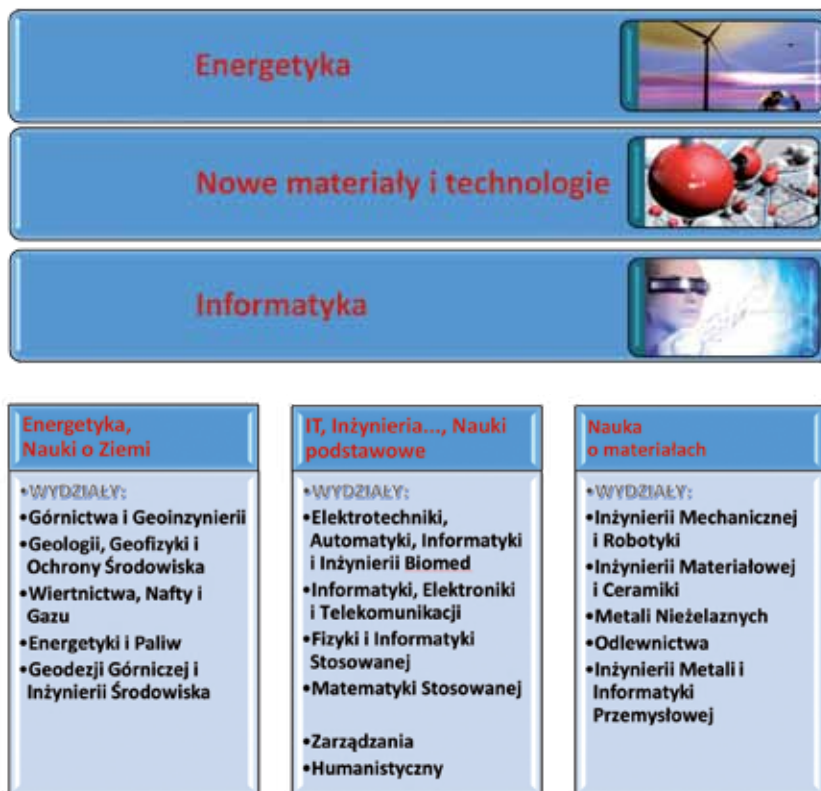
Ten tekst autorstwa Stanisława Staszica, którego imię nosi nasza Akademia, pięknie współbrzmi ze zdaniem L. Kołakowskiego, mimo iż powstał wiele, wiele lat wcześniej.

Taką właśnie Uczelnią od 100 lat jest Akademia Górniczo-Hutnicza, Uczelnia, w której dane nam było studiować na wydziałach, które były, są i będą tworzyć piękny obraz całej Akademii. I taką niech pozostanie przez kolejne stulecia.

Tego życzymy Jej my wszyscy (tak myślę), którzy nazywamy się ABSOLWENTAMI tejże Uczelni.

Antoni Cieśla
październik, 2019 roku

Przy opracowaniu tego tekstu skorzystałem z prezentacji autorstwa profesora Zbigniewa Kąkola: AGH_edu_09_2014_pl. Dziękuję Autorowi za zgodę na wykorzystanie zwłaszcza części grafiki z tej prezentacji.



Wydział Górniczy w 100-letniej historii AGH

Krótką historia Wydziału Górniczego – obecnie Górnictwa i Geoinżynierii

Szanowni Państwo!

To właśnie 100 lat temu, w dniu 20 października 1919 roku, na uroczystym posiedzeniu w Auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wypowiedział owe pamiętne słowa:

„Niniejszym ogłaszam Akademię Górniczą w Krakowie za otwartą” i potwierdził to, podpisując się orlim piórem na pergaminowej karcie pamiątkowej Księgi Królewskiej. Tak rozpoczęła się historia Akademii Górniczej i Wydziału Górniczego. Na pierwszy rok akademicki 1919/1920, na jedyny działający Wydział Górniczy przyjęto 80 studentów. W 1949 roku nazwa uczelni zmieniła się na Akademię Górniczo-Hutniczą, czyli nasze znane na całym świecie AGH. W 2002 roku następuje zmiana nazwy na Wydział Górnictwa i Geoinżynierii. Przez kolejne lata od powstania z Wydziału Górniczego tworzyły się kolejne wydziały uczelni. W 2019 roku na AGH jest 16 wydziałów, a studiuje na nich ponad 27,5 tys. studentów. Całkowita liczba absolwentów AGH przekracza 190 tysięcy, w tym ponad 22,5 tysiąca to absolwenci Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii.

Szanowni Studenci, Absolwenci, Pracownicy i Przyjaciele Naszego Wydziału – przyjmijcie ode mnie najserdeczniejsze życzenia – 200 lat!

Profesor Marek Cała
Dziekan Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii

Wydział Górniczy – jedyny stu letni wydział powstałej w 1919 roku Akademii Górniczej był niewątpliwie osią i źródłem wszelkich kroków związanych z edukacją polskich inżynierów XX wieku.

Rozpoczynając opowieść o ludziach 100-letniego wydziału Górniczego należy jednak wrócić do 1816 roku i Stanisława Staszica, który założył na ziemiach polskich pierwszą Szkołę Akademiczno-Górnictwa. Widzimy dwa nowe słowa „akademiczna” – czyli wyższą i górniczą – czyli uczącą sztuki odkrywania złóż i ich eksploatacji. Stanisław Staszic jako pierwszy mąż stanu uważał i głosił, że wolność

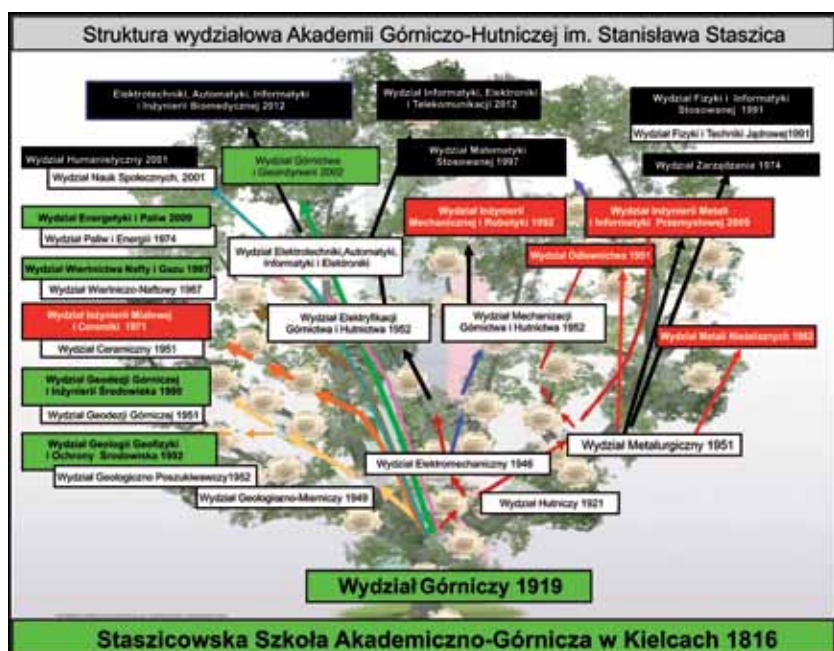
i niepodległość można wywalczyć tylko wtedy kiedy będziemy niezależni od naszych zaborców. Zatem surowce ziemi polskiej muszą być wydobywane i tylko w oparciu o nie można snuć marzenia o potęgę gospodarczej i obronnej. Zamieszczone na rysunku 1 drzewo genealogiczne dzisiejszej akademii wyjaśnia cały proces dochodzenia do obecnej struktury i świetności AGH.

Rysunek doprecyzowuje tablica 1 ukazująca rozwój struktury wydziałowej AGH. Dokument ten ma specjalną wagę dzisiaj w roku 100-lecia uczelni – bo nie wiadomo czy zgodnie z zamysłami no-

wej ustawy po 100 latach funkcjonowania tego systemu istnienie struktury wydziałowej się utrzyma.

Każda Instytucja to przede wszystkim jej ludzie, a jeszcze bardziej ludzie przywódcy, którzy nadawali ton jej rozwojowi, przemianom i postępowi.

Chcąc więc w skrócie przybliżyć historię 100-letniego Wydziału Górniczego posłużymy się prezentacją pocztu 28 dziekanów wydziału i dodatkowo fotografiami ludzi wydziału, którzy odcisnęli piętno na nauce górniczej i przemyśle wydobywczym Polski i Świata. Jest bowiem wiele rozwiązań, które w tamtym czasie płynęły do górniczego świata również z Polski, jak choćby idea organizowania Światowych Kongresów Górniczych, które między innymi przełamały rygory „żelaznej kurtyny” i otworzyły światową współpracę w zakresie technologii i bezpieczeństwa w górnictwie. Wielu specjalistów jak prof. Goetel, prof. Bolewski, prof. Litwiniszyn czy prof. Budnyk byli wielokrotnie wzywani w różne zakątki Europy, po to aby opanować powstałe – czasami niebezpieczne – sytuacje



Rys. 1. Drzewo genealogiczne struktury wydziałowej AGH (opracowanie: P. Czajka na podstawie materiałów archiwalnych AGH)

związane z eksploatacją surowców mineralnych. Ważnym jest też fakt, że z inspiracji nauki uprawianej na wydziale wyłonilo się wiele działalności dalekich od górnictwa jak choćby ratowanie zabytkowych miast z wykorzystaniem po części wiedzy i sztuki górniczej.

Jest to oczywiście historia bardzo skrócona, a uwagę czytelników chcemy zwrócić na wydarzenia, które decydowały o kierunku rozwoju uczelni, a w niej Wydziału Górniczego i klimacie tamtych czasów.

Najważniejsze wydarzenia w 100 letniej historii Wydziału Górniczego i Geoinżynierii

Śledząc biogramy dziekanów oraz wydarzenia we wszystkich 36 katedrach warto także zwrócić uwagę na zmiany ilościowe w liczbie studentów, absolwentów, a także zmiany liczbie wypromowanych doktorów i doktorów habilitowanych. Liczby te dobitnie świadczą o zapotrzebowaniu na postępową myśl dla górnictwa i popularność studiów na kierunku górnictwo i geologia inżynierska. Obraz ten przedstawia seria wykresów na rys. 2.

Jak wynika z przedstawionych wykresów okresem dobrej prosperity dla uczelni i wydziału były lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XX wieku. W 1969 roku liczba studentów w dziesięciowydziałowej AGH osiągnęła poziom 14 386 osób. Na Wydziale Górniczym ten rekord przypada na 1967 rok i wynosi 2966 studentów studiujących tylko na kierunku górnictwo i geologia.

Na kondycji uczelni i Wydziału Górniczego bardzo wyraźnie odbiły się lata z wyjątkowo złą sytuacją gospodarczo-polityczną kraju w końcówce lat siedemdziesiątych i w okresie stanu wojennego. W 1987 roku liczba studentów w AGH spadła do dramatycznie niskiego poziomu 6555 słuchaczy z czego studenci górnicy stanowili 17,2%, (1127 studentów). Podobnie liczba studentów na Wydziale Górniczym nadal się obniżała do poziomu 846 słuchaczy w 1991 roku roku, co było ostatecznym bodźcem do rozpoczęcia prac nad rozszerzeniem oferty edukacyjnej i rozpoczęciem kształcenia również na innych kierunkach.

Ekspansja edukacyjna Wydziału Górniczego w latach 1991–1995 i zmiana nazwy wydziału (2002)

Zapowiadająca się na początku lat dziewięćdziesiątych głęboka restrukturyzacja górnictwa i konieczność likwidacji wielu kopalń węgla kamiennego spowodowała spadającą liczbę kandydatów na studia

górnictwa. W tym samym czasie Wydział Górniczy posiadał między innymi bardzo dobrą kadre dla specjalności ekonomika i zarządzanie w górnictwie, stąd w 1991 roku zainaugurowano prace nad wprowadzeniem kształcenia na kierunku zarządzanie i marketing. Był to jeden z pierwszych kierunków tego typu, a w gospodarce kraju pojawiały się już wyraźne zmiany w kierunku gospodarki rynkowej więc popularność kierunku była ogromna. Na pierwszą rekrutację w 1992 roku na 120 przygotowanych miejsc zgłosiło się prawie 850 kandydatów. Spośród licznych nieprzyjętych na kierunek zarządzanie i marketing wiele osób zdecydowało się pozostać na Wydziale Górniczym i studiować na kierunku górnictwo i geologia między innymi specjalności ekonomika i zarządzanie w górnictwie.

W 1994 roku z inicjatywy prof. Antoniego Tajdusia – ówczesnego prodziekana Wydziału Górniczego, zdecydowano się na otwarcie kolejnego kierunku budownictwo, bazując na własnej kadry doskonale przygotowanej do projektowania i budowy kopalń. Wzmocnienie kadry specjalistami z budownictwa ogólnego z innych uczelni również spowodowało, szybki wzrost popularności tego kierunku. Był to swoisty powrót budownictwa na AGH po tym jak w 1954 roku z tak zwanych wydziałów politechnicznych, budownictwo wyprowadzono w całości do utworzonej wtedy Politechniki Krakowskiej. Pojawienie się budownictwa na Wydziale Górniczym w 1994 roku wywołało pewne zdziwienie, głównie w gronie dziekanów wydziałów kształcących na kierunku budownictwo. Z biegiem czasu jednak inne uczelnie i ich profesorowie w większości, nabrali przekonania, że budownictwo w AGH to rzecz normalna. W 2019 roku Wydział Górniczy i Geoinżynierii AGH wspólnie z Wydziałem Inżynierii Łądowej Politechniki Krakowskiej zorganizował zjazd dziekanów kształcących na kierunku budownictwo. Głównymi specjalnościami kierunku budownictwo były:

- geotechnika i budownictwo specjalne, bazujące na szerokim zasobie wiedzy z zakresu mechaniki skał i gruntów oraz technologiach budownictwa podziemnego,
- problemy geotechniczne rewaloryzacji zabytkowych obiektów budowlanych, czego prapoczątkiem były sukcesy pracowników AGH w tym prof. F. Zalewskiego, prof. Z. Strzeleckiego, prof. S. Ropskiego, doc. K. Drzewieckiego, dr. S. Józkiewicza, dr. Z. Jury, dr. Z. Kohutka, dr. P. Czai, mgr. J. Chmury) w ratowaniu zabytkowych miast polskich poprzez wykorzystanie metod budownictwa podziemnego.

Tabela 1. Rozwój struktury wydziałowej AGH na przestrzeni 100 lat jej funkcjonowania (1919–2019)

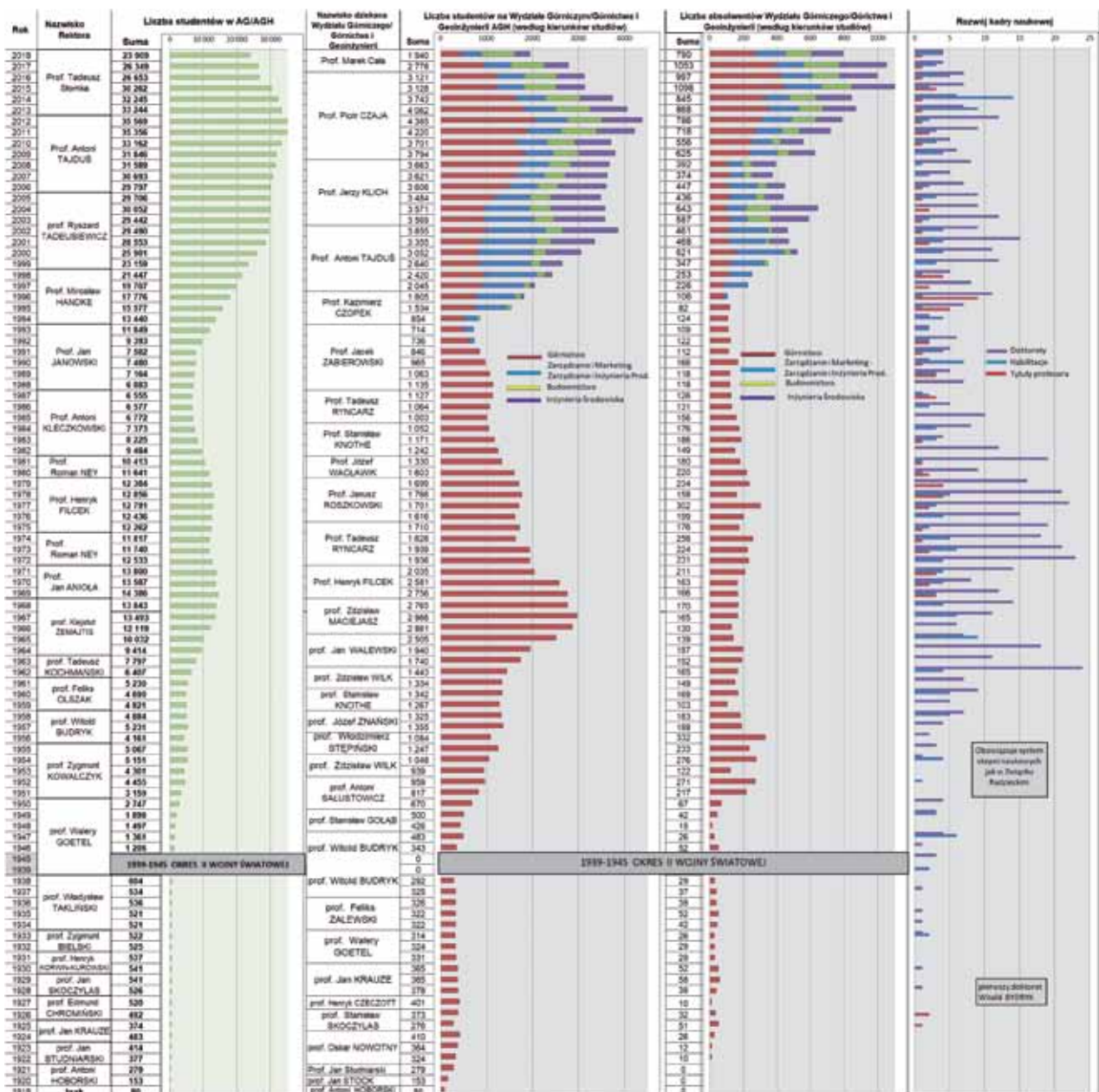
L.p.	Nazwa Wydziału w chwili powstania (rok)	Pośrednie nazwy Wydziału (rok)	Obecna nazwa wydziału (od roku)
1.	Górnicy (1919)	brak	Górnictwa i Geoinżynierii (2002)
2.	Hutniczy (1921)	Wydział Metalurgiczny (1951)	Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej (2005)
3	Elektromechaniczny (1946)	Wydział Elektryfikacji Górnictwa i Hutnictwa (1952), Wydziału Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Elektroniki (2012)	Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej (2012)
4.	Elektromechaniczny (1946)	Wydział Elektryfikacji Górnictwa i Hutnictwa (1952), Wydziału Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Elektroniki (2012)	Informatyki, Elektroniki i Telekomunikacji (2012)
5	Elektromechaniczny (1946)	Wydział Mechanizacji Górnictwa i Hutnictwa (1952),	Inżynierii Mechanicznej i Robotyki (1992)
6	Geologiczno-Mierniczy (1949)	Wydział Geologiczno-Poszukiwawczy (1952)	Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska (1992)
7	Geologiczno-Mierniczy (1949)	Wydział Geodezji Górniczej (1951)	Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska (1990)
8	Mineralny (1949)	Wydział Ceramiczny (1951)	Inżynierii Materiałowej i Ceramiki (1971)
9	Odelewnictwa (1951)	brak	Odelewnictwa (1951)
10	Metali Nieżelaznych (1962)	brak	Metali Nieżelaznych (1962)
11	Wiertniczo-Naftowy (1967)	brak	Wiertnictwa, Nafty i Gazu (1997)
12	Zarządzania (1974)	brak	Zarządzania (1974)
13	Paliw i Energii (1974)	brak	Energetyki i Paliw (2009)
14	Fizyki i Techniki Jądrowej (1991)	brak	Fizyki i Informatyki Stosowanej (1991)
15	Matematyki Stosowanej (1997)	brak	Matematyki Stosowanej (1997)
16	Nauk Społecznych Stosowanych (2001)	brak	Wydział Humanistyczny (2008)
17	Centrum naukowe jako podstawowa jednostka uczelni	brak	Akademickie Centrum Materiałów i Nanotechnologii – ACMiN (2014)

Z biegiem lat budownictwo na AGH osiągnęło bardzo dobry poziom kształcenia, czego dowodem było zajęcie w 2014 roku w Rankingu Perspektyw pierwszego miejsca w Polsce wśród wszystkich uczelni kształcących inżynierów budownictwa. Według prezesa Małopolskiej Izby Inżynierów Budownictwa, odsetek absolwentów kierunku budownictwo na AGH zdających egzaminy na uprawnienie budowlane jest wyższy od średniej krajowej.

Podobnie było z kierunkiem kształcenia „inżynieria środowiska” zapoczątkowanym w 1995 roku. U podstaw tego powołania leżały olbrzymie potrzeby krajowej gospodarki w przekształcaniu terenów poprzemysłowych. Ewolucyjne zmiany systemu gospodarki centralnie sterowanej na gospodarkę rynkową spowodowały głęboką restrukturyzację przemysłu – tak wydobywczego jak również wielu gałęzi przemysłu przetwórczego. W ręce administracji lokalnej przekazywane były olbrzymie obszary poprzemysłowe, wymagające nowej koncepcji ich zagospodarowania. Przedmiotem zainteresowania były hałdy górnicze, liczne składowiska odpadów przemysłowych oraz wiele innych obiektów, którym należało nadać nowe funkcje. Liczni specjaliści z Wydziału Górniczego zajmujący się dotychczas rekultywacją hałd i innych obszarów oraz specjaliści z zakresu geomechaniki

skal oraz mechaniki gruntów okazali się bardzo cennymi specjalistami w projektowaniu zagospodarowania tego typu obiektów. Stąd powstała koncepcja uruchomienia kształcenia na kierunku inżynieria środowiska skoncentrowanego na rewitalizacji terenów poprzemysłowych. W ramach tego kierunku uprawianego zarówno w Krakowie jak również w zamiejscowych ośrodkach dydaktycznych w Jastrzębiu Zdroju, i w Jaworznie uruchomiono kształcenie między innymi na specjalności: roboty inżynierskie w kształtowaniu środowiska. Równoległe z tym zagadnieniem wielkiego znaczenia nabrały problemy nowoczesnej gospodarki odpadami oraz bardzo dynamicznie rozwijającej się zapotrzebowanie na klimatyzację i wentylację obiektów przemysłowych. Wszystkie te zagadnienia były przedmiotem prowadzonych prac badawczych pracowników wydziału tak więc kierunek inżynieria środowiska również przyjęła się bardzo dobrze. Widać to wyraźnie na wykresach rys. 2. Po 1995 roku obserwujemy bardzo dynamiczny przyrost ilości studentów i absolwentów wszystkich czterech kierunków. Ekspansję oferty kształcenia na Wydziale Górniczym ilustruje tabela 2.

Na wydziale Górnictwa i Geoinżynierii wprowadzono w 2008 roku wyróżnienie honorowe „Kryształowa Barbórka”, którym nagradza się



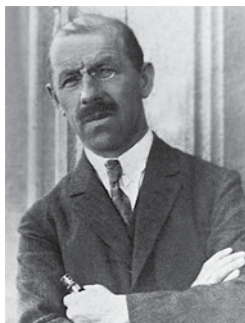
Rys. 2. Obraz zmian ilościowych w uczelni i na Wydziale Górniczym (od roku 2002 Górnictwa i Geoinżynierii) w stuletniej historii (opracowanie P. Czaja)

Dziekani Wydziału Górniczego, a od roku 2002 – Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii

Kadencja 1 (1919–1920)
prof. zw. dr hab. Antoni Maria Emilian
Hoborski (1879–1940)



Kadencja 2 (1920–1921)
prof. zw. dr hab. Jan Jakub Stock
(1881–1925)



Kadencja 3 (1921–1922)
prof. zw. dr inż. Jan Studniarski
(1876–1946)



Kadencja 4 (1922–1924)
prof. zw. inż. Oskar Nowotny
(1875–1972)



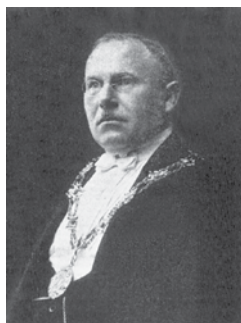
Kadencja 5 (1924–1926)
prof. zw. inż. Stanisław Skoczylas
(1875–1968)



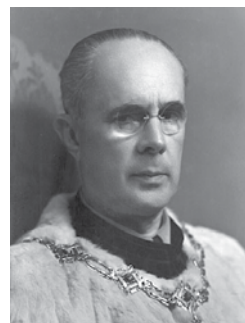
Kadencja 6 (1926–1928)
prof. zw. inż. Henryk Czeczott
(1875–1928)



Kadencja 7 (1928–1930)
prof. dr inż. Jan Konrad Eligard Krauze
(1882–1969)



Kadencja 8 (1930–1934)
prof. zw. dr hab. Walery Goetel
(1889–1972)



Kadencja 9 (1934–1936)
prof. inż. Feliks Zalewski
(1888–1966)



Kadencja 10 i 11 (1936–1939 i 1945–
1948) prof. zw. dr hab. inż. Witold Budryk
(1891–1958)



Kadencja 12 (1948–1950)
prof. inż. Stanisław Gołąb
(1888–1966)



Kadencja 13 (1950–1952)
prof. zw. dr hab. inż. Antoni Salustowicz
(1899–1967)



Kadencja 14 i 18 (1952–1954,
1960–1962) prof. nadzw. inż. Zdzisław
Karol Wilk (1893–1968)



Kadencja 15 (1954–1956)
prof. dr inż. Włodzimierz Stanisław
Stępiński (1898–1988)



Kadencja 16 (1956–1958)
prof. nadzw. mgr inż. Józef Znański
(1901–1984)



Kadencja 17 i 25 (1958–1960,
1981–1984) prof. dr hab. inż. Stanisław
Marian Knothe (1919–2015)

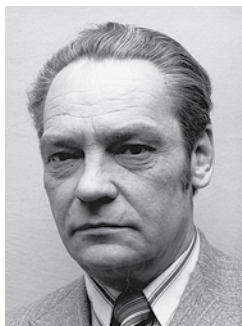


Dziekani Wydziału Górniczego, a od roku 2002 – Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii

Kadencja 19 (1962–1966)
prof. nadzw. mgr inż. Jan Alfred Walewski
(1904–1971)



Kadencja 20 (1966–1969)
prof. dr inż. Zdzisław Kazimierz Maciejasz
(1922–1988)



Kadencja 21 (1969–1972)
prof. dr hab. inż. Henryk Zbigniew
Filcek (1928–2011)



Kadencja 22 i 27 (1972–1975,
1984–1987) prof. dr hab. inż. Tadeusz
Ryncarz (1927–1993)



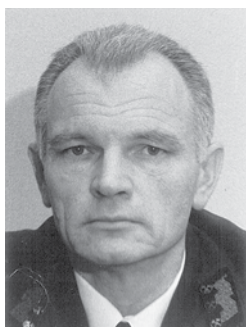
Kadencja 23. (1975–1979)
prof. dr hab. inż. Janusz Roszkowski
(1935)



Kadencja 24 (1979–1981)
prof. dr hab. inż. Józef Wacławik
(1938)



Kadencja 27 i 28 (1987–1990, 1990–
1993) prof. dr hab. inż. Jacek Zabierowski
(1939–1996)



Kadencja 29 (1993–1996)
prof. dr hab. inż. Kazimierz Czopek
(1939–2013)



Kadencja 30 i 31 (1996–1999,
1999–2002) prof. dr hab. inż. Antoni
Tajduś (1949)



Kadencja 32 i 33 (2002–2005,
2005–2008) dr hab. inż. Jerzy Klich
prof. AGH (1943)



Kadencja 34 i 35 (2008–2012,
2012–2016) prof. dr hab. inż. Piotr
Czaja (1948)



Kadencja 36 (2016–2020)
prof. dr hab. inż. Marek Cała
(1967)



Wybitne postacie Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii (nie będący dziekanami)

prof. dr hab. inż.
Bolesław Krupiński
(1893–1972)



prof. nadzw. dr inż.
Aleksander Anasiewicz
(1903–1974)



prof. dr hab. inż.
Roman Bromowicz
(1921–1975)



prof. dr hab. inż.
Stanisław Leopold Korman
(1908–1985)



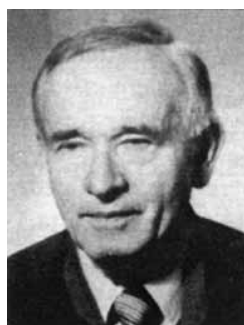
prof. dr hab.
Mieczysław Lasoń
(1923–1987)



prof. dr hab. inż.
Zbigniew Strzelecki
(1922–1988)



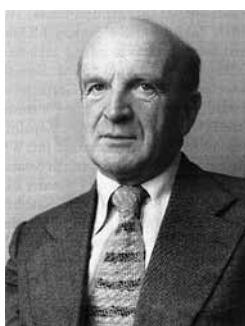
prof. dr hab. inż.
Tadeusz Rachwał
(1914–1992)



prof. dr hab. inż.
Jan Pawiński
(1934–1995)



prof. dr hab. inż.
Jerzy Litwiniszyn
(1914–2000)



prof. zw. dr hab.
Anna Jankowska-Kłapkowska
(1925–2004)



prof. dr hab. inż.
Adam Stefan Trembecki
(1921–2007)



prof. dr hab. inż.
Danuta Krzysztoń
(1929–2016)



prof. dr hab. inż.
Mieczysław Jawień
(1932–2017)



prof. dr hab. inż.
Kazimierz Stanisław Sztaba
(1931–2019)



Tabela 2. Ewolucja kierunków kształcenia na wydziale Górnictwa i Geoinżynierii AGH

do 1991	od 1991	od 1994	od 1995	od 2005	od 2019
Górnictwo i geologia	Górnictwo i geologia	Górnictwo i geologia	Górnictwo i geologia	Górnictwo i geologia	Inżynieria górnicza
	Zarządzanie i marketing	Zarządzanie i marketing	Zarządzanie i marketing	Zarządzanie i inżynieria produkcji	Inżynieria i zarządzanie procesami przemysłowymi
		Budownictwo	Budownictwo	Budownictwo	Budownictwo
			Inżynieria Środowiska	Inżynieria Środowiska	Inżynieria kształtowania środowiska
					Rewitalizacja terenów zdegradowanych

Tabela 3. Wyniki przeprowadzonych akredytacji na wydziale Górnictwa i Geoinżynierii w latach 2003–2016

L.p.	Kierunek studiów	Data oceny	Wynik oceny
1	Górnictwo i geologia	20.02.2003	pozytywna
2	Budownictwo	09.10.2003	pozytywna
3.	Zarządzanie i marketing	29.12.2004	warunkowa
4.	Zarządzanie i marketing	19.01.2006	odstąpienie od oceny
5.	Budownictwo	06.07.2006	pozytywna
6.	Górnictwo i geologia	13.11.2008	wyróżniająca
7.	Inżynieria środowiska	08.10.2009	pozytywna
8.	Zarządzanie i inżynieria produkcji	28.11.2011	pozytywna
9	Instytucjonalna cały wydział	27.02.2016	pozytywna „w pełni spełnia wymagania”

Tabela 4. Posiadane i uzyskane uprawnienia akademickie Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii

Dyscyplina	Posiadane/przyznane uprawnienia akademickie
Posiadane uprawnienia akademickie do roku 2008	
Górnictwo i geologia inżynierska	do nadawania: stopnia doktora, doktora habilitowanego, występowania o tytuł naukowy profesora
Przyznane uprawnienia akademickie w latach 2008–2016	
Inżynieria środowiska	do nadawania: stopnia doktora: decyzja BCK-VI U 2013/2009 ważna od dnia 28.09.2009 (do roku 2019 wypromowano 19 doktorów)
Budownictwo	do nadawania: stopnia doktora: decyzja BCK-VI/Dr-24/2012 ważna od dnia 25.06.2012 (do roku 2019 wypromowano 7 doktorów)
Inżynieria produkcji	do nadawania: stopnia doktora: decyzja BCK-VI U 23/2012 ważna od dnia 28.09.2012 (do roku 2019 wypromowano 4 doktorów)
Inżynieria środowiska	do nadawania: stopnia doktora habilitowanego: decyzja BCK-VI U 29/2015 ważna od dnia 23.11.2015. (do roku 2019 wypromowano 3 doktorów habilitowanych)

osoby najbardziej zasłużone dla wydziału zarówno spośród jego pracowników jak też spoza uczelni.

Podobnie w 2015 roku ustanowiono decyzją Rady Wydziału specjalne wyróżnienie dla studentów geotechników o nazwie „Medal Bieniawskiego”, ufundowany wraz z nagrodą pieniężną przez światowej sławy geomechanika prof. Zdzisława Tadeusza Bieniawskiego – doktora honoris causa AGH. W 2016 roku ustanowiono nagrodę dla doktorantów w postaci „Stypendium prof. Pawińskiego”. Stypendium jest holdem złożonym wybitnemu profesorowi Wydziału Górnictwa Janowi Pawińskiemu, wysokie roczne stypendia dla dwóch najlepszych doktorantów na wydziale funduje firma „Maspex”, której współwłaścicielem jest bratanek profesora, dr Krzysztof Pawiński

ski – absolwent Wydziału Górnictwa i doktor nauk technicznych.

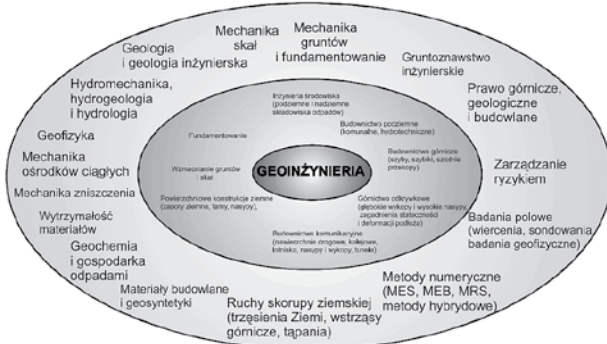
Stan ten stał się podstawą do zmiany nazwy wydziału, którą po pozytywnej opinii Rady Wydziału Górnictwa i przedstawionym wniosku dziekana prof. Antoniego Tajdusia – Senat AGH zatwierdził w 30 października 2002 roku. Nazwę „Górnictwo” uzupełniono słowem „Geoinżynieria” czyli wszystko to co w obrębie geosfery realizuje ludzkość, zapewniając sobie warunki do życia. Geoinżynieria to szeroki zakres prac geotechnicznych, stabilizacja skarp, zabezpieczanie osuwisk, budownictwo tunelowe komunikacyjne, to zabezpieczenia obiektów budowlanych metodami budownictwa podziemnego, to przemiany w środowisku zmienionym przez przemysł, to zagospodarowanie poprzemysłowych składowisk skały płonnej i innych odpadów itp. Po rozszerzeniu edukacji na te kierunki górnictwo stanowiło nie wiele ponad 25 proc. swej aktywności, a 75 proc. zostało przeniesione na zagadnienia geoinżynierskie, łącznie z zarządzaniem i marketingiem procesów przemysłowych. Nowa nazwa Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii obowiązuje od 1 listopada 2002 roku. Uzasadnienie tych zmian obrazował między innymi rysunek objaśniający istotę słowa „Geoinżynieria” prezentowany przez dziekana prof. A. Tajdusia.

Wedle wprowadzonych przepisów po roku 2003 wszystkie kierunki kształcenia w szkołach wyższych winny przejść proces akredytacyjny. W tabeli 3 przedstawiono wyniki postępowań akredytacyjnych na wydziale już Górnictwa i Geoinżynierii w latach 2003–2016. Akredytacja Państwowej Komisji Akredytacyjnej (PKA) była ostatecznie dowodem na posiadanie odpowiedniej kadry oraz warunków do prowadzenia dydaktyki przy zachowaniu odpowiednio wysokiego poziomu jakości kształcenia.

W ślad za rozszerzeniem edukacji na trzy dodatkowe kierunki, w trosce o rozwój własnej kadry, należało uzyskać uprawnienia Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej ds. Stopni i Tytułu do nadawania stopnia doktora, a potem doktora habilitowanego nauk technicznych w następujących dyscyplinach: budownictwo, inżynieria produkcji oraz inżynieria środowiska. Proces ten wymagał olbrzymiego nakładu pracy dokumentującego zarówno osiągnięcia naukowe pracowników

wydziału jak również posiadanie odpowiednich laboratoriów i warunków do prowadzenia działalności naukowo-badawczej w tych dyscyplinach. Kompleksowy remont hali technologicznej wydziału oraz piwnic w pawilonie A-1 przeprowadzonych w latach 2003–2006 znacząco ułatwił to przedsięwzięcie. Ulokowane tam nowoczesne laboratoria były bardzo przekonującym argumentem za przyznaniem wydziałowi takich uprawnień. Cały proces przeprowadzono w okresie 2009–2015. Nabyte uprawnienia pokazano w tabeli 4.

Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej otworzyło szeroko granice dla internacjonalizacji badań i edukacji. Wydział nie jest potęgą w kształceniu obcokrajowców ale od 2008 roku wyraźnie wzrosła liczba studentów zagranicznych. Zaczęło się od wakacyjnych szkół



Rys. 3. Znaczenie i merytoryczny zakres słowa „geoinżynieria” (prof. A Tajduś)

letnich na które chętnie przyjeżdżali studenci z różnych krajów europejskich, ale także spoza jej granic jak z Chin, Chile czy Kanady. Ideą szkoły było pokazanie naszego potencjału edukacyjnego i przemysłowego. Pracownicy tym sposobem wdrażali się do prowadzenia zajęć w języku angielskim. Dzięki wielorakim zabiegom udało się między innymi:

- zorganizować specjalistyczne studia jednosemestralne dla studentów budownictwa z Ukrainy,
- pełne odpłatne studia magisterskie (4 semestry + semestr językowy) dla 15 osobowej grupy inżynierów górniczych z Wietnamu,
- specjalistyczne kursy inżynierii górniczej dla 14 osobowej grupy kadry zarządzającej w Steel Authority for India Ltd.

Pierwsze dwie dekady XXI wieku to intensyfikacja studiów podyplomowych. Oprócz tych prowadzonych już tradycyjnie od 25 lat jak Studium Podyplomowe Bezpieczeństwa i Higieny pracy wzrosło wyraźnie zapotrzebowanie na studia podyplomowe z zakresu zarządzania produkcją zakładów górniczych, budownictwa i bezpieczeństwa tunelowego, przeróbki surowców mineralnych, gospodarki odpadami, problemów wentylacyjnych i klimatyzacyjnych w górnictwie. Wydział obecnie posiada programy 16 rodzajów studiów podyplomowych i uruchamia je w miarę potrzeb. Ostatnio organizowane są studia u zleceniodawcy jak na przykład w spółce Lubelski Węgiel „Bogdanka”.

Zarówno rozwój oferty edukacyjnej jak również problematyki badawczej oraz umiędzynarodowienie badań naukowych spowodowały znaczący wzrost środków finansowych jakie wypracował wydział w pierwszych 15 latach XXI wieku. Przykładowe dane finansowe zaczerpnięte ze sprawozdań finansowych wydziału prezentuje wykres na rys. 4.



fol. arch. autora

„Kryształowa Barbórka”



Wręczenie wyróżnienia pani Inge Haack z Niemiec – współpracującej z wydziałem od 1996 roku



Rozbudowa Infrastruktury dydaktycznej i badawczej wydziału

Choć niemal w każdym roku funkcjonowania wydziału inwestowano w sprzęt badawczy, to infrastruktura budowlana ulegała systematycznemu starzeniu się. W kadencji dziekańskiej prof. Antoniego Tajdusa (1996–2002) rozpoczęto intensywny proces rewitalizacji obiektów dydaktycznych i laboratoryjnych wydziału. Oddana w 1952 roku hala maszyn swym wystrojem i wyposażeniem kompletnie nie przystawała do wizerunku uczelni z przełomu wieków XX i XXI. Profesor A. Tajduś przystąpił do remontu dachu, wykorzystując jednocześnie powstałą olbrzymią przestrzeń poddasza na pokoje pracownicze dla Katedry Geomechaniki oraz Katedry Przeróbki Kopalini.

Dziela kompleksowego remontu dokonał później zespół dziekański prof. Jerzego Klicha w kadencjach 31 i 32 (2002–2008). Wtedy to podjęto starania w Komitecie Badań Naukowych o grant budowlany. Do uzyskania grantu znacznie przyczynił się prof. Maciej Mazurkiewicz – członek KBN. Zakres remontu był bardzo odważny. Pozostawiono jedynie słupy podpierające wyremontowany dach i główne ściany nośne. Resztę wybrano do rzędnej – 3m. W miejscu starej hali zbudowano kompletnie nową, lokując wewnątrz budynek nowej biblioteki wydziałowej. Pracownia projektowa stanęła tu na wysokości zadania, podobnie jak generalny wykonawca remontu.

Drugim bardzo odważnym krokiem remontowym było wyburzenie w zachodniej stronie piwnic pawilonu A-1 gigantycznego żelbetowego tunelu zbudowanego jeszcze przez prof. W. Budryka, w którym prowadzono badania z zakresu wentylacji. Na tym miejscu – podobnie jak po stronie wschodniej gdzie wcześniej ulokowano Akredytowane Laboratorium Badania Własności Skal i Wyróbów Kamieniarskich – powstała fantastyczna przestrzeń na nowe laboratoria, dla Katedry Górnictwa Podziemnego (laboratorium wentylacji), oraz Katedry Ekologii Terenów Górniczych – później Katedry inżynierii Środowiska i Przeróbki Surowców.

Kolejnym sukcesem władz wydziału, były stopniowo remontowane pomieszczenia dydaktyczne. Na wydziale powstały między innymi: Aula Bogdanka – sponsorowana częściowo przez Lubelski Węgiel Bogdanka S.A., sala KGHM – dofinansowana częściowo przez KGHM Polska Miedź S.A. i Aula JSW – również częściowo dofinansowana przez JSW S.A. wyremontowano też sale posiedzeń Rady Wydziału organizując w jej wnętrzu kąci pamięci w którym umieszczono odrestaurowaną miniaturę rzeźby Górników sprzed pawilonu A-0 – studium gipsowe Jana Raszki.

Zatem początek XXI wieku należy zaliczyć do okresu najlepszej koniunktury Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii w jego historii. Ogólny dobry klimat gospodarczy, wstąpienie Polski do Unii Europejskiej oraz znaczący strumień środków finansowych wyraźnie wpłynął na podniesienie poziomu funkcjonowania wydziału. Tu trzeba oddać hołd pracownikom wydziału, którzy bardzo szybko włączyli się do realizacji międzynarodowych programów badawczych w roli partnerów, a także w roli liderów projektów, takich jak na przykład projekt „Min-

novation" nadzorowany przez prof. Marka Całą i kierowany przez dr hab. inż. Annę Ostrełą, prof. AGH.

Historia najnowsza czyli ostatnie lata pierwszego stulecia wydziału

Ostania kadencja dziekańska prof. Marka Całą (2016–2020) to w większości prace związane z przystosowaniem wydziału do funkcjonowania w warunkach nowej ustawy o szkolnictwie wyższym wprowadzanej w latach 2016–2020 przez władze RP. Reforma szkolnictwa wyższego to konieczność zmiany kierunków kształcenia, zmiany dyscyplin nauki, w których będzie się wydział realizował i to lawina prac związanych z wprowadzeniem wszystkich nowych regulacji, burzących – ugruntowane wielowiekową tradycją – standardy polskiej szkoły wyższej.

Do działań takich należą między innymi: likwidacja Rad Wydziałów, których kompetencje przejmują międzywydziałowe struktury zwane Radami Dyscyplin, a także marginalizacja roli dziekana wydziału, który przestaje być organem wybieralnym demokratycznie, a staje się urzędnikiem powoływanym przez rektora i nadzorującym pracę wydziału.

Struktura Wydziału Górniczego na początku jego historii w roku 1919:

- Katedra Matematyki Wyższej (1919),
- Katedra Geometrii Wykreślonej (1919–1922),
- Katedra Fizyki (1919–1922),
- Katedra Mineralogii i Petrografii (1919–1952),
- Katedra Chemii Ogólnej i Technicznej Analizy Gazów (1919–1921),
- Katedra Teorii Budowy Maszyn (1919).



for. Z. Sulima

Wręczenie stypendiów prof. Jana Pawińskiego na uroczystości barbórkowej w 2017 roku

Po 100 latach funkcjonowania na wydziale Górnictwa i Geoinżynierii prowadzi się kształcenie na 5 kierunkach studiów:

- budownictwo,
- inżynieria górnicza,
- inżynieria kształtowania środowiska,
- rewitalizacja terenów zdegradowanych,
- inżynieria i zarządzanie procesami przemysłowymi.

Zmiana dyscyplin nauki oraz kierunków kształcenia wymusiła również zmianę struktury organizacyjnej wydziału. Wprowadzono w nie znaczące zmiany. Dotychczasowa struktura pięciu katedr została zastąpiona strukturą z czterema katedrami:

- Katedra Geomechaniki, Budownictwa i Geotechniki odpowiadająca za kształcenie na kierunku budownictwo,



for. arch. autora



for. arch. autora

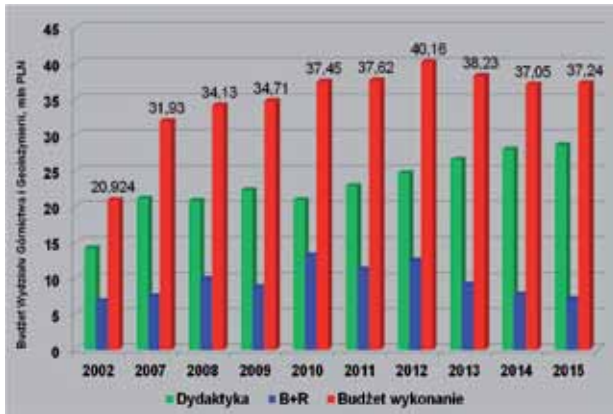


for. arch. autora

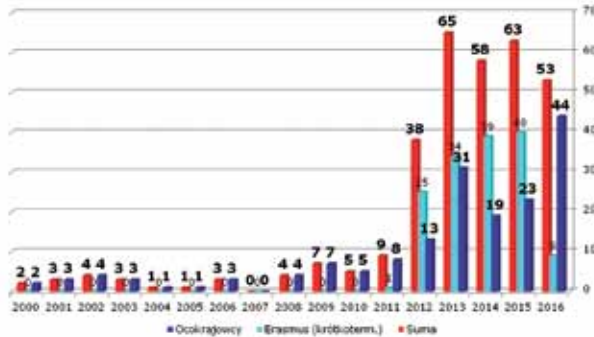


for. arch. autora

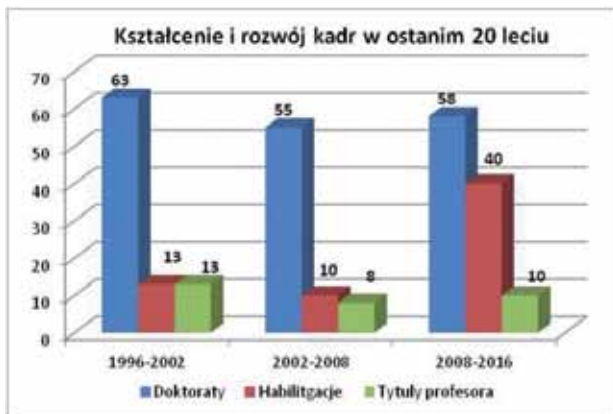
Dobrą tradycją studiów podyplomowych jest wprowadzona w 2008 roku tradycja uroczystego ich zakończenia z wręczeniem dyplomów w auli AGH



Budżet wydziału w latach 2002–2015 (oprac. P. Czaja)



Liczba studentów zagranicznych w latach 2000–2016



Rozwój kadry naukowej w latach 1996–2016 (opracowanie P. Czaja)

- Katedra Inżynierii Górniczej i Bezpieczeństwa Pracy odpowiadająca za kształcenie na kierunku inżynieria górnicza,
- Katedra Inżynierii Środowiska odpowiadająca za kształcenie na kierunku inżynieria kształtowania środowiska oraz rewitalizacja terenów zdegradowanych,
- Katedra Ekonomiki i Zarządzania w Przemśle odpowiadająca za kształcenie na kierunku inżynieria i zarządzanie procesami przemysłowymi.

Nowo utworzonymi radami dyscyplin naukowych kierują:

- w dyscyplinie inżynieria środowiska, górnictwo i energetyka – prof. Rafał Wiśniowski (Wydział Wiertnictwa Nafty i Gazu),
- w dyscyplinie inżynieria lądowa i transport – prof. Marek Cała (dziekan Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii).

W dniu 30 września 2019 roku odbyło się ostatnie posiedzenie Rady Wydziału w jej tradycyjnym i historycznym kształcie. Jej posiedzenie zamyka 100-letni okres funkcjonowania wydziału, ale mamy nadzieję, że nie zamyka akademickiego kształcenia górniczego w Polsce wywalzonego z takim trudem na początku XX wieku.



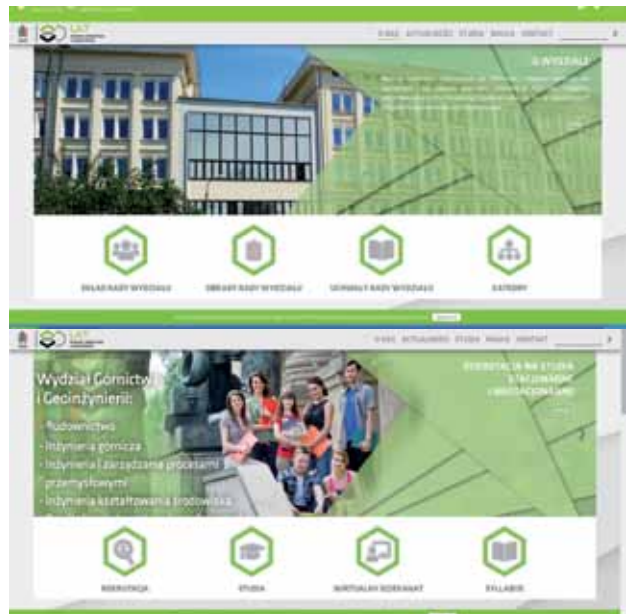
WYDZIAŁ GÓRNICTWA i GEOINŻYNIERII

System identyfikacji wizualnej i nowa strona internetowa wydziału

Wszystkie badania wykazują, że dzisiaj podstawowym źródłem informacji o wydziale jest strona internetowa. Dlatego też po wprowadzeniu systemu identyfikacji wizualnej opracowanej przez pracownię graficzną „Wilk Studio” wdrożono również nową wersję strony internetowej. Jest ona kolorystycznie i graficznie dopasowana do powstałego systemu. Prezentuje się okazale, choć trzeba było kilku dni aby się z nią oswoić.

Od 2017 roku Wydział Górnictwa i Geoinżynierii posiada nowe logo. Jego interpretację można opisać w kilku zdaniach.

- Kierunki studiów. Dolna, czarna strzałka to oczywiście inżynieria górnicza (IG). Kierunek w dół to oczywiście górnictwo podziemne, ale kształt strzałki można także interpretować jako ideogram kopalni odkrywkowej. Szary pas w środku to budownictwo (B) oraz inżynieria i zarządzanie procesami przemysłowymi (IZPP). Wieńczy wszystko górna, zielona strzałka symbolizująca inżynierię kształtowania środowiska (IKŚ) oraz rewitalizację terenów zdegradowanych (RTZ). Wszystko przecież dzieje się pod ochronnym, zielonym parasolem dla środowiska naturalnego. W logo mamy zawartą szeroko rozumianą inżynierię, obejmującą przestrzeń od podziemi aż do gwiazd. Znak jest jednocześnie bardzo otwarty, bowiem zakres tematyczny realizowany na pięciu kierunkach studiów na naszym wydziale wzajemnie się przenika i ma wiele części wspólnych.
- Nazwa wydziału. Spróbujmy obrócić logo o 90° (bez obaw – nieważne w którą stronę bo ma dwie osie symetrii – kolejna uniwersalna zaleta). Czy widać literę **W**, jak wydział? Czy szare pasmo



Nowa strona internetowa Wydziału

to nie litera I? A teraz powrót do pozycji pionowej i mamy literę **G** do kompletu. I mamy już pełny skrót nazwy **WGiG**.

- Co jeszcze? Teraz, kiedy wiadomo już jak obracać znakiem to można zobaczyć, że wydział jest **Wspaniały** i **Stateczny** (ma **Sto** lat!), ale jednocześnie **Super!** Można też zobaczyć symbol ∞ oczywiście wskazujący na nieskończone możliwości WGiG.

Kolejnym sukcesem tego okresu jest uzyskanie akredytacji KAUT będącej na równi z podobnymi akredytacjami obowiązującym na całym świecie. Podobnie wydział dobrze się plasuje w ogólnopolskich rankingach. W najpopularniejszym z nich – Rankingu Studiów Inżynierskich „Perspektywy” z 2019 roku WGiG zajął następujące lokaty:

- I miejsce – kierunek Inżynieria Górnicza,
- II miejsce – kierunek Budownictwo,
- V miejsce – kierunek Inżynieria i Zarządzanie Procesami Przemysłowymi,
- VI miejsce – kierunek Inżynieria Kształtowania Środowiska.

Udział Wydziału w projektach międzynarodowych

Z dużym impetem wydział wchodzi w realizację ciekawych projektów badawczych krajowych i zagranicznych.

W 2010 roku Wydział Górnicztwa i Geoinżynierii odniósł sukces w staraniach o dofinansowanie międzynarodowego projektu MIN-NOVATION – Mining and Mineral Processing Waste Management Innovation Network (Sieć Innowacji w Zarządzaniu Odpadami Górniczymi i Przeróbczymi) w ramach Programu Regionu Morza Bałtyckiego na lata 2007–2013. W historii tego programu WGiG był dopiero drugą instytucją z Polski, która pełniła funkcję lidera. Konsorcjum projektu tworzyło jedenastu partnerów reprezentujących instytucje naukowo-badawcze i regionalne z Estonii, Finlandii, Niemiec, Norwegii, Polski i Szwecji. Ideą projektu był transfer innowacyjnych technologii w zakresie gospodarowania odpadami wydobywczymi z instytucji naukowo-badawczych do małych i średnich przedsiębiorstw oraz do zakładów górniczych. Wśród zadań zrealizowanych w projekcie



foto. arch. autora

Budynek hali po remoncie – Laboratoria wydziałowe



foto. arch. autora

Aula JSW – otwarcie



foto. arch. autora

Laboratorium wytrzymałości materiałów



foto. arch. autora

Aula KGHM



foto. arch. autora

Biblioteka Wydziałowa – czytelnia czasopism



foto. arch. autora

Aula KGHM

istotne znaczenie dla gospodarki i środowiska miały cztery pilotażowe instalacje do badania jakości odpadów wydobywczych i ich odzysku zrealizowane przez partnerów z Estonii, Finlandii, Polski i Szwecji. Innowacyjna, w aspekcie procesu technologicznego, instalacja zbudowana na WGiG przeznaczona jest do otrzymywania mieszanki 4–31,5 mm z odpadów powęglowych pochodzących z płuczek cieczy ciężkich z zakładów przeróbki węgla w Górnośląskim Zagłębiu Węglowym. Projekt realizowany był w latach 2011–2013, a jego budżet wynosił około 3,5 ml euro. Funkcją przewodniczącego Komitetu Sterującego sprawował prof. Marek Cała, natomiast funkcję kierownika projektu dr hab. inż. Anna Ostrega, prof. AGH.

Od grudnia 2017 roku Wydział Górnictwa i Geoinżynierii realizuje projekt MIREU – Mining and Metallurgy Regions of EU, który jest jednym z dwóch strategicznych dla UE (MIREU 2019). Projekt ma na celu utworzenie sieci obszarów górniczych i metalurgicznych w Europie dla zapewnienia trwałej i zrównoważonej dostawy surowców mineralnych do UE. Sieć ma pomóc regionom w wymianie wiedzy i doświadczeń w obliczu wyzwań jakimi są ugruntowanie roli przemysłu wydobywczego, czerpiąc także z dobrych praktyk pozaeuropejskich regionów górniczych na przykład w Kanadzie, Australii czy Chile. Projekt ma pozwolić zrozumieć, co sprzyja, a co hamuje rozwój przemysłu wydobywczego i metalurgicznego. W tym kontekście jednym z kluczowych aspektów jest „social licence to operate” czyli „społeczna licencja na prowadzenie działalności”. Ponadto przedmiotem analiz są między innymi: ustawodawstwo i polityki surowcowe, finansowo-ekonomiczne uwarunkowania inwestycji górniczych i hutniczych oraz wymagania dotyczące umiejętności w górnictwie i hutnictwie w kontekście rewolucji przemysłowej 4.0 i rosnących wymogów środowiskowych. Wydział GiG jest zaangażowany w realizację tych zadań oraz jest liderem pakietu: „Framework conditions for mineral raw materials exploitation”. Projekt realizowany jest w ramach programu Horyzont 2020 w latach 2017–2020, w partnerstwie 30 instytucji z 17 regionów górniczych i hutniczych. Budżet projektu to około 3 mln euro. Liderem jest GTK – Fińska Służba Geologiczna. Zespół projektowy AGH tworzą: prof. Marek Cała, dr hab. inż. Zbigniew Niedbałski, prof. AGH, dr hab. inż. Anna Ostrega, prof. AGH, dr inż. Andrzej Biessirkowski oraz mgr inż. Zuzanna Łacny.

Kolejnym projektem realizowanym na wydziale jest SmartHUB – smart courier field data IoT radio network & big data analytics (2019–2021). Głównym celem projektu jest opracowanie platformy IoT (Internetu rzeczy) dla zarządzania danymi pochodzącymi z sensorów i ich wizualizacji dla potrzeb zakładów górniczych. Istotą projektu jest połączenie różnych źródeł danych, zaawansowanej analityki danych z sensorów oraz dedykowanych aplikacji w celu optymalizacji funkcjonowania przedsiębiorstw branży górniczej ze szczególnym uwzględnieniem posiadanych przez nie zasobów. Jako cele szczegółowe projektu wskazano wykorzystanie gromadzonych danych w zakładach górniczych do: optymalizacji utrzymania ruchu, poprawy efektywności operacyjnej oraz wsparcia zarządzania bezpieczeństwem pracy. Projekt otrzymał dofinansowanie w ramach konkursu EIT Raw Materials KAVA 5 Upscaling. Całkowity budżet projektu to blisko 2 mln euro. Liderem jest partner z Niemiec – in-durad GmbH. Kierownikiem projektu na AGH jest dr hab. inż. Edyta Brzychczy, prof. AGH. W skład zespołu projektowego wchodzi również: dr hab. inż. Marek Kęsek, dr inż. Aneta Napieraj oraz mgr inż. Paulina Gackowiec.

Wydział Górnictwa i Geoinżynierii bierze również udział w projekcie PACMEL – Process-aware Analytics Support based on Con-



Demonstracja instalacji do produkcji kruszyw z odpadów powęglowych w Centralnym Laboratorium Techniki Strzelniczej i Materiałów Wybuchowych AGH w Regulicach

for. arch. autora

ceptual Models for Event Logs (2019–2021). Głównym celem tego projektu jest opracowanie modeli koncepcyjnych umożliwiających szersze wykorzystanie danych z sensorów i czujników maszyn i urządzeń do analizy i reinyżynierii procesów biznesowych. Podstawą dla takich działań są dzienniki zdarzeń zawierające między innymi fazy procesów (czynności), które umożliwią modelowanie procesów biznesowych na wyższym poziomie ogólności, co jest szczególnie istotne w aspekcie Przemysłu 4.0. W modelowaniu takim obecnie znajdują zastosowanie techniki drążenia procesów (ang. *process mining*), bardzo dynamicznie rozwijającej się obecnie dyscypliny analityki biznesowej. Wypracowane metody pozwolą na odkrywanie wiedzy z danych przechowywanych w systemach informatycznych przedsiębiorstwa i jej wykorzystanie w celu doskonalenia procesów. Projekt otrzymał dofinansowanie w międzynarodowym konkursie poświęconym technologiom informacyjnym oraz komunikacyjnym (ICT) – CHIST-ERA Call 2017, w ramach jednego z tematów przewodnich – „Big data and process modelling for smart industry”. Projekt realizowany jest w ramach konsorcjum w składzie: AGH (lider), Universidad de Autonoma Madrid oraz Free University of Bozen-Bolzano. Ze strony AGH projekt realizują dwa zespoły badawcze z Wydziału Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej oraz z Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii. Kierownikiem projektu jest prof. Grzegorz Jacek Nalepa (WEAIIIB). W skład zespołu projektowego na Wydziale Górnictwa i Geoinżynierii wchodzi: dr hab. inż. Edyta Brzychczy, prof. AGH, dr inż. Aneta Napieraj oraz mgr inż. Agnieszka Trzcionkowska. Całkowity budżet projektu to 458 tys. euro.

W grupie projektów realizowanych na Wydziale Górnictwa i Geoinżynierii jest także projekt LIMBRA – Decreasing the negative outcomes of brain drain in the raw material sector. Projekt rozpoczął się w 2019 roku i będzie trwał do 2022 roku. Założeniem tego projektu jest opracowanie wielopoziomowych rozwiązań dla ograniczenia tak zwanego „drenażu mózgow” w sektorze surowców mineralnych, między innymi dzięki szkoleniom z zakresu rozwoju MŚP i innym wydarzeniom doskonalącym wiedzę absolwentów-inżynierów z zakresu przedsiębiorczości, ze szczególnym uwzględnieniem specjalnych potrzeb pokoleń Y i Z oraz zmiany zapotrzebowania na kompetencje. Realizacja projektu przebiega w ramach konsorcjum w składzie: University of Miskolc (lider), AGH-UST, Technical University of Kosice, Tecnalia Ventures, S.L., Sociedad Unipersonal, Fundación Tecnalia Research & Innovation, VŠB – Technical University of Ostrava. Głównym celem tego projektu jest wzmocnienie przedsiębiorczości w krajach V4 zgodnie z zaleceniami zawartymi w „Green action plan for SMEs” (Komisja Europejska, 2014) w sposób umożliwiający speł-

nienie wymagań gospodarki o obiegu zamkniętym („Closing the loop – An EU action plan for the Circular Economy” – Komisja Europejska, 2015 rok). W AGH realizuje go zespół pod kierownictwem dr hab. inż. Marty Sukiennik w składzie: dr hab. inż. Patrycja Bąk, prof. AGH, dr hab. inż. Edyta Brzychczy, prof. AGH, dr inż. Barbara Kowal. Całkowita wartość projektu wynosi 861 109 EUR.

W 2019 roku Wydział Górnictwa i Geoinżynierii jest partnerem projektu ESEE Education initiatives realizowanym w ramach programu EIT Raw Material i kierowanym bezpośrednio przez Innovation Hub CLC East z siedzibą we Wrocławiu. Projekt należy do inicjatyw typu RIS obejmuje swoim zasięgiem europejskie kraje rozwijające się i ma charakter edukacyjny. Oprócz WGiG w projekcie udział biorą partnerzy z: Austrii, Chorwacji, Grecji, Niemiec, Węgier, Włoch, Słowacji, a w ostatnim czasie również z Bośni.

Celem projektu jest zwiększenie zaangażowania uniwersytetów we współpracę zarówno z przedsiębiorstwami jak i szkolnictwem średnim i podstawowym w zakresie wiedzy i działań w zakresie surowców. Projekt składa się z dwóch podstawowych części – organizacji szkoły letniej dla studentów z krajów RIS, a także działań w ramach inicjatywy RM@School – na rzecz współpracy i zaangażowania szkół podstawowych i średnich. W szkole letniej letniej RawD Trip Copper Story uczestniczyło 40 studentów z krajów partnerskich, a także z Turcji, Ukrainy oraz Serbii. Podczas dwóch tygodni zrealizowano program obejmujący zajęcia wykładowe, laboratoryjne, warsztaty, a przede wszystkim wizyty studyjne w przedsiębiorstwach i jednostkach naukowych. Motywem przewodnim szkoły letniej była miedź – od poszukiwania, eksploatacji i przeróbki rud, poprzez procesy metalurgiczne, wytwarzanie i wykorzystanie produktów z udziałem

miedzi, aż po recykling, wpływ na środowisko, a także rozwój nowych modeli biznesowych. Inicjatywa RM@School dotyczy współpracy pomiędzy uniwersytetami, szkołami średnimi i podstawowymi w zakresie przybliżania wiedzy o surowcach dla uczniów w wieku 10–13 oraz 14–19 lat. Podejmowane działania obejmują zajęcia wykładowe i warsztatowe, wizyty w laboratoriach, a także takie przedsięwzięcia jak festiwale nauki, noc naukowców itp.

Dla wszystkich studentów, absolwentów, pracowników i przyjaciół Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii – wielkie podziękowanie, że jesteście z nami. 200 lat!

prof. dr hab. inż. Piotr Czaja
Wydział Górnictwa i Geoinżynierii AGH



Spotkanie Komitetu Sterującego Projektu MIREU w Krakowie

for. arch. autora



for. Z. Sulima



for. Z. Sulima

Zdjęcie wykonane podczas przemarszu społeczności Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii w czasie uroczystości barbórkowych 4 grudnia 2019

Wydział Inżynierii Mechanicznej i Robotyki

Wydział Inżynierii Mechanicznej i Robotyki jest jedną z największych i najstarszych jednostek Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie. Aktualnie zatrudnia ponad 300 pracowników, w tym około 220 nauczycieli akademickich, z których ponad 70 na stanowisku profesora. Zgodnie z nową klasyfikacją dziedzin i dyscyplin naukowych określoną w rozporządzeniu MNiSW z dnia 20 września 2018 roku działalność naukowo-badawcza pracowników wydziału w ponad 90 proc. realizowana jest w dziedzinie nauk inżynierijno-technicznych w obszarze dyscypliny inżynieria mechaniczna.

Od wielu lat działalność naukowo-badawcza oraz dydaktyczna wydziału obejmuje: mechanikę, budowę i eksploatację maszyn, automatykę i robotykę, mechatronikę, inżynierię akustyczną jak również inżynierię mechaniczną i materiałową.

Prace realizowane przez pracowników wydziału w szczególności obejmują:

- konstruowanie, badanie i eksploatację maszyn,
- technologie wytwarzania oraz procesy logistyczne,
- automatyzację procesów przemysłowych, metrologię oraz napędy i sterowanie hydrauliczne,



- transport linowy,
- maszyny energetyczne i urządzenia ochrony środowiska,
- automatyzację górniczych systemów maszynowych,
- mechatronikę, robotykę, diagnostykę maszyn i urządzeń,
- mechanikę, wibroakustykę i inżynierię dźwięku,
- rozwój podstaw teoretycznych nauki w zakresie wytrzymałości elementów maszyn i konstrukcji.

W roku jubileuszu 100-lecia AGH WIMiR może poszczycić się osiągnięciami, które dają mu pozycję najlepszego z wydziałów o profilu mechanicznym w Polsce. O potencjale naukowym oraz jakości prowadzonych prac badawczych świadczy **kategoria na-**



Engineering
Accreditation
Commission

Międzynarodowa akredytacja ABET

ukowa A+ przyznana w 2017 roku przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, w ocenie którego nasz wydział jest najlepszym wydziałem spośród 36 wydziałów mechanicznych w Polsce. Wymiernym efektem prowadzonych badań naukowych jest duża liczba patentów i wdrożeń, gdzie WIMiR aktualnie jest liderem w AGH. Efektem intensywnej współpracy z przemysłem jest między innymi realizacja 33 doktoratów wdrożeniowych.

Również działalność dydaktyczna WIMiR prowadzona jest na najwyższym poziomie. W rankingu studiów na kierunkach inżynierskich „Perspektywy 2019” kierunek studiów mechanika i budowa maszyn po raz szósty z rzędu oraz kierunek inżynieria mechatroniczna po raz drugi z rzędu zostały sklasy-



© archiwum WIMiR

Pawilon B-2 – budynek główny WIMiR





Karol Jan STADTMÜLLER (1848–1918) profesor Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie, współtwórca polskiego słownictwa technicznego (źródło: Czasopismo Techniczne rocznik XXXVI Lwów, dnia 25 sierpnia 1918, Nr. 16).

fikowane na I miejscach w swoich grupach. Kierunek automatyka i robotyka w bieżącym roku zajął bardzo wysokie III miejsce w swojej grupie, a w poprzednich latach również był klasyfikowany na najwyższym miejscu. Realizowany proces kształcenia spełnia nie tylko krajowe, ale również światowe standardy kształcenia. Od 2017 roku WIMiR posiada akredytację amerykańskiej organizacji ABET (Accreditation Board for Engineering and Technology, Inc.) dla kierunku mechatronic engineering zarówno na poziomie studiów inżynierskich jak i magisterskich.

Siłą naszej działalności dydaktycznej i badawczej jest umiejętne łączenie bogatej tradycji i doświadczenia, z nowatorskim i otwartym podejściem do coraz szybciej zmieniającej się rzeczywistości. Nasza aktualna pozycja w zakresie działalności naukowej i dydaktycznej jest nieodwracalnie związana z rozwojem inżynierii mechanicznej na terenie ziemi krakowskiej, a historia naszego wydziału w naturalny sposób jest związana z historią AGH.

Geneza powstania naszej uczelni związana jest z istnieniem w polskiej ziemi bogactw naturalnych, których wydobycie nie było ani łatwe ani proste. Wyszkolone kadry górnicze w XVIII i XIX wieku docierały z wyższych uczelni technicznych w Schemnitz, Freibergu, Petersburgu, Paryżu, Clausthal, Leoben i Przybranie. Niewątpliwie istniała potrzeba założenia w kraju akademickiej szkoły górniczej z ojczystym językiem wykładowym. Pierwsze próby wprowadzenia górnictwa i hutnictwa do programu nauczania Akademii Krakowskiej podejmował już w 1776 roku Hugo Kołłątaj. Na wzór wcześniej wspomnianych i już istniejących uczelni, z inicjatywy Stanisława Staszica. Namiestnik Królestwa Polskiego gen. Józef Zająček postanowieniem z dnia 20 lutego 1816 roku utworzył 1 czerwca 1816 roku Główną

Dyrekcję Górniczą, z którą powiązana była „szkoła górnictwa praktyczna w celu kształcenia zdatnych do kopalni urzędników i oficyalistów założona”. Już wtedy rozumiano potrzeby mechanizacji prac wydobywczych i stąd wśród wykładanych przedmiotów znalazły się; Bergmaschinenlehre – maszyneria górnicza (maszynoznawstwo) i Zeichenkunst – rysunek techniczny.

Kielecka Szkoła Akademiczno-Górnicza, postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z 9 grudnia 1826 roku została przeniesiona do Warszawy z zamiarem włączenia jej do organizowanego wtedy Instytutu Politechnicznego.

Kłęski powstania listopadowego i styczniowego i rodzące się idee pozytywizmu sformułowane w Galicji przez ugrupowanie polityczne Stańczyków, kształtowały dążenie do odbudowy polskiego życia gospodarczego w ramach istniejących uwarunkowań geopolitycznych. Za istotne zadanie uznano założenie w Krakowie wyższej uczelni górniczo-hutniczej. Staranie takie podejmował Wydział Krajowy i Sejm galicyjski. Niewątpliwie sprzyjało temu istnienie w Rzeczypospolitej Krakowskiej od 1834 roku Instytutu Technicznego w skład którego wchodziły dwie szkoły techniczne; niższa i wyższa. Ta druga – właściwa szkoła techniczna podzielona na pięć kursów rocznych kształciła w czterech zawodach, w tym mechaniczno-technicznym. Podstawy finansowe instytutu tworzyła fundacja Szczępana Humberta Obywatela miasta Krakowa urodzonego w Paryżu posiadającego patent króla Stanisława Augusta na architekta miasta stołecznego Krakowa, który w zapisie testamentowym przeznaczył większość swojego majątku na utworzenie instytutu realizującego edukację publiczną pod zwierzchnictwem Uniwersytetu Krakowskiego. Fundacja Humberta wyprzedzała o kilkadziesiąt lat fundację Hipolita Wawelberga i Stanisława Rotwanda, do której odwołuje się stołeczna politechnika. W październiku 1868 roku na posiedzeniu Sejmu Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozpatrywana była petycja Krakowa i Chorzowa o utworzenie przy istniejącym w Krakowie Instytucie Technicznym wydziału górniczego i hutniczego. Jednak dążenia te nie znalazły poparcia rządu w Wiedniu.

Po włączeniu Krakowa w 1846 roku do Austrii, Instytut Techniczny nadal nie miał podległości w stosunku do rządu austriackiego prowadząc wykłady w języku polskim.

W 1854 roku Ministerstwo Oświaty w Wiedniu zaleciło reorganizację Instytutu na wzór placówek austriackich i ujednoczenie planów nauczania szkoły technicznej z planami nauczania instytutów politechnicznych.

Najwyższym postanowieniem cesarza austriackiego 18 maja 1875 roku Instytut Techniczny został przekształcony w Instytut

Techniczno-Przemysłowy realizujący trzyletnie kształcenie między innymi na wydziale technologii mechanicznej i budowy maszyn. W 1882 roku zmieniono nazwę na C.K. Akademię Przemysłowo-Techniczną w Krakowie nie zmieniając jej dotychczasowego profilu. Akademia Techniczna działała w oparciu o obowiązującą instrukcję Lwowskiej Akademii Technicznej.

W 1885 roku została wdrożona reforma szkolnictwa zawodowego w wyniku której na miejsce sukcesywnie likwidowanej C.K. Akademii Przemysłowo-Technicznej utworzono Państwową Szkołę Przemysłową w skład której wchodziła między innymi Wyższa Szkoła Przemysłowa (Höhere Gewerbeschule) z trzema stałymi wydziałami, w tym mechaniczno-technicznym oraz pięcioma wydziałami uruchamianymi stosownie do potrzeb, w tym telekomunikacji, a także elektrotechniki.

Przedstawiona krótka informacja o Państwowej Szkole Technicznej wyraźnie wskazuje na wiodącą rolę środowiska krakowskiego w kształtowaniu i rozwoju inżynierii mechanicznej.

Mало znany jest fakt, że prof. Karol Stadtmüller wykładający od 1877 roku budowę maszyn w Wyższej Szkole Przemysłowej, opracował w kilku wydaniach *Podręcznik do konstrukcji maszyn dla inżynierów, mechaników i uczniów szkół technicznych*. To pierwsze w języku polskim 6-tomowe dzieło spełniało trudną do przecenienia rolę wprowadzania i porządkowania polskiego słownictwa technicznego.

Trzeba również wspomnieć, że w 1899 roku w Wyższej Szkole Przemysłowej został zatrudniony jako profesor mechaniki teoretycznej znakomity polski uczonec Maksymilian Tytus Huber, którego postać jest powszechnie znana w środowisku naukowym mechaników. Trudno oprzeć się wrażeniu, że rozwój Państwowej Szkoły Technicznej był pierwowzorem dla późniejszego rozwoju i obszarów kształcenia Akademii Górniczo-Hutniczej.



Potrzebę utworzenia wyższej szkoły górniczej sformułowano w uchwale na II Zjeździe Górników i Hutników we Lwowie w 1910 roku. Energiczne starania o pozyskanie przychylności rządu w Wiedniu, dały efekty i w kwietniu 1913 roku powołano Komitet Organizacyjny mającej powstać w Krakowie uczelni. Komitet opracował nowoczesny schemat i program studiów odbiegający od Akademii Leobeńskiej postulując utworzenie 6 katedr w tym fizyki i mechaniki oraz teorii budowy i wytrzymałości materiałów.

Wybuch I wojny światowej przerwał podjęte działania, ale natychmiast po jej zakończeniu prace Komitetu Organizacyjnego zostały wznowione doprowadzając do Uchwały Rady Ministrów z dnia 8 kwietnia 1919 roku powołującej Akademię Górniczą w Krakowie. 1 maja 1919 roku mianowanie otrzymali pierwsi profesorowie wśród których znalazł się inż. S. Plużański który do 1918 roku pracował na Uralu (teoria i budowa maszyn oraz mechanika techniczna) oraz doc. Stock z Uniwersytetu Lwowskiego (fizyka i mechanika techniczna). 1 lipca 1919 roku profesorem zwyczajnym elektrotechniki został mianowany doc. dr Jan Studniarski również absolwent Politechniki w Hanowerze.

Uroczystego otwarcia Akademii Górniczej dokonał 20 października 1919 roku Józef Piłsudski – Naczelnik Państwa. Uczelnia rozpoczęła działalność naukową i dydaktyczną na jedynym Wydziale Górniczym, a od roku akademickiego 1921/1922 również na Wydziale Hutniczym.

W październiku 1920 roku zwyczajnym profesorem kontraktowym mechaniki technicznej i teorii budowy maszyn mianowano dr. inż. Jana Krauze. Były profesor Politechniki w Nowoczerkawsku, a potem Uniwersytetu Łotewskiego w Rydze inż. Rodziewicz-Bielewicz został profesorem zwyczajnym mechaniki hutniczej.

Przewidywany rozwój uczelni spowodował konieczność zatrudniania kolejnych profesorów i docentów. Pozyskiwano doświadczonych praktyków z przemysłu oraz profesorów – w większości Polaków – z zagranicznych uczelni. Zajęcia w kolejnych latach prowadzili:

- Od roku akademickiego 1920/1921, jako profesor metalurgii żelaza – inż. Henryk Korwin-Krukowski docent Politechniki Lwowskiej, jako profesor maszynoznawstwa ogólnego – inż. Edmund Chromiński z Politechniki Lwowskiej, jako profesor metalografii i metalurgii ogólnej – dr Iwan Feszczenko-Czopiwski docent Politechniki Kijowskiej.
- W roku 1922/1923 – inż. Stanisław Dąbrowski jako profesor maszyn górniczych.
- W roku 1923/1924 – inż. Karol Łowiński jako profesor maszyn hutniczych, inż. Stanisław Skoczylas jako profesor maszyn górniczych oraz inż. Władysław Ta-

kliński z Instytutu Wojskowego w Petersburgu jako profesor mechaniki ogólnej.

- W roku 1924/1925 – inż. Roman Dawidowski, absolwent Akademii Górniczej w Leoben jako profesor ciepła i paliwa.
- W roku 1930/1931 – dr inż. Władysław Łoskiewicz absolwent Instytutu Technicznego w Petersburgu jako profesor metalografii i obróbki termicznej, dr Aleksander Krupkowski z Politechniki Warszawskiej jako profesor metalurgii żelaza.
- W roku 1935/1936 inż. Jerzy Buzek absolwent Akademii Górniczej w Leoben jako profesor metalurgii żelaza i odlewnictwa.

Wymienione nazwiska zatrudnianych profesorów – którzy często wiązali się z uczelnią na długie lata – sugerują, że twórcy Akademii Górniczej mieli świadomość znaczenia nauk związanych z mechaniką i budową maszyn

i potrzeby zatrudniania pracowników z czołowych europejskich uczelni.

Dzięki opodatkowaniu się Górnolęskiego Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych na rzecz krakowskiej akademii po 1 gr. od tony wydobytego węgla, możliwe było powstanie na działce przyznanej przez Zarząd Miasta Krakowa, budynku Laboratorium Maszynowego. Utworzenie nowoczesnego laboratorium pozwoliło na prowadzenie badań naukowych i kształcenie studentów w obszarze inżynierii mechanicznej na wysokim poziomie.

Przed wybuchem II wojny światowej na dwu istniejących wydziałach działało 9 katedr i zakładów związanych z dyscyplinami mechanicznymi. Były to:

- Katedra Maszynoznawstwa I – kierowana przez prof. Jana Krauze,
- Katedra Maszyn Górniczych – kierowana przez prof. Stanisława Skoczylasa,

Poczet Dziekanów

1946 – 1952 Wydział Elektromechaniczny

1952 – 1957 Wydział Mechanizacji Górnictwa i Hutnictwa

1957 – 1992 Wydział Maszyn Górniczych i Hutniczych

od 1992 – Wydział Inżynierii Mechanicznej i Robotyki



Jan Krauze
1946–1950



Stanisław Kurzawa
1950–1952



Kazimierz Szawłowski
1952–1953



Wacław Lesiecki
1953–1956



Stanisław Markowski
1956–1960,
1964–1966



Jan Anioła
1960–1962



Mieczysław Damasiewicz
1962–1964



Eugeniusz Podoba
1966–1969



Adam Siemienieć
1969–1975



Zygmunt Drzymała
1975–1978



Józef Giergiel
1978–1987



Artur Bęben
1987–1990



Andrzej Skorupa
1990–1996



Janusz Kowal
1996–1999,
2005–2012



Wojciech Batko
1999–2002



Włodzimierz Kowalski
2002–2005



Antoni Kalukiewicz
2012–2016,
od 2016

- Katedra Górnictwa i Przeróbki Mechanicznej – kierowana przez prof. Witolda Budryka,
- Zakład Wiertnictwa i Górnictwa Naftowego – kierowany przez prof. Zygmunta Sarusza-Bielskiego,
- Zakład Hydrauliki – kierowany przez inż. Jana Czerwińskiego,
- Katedra Maszynoznawstwa II – kierowana przez prof. Edmunda Chromińskiego,
- Katedra Maszyn Hutniczych – kierowana przez prof. Ludwika Żarnowskiego,
- Katedra Technologii Ciepła i Paliwa – kierowana przez prof. Romana Dawidowskiego,
- Katedra Mechaniki i Wytrzymałości Materiałów – kierowana przez prof. Władysława Taklińskiego.

W 1922 roku prof. Jan Krauze przedstawił memoriał o konieczności utworzenia odrębnego wydziału mechanicznego. Do wybuchu II wojny światowej tego postulatu nie zrealizowano.

W latach 1924/1925 i 1925/1926 prof. J. Krauze był rektorem Akademii Górniczej a w latach 1923/1924 i 1926/1927 jej prorektorem.

Po zakończeniu II wojny światowej odbudowujący się przemysł zgłaszał duże zapotrzebowanie na inżynierów mechaników i elektryków. Uczelnia już przed wojną była przygotowana kadrowo i lokalowo do decyzji, która nastąpiła 8 stycznia 1946 roku o powołaniu Wydziału Elektromaszynowego, który w swej początkowej strukturze dzielił się na 10 Zakładów. Jego dziekanem został prof. Jan Krauze. Na wydziale utworzono „ad personam” Zakład Wyższych Zagadnień Mechaniki dla wybitnego polskiego uczonego prof. Maksymiliana Tytusa Hubera. Pracownicy wydziału; prof. Witold Biernawski od 1948 roku, a prof. Stanisław Zygmuntowicz od grudnia 1951 roku byli powoływani na stanowisko prorektora akademii.

Rozwój wydziału spowodował podział tematyczny na kierunki kształcenia związa-

ne z profilami; elektrotechnicznym i maszynowym. Ten podział został sformalizowany w 1952 roku przez utworzenie 1 października Wydziału Mechanizacji Górnictwa i Hutnictwa z 7 katedrami. Pierwszym dziekanem został prof. Kazimierz Szawlowski. Po rocznym okresie działania nowym dziekanem, na trzyletnią kadencję od 1953 roku, został prof. Wacław Leskiewicz, a od października 1956 roku do 1960 roku doc. Stanisław Markowski.

Rozwijający się wydział potrzebował sal wykładowych, pomieszczeń laboratoryjnych i administracyjnych. Budynek B-2 wraz z halą maszyn i kopalnią doświadczalną w podziemiach wzniesiono w latach 1953–1954, B-4 z przewiązką w 1957 roku, halę maszyn B-3 i B-4 w 1963 roku, B-3 w 1967 roku. Na kolejne inwestycje budowlane trzeba było dosyć długo czekać. We wrześniu 1982 roku oddany został do użytku pawilon wibroakustyki z wieloma laboratoriami oraz hala technologiczna Instytutu MHiA.

Wraz ze zmianami organizacyjnymi w strukturze wydziału w 1957 roku nastąpiła zmiana jego nazwy na Wydział Maszyn Górniczych i Hutniczych. Nie sposób nie wspomnieć, że w tym roku kierownikiem dziekanatu na okres kolejnych 33 lat została mgr Krystyna Czarnecka.

W 1960 roku na okres dwu lat dziekanem został doc. Jan Anioła. W czasie jego kadencji utworzono punkt konsultacyjny wydziału w Kielcach, który stał się załącznikiem późniejszej Politechniki Świętokrzyskiej.

Na kolejną kadencję 1962/1963 i 1963/1964 wybrano prof. Mieczysława Damasiewicza. W czasie jej trwania unowocześniono programy nauczania i utworzono nowe specjalności kształcenia: automatyzację maszyn górniczych i hutniczych oraz maszyny wiertnicze.

W 1964 roku Rada Wydziału ponownie wybrała na dziekana prof. S. Markowskiego. Nastąpił dalszy wzrost liczby studentów do 1832, w tym 477 na studiach dla pracujących. W 1965 roku wydział uzyskał prawo habilitowania w zakresie mechaniki i budowy maszyn.

Na trzyletnią kadencję dziekańską 1966/1967 – 1968/1969 wybrano doc. Eugeniusza Podobę, natomiast prof. Jana Anioła na prorektora. Pod koniec kadencji po tak zwanych „wydarzeniach marcowych” nastąpiły istotne zmiany organizacyjne. W miejsce dotychczasowych katedr zaplanowano powołanie trzech instytutów.

Od 1 października 1969 roku wydziałem kierował doc. dr inż. Adam Siemieniec. Tak jak w całym szkolnictwie wyższym, na wydziale powstały instytuty, które dzieliły się na 5 do 7 zakładów. Dyrektorem Instytutu Maszyn Górniczych, Przeróbczych i Automatyki był prof. Tadeusz Kubiczek, Instytutu Maszyn Hutniczych prof. Jan Anioła, a Instytutu Podstaw Budowy Maszyn doc. Marian War-



© archiwum WIMiR

Laboratorium Industry 4.0



© archiwum WIMiR

Laboratorium akustyki technicznej – bolid formuły student (konstrukcja AGH Racing) w komorze bezchowej

szyński. Równocześnie prof. J. Aniola został na 3 letnią kadencję rektorem Akademii Górniczo-Hutniczej.

W roku akademickim 1972/1973 ponownie powołano doc. Adama Siemienca na stanowisko dziekana. Liczba kształconych studentów osiągnęła 2290. Działalność naukową i dydaktyczną realizowało 10 profesorów, 24 docentów, 16 wykładowców i 27 adiunktów. Prorektorem został prof. Władysław Bogusz.

Istotna zmiana organizacyjna nastąpiła w 1974 roku kiedy to z Instytutu Podstaw Budowy Maszyn wydzielił się Instytut Mechaniki i Wibroakustyki kierowany przez prof. Zbigniewa Engela.

W następnym roku kadencję dziekańską rozpoczął prof. Zygmunt Drzymala. W 1977 roku wydział uroczystie świętował 25-lecie swojego istnienia.

1 września 1978 roku na stanowisko dziekana powołano prof. Józefa Giergiela. Jak się później okazało piastował je przez trzy kolejne kadencje. W 1978 roku prorektorem uczelni został prof. Z. Drzymala, a w 1981 roku prof. Artur Bęben. W 1979 roku Akademia Górniczo-Hutnicza obchodziła swoje 60-lecie z aktywnym udziałem pracowników wydziału. Nastąpiła przy tej okazji odbudowa pomników górników i hutników znajdujących się przed gmachem głównym. Przedwojenne pomniki wykonał w nietrwalej technologii rzeźbiarz Jan Raszka, a ich współczesną wersję wykonali rzeźbiarze z krakowskiej ASP Jan Siek i Bogusz Salwiński. Realizacja odbudowy była w znacznym stopniu zasługą prof. Z. Engela.

Lata osiemdziesiąte przyniosły poważne zmiany dotyczące funkcjonowania uczelni. Władze uczelni i wydziałów od 1981 roku w miejsce nominacji były wybierane. W 1982 roku Rada Wydziału po raz pierwszy wybrała władze instytutów.

W 1987 roku na dziekana wydziału wybrano prof. A. Bębna, natomiast prof. J. Giergiela na prorektora. W roku następnym wi-



Laboratorium badań zmęczeniowych

ceprzewodniczącym Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego został prof. Z. Engel.

Na kolejną kadencję dziekańską w 1990 roku wybrano profesora Andrzeja Skorupę. Przypadła ona na czas znaczących zmian w kraju, w tym ustawodawstwa dotyczące szkolnictwa wyższego. Senat Akademii Górniczo-Hutniczej przyjął nowy statut wprowadzając daleko idące zmiany w strukturze uczelni. Nastąpiła znacząca decentralizacja, a podstawową jednostką organizacyjną stał się wydział o dużych kompetencjach

finansowych i organizacyjnych. Tocząca się od dłuższego czasu dyskusja nad zmianą nazwy wydziału przyniosła uchwałę Senatu wprowadzającą od 1 kwietnia 1992 roku nazwę Wydział Inżynierii Mechanicznej i Robotyki. W nowej strukturze zamiast czterech instytutów powstało 7 katedr i 2 zakłady:

1. Katedra Podstaw Budowy i Eksploatacji Maszyn – kierownik prof. Andrzej Skorupa,
2. Katedra Mechaniki i Wibroakustyki – kierownik prof. Zbigniew Engel,



Laboratorium obróbki ubytkowej i obrabiarek (obrabiarki CNC)



© archiwum KRIDM WIMiR

Laboratorium wibrometrii laserowej

3. Katedra Robotyki i Dynamiki Maszyn – kierownik prof. Józef Giergiel,
4. Katedra Mechaniki, Teorii Maszyn i Podstaw Automatyki – prof. Karol Tomaszewski,
5. Katedra Transportu Linowego – prof. Józef Hansel,
6. Katedra Maszyn Górniczych i Utylizacji Odpadów – prof. Adam Klich,
7. Katedra Urządzeń Ochrony Środowiska – prof. Zygmunt Drzymała,
8. Zakład Maszyn i Urządzeń Energetycznych – prof. Stanisław Gumuła,
9. Zakład Automatykacji Procesów – prof. Lucjan Kruszecki.

Po raz drugi na kadencję 1993–1996 wybrano prof. A. Skorupę. Jubileusz 75-lecia uczelni uświetniły uroczystości również na wydziale oraz międzynarodowe konferencje z udziałem gości z kraju i zagranicy.

Nowym dziekanem na kadencję 1996–1999 został prof. Janusz Kowal, a prof. Andrzej Golaś prorektorem. Odpowiadając na zapotrzebowanie rynku pracy znacząco wzrosła liczba studentów kształconych na trzech kierunkach: mechanika i budowa maszyn, automatyka i robotyka oraz górnictwo i geologia. Struktura organizacyjna wydziału i nazwy jednostek były stopniowo dostosowywane do aktualnych potrzeb naukowych i dydaktycznych.

W 1999 roku nowym dziekanem wybrano prof. Wojciecha Batko, a prorektorem prof. J. Kowala. Wydział kształcił studentów na dwu kierunkach: mechanika i budowa maszyn oraz automatyka i robotyka. Nastąpi-

ły kolejne zmiany modyfikujące strukturę organizacyjną wydziału. W 2002 roku w skład wydziału wchodziło 8 katedr, 2 zakłady i jedna samodzielna pracownia. Był to rok jubileuszu 50-lecia wydziału, któremu towarzyszyło wzbogacenie bazy lokalowej przez otwarcie Centrum Konferencyjnego i nowej sali posiedzeń Rady Wydziału.

Wydziałowe Kolegium Elektorów w 2002 roku wybrało nowego dziekana, którym został prof. Włodzimierz Kowalski, a Uczelniane Kolegium Elektorów ponownie wybrało prof. J. Kowala na prorektora. 17 stycznia 2003 roku Komisja Akredytacyjna Uczelni Technicznych uznała wysoką ja-

kość kształcenia na kierunku mechanika i budowa maszyn i nadała specjalny certyfikat. Ten dokument rozpoczął cykl wysokich ocen nadawanych kierunkom na wydziale przez kolejne – teraz już obligatoryjne – komisje akredytacyjne. W roku akademickim 2004/2005 liczba studentów osiągnęła 2889 w tym na studiach zaocznych i wieczorowych 876.

Po wyborach w 2005 roku, kiedy to dziekanem ponownie został prof. J. Kowal na wydziale funkcjonowało 9 katedr, a kształcenie realizowano na trzech kierunkach: mechanika i budowa maszyn, automatyka i robotyka oraz od 2006 roku mechatronika.



© WFRSS WIMiR

Akcja Święta Dzieciom

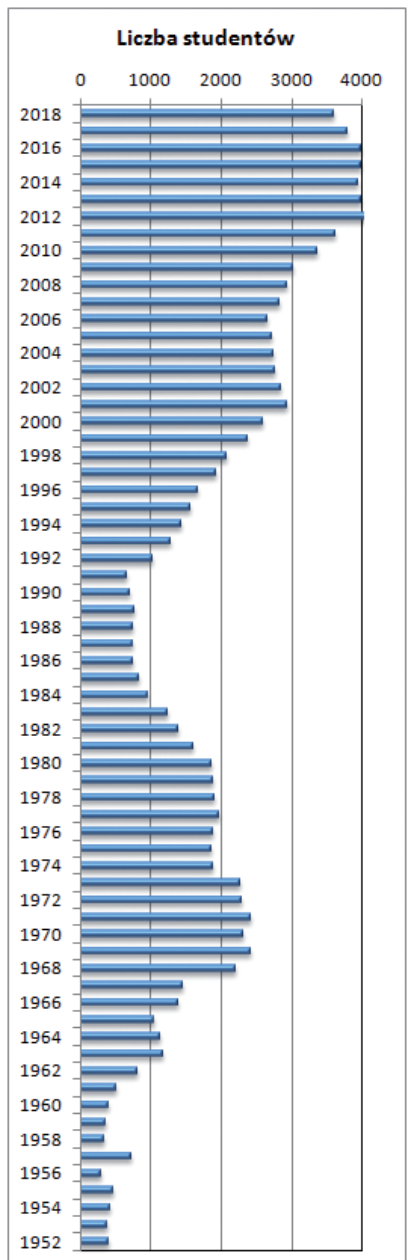
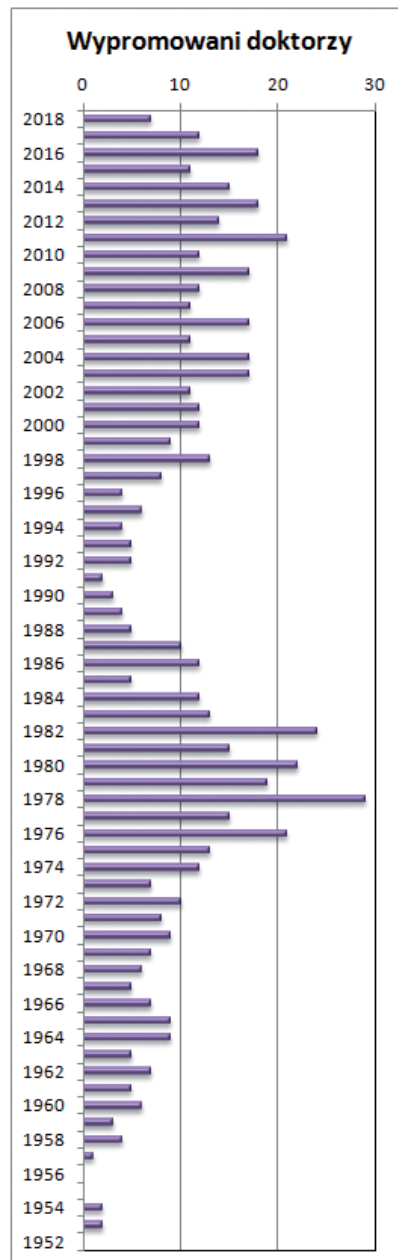
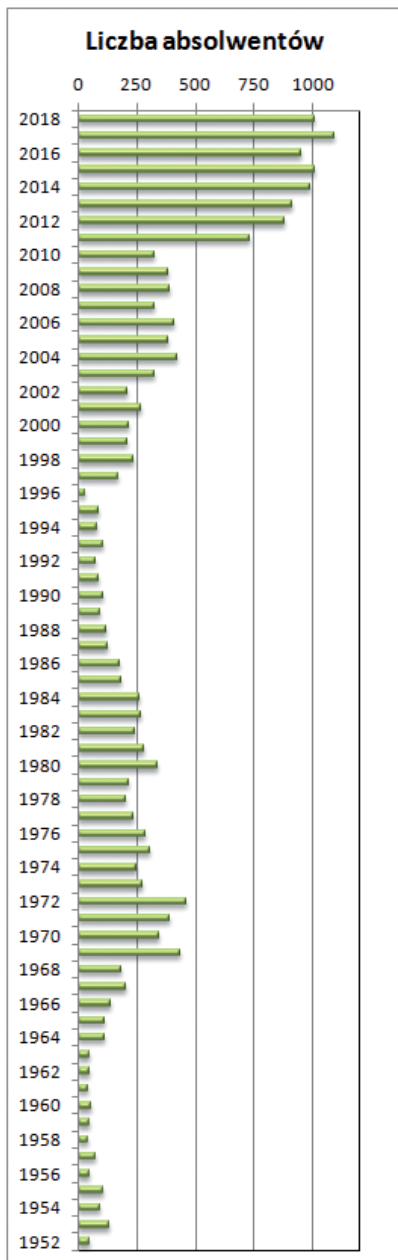
W wyniku wyborów przeprowadzonych wiosną 2008 roku na kolejną – teraz 4-letnią kadencję wybrano prof. J. Kowala. W dziewięćdziesiątym roku działania Akademii Górniczo-Hutniczej na Wydziale Inżynierii Mechanicznej i Robotyki studiowało 3041 studentów. Poza wspomnianymi wcześniej trzema kierunkami prowadzono wspólnie z Wydziałem EAIiE studia międzykierunkowe z inżynierii akustycznej oraz kształcono w ramach Międzywydziałowych Szkół AGH: Energetyki oraz Inżynierii Biomedycznej. W dyscyplinach budowa i eksploatacja maszyn, mechanika oraz automatyka i robotyka prowadzono studia doktoranckie. 26 września 2009 roku nastąpiła uroczysta inauguracja zajęć w Zamiejsowym Ośrodku Dydaktycznym w Mielcu prowadzonym przez Wydział IMiR. Ośrodek otrzymał w lutym 2011 roku własną siedzibę, w której jednocześnie mogło odbywać zajęcia 340 studentów.

W 2013 roku Wydziałowe Kolegium Elektorów wybrało na dziekana prof. Antoniego Kalukiewicza, który piastuje tę funkcję również w jubileuszowym 2019 roku, w trakcie swojej już drugiej kadencji. Kolegium dziekańskie tworzą prof. dr hab. inż. Jerzy Wiciak – prodziekan ds. nauki, prof. dr hab. inż. Edward Michłowicz – prodziekan ds. kształcenia, dr hab. inż. Sławomir Zimowski – prodziekan ds. studenckich oraz dr hab. inż. Krzysztof Kołodziejczyk – prodziekan ds. ogólnych.

W roku jubileuszu 100-lecia AGH w skład wydziału wchodzi 8 katedr:

1. Katedra Inżynierii Maszyn i Transportu – kierownik dr hab. inż. Piotr Kulinowski,
2. Katedra Systemów Wytwarzania – kierownik dr hab. inż. Jacek Cieślak, prof. AGH,

3. Katedra Automatykacji Procesów – kierownik dr hab. inż. Marek Iwaniec, prof. AGH,
4. Katedra Systemów Energetycznych i Urządzeń Ochrony Środowiska – kierownik dr hab. inż. Marian Banaś, prof. AGH,
5. Katedra Mechaniki i Wibroakustyki – kierownik prof. dr hab. inż. Jerzy Wiciak,
6. Katedra Robotyki i Mechatroniki – kierownik dr hab. inż. Maciej Petko prof. AGH,
7. Katedra Wytrzymałości, Zmęczenia Materiałów i Konstrukcji – kierownik dr hab. inż. Tomasz Machniewicz,
8. Katedra Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn – kierownik dr hab. inż. Marcin Kot, prof. AGH.





© archiwum AGH Racing

Studenci z AGH Racing na zawodach FSAE Michigan 2019 w USA zajęli 3 miejsce w konkurencji Acceleration, a 16 w klasyfikacji generalnej na 139 zespołów z całego świata!



© archiwum AERO TEAM ILK AGH

Zespół AERO TEAM ILK AGH, zajął trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej w kategorii Advanced w zawodach SAE Aero Design West



© archiwum E-Moto AGH

Studenci z E-Moto AGH w 2019 r. już po raz trzeci wystartowali w zawodach Smart MotoChallenge motocyklem enduro o napędzie elektrycznym

Wydział dysponuje bardzo mocno rozbudowaną i nowoczesną bazą laboratoryjną, w skład której wchodzi ponad 70 laboratoriów o charakterze naukowo-badawczym oraz dydaktycznym. Baza laboratoryjna w sposób ciągły jest rozwijana i unowocześniana, jedno z ostatnio uruchomionych to Laboratorium Industry 4.0, które powstało dzięki współpracy z firmą Siemens. W bazie laboratoryjnej wydziału znajduje się unikalna w skali kraju komora bezdechowa wchodząca w skład laboratorium akustyki technicznej. Dysponujemy między innymi nowoczesnym parkiem maszynowym z obrabiarkami sterowanymi numerycznie, centrum prototypingu i inżynierii odwrótej, maszynami do badań wytrzymałościowych i zmęczeniowych, laboratorium metrologii, wibrometrii laserowej, robotów przemysłowych czy laboratorium OZiZE oraz wieloma innymi równie istotnymi laboratoriami pozwalającymi na prowadzenie badań naukowych jak również kształcenie na najwyższym poziomie. Oprócz laboratoriów naukowo-dydaktycznych posiadamy również Akredytowane Laboratorium Badawcze Technicznych Środków Transportu i Materiałów.

Kształcenie

Wydział prowadzi kształcenie na studiach pierwszego oraz drugiego stopnia, jak również kształci doktorantów. Studia I-go stopnia inżynierskie oraz II-go stopnia magisterskie realizuje zarówno w formie studiów stacjonarnych jak i niestacjonarnych. Stacjonarne studia pierwszego stopnia trwają 7 semestrów, a niestacjonarne 8, zakończone są obroną pracy dyplomowej inżynierskiej oraz uzyskaniem tytułu inżyniera. Stacjonarne studia drugiego stopnia trwają 3, a niestacjonarne 4 semestry. Po ukończeniu studiów II-go stopnia i po obronie pracy dyplomowej, student uzyskuje tytuł magistra inżyniera.

Kształcenie prowadzone jest w ramach pięciu kierunków, trzech podstawowych: mechanika i budowa maszyn, automatyka i robotyka oraz inżynieria mechatroniczna. Realizowane jest również kształcenie na unikalnych w skali kraju kierunkach jak Inżynieria Akustyczna oraz interdyscyplinarna – Inżynieria Mechaniczna i Materiałowa. Na kierunku Mechatronic Engineering językiem wykładowym jest język angielski.

Na studiach II-go stopnia kształcenie realizowane jest na specjalnościach prowadzonych w ramach poszczególnych kierunków. Na kierunku mechanika i budowa maszyn są to specjalności:

- eksploatacja i technologia maszyn i pojazdów,
- informatyka w inżynierii mechanicznej,
- maszyny i urządzenia energetyki odnawialnej,

- systemy, maszyny i urządzenia energetyczne,
- inżynieria systemów wytwarzania,
- komputerowe wspomaganie projektowania,
- maszyny górnicze,
- maszyny do robót ziemnych i transportu bliskiego,
- transport linowy,
- inżynieria materiałów konstrukcyjnych,

na kierunku automatyka i robotyka specjalności:

- automatyka i metrologia,
- robotyka,
- automatyzacja w systemach transportowych,
- automatyzacja w górniczych systemach maszynowych,

na kierunku inżynieria mechatroniczna specjalności:

- projektowanie mechatroniczne,
- wytwarzanie mechatroniczne,
- inteligentne systemy,

na kierunku mechatronic engineering specjalność:

- mechatronic design,

na kierunku inżynieria akustyczna specjalności:

- inżynieria dźwięku w mediach i kulturze,
- drgania i hałas w technice i środowisku.

Studia na WIMiR to nie tylko kształcenie na najwyższym światowym poziomie, to studia kształtujące osobowość i przygotowujące do podejmowania najtrudniejszych wyzwań, to studia pełne możliwości i perspektyw, to właśnie na WIMiR powstaje najwięcej projektów studenckich: AGH Racing, E-Moto AGH, AERO TEAM ILK AGH, AGH Space Systems, New-Tech, Dron Engineering.

Na naszym wydziale działa aktualnie 27 studenckich kół naukowych, od bardzo dużych zrzeszających ponad 70 członków, po kilkoosobowe zespoły, w których studenci mogą rozwijać swoje pasje i zainteresowania. Wydział aktywnie wspiera działalność kół naukowych poprzez udostępnianie pomieszczeń na działalność statutową kół, dofinansowywanie projektów realizowanych przez koła jak również zapewnia opiekę merytoryczną przez pracownika naukowego. Wszystkie te działania dają pełen wachlarz możliwości realizacji rozwijanej tematyki, a studenci biorą czynny udział w projektach oraz w konferencjach studenckich. W celu realizacji dużych projektów koła naukowe tworzą interdyscyplinarne zespoły, które biorą udział w różnego rodzaju zawodach, rywalizując z zespołami z całego świata.

Na naszym wydziale bardzo prężnie działa Samorząd Studencki (Wydziałowa Rada Samorządu Studentów), który aktywnie włącza się i współtworzy życie akademickie naszego wydziału. We współpracy z władzami wydziału oraz pracownikami organizuje cyklicznie odbywające się wydarzenia takie jak:



Rajd Mechanika

- Rajd Mechanika, w którym rok rocznie ponad 150 uczestników przez 3 dni, kilkoma trasami, wędruje po górach. Na zakończenie rajdu studenci rozgrywają z pracownikami mecz piłki nożnej o Puchar Dziekana.
- Bal Mechanika na ponad 200 par.
- Puchar Dziekana w narciarstwie i snowboardzie – czyli zawody w narciarstwie alpejskim i snowboardzie o puchar Dziekana Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Robotyki.
- Wydział jest również organizatorem wielu akcji i wydarzeń takich jak Szlachetna Paczka czy Święta Dzieciom. Współorganizuje Dzień Otwarty AGH oraz Festiwal Nauki i Sztuki.

Wszystko to sprawia, że w roku jubileuszu 100-lecia AGH możemy poszczycić się osiągnięciami, które dają nam pozycję najlepszego z wydziałów o profilu mechanicznym w Polsce.

dr hab. inż. Józef Salwiński, prof. AGH
dr hab. inż. Krzysztof Kołodziejczyk

Literatura:

1. *75 lat Akademii Górniczo-Hutniczej im Stanisława Staszica w Krakowie*. Opracowanie całości Zdzisław Kleczek, Danuta Flisiak. Opracowanie tekstów Zbigniew Engel, Stanisław Górczyca, Jan Janowski, Maria Wirska-Parachoniak. Wydawnictwa AGH 1994.

2. *Dziewięć dekad Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie 1919–2009*. Zespół redakcyjny Barbara Bąk, Pzemysław Olszewski, Paweł Oleksik, Anna Kryś-Dyja, Magorzata Porębska, Anna Hwedyk, Mariusz Karpiński-Rzepa. Zespół d.s. Informacji i Promocji AGH Kraków 2009.
3. Zbigniew Witold Engel: *Z historii Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Robotyki Akademii Górniczo-Hutniczej*. Akademia Górniczo-Hutnicza, ITE – PIB Radom Kraków 2009.
4. Zbigniew Witold Engel: *1952–2012 Sześćdziesiąt lat minęło... Akademia Górniczo-Hutnicza, ITE – PIB Radom Kraków 2012*.
5. Zbigniew Witold Engel: *1952–2012 Katedra Mechaniki i Wibroakustyki Akademii Górniczo-Hutniczej. Tradycje – historia – działalność*. Akademia Górniczo-Hutnicza, ITE – PIB Radom Kraków 2012.
6. *90 lat Katedry Maszyn Górniczych, Przerobczych i Transportowych*, Redakcja Paweł Tomach. Katedra MGITKraków 2013.
7. Feliks Kucharzewski: *Piśmiennictwo techniczne polskie*. III Mechanika Przegląd Techniczny nr 40 1918 s.522 – 525
8. Karol Stadtmüller: *Podręcznik do konstrukcji maszyn dla inżynierów, mechaników i uczniów szkół technicznych*, t. 1 Kraków 1888 , t. 2 Kraków 1890, t. 3. Kraków 1891, t. 4 Kraków 1898, t. 5 Kraków 1895,t. 6 Kraków 1902.
9. *Humbertowskie ideały czyli Zespół Szkół Mechanicznych nr 1 – Księga Jubileuszowa 180-lecia Szkoły 1834–2014* Praca zbiorowa pod red. Bożeny Mayer-Gawron Kraków 2014.



Zawody o Puchar Dziekana

Profesor Marek Dollár

Prorektor ds. Wydziałów Politechnicznych

Koledż Inżynierii i Informatyki

Miami University

Oxford, Ohio, US

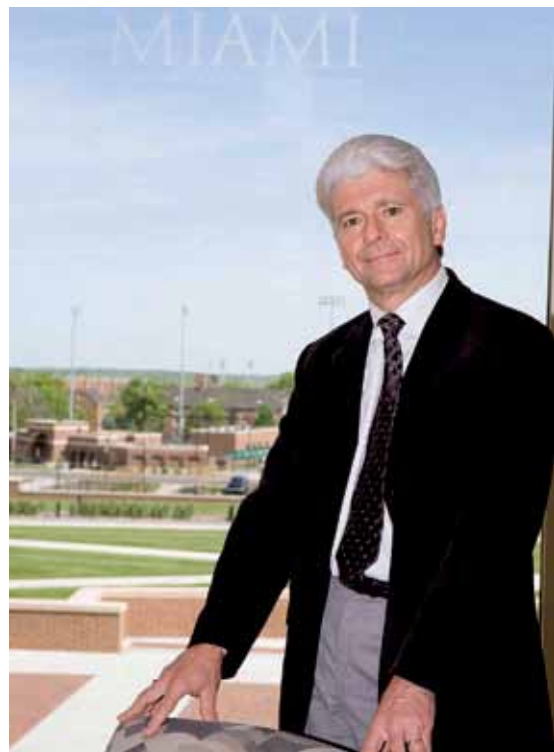
Jestem zaszczycony, że zostałem zaproszony do zaprezentowania mojej sylwetki w periodyku AGH *Vivat Akademia*, tym bardziej, że ten artykuł ma się ukazać w wydaniu jubileuszowym przygotowywanym z okazji obchodów stulecia powstania mojej Alma Mater. Nie omieszkałem przy tej okazji przeglądać tegoroczne wydanie czerwcowe tego periodyku, w którym pojawiło się pięć sylwetek absolwentów, z których trzech de facto znałem. Profesor Konstanty Unrug był przyjacielem moich rodziców, dyrektora Wojciecha Harabasza spotkałem wiele lat temu na konferencji naukowej, zaś prof. Wacław Gudowski był moim najbliższym przyjacielem na studiach na AGH. Być w takim towarzystwie to wielki zaszczyt.

Obchody rocznicowe to zawsze czas na refleksje historyczne, zawodowe i osobiste. W mojej myśli zestawilem dwie daty: 1919 – rok założenia AGH i 1969 – rok, w którym rozpocząłem studia na tej uczelni i rok w którym AGH obchodziła swoje pięćdziesięciolecie. Czyli moje wykształcenie uniwersyteckie i wciąż aktywna kariera zawodowa obejmują połowę okresu istnienia akademii, na której ukończyłem studia magisterskie, doktoranckie i na której pracowałem przez ładnych parę lat (dobrze, że nie ukończyłem Uniwersytetu Jagiellońskiego, bo ta

niewo otrzeźwiająca symetria byłaby poważnie naruszona).

Wykształcenie

Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie, mieście w którym się urodziłem i wychowałem, zostałem przyjęty na Wydział Elektrotechniki i Automatyki AGH. Wybór studiów w dziedzinie nauk ścisłych i inżynierskich nie był dla mnie wyborem oczywistym mimo, że w szkole średniej byłem laureatem olimpiady matematycznej na szczeblu regionalnym, a jednym z moich ulubionych przedmiotów była fizyka. Nie mogę tego powiedzieć o chemii, której nie znośm bym może dlatego, że nie lubiłem z wzajemnością nauczycielki chemii być może dlatego, że w 10-tej klasie miałem na świadectwie jedyną czwórkę z chemii, a być może dlatego, że moja mama była chemikiem z doktoratem i dużo w domu opowiadała o swojej pracy. Świadectwo maturalne miałem natomiast nieskazitelne czego trochę żalowałem, bo bardzo chciałem mieć czwórkę z języka rosyjskiego co mi się wbrew wielu staraniom nie udało. Tę nieskazitelność podzieliłem z dwoma bądź trzema innymi absolwentami Sobieskiego z tego rocznika w tym z Alek-



sandrem Dziadeckim, dziś profesorem AGH. Moim marzeniem w klasie maturalnej było studiowanie prawa, ale szybko i skutecznie wybił mi ten pomysł z głowy mój ojciec, który zapytał czy wyobrażam sobie karierę prawnika w kraju komunistycznym. Nie mogłem się z nim nie zgodzić, stąd inny wybór którego z półwiecznej perspektywy naprawdę nie żałuję.

Na wybór Wydziału Elektrotechniki i Automatyki złożyły się dwa czynniki. Silna konkurencja (najsilniejsza na AGH i chyba też na wszystkich uczelniach krakowskich) i możliwość studiowania na specjalizacji technicznej fizyki jądrowej co brzmiało dumnie, modnie i zachęcająco jako, że wydawało się wówczas, że Polska była na drodze rozwoju energetyki jądrowej (w tym czasie były opracowywane plany budowy elektrowni jądrowej nad jeziorem Żarnowieckim). Byłem studentem nieco nierównym bowiem pokusy życia pozauczelnianego były trudne do zbagatelizowania. Parę przykładów zaczynając od kariery sportowej. Na pierwszym roku pływałem we Wiśle, ale reprezentowałem AGH na ogólnokrajowych zawodach uniwersyteckich. Wygrałem w tym roku 100 metrów w stylu dowolnym i 100 metrów w stylu grzbietowym na ogólnopolskich mistrzostwach akademickich. Grałem też w siatkówkę w drużynie AGH. Na drugim roku wraz ze wspomnianym Wackiem Gudowskim prowadziliśmy działalność o zacięciu kulturalnym angażując się w organizację kabaretu oraz wybory najmilszej AGH. Najwyraźniej musieliśmy zrobić dobrą robotę, bo zaproszono nas do prowadzenia wyborów międzyuczelnianych no ale tu już nam poszło gorzej, bowiem nie mogliśmy się pogodzić



Przedmiot mojej dumy: nowy budynek koledżu Inżynierii i Informatyki na Miami University

z poleceniem międzyuczelnianej organizacji PZPR, która wyraźnie popierała kandydatkę z Akademii Ekonomicznej z powodów nam bliżej nieznanych jako, że nie wyróżniała się ona ani urodą ani inteligencją ani nie była obezwładniająco miła. Tak się moja kariera na tym gruncie zakończyła. A na trzecim roku byłem dysjokojem, jednym z pierwszych w Krakowie, w klubach studenckich Nowy Żaczek, Rotunda i Jaszczury. No i w odróżnieniu od wcześniejszych aktywności to była działalność całkowicie „durna i chmurna”. Summa summarum, studiowałem prawie sześć lat i ukończyłem studia ze średnią co prawda powyżej, ale nie wiele, czterech. Jeszcze w czasie studiów okazało się, że Sowieci zaniepokoiili się możliwą niezależnością energetyczną Polski, budowa elektrowni żarnowieckiej została zatrzymana, a marzenia o energii jądrowej spełniły się w bardziej godnej zaufania Bulgarii.

Po ukończeniu studiów magisterskich w 1975 roku pracowałem przez dwa lata w Instytucie Fizyki Jądrowej w Krakowie, gdzie byłem w zespole koncentrującym się na historii i filozofii nauki co było fascynujące, lecz nieco mało perspektywiczne. Próbując robić coś bardziej przyziemnego w 1976 roku podjąłem studia doktoranckie, najpierw zaoczne, a potem stacjonarne na Wydziale Metalurgii i Nauki o Materiałach pod kierunkiem prof. Gorczycy, wspaniałego pedagoga i świetnego naukowca, któremu bez wątplenia zawdzięczam swoją, w miarę udaną, karierę zawodową. Na tych studiach pokusy zewnętrzne udało mi się okiełznać, bo wszystkie egzaminy zdałem na pięć, zaś moja praca została wyróżniona przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Pracę tę opublikowałem w dwóch bardzo dobrych czasopismach międzynarodowych Scripta Metallurgica i Materials Science and Engineering. Artykuły te niewątpliwie zaowocowały przyznaniem mi stypendium Humboldta w Niemczech Zachodnich i następnie zaproszeniem do Stanów Zjednoczonych.

Przebieg kariery zawodowej

Po obronie doktoratu w 1981 roku rozpocząłem pracę na Wydziale Metalurgii i Nauki o Materiałach na AGH na stanowisku adiunkta. W 1984 roku, po sporym opóźnieniu spowodowanym wprowadzeniem stanu wojennego, wyjechałem do Niemiec (wówczas jeszcze Zachodnich) jako stypendysta Fundacji Humboldta, gdzie przez 18 miesięcy prowadziłem prace naukowe na Saarbrücken University pod kierunkiem, bez żadnej przesady, jednego z najwybitniejszych materiałoznawców na świecie prof. Herberta Gleitera. Niespełna dwa lata później losy rzuciły mnie do Stanów Zjednoczonych, gdzie pracowałem naukowo na Carnegie Mellon University w Pittsburghu. Tam współpracowałem z dwoma świetnymi metaloznawca-



Z żoną Anną i synem Piotrem

mi (Anthony Thompson, Melvin Bernstein) oraz z prof. Tadeuszem Massalskim, Polakiem z pochodzenia, autorem wielu znakomych książek i podręczników. W 1988 roku wróciłem do Polski na AGH, gdzie się habilitowałem. Amerykański drenaż mózgowi okazał się jednak skuteczny jako, że niespełna rok później wyjechałem znowu do USA. Zostałem zatrudniony na stanowisku docenta (Associate Professor) na chicagowskiej politechnice (Illinois Institute of Technology). Pracowałem tam przez dwanaście lat, uzyskując profesurę dożywotnią (tenure) w 1991 roku i awansując na stanowisko profesora zwyczajnego (Full Professor) w 1994 roku. W rok później zostałem powołany na stanowisko dziekana – założyciela (Founding Department Chair) nowopowstałego Wydziału Inżynierii Mechanicznej, Materiałowej i Lotniczej. W 2000 roku prezydent Aleksander Kwaśniewski nadał mi tytuł profesora nauk technicznych. W tymże roku przeniósłem

się do stanu Ohio, gdzie zostałem Dziekanem (Dean) nowoutworzonej Szkoły Inżynierii i Nauk Stosowanych (dziś Koledż Inżynierii i Informatyki) na Miami University. Na tym stanowisku pracuję do dnia dzisiejszego.

Badania naukowe

Badania naukowe prowadziłem na Akademii Górniczo-Hutniczej, na Uniwersytecie w Saarbrücken w Niemczech i na trzech amerykańskich uniwersytetach: Carnegie Mellon University, Illinois Institute of Technology i Miami University. Zajmowałem się badaniami różnych grup materiałów, takich jak na przykład stale różnego rodzaju, zaawansowane stopy aluminium, stopy niklu z molibdenem i chromem, nadstopy na bazie niklu, materiały nanokrystaliczne, kompozyty o osnowie metalicznej czy też związki międzymetaliczne. Badania te dotyczyły, w różnym stopniu, wytwarzania, analizy struktu-



Otwarcie konsulatu honorowego



Podróże – Islandia

ry, badań wpływu struktury na własności i optymalizacji własności wymienionych grup materiałów. Z bardziej ezoterycznych zainteresowań wymienilibym badania wpływu wodoru, struktury granic międzyfazowych i materiałów amorficznych. Na podstawie tych badań opublikowałem, wspólnie ze współpracownikami około 150 artykułów w czasopismach fachowych, materiałach konferencyjnych i raportach dla organizacji sponsorujących te badania.

Do swoich najważniejszych osiągnięć naukowych zaliczyłbym opracowanie teorii wpływu umocnienia materiałów za pomocą rozdrobnienia ziaren krystalicznych, pierwszy dowód na to, że struktura granic ziaren wpływa na ich wydajność jako źródeł, bądź pułapek defektów punktowych, zaproponowanie powszechnie dziś uznanego modelu łączenia przejściową fazą ciekłą, demonstracja możliwości wytwarzania związków międzymetalicznych metodą stopowania mechanicznego, synteza związków międzymetalicznych o pełnej gęstości, pozbawionych pęknięć i wykazujących udokumentowaną po raz pierwszy w literaturze światowej plastyczność w temperaturze pokojowej. Chciałbym dodać, że współautorem wielu moich publikacji jest prof. Stanisław Dymek z AGH.

Moja działalność została doceniona czego wyrazem jest wiele nagród za osiągnięcia w dziedzinie inżynierii materiałowej i nauki o materiałach. Najbardziej zapewne znaczącą nagrodą było przyjęcie mnie w poczet członków honorowych (Fellow) organizacji ASM International skupiających inżynierów i naukowców zajmujących się tą dziedziną nauki i inżynierii. Nagroda ta jest przyznawana niewielkiemu ułamkowi procenta członków tej organizacji. Moje osiągnięcia w tej sferze zaowocowały też konsultacjami dla takich organizacji jak między innymi: General Electric, NASA, Pratt & Whitney, United Tech-

nologies, Ford, General Motors czy też Haynes International. Moje badania były finansowane przez między innymi: National Science Foundation, Department of Defense oraz Air Force Office of Scientific Research. Szacuję kwotę finansowania moich prac badawczych na trzy do czterech milionów dolarów. Byłem zaproszony do wygłoszenia wykładów na ponad 30 amerykańskich i międzynarodowych uniwersytetach.

Działalność w charakterze dziekana koledżu

W 2000 roku zostałem zatrudniony na stanowisku dziekana nowopowstałej Szkoły Inżynierii i Nauk Stosowanych na stanowym Uniwersytecie Miami w Ohio (Miami Univer-

sity) po ogólnokrajowym poszukiwaniu, które przyciągnęło ponad 100 kandydatów. Po dziewiętnastu latach nadal pełnię tę funkcję. W międzyczasie jednakże, w 2013 roku szkoła uzyskała status Koledżu Inżynierii i Informatyki. Za rok, gdy zakończy się moja czwarta pięcioletnia kadencja, będę najdłużej pełniącym funkcje dziekana koledżu na Miami od czasu wojny domowej w latach 60-tych XIX wieku (czasem zadaje sobie pytanie czy to sukces czy wręcz odwrotnie).

Stanowisko dziekana koledżu (Dean) na uniwersytetach amerykańskich ma inny charakter niż stanowisko dziekana w Polsce. Dziekani stoją na czele szkół lub koledżów, które składają się z wydziałów, których szefowie (department chairs, czyli odpowiednik polskich dziekanów) podlegają dziekanowi. Na różnych etapach mojej działalności nadzorowałem prace od czterech do siedmiu wydziałów, w tym, oprócz wydziałów politechnicznych, wydziału pielęgniarstwa, co wynikało z faktu, że nasz uniwersytet nie ma koledżu medycyny i pielęgniarstwa i został sklasyfikowany jako Wydział Nauk Stosowanych (to tylko jeden z przykładów na to że, w czym zapewne nie jestem odosobniony, przekraczałem w swojej karierze granice swoich kompetencji).

Struktura mojego uniwersytetu jest podobna do struktury większości amerykańskich uniwersytetów i jest bardzo różna od struktury szkół wyższych w Polsce. Uniwersytet Miami składa się z pięciu koledżów: 1) nauk humanistycznych, społecznych i ścisłych, 2) nauk ekonomicznych, 3) edukacji, 4) sztuk pięknych oraz 5) inżynierii i informatyki.

W ciągu ostatnich dwóch dekad byłem odpowiedzialny za budowę koledżu, któ-



Podróże kształcą: nad cieśniną Bosfor

ry w chwili obecnej zatrudnia ponad stu nauczycieli akademickich i oferuje kilkanaście programów inżynierskich dla ponad 2200 studentów w nowym kompleksie nowoczesnych budynków akademickich. W ogólnokrajowych rankingach jesteśmy sklasyfikowani w górnych 10–15 proc. koledżów w naszej kategorii.

Jako dziekan zarządzam budżetem ponad 35 milionów dolarów, jestem odpowiedzialny za zbieranie pieniędzy dla potrzeb koledżu od dawców indywidualnych, korporacji i fundacji (około 3–5 milionów dolarów rocznie), nadzoruję utrzymanie i rozbudowę infrastruktury akademickiej i jestem odpowiedzialny za niemalże wszystkie aspekty życia akademickiego.

Elementem, który wyróżnia nasz koledż jest zaangażowanie w społeczne i humanitarne aspekty technologii tak w pedagogice jak i w pracach badawczych. Jesteśmy coraz bardziej postrzegani jako społecznie zaangażowany koledż politechniczny. Oferujemy programy w Humanitarnej Inżynierii i Informatyce, jesteśmy członkami ogólnokrajowej inicjatywy Narodowej Akademii Inżynierów zwanej Wielkie Wyzwania Inżynierii w XXI wieku, których wspólnych mianownikiem są społeczne konsekwencje postępu w dziedzinie nowych technologii, utworzyliśmy instytut badawczy skoncentrowany na potrzebach ludzi starszych i niepełnosprawnych, prowadzimy badania w dziedzinie odnawialnych źródeł energii i ochrony środowiska, oferujemy programy międzynarodowe w często najbardziej zagrożonych zakątkach naszej planety, w Gwatemali, Meksyku, Ekwadorze, Rwandzie, Ugandzie i Nepalu, gdzie nasi studenci pomagają miejscowej ludności na przykład w doprowadzeniu wody pitnej i budowie szkół.

Moja działalność dziekańska wychodziła i wychodzi poza granice uniwersytetu. Na scenie stanowej i ogólnonarodowej byłem jednym z pierwszych sygnatariuszy i propagatorów wymienionego już programu Wielkie Wyzwania Inżynierii w XXI wieku. Przez parę lat byłem przewodniczącym kolegium dziekanów inżynierii w stanie Ohio. Jestem członkiem rady doradczej stanowego programu szkolenia przyszłych naukowców, inżynierów i matematyków. Byłem jednym z organizatorów dorocznych konferencji poświęconych przyszłości szkolenia inżynierów w Stanach Zjednoczonych.

Działalność na rzecz Polski i Polonii Amerykańskiej

W latach 90-tych ubiegłego już wieku zaangażowałem się w wiele przedsięwzięć na rzecz Polski i Polonii Amerykańskiej. Oto kilka przykładów. W latach 1989–1992 byłem członkiem, a następnie przewodniczącym, Rady Nadzorczej Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie oraz Polskiego Instytutu Nauki

i Kultury z siedzibą w Chicago. Opracowałem obszerny raport dla United Technology Corporation zatytułowany: „Polish Materials Technology Capabilities”. Zaangażowałem się w działania zmierzające do przekonania chicagowskiej megafirmy Motorola do za-inwestowania w Polskę, a ściślej w Krakowie. Może niezbyt skromnie podkreślam, że bez mojego zaangażowania inwestycja ta, jakże ważna w owych czasach, nie doszłaby do skutku. Współorganizowałem sejmiki młodzieży polskiego pochodzenia pod hasłem „Wyższe wykształcenie drogą do sukcesu w Stanach Zjednoczonych” (łącznie w tych sejmikach uczestniczyło ponad 3000 uczniów polskiego pochodzenia). Populary-

zar mojej działalności obejmował stan Ohio i części stanów Kentucky i Indiany. Pełniłem tę funkcję przez dwanaście lat. Wymieniłem tylko kilka przykładów mojej działalności konsularnej. Pełniłem funkcję członka Rady Doradczej dwóch organizacji European-American Chamber of Commerce of Greater Cincinnati i Greater Cincinnati and Northern Kentucky World Affairs Center. W tym charakterze promowałem sprawy polskie w szczególności możliwości inwestowania w Polskę, niejednokrotnie z sukcesem. Byłem członkiem komitetu organizacyjnego międzynarodowej olimpiady chórów, która odbyła się w 2012 roku w Cincinnati i zgromadziła kilkanaście tysięcy (sic!) uczestników i około 100 tysięcy



Spotkania z ciekawymi ludźmi: Steve Wozniak, współzałożyciel Appla

zowałem konieczność kształcenia uniwersyteckiego w USA wśród młodzieży polskiego pochodzenia w polskojęzycznych środkach masowego przekazu (prasa, radio, telewizja). Razem z prof. Januszem Gołasem z AGH, byłem pomysłodawcą i współorganizatorem Międzynarodowej Szkoły Inżynierskiej założonej w 1996 roku przy Akademii Górniczo-Hutniczej jako wspólne przedsięwzięcie AGH i Illinois Institute of Technology. Szkoła ta była pierwszą szkołą typu politechnicznego w Polsce, w której językiem wykładowym był język angielski i której ukończenie gwarantowało przyjęcie na studia podyplomowe na amerykańskiej uczelni, w tym przypadku na IIT. Za swoją działalność na rzecz Polski i Polonii Amerykańskiej zostałem odznaczony w 1999 roku Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polski.

W 2004 roku zostałem mianowany Konsulem Honorowym Rzeczypospolitej Polski w Stanach Zjednoczonych przy czym ob-

cy gości; w tym wielu z Polski. Organizowałem spotkania w środowisku akademickim w stanie Ohio (Miami University, University of Cincinnati, Xavier University, University of Dayton, Cleveland State University, Ohio State University, Case Western University) poświęcone na przykład 20 rocznicy wydarzeń w Polsce prowadzących do pamiętnych wyborów w czerwcu 1989, rocznicom powstania warszawskiego (2004, 2009, 2014), rocznicom rozpoczęcia i zakończenia drugiej wojny światowej, czy też stuleciu otrzymania przez Marię Skłodowską-Curie drugiej nagrody Nobla (2011). Wygotosiłem wiele przykładów poświęconych wpływowi wydarzeń w Polsce w latach 1980–1989 na przemiany w Europie w latach 1989/1990. Brałem udział w panelowych dyskusjach poświęconych stosunkom polsko-żydowskim. Organizowałem spotkania z okazji Świąt Narodowych 3 maja i 11 listopada. W moim domu odbyło się wiele spotkań naukowców

i doktorantów, zajmujących się tematyką wschodnio-europejską, często połączonych z projekcją filmów Krzysztofa Kieślowskiego, Andrzeja Wajdy, Agnieszki Holland i Krzysztofa Zanussiego. W swojej działalności starałem się, tak jak potrafię, promować polską sztukę, kulturę, historię i wkład w ogólnoswiatową walkę z systemami totalitarnymi w XX wieku. W 2016 roku ustąpiłem ze stanowiska konsula honorowego w proteście przeciwko naruszaniu demokracji i podważaniu Monteskiuszowskiego podziału władzy przez rząd polski.

W moim odczuciu moje zaangażowanie się w sprawy polskie i polonijne były próbą spłacenia długu wdzięczności wobec mojej ojczyzny w której się urodziłem, wychowałem, wykształciłem i pracowałem.

Życie prywatne

W 1973 roku spotkałem zjawiskową (wtedy to było słowo nieużywane, dziś natomiast jak najbardziej) dziewczynę, Annę Patzau, świeżo upieczoną studentkę na Wydziale Mechanicznym Politechniki Krakowskiej. Nie była na AGH, ale jakoś to jej wybaczyłem, choć oczywiście dyskusjom na temat wyższości Świat Bożego Narodzenia nad Świętami Wielkanocnymi (bądź odwrotnie) nie było końca. Udany związek dwojga ludzi to oczywiście sztuka kompromisu stąd zgodziliśmy się z tym, że Wydział Mechaniczny był lepszy na Politechnice zaś Elektryczny na AGH (nawiasem mówiąc Politechnika nie miała wydziału elektrycznego; kto był zatem górą (?) tak już było zawsze). Pobraliśmy się w listopadzie 1976 roku, a zatem 43 rocznica jest już za progiem. Anna po ukończeniu studiów magisterskich na Wydziale Mechanicznym Politechniki zbliżyła się jednak do AGH, bowiem podjęła pracę na naszej uczelni jako asystent. Pracując na AGH ukończyła dok-

torat na politechnice w 1985 roku i był to rok w którym oboje wyładowali na Carnegie Mellon University w Pittsburghu. I odtąd byliśmy już na tych samych uniwersytetach (CMU, IIT, Miami). Obecnie moja żona jest profesorem zwyczajnym na Wydziale Mechanicznym i Wytwarzania w Miami.

Mamy jednego syna Piotra, który urodził się w Polsce, ale wychował i wykształcił w Stanach Zjednoczonych co mu najwyraźniej nie przeszkodziło, gdyż jest prawdziwie dwujęzyczny. Piotr ukończył studia licencjackie i magisterskie w programie na pograniczu informatyki i psychologii na Harvardzie zaś doktorat zrobił na Uniwersytecie Kalifornijskim w dziedzinie sztucznej inteligencji. Po ukończeniu doktoratu pracował na California Institute of Technology i w pionie badawczym Microsoftu. Obecnie jest dyrektorem grupy badawczej w zakresie Computer Vision (jak to przetłumaczyć na język polski?) w Facebooku w samym sercu Doliny Krzemowej. Żona Piotrka, Anna Shemorry, jest biologiem molekularnym z doktoratem z California Institute of Technology i pracuje w firmie farmaceutycznej Genentech. Mają dwoje dzieci, trzyletniego syna i półroczną córkę.

Co robię w chwilach wolnych?

Uprawiam sporty. Gram regularnie w tenisa i w raquetball. Moją prawdziwą pasją jest narciarstwo alpejskie i śmiem twierdzić, że jeżdżę na nartach całkiem dobrze (polecam swoje filmiki na Facebooku, na stromych odcinkach rozwijam prędkości ponad sto kilometrów na godzinę, w porywach 110–120 kilometrów na godzinę. Pływam bardzo rzadko, ale ciągle jestem w stanie przepłynąć 100 metrów stylem dowolnym w 1 minutę 8 sekund (mój najlepszy czas na tym dystansie z 1971 roku to 56,9 sekundy). Jeżdżę na rowerze, uprawiałem windsurfing



Początek amerykańskiej przygody: Pittsburgh 1985

(musałem ten sport porzucić gdyż nie ma tu w Ohio żadnego zbiornika wodnego), uwielbiam chodzić po górach.

Gdy tylko nadarza się okazja, chodzimy z żoną na koncerty, na balet i do teatrów. Pielgrzymujemy raz do roku do Nowego Jorku, by zobaczyć najnowsze musicale, a przy okazji częstych wizyt do Chicago. Odwiedzamy wtedy wspaniałe chicagowskie teatry. Pasjonujemy się kinem nieamerykańskim.

Wielu podróżujemy. Zjechaliśmy Europę oraz Północną i Południową Amerykę wzdłuż i wszerz. Ja osobiście odwiedziłem 46 stanów amerykańskich. Od trzech lat wykorzystujemy każdą okazję by odwiedzić nasze dzieci i wnuczka w Kalifornii.

Marzenie osobiste

Kierować się zasadą Carpe Diem, czyli chwytać dzień. Jak w tym cytacie z nieznanego mi autora: „W istnieniu świata, jesteśmy tylko chwilą. Ale powiedziane przecie jest chwytać dzień. A więc żyjmy pięknie”.

Marzenie Polaka na obczyźnie

Być znowu dumnym z Polski. Tak jak byłem dumny z naszego kraju i naszych rodaków w czasach Solidarności. Tak jak byłem dumny w latach 1989–1991, gdy bezkrywawo rozprawiliśmy się z komunizmem. Tak jak byłem dumny, gdy zostaliśmy członkiem NATO i w parę lat później Unii Europejskiej. Tak jak byłem dumny w pięknym dla Polski ówczesnym wiecu w latach 1991–2016.

Cykl Sylwetki Absolwentów AGH
redaguje Małgorzata Krokoszyńska
zdjęcia z archiwum M. Dollára



Podroże: Machu Picchu

V Jubileuszowy Koncert Noworoczny

W tym roku odbył się już po raz piąty – jubileuszowy – Koncert Noworoczny Fundacji dla AGH, Stowarzyszenia Wychowanków AGH oraz Fundacji Studentów i Absolwentów AGH „Academica”. Wydarzenie to stanowi już swego rodzaju tradycję dla społeczności naszej Alma Mater. W tym roku spotkaliśmy się w industrialnych wnętrzach Klubu Studio, by podsumować działania po-

dejmowane w ostatnim roku przez organizatorów, wręczyć nagrody w konkursach i plebiscytach dla „najlepszych” oraz zasluchać się w dźwiękach, które poprowadzą nas przez kolejny rok.

Uroczystość otworzył dr inż. Jerzy Kicki – prezes Fundacji dla AGH, który podsumował ostatni rok działalności fundacji, opowiadając o najważniejszych zrealizowanych

projektach, by następnie przybliżyć plany działalności na 2020 rok. Profesor Piotr Czaja – przewodniczący Stowarzyszenia Wychowanków AGH wskazał zebranym – 400 osobowej widowni – działania podejmowane przez SW AGH w ostatnim roku. Podkreślił jednocześnie dający się zaobserwować rozwój jednostki oraz zaprosił wszystkich do uczestniczenia w obchodach 75-lecia organizacji, które odbędą się we wrześniu 2020 roku.

Kolejnym punktem programu uroczystości było wręczenie wyróżnienia Absolwent AGH. W imieniu Kapituły Konkursowej wyróżnienia wręczyli: prof. Tadeusz Słomka – Rektor AGH, prof. Piotr Czaja – Przewodniczący SW AGH oraz dr inż. Jerzy Kicki – Prezes Fundacji dla AGH.

Tytuł „Absolwenta AGH” 2019 roku – roku Jubileuszu 100-Lecia AGH otrzymał pan Longin Bokwa między innymi za wybudowanie i uruchomienie w 2019 roku nowoczesnej kopalni otworowej siarki rodzimej na złożu Basznia II, należącej do Grupy PBI.

Statuetka dla „Absolwenta Juniora AGH” 2019 roku powędrowała do Mateusza Pawłowskiego za założenie i prężne działanie w Fundacji Projekt Przyszłość, której celem jest rozwój młodych ludzi w zakre-



foto: Grzegorz Tytko



foto: Grzegorz Tytko

sie umiejętności miękkich oraz za podejmowane działania prospołeczne i edukacyjne.

Po przemówieniach laureatów i wspólnym, pamiątkowym zdjęciu nadszedł czas na odczytanie kolejnego werdyktu. W tym roku po raz kolejny wręczone zostało wyróżnienie dla wydziału AGH najliczniej reprezentowanego przez studentów w ostatniej edycji Biegu AGH. Statuetkę w tej kategorii, na ręce pana dr inż. Szczepana Moskwy – prodziekana ds. studenckich i ogólnych, Wydziału Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej złożyli dr hab. inż. Tomasz Lipecki – Wiceprezes Fundacji dla AGH oraz współorganizator biegu pan Maciej Woźniak.

Kolejny konkurs jest pomysłem Zarządu Fundacji dla AGH, a jego celem docenienie pracy i działalności kół. W tym roku po raz czwarty nagrodziliśmy studentów w kategorii „Najlepsze Koło Naukowe AGH”. Jego nadrzędnym celem jest docenienie ogromnego wysiłku i niebagatelnej pracy, jaką wykonują studenci działający w Kółach Naukowych. Wyniki tegorocznej edycji wskazują, że konkurs zmobilizował studentów do bardziej intensywnych i kreatywnych działań. Do plebiscytu zgłosiło się 13 kół naukowych, które osiągnęły fantastyczne wyniki w każdej z czterech sfer działalności: naukowej, dydaktycznej, reprezentacyjnej i organizacyjnej. Ze względu na niewielkie różnice punktowe komisja konkursowa zdecydowała o przyznaniu dodatkowego wyróżnienia dla zdobywcy 4. miejsca. Prof. Anna Siwik – Prorektor ds. Studenckich wskazała na ważność działań studenckich jako jeden



z najważniejszych elementów w wizerunku ogólnego Akademii Górniczo-Hutniczej, następnie kilka słów o samym przebiegu konkursu przekazał pan prof. dr hab. inż. Paweł Bogacz – wiceprezes Fundacji dla AGH i juror konkursu.

Wyniki przedstawiały się następująco:

I miejsce i tytuł „Najlepszego Koła Naukowego AGH” otrzymało Studenckie Koło Naukowe Bozon – nagrodę w postaci czeku o wartości 7000 zł ufundowaną przez firmę EC Grupa odebrała Laura Ruśkiewicz z rąk Tomasza Lipeckiego – Wiceprezesa Fundacji dla AGH

II miejsce – Studenckie Koła Naukowe Zarządzanie – firma Maspex przekazała nagrodę o wartości 5000 zł na ręce pana Ja-

kuba Liszcza przez Michała Barcika, przedstawiciela firmy,

III miejsce – Koło Naukowe Eko-Energia – na ręce Kyrilo Rudykha trafiła nagroda o wartości 3000 zł sfinansowana przez firmę SAG Katowice, którą osobiście reprezentował i wręczył prezes zarządu pan Jerzy GAS,

IV miejsce – Koło Naukowe Geodetów Daltha – nagrodę o wartości 2000 zł ufundowaną przez firmę CAD Consult odebrała z rąk Andrzeja Kusia – Prezesa Zarządu Anna Lisowska.

Liczymy, że studenci działający w kółach naukowych będą nadal prężnie rozwijali swoje zainteresowania. Być może to właśnie z ich grona w kolejnych latach wyłonimy absolwentów roku!

Po części oficjalnej nadszedł czas na ucztę dla ducha, czyli koncert w wykonaniu stypendystów Fundacji Pro Musica Bona oraz Orkiestry Reprezentacyjnej AGH pod batutą Karola Pyki. Artystom przyświecał jeden cel – napelnienie zebranych pozytywną energią, która będzie towarzyszyła wszelkim działaniom przez cały 2020 rok. Jako pierwsza na scenie pojawiła się niezwykła młoda pianistka – Maria Moliszewska – która wykonała dwa Walce Fryderyka Chopina: Es-dur op. 18 i As-dur op. 34. Następnie przyszedł czas na męski duet smyczkowy, czyli Jakuba Staszela (skrzypce) i Michała Balasa (wiolonczela), który zachwyił Tangiem Astora Piazzolli oraz Passacaglią Johana Halvorsena. Po tym występie scenę przejęła Orkiestra Reprezentacyjna AGH pod batutą dr. Karola Pyki, która zafundowała zebrany ponad godzinny dawkę energetycznej muzyki podążającej przez kolejne dekady ostatniego półwiecza.

Po części koncertowej wszyscy zebrani zostali zaproszeni na symboliczną lampkę wina do foyer, by kontynuować składanie życzeń noworocznych.

opracowała: mgr inż. Katarzyna Styk



Wychowankowie AGH na spotkaniu świąteczno-noworocznym

Powitanie Nowego Roku poprzedzone – pięknymi i głęboko zakorzenionymi w polskiej tradycji – świętami Bożego Narodzenia jest zawsze miłą okazją do złożenia sobie życzeń. W Stowarzyszeniu Wychowanków AGH spotkamy się jak w dobrej kochającej się rodzinie od wielu już lat. Z okazji świąt 2019 roku i w przywitaniu 2020 roku spotkali się w auli AGH przedstawiciele licznych kół terenowych Stowarzyszenia oraz sporka rzesza pracowników i pracowników emerytowanych AGH.

Spotkanie poprowadził prof. Piotr Czaja – przewodniczący stowarzyszenia, a rozpoczęło się ono od nastrojowego wiersza okolicznościowego, wyrecytowanego przez samą autorkę panią Irenę Kaczmarczyk – członkinię Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, a potem, jak zwykle przy takiej okazji, w całym pawilonie A-0 zabrzmiała kolęda pięknie zaśpiewana przez uczestników spotkania.

Przewodniczący SW AGH – po przywitaniu uczestników, a zwłaszcza prof. Tadeusza Słomki – Rektora AGH oraz prorektorów i byłych rektorów, ks. Leszka Garstki – proboszcza parafii św. Szczepana oraz delegacji Stowarzyszenia Absolwentów UJ z panią mgr Zofią Cześniakiewicz – wiceprezesem oraz legendarną byłą przewodniczącą panią prof. Martą Doleżał.

W dorocznym wystąpieniu rektor powitał zebranych oraz przekazał istotne informacje o uczelni, jednocześnie charakteryzując najważniejsze wydarzenia 2020 roku. Dobry stan uczelni, w roku jej jubileuszu 100-lecia, w tym znalezienie się AGH w czołówce najlepszych 10 uczelni badawczych w Polsce AGH zawdzięcza również licznym wychowankom, którzy przez doskonałą współpracę z kadram naukową przysparzają jej wielu sukcesów. Na zakończenie pan rektor złożył wszystkim życzenia na kolejny 2020 rok, podkreślając, że będzie to także rok szczególnie, rok Jubileuszu 75-lecia Stowarzyszenia Wychowanków AGH.

W swoim wystąpieniu prof. P. Czaja podsumował 2019 rok w stowarzyszeniu. Zwrócił uwagę na wiele realizowanych akcji związanych z Jubileuszem 100-lecia uczelni. Za wydarzenie szczególne uznał przygotowanie i wmurowanie tablicy pamiątkowej prof. Julina Sulima-Samujły – współzałożyciela stowarzyszenia, która powstała dzięki hojności i życzliwości Członków SW – wychowanków profesora. Przewodniczący życzył wszystkim wspaniałego roku zapraszając na obchody jubileuszu w dniach 25 i 26 września 2020.



fort. Z. Sulima



fort. Z. Sulima

Wystąpiła także pani mgr Zofia Cześniakiewicz, przekazując adres z życzeniami od prof. Piotr Laidlera – nowo wybranego Prezesa Stowarzyszenia na UJ.

W części obrządkowej – ks. Leszek Garstka odczytał fragment Ewangelii św. Łukasza o narodzeniu Jezusa Chrystusa, pobłogosławił oplatki, którymi następnie – wedle uświęconej tradycji łamałi się członkowie stowarzyszenia. Było uroczyście, radośnie z wielką dawką emocji i wzruszenia.

Uroczystość zakończyło wspólne kolędowanie, które jak co roku wykazało, że ludzie AGH potrafią również pięknie śpiewać.

W części popołudniowej odbyły się:

- spotkanie robocze z rzecznikami kół terenowych, na którym przewodniczący prof. Piotr Czaja zaprezentował szczegółowo działania stowarzyszenia w 2019 roku.
 - roboczy obiad z rzecznikami.
- Ciąg dalszy uroczystości to noworoczny koncert z gałą konkursową, o którym traktuje relacja w kolejnym wpisie.

prof. Piotr Czaja
Przewodniczący SW AGH



fort. Z. Sulima

Potrójny Jubileusz 2019 – odsłona trzecia

Złote indeksy dla absolwentów Wydziałów z pionu Energo-mechanicznego i materiałowego

27 września 2019 roku odbyła się trzecia odsłona popularnej już w środowisku AGH „późniejszej immatrykulacji po 50 latach”. Uczestniczyli w niej absolwenci z trzech wydziałów:

- Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej (przed 50 laty Wydział Elektrotechniki Górniczej i Hutniczej) – 44 absolwentów;
- Wydział Inżynierii Mechanicznej i Robotyki (przed 50 laty Wydział Mechanizacji Górnictwa i Hutnictwa) – 50 absolwentów;
- Inżynierii Materiałowej i Ceramiki (przed 50 laty Wydział Ceramiczny) – 24 absolwentów.

Łącznie do immatrykulacji stawilo się 118 osób, a trzy kolejne przebywające na stałe za granicą zapowiedziały swój przyjazd na Światowy Zjazd Absolwentów w dniu 18 października 2019 roku na uroczystości centralne jubileuszu 100-lecia AGH.

Już tradycyjnie uroczystość ta rozpoczęła się od Sacrum czyli mszy św. w Kolegiacie św. Anny. Tradycyjnie mszę celebrował ks. prof. Tadeusz Panuś, który witając przybyłych zacytował znaczny fragment rozprawy Antoniego Kępińskiego, *Rytm życia* (Kraków 2015) odnosząc się do powszechnego pośpiechu współczesnego społeczeństwa. Oto fragment powitania cytat: (...) „Tempo środowiska technicznego jest znacznie szybsze. Trudno na razie określić, jak odbija się na ustroju ludzkim życie w środowisku o znacznie wyższych od jego własnej



for. Z. Sulima

szybkościach. W ostatnich latach zwrócono uwagę na zjawisko akceleracji, tj. szybkiego rozwoju młodego pokolenia. Nie jest wykluczone, że jednym z czynników przyspieszających rozwój jest wzrost szybkości otoczenia, a tym samym większa liczba bodźców w jednostce czasu. Ujemnym następstwem dysproporcji między tempem ustroju ludzkiego, a jego środowiska technicznego jest poczucie nienadążania czyli pośpiechu, tak patognomiczne dla naszych czasów. **Ludzie spieszą się w pracy, dlatego niedbale ją wykonują, spieszą się w używaniu życia, dlatego jego smaku nie odczuwają, spieszą się w odpoczynku, dlatego nie mogą wypocząć.** Nuda i pośpiech

z psychologicznego punktu widzenia mają wiele cech wspólnych. W obu czas obecny jest przeszkodą, chce się go jak najszybciej pokonać”.

Uczestnicy liturgii na zakończenie ofiarowali celebriansowi kwiaty nagradzając Go też gromkimi brawami.

Recepcja w holu pawilonu A-0 przebiegała intensywnie – jak zwykle – radosne powitania, nerwowe podglądanie identyfikatorów, uściski i przyjacielskie całuski, tak witają się po latach starzy przyjaciele, ale nadeszła godzina 11:00 jubilatów zaproszono do auli. Przez kilka minut odszukiwali precyzyjnie opisane miejsca, następnie nastąpiła instrukcja samej ceremonii (stowarzyszenie wypracowało już doskonały model organizacyjny tego spotkania). Uczestnicy w ciszy i z dużą uwagą oglądali film promocyjny o dzisiejszej AGH.

O godz. 11:30 przy dźwiękach fanfar do auli wkroczył orszak z rektorem na czele. Po chwili przejmującej ciszy aulę wypełniły dźwięki majestatycznego *Gaude Mater Polonia*. Przebieg uroczystości był zgodny z klasycznym programem. Obecni byli dziekani immatrykulowanych wydziałów:

- prof. Ryszard Sroka – Wydział Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej,
- prof. Antoni Kalukiewicz – Wydział Inżynierii Mechanicznej i Robotyki,
- prodziekan prof. Paweł Pasierb reprezentował dziekana prof.



for. Z. Sulima



foto. Z. Sulima

Włodzimierza Mozgawę – Wydział Inżynierii Materiałowej i Ceramiki, – jak zwykle obecny był prof. Piotr Czaja – przewodniczący SW AGH.

Następnie zebranych przywitał prof. Tadeusza Słomka – Rektor AGH i wygłosił swoje wspomnieniowe przemówienie, prezentując jednocześnie obecne sukcesy krajowe i zagraniczne dzisiejszego AGH.

Wystąpienie prof. P. Czaja zawierało omówienie istoty tej uroczystości jej historię, oraz fragmenty wspomnień z ostatniego półwiecza. Ślubowanie absolwenta przeprowadził prof. Jerzy Lis – Prorektor ds. Współpracy, były dziekan Wydziału Inżynierii Materiałowej i Ceramiki.

Sama ceremonia immatrykulacji przebiegła bardzo sprawnie, na wielu policzkach widać było wypieki, radosne uśmiechy i niekiedy tży wzruszenia na słowa „przyjmuje pana w poczet studentów AGH”. Po immatrykulacji gromkie „sto lat” odśpiewali sobie wzajemnie wszyscy uczestnicy, a magnificencja rektor przeciwiczył ulubiony okrzyk: „tak się bawi, tak się bawi – AGH”. Trzecia próba usatysfakcjonowała rektora w całości, bo okrzyk „AGH” słychać było w całym pawilonie A-0.

W imieniu immatrykulowanych wystąpił dr Aleksander Dziadecki (Wydział EAIiIB), który powiedział między innymi: (...) „Cza-

sy, w których przyszło nam studiować, były dość ponure. Ale nasze wspomnienia z tych lat są piękne. Byliśmy młodzi. Ale ta nasza młodość była przeżywana pięknie. Obok władzy, często wbrew niej, kwitło życie studenckie: koleżeńskie, kulturalne, klubowe, turystyczne, naukowe. A to w dużej mierze dzięki temu, że AGH była taka, jak była. Mielśmy możliwość spotkania tu wielu mądrych i prawych ludzi. Myślę tu nie tylko o naszych profesorach i nauczycielach, ale także o nas, koleżankach i kolegach. A potem, w pracy zawodowej, doceniliśmy wartość i rangę dyplomu AGH jako dowodu posiadania rzetelnej i rozległej wiedzy inżynierskiej. Dlatego odczuwamy dumę i radość. **Na ręce Jego Magnificencji chciałbym złożyć z głębi serc naszych płynące życzenia, aby nasza AGH nie to, że nadal się rozwijała, ale aby dobrze reagowała na tak szybko zmieniające się otoczenie, a także aby w wielu sferach zmiany te wyprzedzała**”.

W imieniu pięknych „Cericzek” wystąpiła dr Elżbieta Greiner-Wrona, która wyraziła wdzięczność za spotkanie, podkreślając rolę dziewczyn studiujących w AGH.

Przewodniczący Stowarzyszenia Wychowanków AGH zaprezentował osoby wybrane do reprezentowania immatrykulowanych wydziałów na uroczystości centralnej Jubi-

leuszu 100-lecia AGH, która odbędzie się 18 października 2019 roku.

Po odśpiewaniu pieśni akademickiej „Gaudeamus Igitur” uczestnicy przeszli do holu, gdzie wykonano pamiątkowe zdjęcia.

O godzinie 14:00 w hotelu Polonez odbył się obiad jubilatów, w czasie którego dziekani zaprezentowali swoje wydziały wznosząc toast za pomyślność absolwentów jubilatów. Na zakończenie wręczono ozdobne dyplomy ukończenia studiów.

W tym miejscu gorąco dziękujemy wszystkim uczestnikom jubileuszu oraz organizatorom w tym szczególnie niestrudżonym pracownikom biura stowarzyszenia paniom Teresie Nosal i Ewie Cichy oraz dr Lenie Piterze, a także wydziałowym organizatorom uroczystości: pani dr Elżbiecie Greiner-Wonie, dr Aleksandrowi Dziadeckiemu i panu Henrykowi Musiałowi oraz osobom z nimi współpracującym.

Dziękujemy również Działowi Informacji i Promocji w Biurze Rektora oraz panu Januszowi Olszyńskiemu i Grzegorzowi Bartnikowi z Sekcji Obsługi Auli za perfekcyjne przygotowanie i przeprowadzenie uroczystości.

Kolejna uroczystość to jubileusz 100-lecia AGH 18 października 2019 roku i ponowna immatrykulacja po 50 latach w 50 rocznicę tej pierwszej zorganizowanej 21 maja 1969 roku w Hali TS Wisła.

Do zobaczenia.

Pozdrawiam wszystkich wychowanków

Piotr Czaja
przewodniczący SW AGH



foto. Z. Sulima

PS Wszystkich uczestników Jubileuszu informujemy, że na stronie internetowej Foto-AGH: <http://foto.agh.edu.pl/index.php?cat=57> są dostępne zdjęcia z uroczystości, które można bezpłatnie pobrać i wydrukować. Do uzyskania obrazu o dobrej rozdzielczości należy po wybraniu zdjęcia kliknąć na górnym pasku nawigacji ikonkę „I” a następnie ikonkę „download”. 3 zdjęcia wydrukowane prześlemy państwu pocztą wraz z informacją o uroczystości w Biuletynie AGH lub Vivat Akademia.



Zatrzymaj się...

27 września 2019 roku to ważny dzień, dzień wspomnień, dzień refleksji nad przemijaniem i wielu jeszcze przemyśleń, dzień wielu wrażeń.

50 lat temu jako młody chłopak z prowincji – jeszcze nie student, bo było to przed immatrykulacją – z Bolesławia, autobusem Państwowej Komunikacji Samochodowej (pekaesem), wyjeżdżałem do Krakowa. Miałem tam w młodej przecież wówczas, bo zaledwie 50-letniej uczelni, Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica, kontynuować naukę, której celem (w sferze marzeń

oczywiście) było uzyskanie tytułu magistra inżyniera.

Inżynier (z łaciny – Ingeniatus) to ktoś kto potrafi coś wymyślić, ktoś kto ma otwartą głowę. Prestiż tego zawodu był, jest wysoki i chyba nadal rośnie z tym, że dzisiaj jakby troszeczkę odsunięto na bok klasycznych inżynierów, którzy tworzyli maszyny, a ogromna część tych współczesnych pracuje w sferze wirtualnej, ale rezultat ich pracy nadal jest rzeczywistością, jest realny. Zostawmy jednak na boku dzisiejsze realia.

Inżyniera można by przyrównać do profesora – on jest jakby takim trochę „profesorem” w działaniu. On, to, co zaprojektuje musi wykonać, a następnie sprawić, aby zaprojektowane rozwiązanie funkcjonowało, przynosząc określone efekty. Często musi nadzorować, kierować i odpowiadać za określoną grupę osób. Już w szkole średniej dużo o tym się nasłuchałem. W tym miejscu muszę wspomnieć o swoim nauczycielu z technikum mechanicznego, który nigdy nie pozwalał uczniowi zwracać się do siebie per profesorze. Dla niego wielką godnością był tytuł inżyniera. Ministrem, prezesem, dyrektorem (a nawet premierem) może zostać zwykły nieuk, inżynierem natomiast tylko wnikliwy, wyedukowany umysł – niejednokrotnie nam to powtarzał. Czy ja temu podołałem? Czy mnie to nie przerasta? Czy potrafię to osiągnąć? Z takimi myślami w mojej głowie często wówczas się zmagalem. To było dawno temu, a dzisiaj...?

Dzisiaj w piękny jesienny dzień, nie PKS-em już, ale korzystając z mikrobusa należącego do prywatnego przewoźnika udawałem się w podróż pomimo, że na tę samą, to jakże inną już uczelnię. Ja, dużo starszy i brzydszy a ona... coraz młodsza, piękniejsza! To stwierdzenie to absolutnie nie przesada. Wiem, że nie powinienem być zazdrośnikiem – w tym przypadku jednak, wybaczenie, muszę być, i nim jestem.

Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica! – i jej nazwa, i nazwisko patrona, to dla mnie „Himalaje” przecież! Tutaj nasuwa się pierwsze skojarzenie – wszystkie przeze mnie dotychczas kończone szkoły nosiły imię tego wielkiego człowieka. To on, katolicki ksiądz, działacz oświeceniowy, przyrodnik, geograf i geolog przypominał mi: „Wolno zapomnieć o godnościach, ale nigdy o swojej godności”. Albo: „Talent jest jak kawałek szlachetnego, ale surowego metalu: dopiero pilna praca go obrobi i wartość mu wielką nada”. Czy Opatrzność obdarzyła mnie jakimś talentem? – do dzisiaj nie mogę znaleźć odpowiedzi na tak postawione pytanie. Po prostu nie wiem – może będzie okazja zapytać? Wiem natomiast, że Akademia

Górnico-Hutnicza nauczyła mnie przede wszystkim tego, że rzeczywiście pilną pracą można osiągnąć zamierzony cel. Później ta zasada w całej rozciągłości potwierdziła się w pracy zawodowej. Jeśli natomiast o godności mowa, to zdaję sobie sprawę, że o jej trwanie należy zabiegać nieustannie przez całe życie. Skoro przy skojarzeniach jesteśmy: Akademia Górniczo-Hutnicza to dla mnie Alma Mater a Zakłady Górniczo-Hutnicze „Bolesław” – miejsce mojej wieloletniej pracy – kojarzą się z... kobietą-bluszcz (?). Skojarzenia skojarzeniami, ale wracajmy do konkretów.

27 września 2019 roku pojechałem do Krakowa nie po indeks zwykły, ale po „Złoty Indeks”. Podobno mi się należał, więc już go nie zwrócę choćby nawet sam prezes nakazał. Będzie on dla mnie cenniejszy niż wiele innych pamiątek. W nim zawarte będą moje dokonania z całego dorosłego życia. Spróbuję je tam choćby tylko hasłowo umieścić. Boje się jednak tej ostatecznej oceny.

W tej sentymentalnej podróży do Krakowa, wielkim pragnieniem serca było spotkanie kogoś z moich profesorów-nauczycieli. Niestety, za szybko odeszli do lepszego, mam nadzieję, świata. Tylko przed pamiątkowymi tablicami im poświęconymi, z pokorą i ogromną wdzięcznością mogłem skłonić głowę. Zamilknę na chwilę... Cześć ich pamięci.

Spotkałem natomiast całkiem młodą kadrę, tak tę zarządzającą uczelnią, jak i tę nauczającą. Mile zaskoczony byłem, gdyż pozwalają traktować siebie jak kolegów (w większości nawet nie starszych, a równorzędnych kolegów). Spotkałem rówieśników z mojego, ale także dwóch innych wydziałów. Tych z mojego dobrze znam i dobrze się wśród nich czuję, co nie jest dziwne, gdyż w grupie około czterdziestu osób spotykamy się od 1996 roku. Spotkania te odbywały się najpierw w odstępach pięcioletnich, a obecnie organizowane są nawet corocznie. Łącznie spotkań tych naliczyłem aż dziewięć, więc wychodzi na to, że obecne będzie jubileuszowym – dziesiątym.



Kolegiata św. Anny. Inaugurująca obchody 50. rocznicy rozpoczęcia studiów mszę świętą celebrował ks. prof. Tadeusz Panuś

A więc jubileusz nas w tym momencie zjednoczyły: 10. spotkanie koleżeńskie, 50. rocznica rozpoczęcia studiów i 100. rocznica powstania Akademii Górniczo-Hutniczej.

Uroczystości świętowania 50-lecia rozpoczęły się w kolegiacie św. Anny mszą świętą celebrowaną przez proboszcza parafii, ks. prof. dr. hab. Tadeusza Panusia. Piękną formułką przywitania rozpoczęła, a zawarte w niej myśli rozwijał następnie w kazaniu. Mówił, że wszystko ma swój czas i nawiązał tym samym do wielu ważnych wydarzeń, których świadkami, albo uczestnikami byliśmy w przeciągu 50-ciu minionych lat. Od marca 1968 roku rozpoczął, a kontynuując wskazał na grudzień 1970 roku, październik 1978, maj i grudzień

for. J.R. Chojowski



Pamiątkowy kufel zachowany z czasów 50-lecia Akademii Górniczo-Hutniczej

for. Z. Sulima



Przewodniczący Stowarzyszenia Wychowanków AGH a zarazem gospodarz uroczystości, prof. P. Czaja wśród jubilatów

1981 oraz na jakże ważną nie tylko dla nas Polaków datę 1989 roku. W pewnym momencie zacytował z *Rytmu życia* Antoniego Kępińskiego następujący fragment: „Ujemnym następstwem dysproporcji między tempem ustroju ludzkiego, a jego środowiska technicznego, jest poczucie nienadążania czyli pośpiechu, tak patognomiczne dla naszych czasów. Ludzie spieszą się w pracy, dlatego niedbale ją wykonują, spieszą się w używaniu życia, dlatego jego smaku nie odczuwają, spieszą się w odpoczynku, dlatego nie mogą wypocząć”. Ważne słowa. Czy w takim razie potrzeba nam się jeszcze spieszyć? Ku czemu zdążamy? Ku starości? Nie, teraz nie należy się już spieszyć. Tak mniej więcej sens jego słów odebrałem. Ale starość jest nieunikniona niestety. Wobec tego proponował sięgnąć do Jana Pawła II doktora honoris causa naszej akademii. Jako motto tego spotkania, z *Tryptyku rzymskiego* obrat słowa: „Zatrzymaj się, zatrzymaj się. To przemijanie ma sens, ma sens. Zatrzymaj się, masz we mnie przystań, zatrzymaj się”. Cytując z *Listu do osób w podeszłym wieku* odpowiedział nam także przez usta największego z Rodu Polaków: „Mimo ograniczeń mego wieku bardzo wysoko cenię sobie życie i umiem się nim cieszyć. Dziękuję za to Bogu! Pięknie jest służyć aż do końca sprawie Królestwa Bożego. Zarazem jednak głębokim pokojem napelnia mnie myśl o chwili, w której Bóg wezwie mnie do siebie – z życia do życia!” Na koniec wystąpienia ksiądz profesor życzył: „Życzę każdej i każdemu z was tej **umiejętności cieszenia się życiem, przeżywania życia, ze świadomością, że nasze losy są w rękę Boga, u którego wszystko ma swój sens i czas. Amen**”. Wychodziłem z kościoła podbudowany duchowo.

Przemierzając następnie ulice Krupniczą, kawałek Dolnych Młynów i Czystą, mijając po drodze bar mleczny (tak, 50 lat upływa, a on nadal istnieje), do którego w tamtych czasach zachodziłem na placiki ziemniaczane, spacerkiem dotarłem do alei i przy nich stoją-



prof. Tadeusz Słomka – Rektor AGH, w czasie uroczystej immatrykulacji. W prezydium od lewej: prof. P. Czaja, prof. J. Lis, prof. R. Sroka, prof. A. Kalukiewicz, prof. P. Pasierb

cego gmachu głównego. Kiedyś nie był ozdobiony tak pięknie wyglądającą roślinnością i monumentalnymi posągami. Dzisiaj budzi respekt. W murach A-0 rejestracja, kawa, ciastko i obowiązek wpisania się do Księgi Pamiątkowej. Ja nie kombinując za długo uzupełniłem ją takim mniej więcej tekstem: „Každy powrót i wstąpienie w mury tej mojej Alma Mater jest wspaniałym przeżyciem. Tym bardziej ten następujący po 50-ciu latach...” Był jeszcze czas do chwili rozpoczęcia uroczystego ceremoniału immatrykulacji więc można było wymienić poglądy i spostrzeżenia także z profesorami. Pan profesor Piotr Czaja przewodniczący Stowarzyszenia Wychowanków AGH chętnie wtajemniczał nas w procedury obowiązujące podczas spotkania z rektorem.

O godzinie 11:30 głos fanfar zapowiedział wejście orszaku rektorskiego do auli. Zgodnie ze scenariuszem, centralną część uroczystości rozpoczęła pieśń *Gaude Mater*, a następnie głos zabrał prof. Tadeusz Słomka – Rektor AGH. W imieniu senatu i całej społeczności AGH przywitał przede wszystkim nas, jubilatów, a następnie przedstawił współgospodarzy, którymi byli: prof. Jerzy Lis – Prorektor ds. Współpracy, prof. Piotr Czaja – Przewodniczący Stowarzyszenia Wychowanków AGH oraz aktualni dziekani wydziałów: prof. Ryszard Sroka – dziekan Wydziału Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej, prof. Antoni Kalukiewicz – dziekan Wy-



Do zgromadzonych w auli A-0 przemawia prof. P. Czaja – Przewodniczący SW AGH

działu Inżynierii Mechanicznej i Robotyki i prof. Paweł Pasierb – prodziekan Wydziału Inżynierii Materiałowej i Ceramiki. Przywitał także osoby towarzyszące jubilatowi i pozostałych gości. A oto zasadniczą część jego wystąpienia:

„Szanowni Państwo! W imieniu Senatu Akademii Górniczo-Hutniczej i całej społeczności akademickiej witam Państwa na uroczystości Odnowienia Immatrykulacji Roczniaka 1969/1970. Gorąco witam naszych wychowanków, którzy tak licznie zebrali się po 50 latach, jakie upłynęły od momentu uzyskania statusu studenta. Tak się składa, że wasza immatrykulacja wypada w jubileuszowym 100 roku aktywnej działalności AGH.

Szanowni Państwo,

Z jubileuszami często są problemy wynikające z faktu niejednoznacznego udokumentowania roku narodzin. Stosunkowo łatwo było z AGH – uzgodniliśmy, że w 1913 roku miało miejsce powstanie, a w 1919 – narodziny. Druga wersja mówi, że narodziny były w 1913 roku, a w roku 1919 rozpoczęła się nauka. Cesarz Franciszek Józef powołując Akademię Górniczą, spełnił marzenie wielu pokoleń polskich górników i hutników, naukowców, samorządowców i przemysłowców. Korzenie dzisiejszej uroczystości sięgają roku 1969 – kiedy to postanowiono obchodzić nie tylko półwiecze uczelni, ale także uhonorować wychowanków, którzy rozpoczęli studia w 1919 roku.

Moi Drodzy – 50 lat temu, naszą uczelnią kierował wybitny naukowiec – profesor Jan Anioła.

- Prrektorem ds. nauki był prof. Roman Ney,
- Prrektorem ds. nauczania prof. Kazimierz Sztaba,
- Prrektorem ds. ogólnych prof. Edward Görlich,
- Prrektorem ds. studenckich był prof. Władysław Longa.

A kto kierował wydziałami, na których rozpoczynaliście Państwo studia 50 lat temu?

- Dziekanem Wydziału Elektrotechniki Górniczej i Hutniczej był prof. Stanisław Kurzawa,
- Dziekanem Wydziału Maszyn Górniczych i Hutniczych był prof. Adam Siemieniec,
- Dziekanem Wydziału Ceramicznego był prof. Roman Pampuch.

Moi Drodzy – na wszystkich wydziałach w AGH, w roku akademickim 1969/1970 studiowało ponad 14000 studentów. Był to wzrost w porównaniu do poprzedniego roku o prawie 10 proc. Obowiązywał już dwustopniowy system nauczania przyjęty w roku akademickim 1954/1955 – studia jednolite magisterskie i studia inżynierskie. Byliśmy wówczas największą szkołą wyższą Krakowa i piątą w Polsce. Akademia dysponowała 6 Domami Studenckimi: przy ulicach: Reymonta, Wybickiego, Dzierżyńskiego, Kapelanka, Placu Sikorskiego oraz przy ulicy Gramatyka. Władze akademii prowadziły również wiele kolejnych inwestycji. Uczelnia oddała do użytku dom socjalny, mieszczący stołówkę na 1500 miejsc oraz Gmach Biblioteki Głównej.

W 1967 roku według statystyk co piąty pracownik w branży przemysłowej w Polsce miał tytuł inżyniera Akademii Górniczo-Hutniczej. Dodatkowo uczelnia po raz kolejny przekroczyła liczbę 1500 wydanych dyplomów – w 1969 roku wykształciła ponad 1600 inżynierów – był to wtedy znakomity wynik! Została również zapoczątkowana budowa Międzyuczelnianego Osiedla Studenckiego co miało w niedalekiej przyszłości rozwiązać problem deficytu miejsc w domach studenckich. Plany na najbliższe lata obejmowały budowę między innymi bloków dydaktycznych oraz



for. arch. autora

W pierwszym rządzie pierwsza „ósemka” uhonorowanych „Złotym Indekssem”. Z tytu na swoją kolej oczekuje druga

ukończenie rozbudowy Wydziału Metalurgicznego. W 1967 roku Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego powołał nowy wydział AGH – Wydział Wiertniczo-Naftowy. Rektor Kiejstut Žemaitis mówił wtedy: „Jest to dziesiąty wydział uczelni i zgodnie z panującymi obecnie poglądami na bliższy i dalszy rozwój szkoły – ostatni. W ten sposób został ostatecznie ukształtowany profil szkoły, odpowiadający bogatemu profilowi górnictwa i hutnictwa w Polsce Ludowej”. Natomiast Rektor Jan Anioła zauważył potrzebę stałego rozwoju uczelni – zapowiedział stałą rozbudowę infrastruktury uczelni, a także miasteczka studenckiego.

Drodzy Goście,

Ksiądz Kardynał Adam Stefan Sapieha mawiał: „Duc in altum” – czyli „wypłyn na głębiej”. Początek życia studenckiego dla wielu z nas można przyrównać do opuszczenia bezpiecznej przystani, jaką był rodzinny dom. W rejsie po głębiach życia studenckiego zapelnialiście kolejne strony w indeksie, wzbogacaliście swoją wiedzę, kształtowaliście charaktery, dojrzewały ambicje – wielu



for. Z. Sulima

50-latkowie, absolwenci dawnego Wydziału Maszyn Górniczych i Hutniczych po uroczystej immatrykulacji



50-latkowie przed ich macierzystym, wydziałowym gmachem B-2

z Was znalazło tu przyjaźń a czasami i miłość. Akademia stała się Waszym drugim domem.

Moi drodzy, wspomnieliśmy, jak wyglądała nasza akademia 50 lat temu. Chciałbym Wam teraz, w kilku słowach, opowiedzieć o naszej Alma Mater, ale z perspektywy dnia dzisiejszego. Przez te lata, od czasu powołania i otwarcia akademii wiele się zmieniło.

Szanowni Jubilaci – stoicie dzisiaj w murach tej samej uczelni – jednak jakże odmienionej. Akademii, która jest dziś jedną z najlepszych uczelni w kraju, a ostatni ranking szanghajski po raz czwarty pokazał, że najlepszą uczelnią techniczną w Polsce. W murach uczelni nowoczesnej, szczytującej się wieloma osiągnięciami w licznych dyscyplinach naukowych – dumnej ze swej historii i osiągnięć, chlubiącej się swoimi wychowankami. Aktualnie w naszej uczelni studiuje prawie 30 000 studentów na studiach stacjonarnych, niestacjonarnych, doktoranckich i podyplomowych, na 16 wydziałach. Z tej liczby tylko około 4000 studentów kształci się na kierunkach związanych bezpośrednio z górnictwem i hutnictwem, które przed laty stanowiły trzon kształcenia. Pozostali kształcą się na potrzeby innych szybko rozwijających się dziedzin nauki i techniki – takich jak na przykład: automatyka, robotyka, informatyka, telekomunikacja, inżynieria biomedyczna, mechatronika, nanotechnologia, budownictwo, ekologiczne źródła energii. Aktualnie prowadzimy 58 kierunków studiów i ponad 200 specjalności, w tym tak unikalne jak: inżynieria naftowa i gazownicza, fizyka medyczna, informatyka społeczna, geofizyka, fotowoltaika, czy inżynieria akustyczna i niespotykane na innych uczelniach technicznych: socjologia i kulturoznawstwo. Z całą stanowczością twierdzą, że Akademia Górniczo-Hutnicza nie jest jeszcze jedną, kolejną politechniką czy uniwersytetem technicznym. Prowadząc całą gamę bardzo różnych, w tym nietypowych i rzadkich kierunków, jest uczelnią jedyną w swoim rodzaju, a jej pozycję i znaczenie kształtuje właśnie odmienność od innych szkół wyższych. Dzięki szerokiemu profilowi kształcenia i wysokiemu poziomowi nauczania absolwenci znajdują zatrudnienie praktycznie we wszystkich branżach i specjalnościach przemysłowych, a także poza przemysłem, na przykład w administracji państwowej, biznesie, mediach czy turystyce. Dyplom ukończenia akademii jest dla absolwentów przepustką do kariery zarówno w kraju jak i za granicą co świadczy o jakości i użyteczności przekazywanej tutaj wiedzy. Wiemy o tym od nich samych bowiem ze 180 tysięcy naszych absolwentów wielu zajmowało i zajmuje ważne stanowiska w polskim i światowym przemyśle.

Szanowni Państwo,

Uczelnia by się rozwijać musi poszerzać swoją przestrzeń inwestycyjną. I tak się dzieje. Powstało Akademickie Centrum Materiałów i Nanotechnologii, Centrum Informatyki, Centrum Ceramiki, kolejne budynki Akademickiego Centrum Komputerowego CYFRONET, gdzie znajduje się najpotężniejszy komputer w Europie Środkowej i 103 na Świecie – „Prometeusz”. Ukończyliśmy prace nad największą inwestycją w dziejach AGH – Centrum Energetyki, w którym prowadzone są badania we wszystkich obszarach energetyki. Skończyliśmy modernizację kultowego „Klubu Studio” oraz budowę nowego gmachu telekomunikacji. Kończymy budowę budynku dla wydziałów Wiertnictwa, Nafty i Gazu oraz Wydziału Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej, a już niebawem ruszą kolejne projekty. Takiego skoku inwestycyjnego nie było od lat. Zależy nam także na wizerunku, stąd licz-

ne remonty które spowodowały, że piękne fasady budynków odzyskały dawny blask i szyk. Trakty komunikacyjne zamieniliśmy w wybrukowane alejki, przybywa zieleni. Uczelnia nam pięknieje i ciągle rośnie w siłę.

Chciałbym przypomnieć, że w tym roku obchodzimy jubileusz 100-lecia utworzenia AGH, a główne uroczystości zaplanowane są na październik. Przygotowujemy się do tego wydarzenia bardzo starannie i będziemy go celebrować bardzo uroczystie.

AGH to nie tylko kształcenie i badania naukowe. Jesteśmy zawsze pierwszą lub drugą uczelnią w Akademickich Mistrzostwach Polski, jesteśmy srebrnym mecenasem kultury, nasza Orkiestra Reprezentacyjna zajęła pierwsze miejsce w kategorii koncertowej na Mistrzostwach Świata Orkiestr Reprezentacyjnych w Calgary w Kanadzie. Mamy najstarszy studencki zespół folklorystyczny „Krakus”, a także chór i orkiestrę smyczkową Con-fuoco. Otrzymaliśmy srebrny medal „Lodołamacze” za przełamywanie uprzedzeń związanych z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych. Nasi studenci poza wiedzą przekazywaną podczas zajęć dydaktycznych rozwijają swoje zainteresowania i pasje w kołach naukowych i organizacjach, zdobywając przy tym doświadczenie i umiejętności, a także liczne nagrody! Zespół E-moto zajął miejsce na podium klasyfikacji generalnej w zawodach elektrycznych motocykli w Barcelonie, pierwsza studencka łódź solarna w Polsce AGH Solar Boat uplasowała się również na 3 miejscu w międzynarodowym wyścigu w Monako. Satelita KRAKSat zbudowany przez naszych studentów, został wysłany w przestrzeń kosmiczną, a łazik marsjański zbudowany przez zespół AGH Space Systems zajął 2 miejsce w międzynarodowych zawodach.

Moi Drodzy,

Na zakończenie chciałbym wspomnieć jeszcze o czymś wyjątkowym, ale już na zupełnie innej płaszczyźnie, a jest to coś co Nas wyróżnia. Mam na myśli niezwykle trwałe więzi łączące absolwentów z akademią. Założone w 1919 roku Stowarzyszenie Słuchaczy Akademii Górniczej, przekształcone następnie w Stowarzyszenie Wychowanków Akademii Górniczo-Hutniczej, przetrwało ponad 90 lat i nadal rozwija się bardzo prężnie. W hierarchii wartości pracowników akademii, uczelnia zajmuje miejsce tuż obok rodziny. Wspólnota, jaką tworzy społeczność Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie jaką właśnie Państwo tworzycie – jest fenomenem. Jego istota polega na postrzeganiu akademii jako

fort. Ryszard Równicki



Dawny „Socjalny” w nowej krasie

fort. Ryszard Równicki



Przed wejściem na obiad był kieliszek szampana

fort. Ryszard Równicki



Już po stresującym dniu wieczorne spotkanie w gronie „rodzinnym”

fort. Ryszard Równicki



Część sali z wieczornego spotkania. Na pierwszym planie od prawej uśmiechnięci: kol. Andrzej Karol Lepak-Przybyłowicz, a dalej kol. dr hab. inż. Tadeusz Pająk z żoną

wielkiej rodziny, w której swoje miejsce mają pracownicy uczelni, studenci i absolwenci.

Jubileusz 100-lecia uczelni, czy odnowienie immatrykulacji to znakomite okazje, by te więzi wzmocnić, a za dotychczasowe przywiązanie podziękować.

Szanowni Państwo – Przed nami wiele jeszcze trudnych zadań i wyzwań – ale mogę powiedzieć z pełną odpowiedzialnością – Jesteśmy przygotowani, by im wszystkim sprostać.

Drodzy Jubilaci, To jest Wasze Święto. Pragniemy spędzić je z Wami w Naszej Przesławnej Akademii. Dziękuję bardzo”.

Powyższy tekst uzyskał autoryzację.

Po wystąpieniu rektora przyszedł czas na przewodniczącego Stowarzyszenia Wychowanków. Profesor Piotr Czaja na wstępie, uzupełniając wypowiedź rektora, powrócił do tej pierwszej immatrykulacji, która pięćdziesiąt lat temu miała miejsce w Hali Wisły. Przypomniat, że wówczas przystąpiło do niej 31. pierwszych byłych studentów akademii spośród 80. pierwszych absolwentów uczelni, że oni również w obecności najwyższych władz państwowych dostali „Złote Indeksy”. Dodał, że uroczystość tak się spodobała, iż ówczesne władze stowarzyszenia podjęły decyzję o jej kontynuowaniu w latach następnych oraz że dzisiaj spotykamy się po raz 46. i jest to już tradycją, która wyróżnia nas spośród wszystkich innych polskich szkół wyższych. Jednoczy nas ona i sprawia, że jesteśmy jakby jedną rodziną. „Spotykając się dzisiaj – mówił dalej – macie za sobą już praktycznie całe zawodowe życie i to dzisiejsze wstępowanie w szranki uczelni nie wiąże się tym razem z ryzykiem, stresem, które to uczucia w tamtym czasie towarzyszyły Wam i mnie także, bo jestem tylko ciut od Was starszy”. Ale dodał, że niestety nie wszyscy mogli dzisiaj tutaj przybyć. Wielu zarówno profesorów jak i wychowanków już nas opuściło i odeszło na drugi brzeg. Zaproponował, aby ich wszystkich uczcić chwilą ciszy, i tak też się stało. We wspomnieniach następnie cofnął się do lat powstania Akademii Górniczej z nazwiska wymieniając jej twórców, a przede wszystkim profesorów: prof. Jana Zarańskiego i prof. Józefa Mrozewicza, których tablice pamiątkowe zostały odsłonięte w holu głównym w kwietniu 2019 roku. Przypomniat ważne wydarzenia z życia kraju, lokalnej społeczności i każdego z nas. Zaznaczył, że w ciekawych czasach przyszło nam żyć i pracować, że nasze pokolenie nie doznało tragedii wojny. Wyliczył wiele ważnych momentów z minionych lat. Mówił także: „...Euforia wolności politycznej i gospodarczej po 1989 roku przyniosła nam wiele sukcesów. Z radością patrzyliście na szybko rosnące dzieci w większości doczekując się również wnucząt, a może i prawnucząt. I co by tu nie mówić, większość z Was potwierdził, że były to czasy wspaniałe choć wcale niełatwe”. Dalej przedstawił drogę jaką przebyła uczelnia w tym minionym czasie, jej osiągnięcia i sukcesy. O „Złotym Indeksie” mówił, że jest jak złoty medal olimpijski i jest dowodem na to, że my na „Olimpiadzie Życie” już wygraliśmy wszystko, co było do wygrania. „Dzisiaj Alma Mater, nasza Matka Żywicielka – kontynuował – daje Wam dowód na to, że jesteście jej ważną częścią, bo o sile dzisiejszej uczelni decydują sukcesy profesorów, naukowców, ale w dużej mierze także sukcesy jej absolwentów – wszystkich poczynając od tych, którzy ukończyli studia, jak Wy, kilkadziesiąt lat temu po tych, którzy przed chwilą zdali egzamin dyplomowy i jak wdziliście, fotografują się tutaj w A-0. To są ci nasi najmłodszy absolwenci, którzy przed chwilą opuścili salę egzaminacyjną i otrzymali dyplom”. Zachęcił i zaprosił na koniec wszystkich, którzy do Stowarzyszenia Wychowanków jeszcze nie należą do zapisania się, gdyż to najstarsze stowarzyszenie ma na celu przede wszystkim jednoczenie jedynej w swoim rodzaju wielkiej rodziny absolwentów. Jako ciekawostkę podał fakt, że ostatnio zapisał się pan, który, jak się przyznał, ma 92 lata. Na sam koniec podziękował władzom uczelni, paniom ze stowarzyszenia oraz koordynatorom za to, że nasze spotkanie mogło dojść do skutku. Życzył wspaniałego zdrowia, pięknej i kolorowej w barwach jesieni życia, dumy i radości z przynależności do społeczności AGH. Zachęcał,



A oto już na godnym miejscu umieszczony dyplom

aby wziąć sobie do serca maksymę mówiącą, że „Życie zaczyna się po siedemdziesiątce”.

Centralną częścią uroczystości była immatrykulacja. Na środek auli wychodziliśmy ósemkami wyczytywani według alfabety i przed prezydium wprowadzani przez piękne dziewczyny wystrojone po krakowsku. Zaszczyczonego dla nas ponownego przyjęcia w poczet studentów, ale tym razem studentów-staruszków, dokonał prorektor prof. Jerzy Lis. Skoro już wypowiedziane zostały słowa: „przyjmuję Pana w poczet studentów AGH”, wręczenie „Złotych Indeksów” było formalnością, a te opatrzone na okładce logiem 100-lecia AGH pozostaną dla nas wyjątkowo cenną pamiątką – żaden poprzedni ani następny rocznik takiego indeksu już nie otrzyma.

Uczucie wzruszenia przede wszystkim odebrało nam głos, dlatego z wyrazami podziękowania i życzeniami w imieniu nas wszystkich wystąpiły jedynie dwie osoby spośród uhonorowanych, a okazały się nimi: z dawnego Wydziału Elektrotechniki Górniczej i Hutniczej kolega dr Aleksander Dziadecki i dawnego Wydziału Ceramiki koleżanka dr Elżbieta Greiner-Wrona.

Całość części oficjalnej zakończyło odśpiewanie „sto lat” i później pieśni studentów „Gaudeamus Igitur” (z łaciny „Radujmy się więc”). Jakże prorocze słowa (szczególnie dla nas, tych starszych studentów) zawiera w swej dalszej części ta niby radosna pieśń: „... po kłopotliwej starości posiadzie nas ziemia...” Czy w takim razie, w naszym przypadku kolejność śpiewu nie należało odwrócić? Czy to aby nie refleksja płynąca z tej starej pieśni spowodowała, że do pamiątkowej fotografii ustawiliśmy się pod Stanisławem Staszicem raczej z poważnymi minami?

Humory nieco się poprawiły chwilę później, bowiem spacerując i odwiedzając nasz wydziałowy gmach B-2, można było przynajmniej w wyobraźni przenieść się wstecz i powspominać lata młodości, przypomnieć sobie to i owo, poszukać śladów swojej tutaj obecności.

Uroczysty obiad w hotelu „Polonez” (dla nas ciągle, jak dawniej – „Socjalnym”) także przyczynił się do rozładowania napięcia i miał udział w poprawie nastroju. Ubogaciły go wystąpienia obecnych dziekanów naszych trzech wydziałów. Była prezentacja osiągnięć i nakreślenie planów na przyszłość. Były także wspomnienia okraszone humorystycznymi wstawkami. Każde z wystąpień nagradzane było oklaskami i nie mogło być inaczej, gdyż cieszą nas zaprezentowane osiągnięcia dydaktyczne i te w ramach działalności naukowo-badawczej prowadzone. Obiad kończył akt wręczenia pamiątkowych dyplomów. Wręczali je dziekani, każdy dla swojej grupy absolwentów. Ten punkt programu kończył oficjalnie ustalony scenariusz uroczystości, ale nie wyczerpywał on harmonogramu przewidzianego na ten wyjątkowy, jedyny w życiu dzień.

Wieczorem, w kameralnym gronie odbyło się, tak się składa, że znowu jubileuszowe, bo dziesiąte z rzędu spotkanie. Zebraliśmy się ponownie w jednej z sal „Socjalnego”. Były śpiewy przy akompa-

niamentem gitary kolegi Józka Kozakiewicza i oczywiście były wspomnienia. No cóż, tak to już jest, że w pewnym okresie życia tylko wspomnienia pozwalają zapomnieć o starości, o przemijaniu. A jeśli zdarzają się takie chwile wspomnień to szkoda czasu na sen. Późną nocą w takim razie rozstaliśmy się, ale dobry nastrój ciągle nie ustępował, gdyż nocleg tym razem zaplanowano w „piątce”, czyli Domu Studenckim „Strumyk”.

W sobotę, 28 września czekała nas jeszcze jedna niespodzianka. Z rana, wynajętym autokarem, udaliśmy się do Nowej Huty. Tam zwiedziliśmy należący do Krakowskiego Holdingu Komunalnego S.A. w Krakowie Zakład Termicznego Przekształcania Odpadów. Wizyta w tej firmie zrobiła na nas duże wrażenie. W Ekospalarni Odpadów, bo tak też nazywana jest ta inwestycja, zastosowana została bardzo nowoczesna instalacja spełniająca wymagania tak zwanych najlepszych dostępnych technik, gwarantując zachowanie najwyższych standardów ochrony środowiska. Zakład zapewnia odzysk energii zawartej w odpadach i jej produkcję w kogeneracji, to jest zarówno energii elektrycznej, jak i ciepłej. Opowiadając nam w szczegółach o tym „cudzie techniki”, jakby w swoim żywiole był kolega dr hab. inż. Tadeusz Pająk.

Ta wizyta wyczerpywała program naszego pobytu w Krakowie a w szczególności w progach, w murach Akademii Górniczo-Hutniczej, naszej Matki Karmicielki, jak pięknie się ją nazywa.

W ostatnim słowie pozwolę sobie na jeszcze jedną refleksję. Sprowokowało mnie do tego spontaniczne wystąpienie jednego z kolegów z naszego wydziału, ale tej drugiej jego części, czyli Maszyn Hutniczych. O ile pamiętam był to kolega Piotr Dymek. On po tym jak dziekan wręczył mu pamiątkowy dyplom poprosił o udzielenie głosu. Chyba musiało mu się spodobać wszystko, w czym do tychczas uczestniczył, bo wzruszony skierował słowa podziękowania przede wszystkim w stronę naszego kolegi, Heńka Musiała. Okazało się, że nasi przyjaciele z Maszyn Hutniczych, w nielicznej wprawdzie grupie, dopiero pierwszy raz spotkali się właśnie teraz, przy okazji obchodów pięćdziesięciolecia. Piotr Dymek publicznie podziękował Heńkowi Musiałowi, gdyż to za jego staraniem oni w ogóle mieli okazję ten pierwszy raz się spotkać. Heniek, główny organizator naszych spotkań, a więc kolegów kończących Maszyny Górnicze tym razem zadał sobie więcej trudu i odnalazł przynajmniej część „zabłąkanych owiec” z siostrzanej części wydziału. Jak mi się wydaje oni byli podwójnie zaskoczeni całą otoczką tego święta: raz, że za sprawą organizatora miało ono niepowtarzalny charakter i dwa, że w ogóle udało się odnaleźć siebie po pięćdziesięciu latach. Może w takim razie od tej pory dołączą do nas spotykających się corocznie w piękny wrześnieowy czas. Lepiej późno niż wcale.

Wspominał i własne spostrzeżenia z uroczystości spisał: Jan Ryszard Chojowski

PS No cóż, Henryk musiał – to rozumiem – ale Gabriel...? Gabriel, może i pułstelnik, jednak przede wszystkim Zwiastun – szkoda, że nie tylko „dobrej nowiny”. Dziękuję Gabryś. Jesteś nieoceniony w tym co dla nas robisz. Niech żyje duet „HG Mus-Pus”.



Autor niniejszej publikacji w towarzystwie kol. Henryka Musiała, organizatora wszystkich koleżeńskich spotkań byłych studentów WMGiH AGH

XVI Biesiada tyskiego koła SW AGH „Czeczott”

Ubywa z krajobrazu Śląska górniczych „gospodarstw” w których wyrastaliśmy wraz z cechową tradycją znojnego górniczego zawodu. Zrzeszając się 16 lat wcześniej w Grodzkim Kole „Czeczott” SW AGH, stworzyliśmy około 50-osobowy zespół emerytów, wychowanków AGH.

Dzisiaj, mimo naturalnych odejść, jest nas 58 osób. Ubyło paru znakomitych kolegów, a wśród nich znalazł się współzałożyciel koła – Jerzy Strzemppek jak również współautor naszych biesiadnych spotkań – Wiktor Grabowski. Mimo że dołączają do nas młodszy emeryci, to jednak czas pokazuje, że rozrasta się grono około 90-latków. Senioruje nam 97-letni kolega Franciszek Wszolek, ostatni z żyjących wiceministrów, z ekipy prześwieczonej pamięci Jana Mitregi – ministra Górnictwa i Energetyki.

Tą reminiscencją nie stłamsimy wspaniałego ducha, który w nas tkwi, ducha górniczego świętowania w biesiadnej atmosferze. Duch ten objawił się stało 4 stycznia 2020 roku, gdy 41 uczestników tej górniczej biesiady spotkało się przy tradycyjnym kuflu piwa i biesiadnych przysmawkach w tonie „górnicy stan, hej niech nam żyje...”.

To dwudniowe spotkanie wzbogaciła gościnna wizyta koleżanek i kolegów z Krakowa, na czele z prof. Piotrem Czają – przewodniczącym SW AGH.

Odbyły się tradycyjne konkursy piosenkarskie, zmagania się z kuflem piwa, górnicze chrzty, ale przede wszystkim uczestnictwo biesiadujących w zbieraniu datków na rzecz Akcji Zapomóg SW AGH.

Koleżanka Renata Waclawik-Wróbel, jak co roku, zebranych datkami wzbogaciła fundusz tej przeznaczonej akcji. Jesteśmy Stowarzyszeniem Pożytku Publicznego, to też z funduszy Zarządu Głównego SW, co roku, wygospodarujemy kwoty od 20 do 30 tysięcy złotych na wspomaganie wdów i sierot po członkach stowarzyszenia.

Tradycyjnie obsługuje nasze biesiadne spotkania trio byłych pracowników KWK „Czeczott” to jest: Antoni Tyc, Henryk Przewoźnik i maestro Jurek Piłatyk, którzy po raz 13 nadają rytm i ton wesołej biesiady.

Otwierając nasze spotkanie powołano szacowne siedmioosobowe Piwne Prezydium pod przewodnictwem włodarza karczmny piwnej, profesora Piotra Czai. Złożono też hołd tym, którzy odeszli na wieczną szychotę. Wobec wspomagających nas sponsorów wyrażono wdzięczność i zachętę do dalszej uczynności.

Dwóch prezesów, Wojciech Magiera i Jerzy Wróbel dokonali ceremonii chrztu przyjęcia do stanu górniczego koleżankę Gabrielę i kolegę Włodzimierza.

Od godziny siedemnaste trzydzieści do północy, trwały biesiadne śpiewy i zabawy. Pożegnalną pieśnią „Starli bracia wraz...”, czas do domu czas...” przy dekoracji świetlnej w postaci fajferwerków, rozstaliśmy się żeby dnia następnego znów się spotkać. W nocy zima również nocą zostawiła silny akcent zasypując śniegiem samochody. W południe pożegnaliśmy się rozjeżdżając do domów.

Do Siego Roku!

Henryk Konieczko



foto. Agnieszka Szażak-Mucha

Doroczne spotkanie absolwentów „Górnicy i Wiertnicy – rocznik '72”

W roku jubileuszowym 100-lecia AGH odbyło się już ósme spotkanie absolwentów z dawnych wydziałów Górniczego (obecnie Górnicztwa i Geoinżynierii) i Wiertniczo-Naftowego (obecnie Wiertnictwa, Nafty i Gazu) z rocznika 1966–1972. Organizatorami tego wyjątkowego spotkania byli koledzy Wojciech Borkowski i Ryszard Żmigrodzki, a uczestniczyło w nim 32 osoby z Polski, Niemiec, Australii i USA.

Wczesnym rankiem (7 września 2019) uczestnicy spotkali się na przystani koło Wawelu, skąd stateczkiem wycieczkowym

Stanisława Staszica. Krótki spacer po terenie Alma Mater pozwolił zaobserwować zmiany jakie dokonały się w ostatnim roku, choćby powstający nowy pawilon Wydziału Wiertnictwa, Nafty i Gazu. Dokładniej o zmianach organizacyjnych w uczelni oraz jej kondycji naukowej i finansowej opowiedział w krótkim wykładzie kol. Jerzy Kicki, który jest Prezesem Fundacji dla AGH, a także członkiem komitetu organizacyjnego jubileuszu 100-lecia AGH. Znajomość prelegenta aktualnych problemów uczelni i przemysłu górniczego w Polsce i na świecie wywołała

ożywioną dyskusję słuchaczy, a pytania nie pozostały bez wyczerpującej odpowiedzi.

Zwieńczeniem spotkania była biesiada w DS „Nawojka”, która trwała do późnych godzin wieczornych. Wspólne rozmowy, wino i śpiew, w tym również Gaudeamus Igitur, wywołały niemałe wzruszenie na twarzach biesiadników. Nie mogło być inaczej, bo:

„gdy wieczorem siedzę sam, wówczas w wyobraźni staję widma młodych lat, szczęścia i przyjaźni, gwar wesółych młodych lic w sercu mym się cieśni, zda się słycać słowa tej ulubionej pieśni ...gaudeamus igitur, juvenes dum sumus...”

Strofy „vivat academia vivat profesores” brzmiały donośnie i z powagą, bo śpiewali je byli studenci, dziś już tylko absolwenci – emeryci. Wiodącą rolę w śpiewaniu miała Anna Burka-Tarnawska, a śpiewniki przygotowała Alicja Maciołek-Jagiello. Wśród rozśpiewanych biesiadników przeprowadzono spontaniczną akcję wsparcia pięknej idei prof. Piotra Czai – Przewodniczącego SW AGH, dotyczącej ufundowania tablicy pamiątkowej profesorowi Julianowi Sulimie-Samujłto, który był również współzałożycielem Stowarzyszenia Wychowanków AGH. Odpowiadając sercem na powyższy apel, zebraną kwotę przekazano przez Czesławę Kraszewską-Ropę – do kasy stowarzyszenia.

Wszystko co dobre i piękne szybko się kończy. Żegnano się z żalem i pytaniem ilu z nas doczeka następnego spotkania.



foto: Wojciech Pobóg-Ruszkowski

„Legenda” udali się w piękny rejs do Tyńca. Pokonanie stopnia wodnego na Wiśle stanowiło dodatkową atrakcję dla wielu uczestników, którzy nie narzekali też na psikusy pogodowe – ani wiatr ani drobny deszczyk podczas zwiedzania Opactwa Tynieckiego nie popsuky humoru wycieczkowiczom. Było przyjemnie i był czas na przyjacielskie rozmowy podczas kontaktu z przyrodą. Nasz grupowy fotograf, kolega Wojciech Pobóg-Ruszkowski jak zawsze skrupulatnie dokumentował wszystko, co jego wnikliwe oko widziało. Na dowód tego zamieszczono kilka zdjęć oddających atmosferę zarówno podczas rejsu, jak i pobytu na uczelni oraz na wieczornym spotkaniu biesiadnym w stolówce DS „Nawojka”.

Kolejny etap koleżeńskiego spotkania to wspólne zdjęcie na słynnych schodach w gmachu A-0 pod pomnikiem patrona AGH



foto: Wojciech Pobóg-Ruszkowski

for. Wojciech Pobóg-Ruszkowski



for. Wojciech Pobóg-Ruszkowski



for. Wojciech Pobóg-Ruszkowski



Ech życie! Jak szybko płynie ten czas. „Vivat Academia Vivat Profesores!” Niech żyje nam Górniczy Stan! A zaczęj Alma Mater i kadrze naukowo-dydaktycznej życzonego zapalu, innowacyjności i dalszego rozwoju myśli technicznej, na chwałę polskiej nauki, zarówno w kraju jak i za granicami Polski.

Wyrażono dumę ze studiowania w Akademii Górniczo-Hutniczej, ponieważ zdobyte 50 lat temu dobre wykształcenie i przygotowanie do życia pozwoliło wielu osiągnąć liczne sukcesy i awanse oraz piastować prestiżowe stanowiska. Dlatego teraz, jako absolwenci – emeryci, z utęsknieniem oczekują na kolejne spotkanie rocznikowe, aby razem wspominać bez troski lata studenckie spędzone w cudownym mieście Krakowie.

Wojciech Borkowski, Czesława Ropa

for. Wojciech Pobóg-Ruszkowski



Podziękowanie z Bułgarii

Serdecznie dziękuję mojemu koledze Janowi Toczkiowi, który znając decyzję za pośrednictwem Zespołu ds. Akcji Zapomóg SW AGH przekazał do Bułgarii zapomogę, która była w tym roku wyższa i wcześniejsza niż zwykle. Dzięki tej pomocy nasza Koleżanka Penka mogła wykonać kosztowne specjalistyczne badania lekarskie, których bez pomocy Stowarzyszenia Wychowanków nie mogłaby zrobić.

Rzecznik koła prof. Hanna Frydrych

Poniżej przedstawiamy treść listu wzruszonej i wdzięcznej za wsparcie naszej Koleżanki z Bułgarii:

Drodzy moi Koledzy z lat studiów, Haniu i Jasiu!

Chcę się podzielić z Wami myślami i wzruszeniami z powodu 100 lat AGH, naszej stynnej Alma Mater. My z Koła Metalurdy 1953 mamy specjalny odczyt lat – na tle jubileuszowych 100 lat, liczymy nasze prawie 66 lat od chwili wstąpienia do naszego domu ducha i nauki – AGH.

66 lat – to fenomenalne! Na AGH poznaliśmy sens wysiłków i radość z dobrze wykonanej pracy. Tu w AGH przed nami stali naukowcy z aurą. Tu ogłaszano wnioski naukowe, o których nie podejrzewaliśmy, że istnieją. Tu poznaliśmy nasze Koleżanki i Kolegów, którzy stworzyli nową rodzinę, gdzie powiedzenie „złam kark” przed egzaminami czynił cuda.

66 lat – to przede wszystkim nierozwalny związek między nami i wspólną AGH. Immatrykulacja, spotkania, telefony... – Stowarzyszenie Wychowanków mocno pomaga. Dziękujemy SW AGH za wszystko.

Tak przyjemnie zobaczyć Koleżanki i Kolegów i trochę zastanawiać się: „czy to On albo Ona?”. Podczas spotkań wspominamy lu-

dzi i zdarzenia... Wspominamy Wykładowców i Kolegów, którzy już odeszli od nas, śledzimy informacje o przyszłości naszej Alma Mater. (Ja raz pytałam – „co z moją metalurgią, dla której przyjechałam z Bułgarii uczyć się...?”). Spotkania nasze to wielkie święta. Podczas naszego pobytu na terenie AGH oddychamy lekko i wychodzimy uduchowieni z dumą i godnością! VIVAT AKADEMIA!

A Wy moi Kochani Koledzy bądźcie przez długie lata zdrowi! Pośylam Wam moje uczucie wielkiej przyjaźni!

Posyłam haftowane kwiatki i calusy!

Pepa

Penka Iwanowa Matewa – wychowanka AGH
absolwentka Wydziału Metalurgii, członek Koła Stowarzyszenia Wychowanków AGH „Metalurdy 1953”
Sofia, 19 czerwca 2019 roku

(Rękopis z Bułgarii znajduje się w SW AGH – Teresa Nosal)



foto: Z. Sulima



foto: Z. Sulima

Zdjęcia wykonane podczas wizyty pani Penki Iwanowej Matewej w Krakowie w 2011 roku

100-lecie AGH w filatelistyce

(jubileusze akademii)

Tym razem dokumentacja filatelistyczna Jubileuszu 100-lecia Akademii Górniczo-Hutniczej jest bardzo skromna. Poczta Polska wprowadziła do obiegu 30 września 2019 roku kartkę pocztową z wydrukowanym znaczkiem (znakiem opłaty) o nominale oznaczonym literą A, który odpowiada wartości nominalnej znaczka pocztowego służącego do opłacenia ekonomicznej, nieregulowanej przesyłki w obrocie krajowym o wadze do 500 g, w formacie S. Obecnie jest to odpowiednik znaczka o nominale 3,30 zł. Jest więc ta kartka (tak zwana całostka) przeznaczona tylko do obrotu krajowego na dodatek wydana w bardzo małym nakładzie 8 tysięcy sztuk. Projektantem kartki był pan Jan Konarzewski. Na ilustracji 1, prezentujemy tę kartkę. W jej prawym górnym rogu nadrukowany jest znak opłaty pocztowej, na którym przedstawiono gmach główny AGH przy al. Mickiewicza 30 z widoczną na szczycie figurą św. Barbary. W części ilustracyjnej kartki znajdują się: logotyp 100-lecia AGH, nazwa emisji „100-lecie Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie”, historyczna fotografia przedstawiająca prof. Jana Studniarskiego w hali elektrotechniki na Krzemionkach (ulica Krzemionki 11) oraz w tle plan położenia przyszłej Akademii Górniczej z 1912 roku. Obawiam się, że w Polsce mało kto wie (a kartka powinna trafić do wszystkich większych Urzędów Pocztowych na terenie całej Polski), kto to jest prof. Jan Studniarski? Szkoda, że nie zamieszczono choćby krótkiej informacji o Nim, a na dodatek podpis pod zdjęciem jest prawie nieczytelny. Ponieważ profesor Jan Studniarski nie jest zapewne znany także sporej części naszej społeczności akademickiej – pragnę przypomnieć, że profesor był drugim rektorem AG (1922–1924), twórcą katedry elektrotechniki i jej kierownikiem do śmierci w 1946 roku. Przed objęciem w 1920 roku profesury na AG i kierownictwa katedry elektrotechniki, był od 1910 roku dyrektorem elektrowni w Tarnowie. Warto w tym miejscu zauważyć, że w 2020 roku Katedra Elektrotechniki (obecnie Elektrotechniki i Elektroenergetyki) obchodzić będzie swoje 100-lecie. Może warto pomyśleć o upamiętnieniu tego faktu także w filatelistyce. Polecam to uwadze władz obecnego „Wydziału Elektrycznego”, którego główną siedzibą jest budynek B-1 noszący imię prof. Jana Studniarskiego.

Od kilku lat Poczta Polska w dniu wydania kartki pocztowej stosuje w wybranym Urzędzie Pocztowym datownik okolicznościowy będący odpowiednikiem stosowanych w przypadku emisji znaczków, datowników FDC (pierwszego dnia obiegu). W przypadku omawianej całostki datownik taki stosował 30 września 2019 roku Urząd Pocztowy Kraków 1. Datownik ten prezentujemy na ilustracji 2. Zgodnie z obowiązującymi przepisami pocztowymi, datownik taki (okolicznościowy)

stosowny jest dla celów kolekcjonerskich przez 28 dni (w tym przypadku było to do 27 października). Jeżeli już nawet organizatorzy imprez jubileuszowych nie zamówili „swoich” datowników okolicznościowych oraz stoisk Poczty Polskiej, w których uczestnicy jubileuszu mogliby uzyskać ich odbitki oraz wysłać w świat korespondencję nimi ostemplowaną, to przynajmniej mogli poinformować, że datownik taki można uzyskać na Poczcie Głównej w Krakowie...

Osoby interesujące się filatelistyką wiedzą, że podstawowymi walorami filatelistycznymi są znaczki pocztowe i całostki (w tym przypadku kartki pocztowe z nadrukowanym znakiem opłaty pocztowej). Oprócz tego przy wielu okazjach stosowne są datowniki pocztowe (okolicznościowe). Obecnie nie są one znakami pocztowymi, ale tylko rekwiizytami pocztowymi. Skoro już nie pomyślano o upamiętnieniu naszego jubileuszu znaczkami pocztowymi, to można było przynajmniej pomyśleć o paru datownikach okolicznościowych. Mogły one stać się miłymi pamiątkami dla kolekcjonerów i uczestników imprez jubileuszowych, przecież obchody 100-lecia trwały długo i można się było dobrze do ich upamiętnienia przygotować. Rozpoczęły się co prawda, trochę niespodziewanie, bo już w 2013 roku, gdy postanowiono świętować decyzją cesarza Franciszka Józefa wyrażającą zgodę na otwarcie Akademii Górniczej w Krakowie. Jej otwarciu w 1914 roku przeszkodził wybuch I Wojny Światowej. Te obchody z 2013 roku nie mają żadnej dokumentacji filatelistycznej.

Korzystając z okazji pozwalam sobie przypomnieć wcześniejsze wydawnictwa pocztowe upamiętniające jubileusze AG, a następnie AGH. Pierwszym



był znaczek wydany w grudniu 1944 roku przez pocztę obozu jenieckiego Gross-Born (Obóz II D) Fischer Nr 26 (ilustracja 3) i poświęcony był 25 rocznicy powstania Akademii Górniczej. Nie ulega wątpliwości, że był on dziełem licznej grupy oficerów artylerii, jeńców tego obozu i jednocześnie absolwentów AG. Na ilustracji 4 prezentujemy przesyłkę poczty obozowej ofrankowaną tym znaczkiem.

Kolejną okazją do wydania pamiątek filatelistycznych był jubileusz 50-lecia AGH obchodzony uroczysto w 1969 roku. Jedną z imprez towarzyszących tym obchodom była wystawa filatelistyczna „Nauka i technika na znaczkach” upamiętniona datownikiem okolicznościowym stosowanym w Upt. Kraków 1 – 22 maja 1969 roku oraz kartkami i kopertami okolicznościowymi (z tą samą ilustracją) przygotowanymi przez organizatorów wystawy. Natomiast w dniach uroczystości jubileuszowych 22–24 maja 1969 roku Upt. Kraków 1 stosował trzy datowniki okolicznościowe (różniące się datami) w języku esperanto o treści: 50 – JARA JUBILEO DE MINIST – FANDISTA AKADEMIO” (ilustracja 5).

W 1994 roku Akademia obchodziła swoje 75-lecie. Z tej okazji Poczta Polska wydała, w nakładzie 200 tysięcy egzemplarzy, okolicznościową kartkę pocztową (Cp 1067) z wydrukowanym znaczkiem pocztowym o wartości 2500 złotych, przedstawiającym Gmach Główny AGH, a w części ilustracyjnej insygnia rektorskie (ilustracja 6). Natomiast Urząd Pocztowy Kraków 1 stosował dwa datowniki okolicznościowe: 17 czerwca 1994 – 75 lat Akademii Górniczo-Hutniczej (w części ilustracyjnej godło AGH) – ilustracja 6 oraz 16 czerwca 1994 roku – Jubileuszowy Zjazd Wychowanków AGH (w części ilustracyjnej witraż Św. Barbary znajdujący się w gmachu głównym).

Swoje 80-lecie świętowała Akademia w 1999 roku. Z tej okazji Poczta Polska wydała w nakładzie 154 tysięcy egzemplarzy, kolejną kartkę pocztową (Cp 1211) z wydrukowanym znakiem opłaty wartości 60 groszy, przedstawiającym figurę Św. Barbary usuniętą z gmachu głównego przez hitlerowców w 1939 roku i przywróconą w 1999 roku, na tle sztandaru Stowarzyszenia Wychowanków AGH (ilustracja 7). W części ilustracyjnej kartki przedstawiono portret prof. Antoniego Hoborskiego (1879–1940) – pierwszego rektora Akademii Górniczej, matematyka, profesora UJ i AG, aresztowanego przez Niemców w 1939 roku podczas „Sonderaktion Krakau” i zmarłego w obozie koncentracyjnym. Portret ten znajduje się obecnie w auli AGH. Urząd Pocztowy Kraków 1 stosował dwa datowniki okolicznościowe: pierwszy 24 czerwca 1999 roku o treści: 80 lat AGH, a w części ilustracyjnej S. Staszica na tle gmachu głównego AGH, drugi 25 czerwca 1999 o treści: Jubileuszowy Zjazd Wychowanków AGH, w części ilustracyjnej figura Św. Barbary i godło AGH (ilustracja 7). Natomiast Dyrekcja Okręgu Poczty w Krakowie wydała sześć kartek pocztowych bezominatowych zaprojektowanych (pierwsze pięć) przez panię Elżbietę Wojciechowską i Krystynę Prync-Skotniczną:

- Figura Św. Barbary, znaczek jubileuszowy oraz napisy Kraków, 17 czerwca 1999 roku. Poświęcenie figury Św. Barbary / Przez Ojca Świętego Jana Pawła II,
- Figura Św. Barbary, znaczek jubileuszowy oraz napisy Kraków, 17 czerwca 1999 roku. Powrót po 60 latach / Figury Św. Barbary / Na dach gmachu głównego AGH,
- Prof. Walery Goetel (1889–1972) Wybrany rektorem Akademii Górniczej / w 1939 roku pełnił tę funkcję do roku 1951,
- znaczek jubileuszowy – wpis do „Księgi Królewskiej” UJ / (ilustracja) / Upamiętniający otwarcie / przez Naczelnika Państwa / Józefa Piłsudskiego / Akademii Górniczej w Krakowie oraz znaczek jubileuszowy,
- Sztandar Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, znaczek jubileuszowy i napis: Poświęcenie Sztandaru Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w AGH przez Ojca Świętego Jana Pawła II,
- Akademia Górniczo-Hutnicza / im. Stanisława Staszica / w Krakowie / Obchody 80-lecia / Wydziału Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska oraz pieczęć lakowa wydziału – kartkę zaprojektowali koledzy J.M. Włodek i K. Grzywacz.

W 2009 roku obchodzono w Krakowie 90-lecie AGH. Z tej okazji przygotowano tak zwany znaczek personalizowany, który prezentujemy na ilustracji 8. Urząd Pocztowy Kraków 1 stosował datownik okolicznościowy pokazany na ilustracji 9.

Stanisław Mitkowski



5



6



7



8, 9

Zostawiam to młodszym

Rozmowa z profesorem Andrzejem Gołasem, prezydentem Krakowa w latach 1998–2002

Karolina Pach: Z perspektywy lat krakowianie coraz lepiej wspominają Pana prezydenturę. Czy, zanim wybrano Pana prezydentem (wtedy jeszcze wybierała Rada Miasta Krakowa), działał Pan w opozycji antykomunistycznej?

Profesor Andrzej Gołaś: System komunistyczny nie był nigdy przeze mnie akceptowany. Wiedziałem, że to sowieckie zniewolenie. Mój dziadek, sędzia Władysław Furgalski, zamordowany przez NKWD, jest na ukraińskiej liście katyńskiej. Nie byłem członkiem ani ZMS-u, ani PZPR-u. W mojej rodzinie było to nie do pomyślenia. Jakakolwiek zmiana systemu wydawała się nierealna. Armia Czerwona stała między Bugiem a Odrą. Wydawało się, że praca naukowa nie wymagała deklaracji politycznej. Zdecydowałem się więc na karierę akademicką. Ale w opozycji antykomunistycznej do 1980 roku nie działałem.



Profesor A. Gołaś podczas jednej z uroczystości NSZZ „Solidarność”

Dopiero jak wybuchła „Solidarność”?

Tak. Wielkie napięcie społeczne było odczuwalne jeszcze przed wybuchem strajków. Musiało się coś stać. Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny otworzyła przed nami przestrzeń wolności, chociaż jeszcze nie umieliśmy jej nazwać. Wybuchły strajki. W Lublinie, Gdańsku, Szczecinie. W Akademii Górniczo-Hutniczej także wrzało. Mieliśmy dość ustroju i chcieliśmy wesprzeć strajkujących robotników. Dlatego już od 1 września 1980 roku wraz z innymi zacząłem organizować nowy związek zawodowy – po kilkunastu dniach nazwany „Solidarnością” – na ówczesnym Wydziale Maszyn Górniczych i Hutniczych. Tworzyłem struktury związkowe i wkrótce zostałem szefem Wydziałowego Komitetu Założycielskiego i wszedłem w skład Uczelnianego Komitetu Założycielskiego.

A co potem? Zdawaliście sobie sprawę, z tego gdzie zmierzamy?

Zdawaliśmy sobie sprawę tylko z tego, że jest to czas niezwyklej szansy na demokratyzację, na zmuszenie władzy do ustępstw. Także demokratyzację mojej uczelni, nadania jej nowego statutu i autonomii. Byłem koordynatorem założeń do ustawy o szkolnictwie wyższym oraz szefem zespołu or-

ganizującym szybki obieg informacji wśród członków związku. Pracowałem więc nad trzema rzeczami: Statutem Uczelni, Ustawą o Szkolnictwie Wyższym, obiegiem informacji, no i do tego nad bieżącymi sprawami związkowymi.

I wtedy nagle ogłoszono stan wojenny. Jak wyglądał strajk na AGH?

Tak, ale nie było to tak nagle. Napięcie rosło, konfrontacja była nieunikniona. Gdy tylko to się stało, od razu w niedzielę rano 13 grudnia stawilem się w uczelni. Wiele moich koleżanek i kolegów z „Solidarności” już tam było, mimo ostrzeżeń i gróźb władz stanu wojennego. Zajęliśmy się ewakuacją Komisji Zakładowej, co polegało na wyprowadzeniu i ukryciu wszystkich dokumentów. Od razu zaczęliśmy mówić o strajku, jego konieczność była oczywista, bo nasz związkowy Statut powiadał jasno, że w momencie wprowadzenia stanu wojennego należy go rozpocząć. Formalnie decyzja została podjęta przez Komisję Zakładową rano w poniedziałek 14 grudnia, o godzinie 15 rozpoczął się strajk okupacyjny. Dekret o stanie wojennym groził za to drakońskimi karami. Okupowaliśmy budynek A-4. Byliśmy porozdzielani do różnych sal. Przy wejściu stała nasza służba porządkowa, która pilnowała żeby nikt nie-



Profesor A. Gołaś podczas Inauguracji Roku Akademickiego – 4 października 1996

powołany z zewnątrz nie próbował wnieść się między strajkujących. Można było tylko na chwilę wyjść przed budynek żeby spotkać się na przykład z rodziną. W trakcie strajku ksiądz Franciszek Płonka z Kościoła Św. Anny odprawił mszę, podczas której udzielał Eucharystii pod dwoma postaciami: hostii i wina (podczas ważnych uroczystości w ten sposób udziela się Sakramentu). Było to niezwykle wzruszające przeżycie. Strajkujących odwiedził prof. Antoni Kleczkowski – ówczesny Rektor AGH. Czuliśmy, że jest z nami, że martwi się o nasz los i uczelnię. Po spacyfikowaniu strajku przez ZOMO w nocy z 16 na 17 grudnia najaktywniejsza grupa działaczy została zatrzymana i przewieziona do aresztu w Komendzie Wojewódzkiej Milicji na Mogińskiej. Byłem wśród zatrzymanych. Nie było to przyjemne, ale tego nie żałuję a wręcz przeciwnie. Mogę z podniesionym czołem powiedzieć wnukom, że w czasie próby zachowałem się godnie.

Uczestniczył Pan później w działalności podziemnej?

Gdy tylko zwolniono mnie z aresztu rozpocząłem pracę w tajnej komisji zakładowej. Mimo, że to był czas ponury i nikomu nie było do śmiechu, powiem żartobliwie: byliśmy zakonspirowani tak bardzo, że po kilkudziesięciu latach dowiedziałem się, że byłem jej przewodniczącym, co nie było prawdą. Przewodniczącym był wtedy doktor, dziś profesor, Andrzej Paulo. Wspomniała

postać. Struktury podziemne AGH były jednymi z najaktywniejszych w stanie wojennym w Krakowie. Akcje protestacyjne, podziemne wydawnictwa, pomoc internowanym. Tutaj chcę jednak przypomnieć wydarzenie, którego wydźwięk jest i dzisiaj aktualny. Z okazji wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w 1983 roku, Solidarność AGH zorganizowała zbiórkę srebrnego złomu. Został on w uczelnianych laboratoriach konspiracyjnie przetopiony, przewalcowany i z tej srebrnej blachy zrobiona została szkatułka w kształcie serca z napisem: „Czyńcie sobie ziemię poddaną, lecz nie zniewoloną”. Dar ten wręczył Ojcu Św. w czasie mszy na Błoniach szef strajku, Ireneusz Serwan.

Czy to właśnie „Solidarność” sprawiła, że z chwilą uzyskania możliwości legalnej działalności zajęli się Pan pracą publiczną?

Oczywiście. Już w pierwszych wyborach zostałem wybrany delegatem AGH na Zjazd Regionalny, potem, członkiem zarządu Regionu i delegatem na II Zjazd Solidarności w Gdańsku. To Związek „S”, a personalnie Lech Kaczyński desygnował mnie na szefa prezydenckiej kampanii wyborczej Wałęsy w Małopolsce. Niestety Wałęsa zawiódł, żeby nie powiedzieć zdradził swoich wyborców. Zamiast obiecanego przyspieszenia reform, lustracji, dekomunizacji, zaczął budować „lewą nogę” i kontynuował neoliberalną politykę gospodarczą, powierzając premierostwo Bieleckiemu. Wcześniej byłem współzałożycielem i członkiem Małopolskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, który przygotował przełomowe i zwycięskie wybory samorządowe. Pracowałem też w zespole doradców Ministra Edukacji Narodowej. To wszystko odbywało się od 1989 do 1992 roku. W tym czasie praca naukowa musiała zejść na dalszy plan. Miałem nadzieję od niej wrócić w miarę stabilizowania się sytuacji. W 1996 roku z poparciem uczelnianej „S” zostałem wybrany prorektorem Akademii Górniczo-Hutniczej, a dwa lata później prezydentem Krakowa. Formalnie byłem kandydatem rządzącej wtedy w Polsce Akcji Wyborczej „Solidarność”, ale moją kandydaturę wysunęła „Solidarność” AGH i Huty (wtedy już nie imienia Lenina) Sendzimira, bo wiem obie te organizacje związkowe ściśle współpracowały, a ja byłem zaangażowany w obronę Huty przed pożytecznymi idiotami, którzy parli do jej likwidacji. Na kolejną kadencję prezydencką nie kandydowałem, ale w 2005 roku – mając opisany wcześniej bagaż doświadczeń – zostałem senatorem RP z ramienia Platformy Obywatelskiej. Byłem też w latach 2011–2014 członkiem i przewodniczącym Komitetu Polityki Nauki przy Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Zajmuję się między innymi teorią sterowania i użyję pojęcia z tej dziedziny do opisanego moich relacji z Solidarnością: sprzężenie zwrotne. Tworzyłem Solidarność, ale

też Ona wykreowała mnie jako społecznika i polityka.

Jak widzi Pan teraz „Solidarność”? Czy spełniły się marzenia o Wolnej Polsce, o którą walczyliście?

Powiem to z bólem serca, ale niedobrze widzę obecną „Solidarność”. Nie potrafiła wystąpić w obronie wolności, o którą walczyliśmy. Stała się zakładnikiem jednej partii politycznej. Było to do przewidzenia, choć jest trudne do zaakceptowania. Źródłem tego stanu rzeczy, moim zdaniem, należy szukać we wczesnych latach 90 tych. Reforma systemu, plan Balcerowicza, doprowadził do bezrobocia 5 mln osób. Tym ludziom z PGR-ów i upadających wielkich zakładów, zgodnie z doktryną neoliberalną mówiono: „bierz sprawy w swoje ręce”, „nie dostaniesz ryby, ale masz wędkę i ją sobie złów”. W większości byli to ludzie bezradni, pozostawieni sami sobie. Niewidzialna ręka rynku miała wszystko załatwić. I ta wykluczona grupa między innymi stała się bazą Prawa i Sprawiedliwości. Zrozumiałe jest więc dla mnie zwycięstwo PiS-u, ale nie akceptuję determinacji tej partii w lekceważeniu konstytucji, a w szczególności monteskiuszowskiej zasady trójpodziału władzy. Cel nie może uświęcać środków. Bardzo dobrze, że PiS zajął się osobami wykluczonymi i dobrze, że „Solidarność” to popiera. Nie akceptuję jednak naruszania niezawisłości sędziów, niszczenia niezależnej od polityki służby cywilnej, którą wprowadził właśnie AWS. Boli mnie, że „Solidarność” to akceptuje i milczy, kiedy naruszana jest wolność i demokracja. Dlatego moja ocena w tym punkcie jest negatywna. Nie chcę żeby mój głos zabrzmiał gorzko, ale na pewno nie jest to taka Polska o jaką walczyłem, bo ona stała się niesprawiedliwa już w momencie wprowadzenia planu Balcerowicza. Będąc demokratyczną już w tym momencie odebrała równość, dając pozornie wolność i tak jest do dziś. Dzisiejsza Polska jest krajem ogromnych nierówności społecznych, jest podzielona i skłócona. W tym kontekście jest to dalekie od sprawiedliwości. Z drugiej strony reforma gospodarcza była konieczna. I jak w tragedii greckiej wszystkie strony konfliktu mają swoje racje, które jednak prowadzą do dramatycznego końca. Nie można jednak nie dostrzegać tego co rzeczywiście udało się osiągnąć. Cieszę się więc, że żyję w zupełnie innym kraju niż czterdzieści lat temu. W innych warunkach ekonomicznych. Część nierealnych w tamtych czasach marzeń jednak się spełniło i mam satysfakcję, że mogłem dołożyć swoją cegiełkę do tego spełnienia. Nasz ustrój jest wciąż niedoskonały, są siły które go psują, a Solidarność milczy. To boli...

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Karolina Pach

studentka I SUM Socjologii na Wydziale Humanistycznym



for. Z. Sulima

Profesor A. Golaś w Bystrzycy Kłodzkiej – 25 czerwca 1998

Górnictwo turystyczne wspomnienia z Wietnamu wychowanka AGH

1. Wprowadzenie:

Po przejściu na emeryturę górnictwem i zakończeniu 25 letniej pracy w kopalni „Ziemowit” zaproponowano mi pracę w firmie Kopex S.A. Katowice, wówczas największej w kraju Grupie Kapitałowej (skupiała ponad 50 firm) produkującej maszyny i urządzenia górnicze oraz świadczącej różnorakie usługi w tej branży. Pracę w tej firmie podjąłem w 2004 roku i trwała nieprzerwanie aż do 2016 roku. Przez ostatnie kilka lat w firmie tej zajmowałem stanowisko dyrektora Wsparcia Technicznego Rynku Górniczego.

Firma Kopex jako światowy dostawca maszyn, urządzeń i usług górniczych stwarzała możliwości wykorzystania mojego bogatego doświadczenia i wiedzy w zakresie mechanizacji procesów wydobywczych w kopalniach. To także umożliwiało częste wyjazdy zagraniczne na prezentacje produkowanych przez nasze fabryki maszyn i urządzeń, różnorakich projektów technicznych, na negocjacje kontraktowe, a także do nadzoru montażu i wdrożeń realizowanych kontraktów.

Po podjęciu pracy w Kopexie jednym z pierwszych krajów do którego byłem delegowany był Wietnam. Pierwszy z trzech wyjazdów do tego kraju odbył się w czerwcu 2004 roku.

Trzon techniczny składu, tej pierwszej pięcioosobowej delegacji (na zdjęciu), stanowili absolwenci AGH. Byli to poza mną jeszcze koledzy: Jan Billik – były dyrektor kopalni „Brzeszcze” i „Czczott”, wiceprezes Nadwiślańskiej Spółki Węglowej S.A. i Prezes Kopex Engineeringu, Tadeusz Cichy – były Główny Inżynier mierniczo geologiczny kopalni „Piast” oraz dwie osoby z działu handlowego firmy Kopex.

Celem naszej pierwszej delegacji było przeprowadzenie rozmów technicznych dotyczących mechanizacji wietnamskiego górnictwa podziemnego z kierownictwem państwowej spółki Vinacoal (Vietnam National Coal Corp) kontrolującej wszystkie węglowe spółki wydobywcze oraz wybranych zjednoczeń górniczych.

W 2005 roku Vinacoal połączyła się z państwową spółką Vimico, która z kolei kontrolowała spółki metali nieżelaznych i powstał



Autor tekstu (najbliżej popiersia Ho Hi Minha) na rozmowach z kierownictwem Vinacoal i kopalni Mao-Khe

konglomerat Vinacomina, który oprócz kontroli wszystkich spółek wydobywczych węglowych i metali nieżelaznych zrzeszał także instytucje działające na rzecz tej branży.

2. Rys historyczno-geograficzny Wietnamu

Wietnam to kraj leżący w Azji południowo-wschodniej na Półwyspie Indochińskim o powierzchni 331 144 km² nieco większej od naszego kraju i ludności liczącej około 90 mln. Dominującą populację tego kraju stanowią wyznawcy buddyzmu, katolicy około 10 proc., protestanci ok. 1 proc.

Historia państwowości Wietnamu sięga 3000 lat p.n.e. W skład ludności Wietnamu wchodzi 54 grupy etniczne w tym 80 proc. ludności to potomkowie Wietów (ludy o pochodzeniu austroazjatyckim). Podkreślenia wymaga fakt że Chińczycy okupowali terytorium Wietnamu prawie 1000 lat rozpoczynając od 100 lat p.n.e., co znajduje do dzisiaj odbicie w kulturze tego kraju.

W północnej części Wietnamu znajdują się duże złoża węgla, a w delcie rzeki Czerwonej występują bardzo żyzne gleby na których dominuje uprawa ryżu (może być zbierany nawet czterokrotnie w ciągu roku) i trzciny cukrowej.

Południe to wielka delta Mekongu o powierzchni około 70 000 km². W związku z dłu-

gą porą deszczową odcinki wybrzeża są pokryte wiecznie zielonym lasem równikowym. Na plantacjach uprawia się tam herbatę, kawę, warzywa, drzewa kauczukowe, soję i winogrona.

W czasie II wojny światowej w latach 1940–1945 terytorium Wietnamu okupowali Japończycy zachowując współpracującą z nimi administrację francuską.

Pomimo, że od 1945 roku istniała Demokratyczna Republika Wietnamu to Francja nie chciała utracić swojej kolonii i w 1946 roku rozpoczęła się wojna zwana Indochińską, trwająca 8 lat do 1954 roku.

Także w 1953 roku kraj podzielono wzdłuż 17 równoleżnika na Wietnam Północny gdzie rządzą komunistami i Wietnam Południowy z rządem dyktatorskim.

W 1957 roku Amerykanie podjęli krucjatę przeciw szerzącemu się w Azji komunizmowi. Krucjata ta przerodziła się w wojnę wietnamską która trwała 18 lat – do 1975 roku.

Na Wietnam spadło 8 mln ton bomb to jest cztery razy więcej niż w II wojnie światowej, użyto broni chemicznej i napalmu. Obecnie tysiące Wietnamczyków cierpi na schorzenia wywołane stosowaniem w wojnie wietnamskiej środków bojowych, w wyniku okaleczeń, utraty rąk i nóg. Wojna ta zakończyła się przejściem władzy przez Vietkong w Wietnamie południowym i zjednoczeniem



fot. arch. autora

Autor tekstu z profesorem Tran Dinh To na tle jeziora Hoa-Kiem w Hanoi

kraju pod kierownictwem komunistycznym. W 1976 roku powstała Socjalistyczna Republika Wietnamu. W 1995 roku Wietnam nawiązał stosunki dyplomatyczne z USA po zdjęciu przez amerykańców embarga na ten kraj.

3. Krótka charakterystyka górnictwa wietnamskiego

Wietnam posiada spore bogactwa naturalne. Na jego obszarze występują, oprócz bogatych złóż węgla, także złoża ropy naftowej (odkryte na przełomie lat 1986–1987), gazu ziemnego, rudy żelaza, cynku, miedzi, chromu i boksytu.

Przed nadejściem Francuzów to jest przed II połową XIX wieku, Wietnamczycy utrzymywali się głównie z uprawy roli, a dynamiczny rozwój tego regionu zaczął się w XIX wieku, kiedy francuscy kolonizatorzy postawili na produkcję i eksport ryżu z południa, kauczuku z centralnej części kraju i węgla wydobywanego na północy. Zasoby węgla szacowane są na 49 mld ton i są własnością państwa.

Węgiel kamienny, głównie antracyt występuje w 11 mniejszych i większych zagłębieniach węglowych przede wszystkim w północnej części Wietnamu. Najważniejsze znaczenie posiadało wówczas Zagłębienie Quang Ninh znajdujące się w północno-wschodniej części kraju gdzie eksploatację węgla rozpoczęto już w I połowie XIX wieku. Występowało tam zmienne zaleganie pokładów, których kąt upadu wynosił od 25 do 65 stopni. Miąższości pokładów na głębokości 250–400 m były bardzo zróżnicowane i wynosiły od 1 do 10 m. Węgiel zaliczany do nisko popiołowego i nisko zasiarzonego (S 0,2–1,5 proc) o stosunkowo wysokiej kaloryczności 29–36 MJ/kg. Stropy składały się z piaskowców krzemionkowych. Większość węgla do 2011 roku pochodziła z kopalń odkrywkowych. Urabianie na odkrywkach

przypominało typowe odkrywki surowców skalnych to jest eksploatowano za pomocą materiałów wybuchowych. Do wiercenia używano wiertnic, ładowanie zaś odbywało się za pomocą koparek. Od 2012 roku z powodu wyczerpywania się złóż odkrywkowych nastąpiła zmiana w tendencji pozyskiwania węgla w Wietnamie, gdzie z roku na rok zaczął się zwiększać udział wydobytego węgla z kopalń podziemnych.

W ówczesnych wietnamskich podziemnych kopalniach proces urabiania węgla w ścianach stał na bardzo niskim poziomie zmechanizowania. Oparty na obudowie indywidualnej, ręcznych narzędziach wiertniczych i urządzeniach pneumatycznych, strzelaniu z użyciem materiałów wybuchowych i stosowaniu do załadunku ładowarek.

4. Robocze spotkania w Hanoi z kierownictwem: Vinacoal, Zjednoczenia Uong Bi oraz kopalni Mao Khe, Hong Thai i Khe Cham III

Zatrudnienie w ówczesnym górnictwie wietnamskim kształtowało się na poziomie około 60 tys. pracowników uzyskujących roczne wydobywanie węgla (głównie antracytu) na poziomie około 20 mln ton.

Prezesem Zarządu i Dyrektorem Generalnym Vinacoal w 2004 roku (a później także Vinacomina) był Doan Van Kien, który wcześniej studiował w Polsce na Politechnice Śląskiej. Wówczas większość osób zarządzających wietnamskim górnictwem ukończyło polskie uczelnie górnicze, oprócz naszej szacownej Akademii Górniczo-Hutniczej najczęściej byli to absolwenci Politechniki Śląskiej. W czasie kiedy studiowałem na AGH (1971–1977) na Wydziale Maszyn Górniczych i Hutniczych na moim roku było sześciu Wietnamczyków. Dlatego też między innymi kadra kierownicza górnictwa Wietnamskiego doskonale знаła potencjał i dokonania polskiego górnictwa które

darzyli wielkim szacunkiem. Życzliwie nastawieni mieli świadomość, że nasze górnictwo, o bardzo trudnych warunkach naturalnych, należy do czołowych w świecie.

W Hanoi mieliśmy okazję spotkać się z naszym wspólnym wietnamskim znajomym Tran Dinh To, który był kolegą z roku członka naszej delegacji Tadeusza Cichego (na zdjęciu). Tran Dinh To, do którego zwracaliśmy się po prostu „TO”, studiował na AGH w latach 1965–1970 na Wydziale Geodezji Górniczej. Był jednym z najlepszych wietnamskich studentów na naszej Alma Mater, którą ukończył z wyróżnieniem.

Po powrocie do Wietnamu rozpoczął pracę najpierw w Katedrze Geodezji Górniczej Wydziału Geodezji i Kartografii w Hanojskim Uniwersytecie Górniczym i Geologii, a później w instytucie należącym do Wietnamskiej Akademii Nauk i Technologii. Profesor dr inż. Tran Dinh To należał do grona wietnamskich uczonych uznawanych za autorytet w dziedzinie górnictwa.

Spotkaliśmy się z nim dwa razy, wspominaliśmy studenckie czasy, wspólnych znajomych kolegów, profesorów z uczelni, nasze krakowskie juvenalia, a także ulubione miejsca naszego pięknego miasta Krakowa. Było bardzo miło i żal ścisnąć serce przy pożegnaniu.

Wracając do rozmów technicznych – trudne warunki górnictwa wietnamskiego to jest duże nachylenia pokładów, występowanie metanu, stosunkowo krótkie wybiegi ścian, stosowanie do zasilania urządzeń elektrycznych niskiego napięcia 380V powodowały, że zmechanizowanie



fot. arch. autora

Na terenie pagody Phien Mu od lewej Jan Billik, Tadeusz Cichy, Autor tekstu, Vu Van Tuan (z Coalimex), Tadeusz Krenczyk i Joanna Wacowska



Autor tekstu w restauracji w Hanoi z wybranym do spożycia homarem

zowanie procesu wydobywczego w ścianach jak i robót przygotowawczych nastroczało wiele problemów.

W podziemnych kopalniach jeszcze nie stosowano, jak w naszym kraju, zmechanizowanych kompleksów ścianowych z obudową osłonową samokoczującą i wysokowydajnymi kombajnami ścianowymi.

Taka sytuacja była dla naszej firmy szansą sprzedania komplementarnego projektu technicznego zmechanizowania: ścian wydobywczych poprzez wyposażenie ich w kompleksy zmechanizowane, przodków robót przygotowawczych oraz odstawy urobku wraz z transportem materiałów.

Plan nasz zakładał, że po rozpoznaniu warunków górniczo-geologicznych wykonamy stosowne projekty techniczne, a po ich akceptacji przez klienta w dalszej kolejności nastąpią negocjacje techniczno-handlowe i ewentualne podpisanie kontraktu. Spotkania robocze z przedstawicielami strony wietnamskiej oprócz typowych prezentacji i omawiania poszczególnych technologii oraz stosowanych w nich maszyn i urządzeń miały także wiele barwnych odston.

Rozmowy te miały być prowadzone w języku angielskim, którym posługiwała się nasza przedstawicielka działu handlowego Kopexu. Bardzo szybko zorientowaliśmy się, że nasi wietnamscy rozmówcy nie bardzo rozumieją co do nich mówi nasza koleżanka w języku angielskim, a w szczególności gdy to dotyczyło zagadnień technicznych. Skojarzyliśmy fakt, że w czasie powitania naszej delegacji któryś z dyrektorów wietnamskich powiedział po rosyjsku „zdrastwujtie”.

Mając to w pamięci zapytaliśmy po rosyjsku czy możemy prowadzić rozmowy także w języku rosyjskim. Okazało się że był

to strzał w dziesiątkę, bo akurat większość z naszych rozmówców mówiła dosyć dobrze po rosyjsku, tak jak i członkowie naszej delegacji. Z uwagi na fakt, że Wietnam od 1976 roku należał do krajów socjalistycznych i był cały czas w sojuszu z ZSRR, więc wielu wietnamskich studentów uczyło się w krajach ówczesnego obozu socjalistycznego, gdzie obok języka danego kraju uczono także rosyjskiego. Stąd wzięła się dobra znajomość tego języka przez u rozmówców. Od tego momentu nasza tłumaczka języka angielskiego miała praktycznie wolne, a my prowadziliśmy dalsze rozmowy techniczne w języku rosyjskim.

Drugim smaczkiem tych rozmów była bardzo dobra znajomość języka polskiego u dyrektora generalnego Vinacoal pana D.V. Kiena. Przed wyjazdem do Wietnamu jeden z moich kolegów, z którym wspólnie pracowaliśmy w kopalni „Ziemowit” dostarczył mi zdjęcie małej grupy studenckiej z Politechniki Śląskiej na którym był sfotografowany D.V. Kien jeszcze jako student polskiej uczelni. Przekazując mi to zdjęcie obudziłem w nim sentymentalne wspomnienia polskich kolegów, wykładowców z czasu studiów i naszego kraju. Okazało się, że dyrektor generalny Vinacoal właśnie w Polsce spędził prawie 6 lat swojego życia w czasie studiów, nasz kraj dał mu nie tylko wykształcenie i zawód, ale także miłość bo poznał tu swoją przyszłą żonę także Wietnamkę.

Bardzo często w trakcie oficjalnych rozmów wtrącał w formie dygresji różne swoje uwagi, ale w języku polskim którego akurat poza nim i jego asystentem Vu Van Tuanem (również studiował na Politechnice Śląskiej) żaden z wietnamskich dyrektorów nie znał. Konsternacja Wietnamczyków w takich przypadkach była ogromna, gdyż byli pełni obaw co ich szef mówi do nas, a My do niego, bo to była w ówczesnym czasie najważniejsza osoba w górnictwie Wietnamskim (był także członkiem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Wietnamu).

Po rozpoznaniu warunków górniczo-geologicznych trzech kopalń to jest Mao Khe, Hong Thai, Khe Cham III i zebraniu potrzebnych materiałów przede wszystkim dokumentacji geologicznej i innych ustaliliśmy, że dla kopalni Hong Thai w Zjednoczeniu Uong-Bi przygotujemy projekt koncepcyjny udostępnienia i rozcięcia wskazanego pokładu V24 wraz z wentylacją. Drugi zaś projekt będzie obejmował mechanizację robót wydobywczych i przygotowawczych w tym pokładzie wraz z transportem urobku oraz materiałów, obłożeniem załogą, systemem zabezpieczeń metanometrycznych, przewidywanymi szkoleniami i harmonogramami czasowymi obejmującymi przedmiotowy zakres prac.

Po powrocie do kraju przystąpiliśmy w poszerzonych zespołach do opracowywania projektów. Wyznaczony czas na ich

wykonanie został zawężony do niespełna 4 miesięcy, co było czasem bardzo krótkim i dodatkowym dla nas utrudnieniem.

Ponowny wyjazd z gotowymi projektami odbył się w wyznaczonym terminie. Nasze kompleksy ścianowe miały pracować w pokładzie o miąższości 2,1–2,9 m wytrzymałości węgla na ściskanie Rc 15 MPa (dla antracytu), ściany o długości 160 m, wybiegach 500–800 m i dużym nachyleniu podłużnym 35–37 stopni. Pokład ten zaliczony był do IV kategorii zagrożenia metanowego (według kryteriów obowiązujących w polskich przepisach górniczych).

W projekcie zmechanizowania robót przygotowawczych (przodków chodnikowych) znalazły zastosowanie kombajny chodnikowe AM-50 i AM-45, odstawa taśmowa urobku, transport linowymi kolejkami typu KSP-32 z napędem hydraulicznym typu HNK, kolejkami zębatymi typu KSZ-900/60 oraz kombinowany transport kołowy kołowrotowy. Ściany wydobywcze o założonej wydajności 2000 ton/dobę każda, miały być wyposażone w obudowę zmechanizowaną osłonową typu Glinik 15/31 POz z sekcjami liniowymi i skrajnymi typu BSN, kombajny ścianowe typu KGS-345 N/2BP/06, przenośniki ścianowe typu Rybnik-750, przenośniki podścianowe typu Grot-750, agregaty wysokiśnieniowe emulsyjne typu AZ-2SM.

Bardzo istotną kwestią było opracowanie układu zasilania i sterowania elektrycznego polegającego głównie na wprowadzeniu do zasilania urządzeń dolowych napięcia 1000 V z transformatorami i całą aparaturą elektryczną. Dotychczas stosowane w Wietnamie niskie napięcie zasilania w podziemnych instalacjach kopalni 380V było za niskie dla zasilania naszych maszyn i urządzeń o stosunkowo dużej mocy. Został także opracowany system zabezpieczeń metanometrycznych dla zakresu objętego naszymi projektami jak również dokumentacja zbrojenia ścian.

Projekty nasze uzyskały bardzo wysoką ocenę techniczną i aprobatę kierownictwa Vinacoal oraz dyrektorów odpowiedzialnych za Zjednoczenie Uong Bi i należąca do niego kopalnię Hong Thai.

Po powrocie do kraju trzeba było przygotować na bazie przyjętych projektów technicznych propozycje kontraktu na kompleksowe zmechanizowanie zarówno robót przygotowawczych jak i wydobywczych w pokładzie V24, a potem czekały nas negocjacje techniczno-handlowe kontraktu.

5. Wietnam turystycznie w „pigulce”

Wietnamczycy to bardzo spontaniczni ludzie, życzliwi, pracowici, z dużym poczuciem humoru. Dumni z własnej kultury i tradycji Kochający swój kraj.

Wśród wyznawców buddyzmu, konfucjonizmu i taoizmu (potrójna religia) istnieje kult

przodków, dbanie o harmonię i dobre relacje z nimi, szacunek dla nauki, ludzi wykształconych, starszych i podporządkowujących się strukturze hierarchicznej. Przypomnę w tym miejscu, że filozofia buddyzmu opiera się na samorozwoju duchowemu (oświeceniu) – jest w nim reinkarnacja, każdy bierze na siebie uczynki z poprzednich wcieleń i musi spłacać długi jeśli je ma. Dlatego też w każdym domu funkcjonuje mniejszy lub większy ołtarzyk.

Kult przodka jest obecny w rodzinach buddyjskich, chrześcijańskich i tych nie znających żadnej religii. Wynika to z przywiązania jakie Wietnamczycy żywią do swoich rodziców, dziadków i pradiadków oraz sposobem na okazanie im wdzięczności za ich trud. Wierzą, że duchy przodków mogą

kańców (po 9 milionowym mieście Ho Hi Minha – do 1976 roku noszącym nazwę Sajgon), którego początki datują się na około 200 lat p.n.e. i do XVIII wieku z małymi przerwami było stolicą kraju. Ponownie jest nią od 1945 roku do chwili obecnej. To także siedziba rzymsko-katolickiej archidiecezji hanojskiej.

Cale życie koncentruje się tu na ulicach miasta, Wietnamczycy piją tu kawę, gotują obiady, spożywają posiłki siedząc na małych stołeczkach. To miasto niezliczonych restauracji, knajpek, w których spożywa się najpopularniejszą zupkę pho (rosółek wołowy z makaronem ryżowym) i ciasteczka cesarskie zwane popularnie „sajgonkami”, miasto sklepików, salonów masażu i warsztatów rzemieślniczych. Miasto z gwiazdzi-

My te ulice nazywaliśmy po swojemu – przykładowo: ulica zegarkowa (z samymi sklepami z tym asortymentem), ulica żelazna, jubilerska, meblowa, perelkowa itp. Nikt tam nie martwił się tym, że ma większą konkurencję w tej samej branży, wręcz współpracowali ze sobą. Jeżeli zabrakło jakiegoś typu modelu – przykładowo zegarka – to pożyczali ze sklepu obok byle zadowolić klienta. W sklepach meblowych sprzedawca nie marnował czasu czekając na klientów tylko gdy ich nie było, to pracował przy wykonywaniu jakiegoś mebla. Podobnie w hurtowni z prefabrykatami stalowymi jego sprzedawca w oczekiwaniu na klienta wykonywał prace na przykład spawając elementy bramy ogrodzeniowej na sąsiadującym chodniku dla pieszych. Jak pojawiał się klient zostawiał narzędzia i wracał do hurtowni aby go obsłużyć.

Rowery bardzo często pełnią tam funkcję straganów, a pomysłowość w przewożeniu nimi wielkogabarytowych towarów nie zna granic podobnie jak samochodami ciężarowymi. Generalną zasadą przy kupowaniu na straganach jest to aby się targować, bo można uzyskać znaczną obniżkę ceny.

Najczęściej używanymi samochodami przez Wietnamczyków są marki japońskie – rzadko niemieckie, jeśli już to posiadają je placówki dyplomatyczne w tym kraju. Skutery i motorowery to też zwykle produkcja japońska lub chińska. Wietnamczycy nie darzą jednak sympatią zarówno Chińczyków jak i Japończyków.

Polacy są tam bardzo mile widziani, Wietnamczycy pamiętają naszą pomoc dla ich kraju w czasie wojny wietnamskiej, poza tym bardzo dużo z nich studiowało w tym czasie w polskich uczelniach.

Zabawną historię mieliśmy w czasie zwiedzania Mauzoleum Ho Hi Minha (ich zmarłego przywódcy i bohatera narodowego zwanego „wujaszkiem Ho”) w Hanoi. Jeden z naszych kolegów był w krótkich spodniach, co uniemożliwiło mu wejście do mauzoleum. Gdy tamtejsza obsługa zorientowała się, że my jesteśmy „Ba Lana” co po Wietnamsku znaczy „Polacy” natychmiast znalazły się trzy pary spodni z długimi nogawkami aby mógł je ubrać. Niestety spodnie wietnamskie okazały się za małe przede wszystkim za ciasne w pasie, ale Wietnamki nie rezygnowały z pomocy. Zaproponowały opuszczenie jego krótkich spodenek w dół aby nogawki były poniżej kolan, a dla kamufażu przepasały go w pasie chustą. Z takimi objawami sympatii, życzliwości do naszego kraju i narodu stykaliśmy się na każdym kroku. Hanoi to także bezpieczne miasto, w którym bardzo rzadko dochodzi do aktów przemocy i agresji.

Kolejną ciekawostką z Wietnamu są budowane bardzo wąskie budynki prywatne, kilkukondygnacyjne. Wynika to z wysokich cen działek pod budowę domu. Dlatego bu-



fot. arch. autora

Autor tekstu przed katolicką Katedrą Phat-Diem

wspomagać życie i pracę człowieka, dlatego należy o nich dbać bo zaniechanie tego będzie rodzilo negatywne konsekwencje, a złych duchów trzeba unikać. Świat żywych i zmarłych w ich kulturze przeplata się między sobą.

Ciekawostką jest też język wietnamski – unikalny w krajach Azji, gdyż występują w nim litery alfabetu łacińskiego, a stworzony został w XIX wieku przez mnicha francuskiego Aleksandra de Rhodes. Historia mówi, że do głoszenia kazań w specyficznym języku wietnamskim pisał je fonetycznie alfabetem łacińskim. Od 1918 roku język ten został uznany jako państwowy i przyczynił się również do tego, że Wietnam opadł w zależność od Francji na blisko sto lat (1860–1945).

5.1. Hanoi

W czasie pierwszego pobytu w Wietnamie stacjonowaliśmy w Hotelu „Heritage Hanoi”, skąd mieliśmy bazę wypadową do poszczególnych kopalń. Hanoi to blisko 8 mln. Miasto, drugie pod względem ilości miesz-

stymi skrzyżowaniami ulic na których panuje niemiłosierny hałas i harmider. To co uderza Europejczyka to nieustające dźwięki klaksonów samochodowych, ale także używanych przez motorowery, skutery czy rowery.

Pani ambasadorowa w czasie naszej wizyty w Polskiej Ambasadzie zażartowała, że ich wietnamski kierowca nie mając rezerwowego klaksonu nie wyjedzie samochodem z garażu. Może nie mieć silnika pod maską, ale klaksony muszą być dwa. Roweryści montują sobie bardzo głośne klaksony używane w samochodach bo im ktoś ma głośniejszy klakson to jego dźwięk jest bardziej respektowany na ulicy. Zdawało by się, że przez ulice przejeżdża wręcz niezliczona liczba motorowców i skuterów z jadącymi na nich nawet sześcioma osobami na dodatku w rozgardiaszu ulicznym, który trudno opisać. Uczestnicy ruchu jednak doskonale radzą sobie w takim ogromnym natężeniu, zajeżdżając i przecinając sobie wzajemnie drogę. Pomimo tego przez cały 3 tygodniowy pobyt w Hanoi nie widziałem ani jednej kolizji ulicznej. Charakterystyczne ulice z tymi samymi branżowymi produktami.



Widok na Zatokę Ha Long

duje się wąskie domy o szerokości 5–6 metrów z kilkoma kondygnacjami, gdzie mieszkają całe rodzinne klany. Na parterze zwykle jest sklep lub warsztat, nad nim mieszkają dziadkowie, wyżej rodzice, a jeszcze wyżej kolejni członkowie rodziny już młodego pokolenia. W starej dzielnicy Hanoi można także spotkać dziewczyny z prowincji szukające pośród zagranicznych mężczyzn męża i wprost pytające czy nie poszukuje żony.

Obiekty zabytkowe Hanoi, które mieliśmy okazję zwiedzić to Świątynia Literatury – najstarszy wietnamski uniwersytet z XI wieku, Pagoda (świątynia) na jednej kolumnie z XI wieku, Cytadela cesarska – siedziba władców Wietnamu XI–XVIII wieku (wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO) oraz Teatr Kukiełek. Na uwagę zasługuje słynny most wybudowany w 1902 roku przez francuskiego architekta Gustawa Eiffela (twórca słynnej wieży w Paryżu).

Z kolei Jezioro Hoa-Kiem, co znaczy „Zwróconego Miecza” ma piękną legendę. Głosi ona, że wypłynął z niego żółw dając Wietnamczykowi miecz, którym zwyciężyli Chińczyków. Potem miecz mu zwrócono i żółw ponownie z nim wpłynął w głąb jeziora. Na pamiątkę tego wydarzenia oraz dla atrakcji turystycznej na brzegu jeziora stoi odlew z brązu tego żółwia, który ważył 163 kg i żył w nim kilkaset lat.

Mieliśmy także okazję w czasie Świąt Wielkanocnych uczestniczyć w uroczystościach Zmartwychwstania Pańskiego w katedrze rzymsko-katolickiej w Hanoi. Podziwialiśmy piękną i bardzo liczną procesję rezurekcyjną, której przewodniczył arcybiskup Hanoi, a takiego pięknego śpiewu na głosy wcześniej w żadnej świątyni katolickiej nie słyszałem.

Wietnamczycy zabrali nas któregoś dnia na wycieczkę do największej katolickiej Katedry Phat Diem budowanej przez 24 lata, a oddalonej około 120 km od Hanoi (pokazana na zdjęciu). Jakież było nasze zdziwienie kiedy zobaczyliśmy wysoką na 15 m bu-

dowlę zaprojektowaną na modłę europejską, ale według kanonu azjatyckiego (pokazana na zdjęciu). Dachy tej katedry wykonane zostały jak w typowej pagodzie i świetnie komponowały się z katolickimi krzyżami. Kolumny katedry wykonane były z tak zwanych drzew żelaznych, których nie ma się ogień, zdobienia wykonano z dębu indyjskiego, a połączony ołtarz z ważącego 20 ton glazu. Z tego typu budowlą sakralną nigdy się już nie zetknęliśmy pomimo wielu podróży po całym świecie.

5.2. Zatoka Ha Long

W odległości około 160 km na południowy wschód od Hanoi (2,5 godziny jazdy samochodem) leży Zatoka Ha Long. Położona jest w pobliżu miasta Ha Long, które jest stolicą prowincji Quang Ninh i jednocześnie najważniejszego zagłębia węglowego Wietnamu. W zatoce tej znajduje się rozsianych około 1900 skalistych wysp i wysepek jak fantastyczne twory z innej planety (widok zatoki na zdjęciu).



Na deptaku w Ha Long – autor tekstu z kolegą Tadeuszem Cichym również absolwentem AGH

Zatoka Ha Long jest wpisana na listę kulturowego dziedzictwa UNESCO.

Wyspy te są wapiennymi słupami wyłaniającymi się wysoko 50–100 m i wyżej ponad powierzchnię wody. Legenda głosi, że w dawnych czasach ludy zamieszkujące Wietnam musiały walczyć z najeźdźcami. Bogowie przyszli im z pomocą wysyłając w ten rejon smoki. Smoki te wypluwały perły, które w zetknięciu się z wodą zamieniały się w skały utrudniające przedarcie się łupieżcom i w ten sposób ratując Wietnamczyków. Smoki w kulturze Wietnamu są symbolem mocy między innymi ognia i powietrza, przynosząc szczęście.

Mieszkańcy Zatoki utrzymują się z połowów oraz uprawy morskiej fauny i flory to jest małży, krewetek prowadzonych w tak zwanych pływających domach. Mieszkają nie tylko na lądzie, ale w zatoce w łodziach i pływających bambusowych tratwach. Życie ich toczy się na wodzie, przykładowo na jednej z tratw jest szkoła, do której uczniowie uczęszczają podpływając łodziami. Zakupy też odbywają się na wodzie, bo stragany funkcjonujące na łodziach z różnorakimi towarami podpływają do tratw zamieszkałych przez tubylców i zaopatrują ich w potrzebne artykuły.

W czasie pobytu nad Zatoką Ha Long mieszkaliśmy na lądzie w pięciogwiazdkowym hotelu. Jego właścicielem jak się potem okazało był Wietnamczyk, który w latach siedemdziesiątych studiował w Polsce na Politechnice Gdańskiej i po powrocie do Wietnamu zajął się biznesem. Jak się dowiedział, że gości delegację Polską kazał obniżyć hotelową dobową stawkę o 2/3 dla nas i zaprosił na uroczystą kolację. Były oczywiście wspomnienia z czasów jego studiów i miejsca, w których przebywał, nie obyło się także bez śpiewu polskich piosenek. Na zakończenie kolacji powiedział, że powodzenie w biznesie zawdzięcza także studiom w naszym kraju. Z wielką nostalgią zawsze bę-



Wietnamska Młoda Para jadąca skuterem

dzie wspominał nasz kraj i naród, który okazał tak wiele pomocy i życzliwości narodowi wietnamskiemu.

W czasie jednej z niedziel zorganizowano nam także całodzienny rejs po zatoce wynajętym tylko dla naszej delegacji stateczkiem. Rejs ten po spokojnych wodach zatoki wśród setek wysepek pozwolił zaobserwować nie tylko malownicze krajobrazy, ale także tradycyjne codzienne życie Wietnamczyków. Nocleg na pływającej wyspie, która bezustannie się kołysze, wschodzące słońce nad zatoką i śniadanie ze świeżych owoców morza, będą jednym z najciekawszych moich wspomnień Wietnamu.

Wracając z pobytu w Ha Long natknęliśmy się na orszak weselny jadący na skuterach (na zdjęciu para młoda). Na jego czele była para młoda na skuterze.

W zatoce tej był też kręcony jeden z odcinków „Agent 007” Jamesa Bonda, wyświetlany w naszych kinach i telewizji.

5.3. Hue

Z Hanoi do miasta Hue leżącego w centralnej części Wietnamu w linii prostej jest około 550 km. Hue w dosłownym tłumaczeniu znaczy „Piękna”, to obecnie 300 tysięczne miasto.

W latach 1802–1945 było stolicą i siedzibą władców Wietnamu. To także siedziba rzymsko-katolickiej archidiecezji Hue. Miasto ściśle związane jest z dynastią Nguyen, której udało się zjednoczyć Wietnam, a władcy jako jedyni w historii tego kraju używali tytułów cesarskich. Wpisane jest też na listę światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO.

Z powodu swego położenia w pobliżu istniejącej linii demarkacyjnej w czasie wojny wietnamskiej było wielokrotnie bombardowane i bardzo zniszczone.

Najbardziej znanymi zabytkami Hue są Cytadela i Cesarskie Miasto (tak zwane Za-

kazane Miasto) z kompleksem budynków, świątyń i pięknie zdobionymi bramami.

Jest tu także akcent Polski – obok jednego z wejść zostały umieszczone tablice upamiętniające polski wkład w odbudowę tego obiektu. Tablice z podobizną Kazimierza Kwiatkowskiego Polskiego architekta i konserwatora zabytków informują o jego 16 letniej pracy w Wietnamie, gdzie nadzorował prace konserwatorskie i renowacyjne w Hue, a także w Son i Hoi An. Te miejsca obecnie przyciągają rzesze turystów z całego świata.

Zwiedzając Hue nie można pominąć królewskich ogrodów Co Ha z olbrzymią ilością drzewek bonsai (sztuka tworzenia miniaturowych drzewek) i mnóstwem cykad dających nieustający koncert. Także na uwagę zasługuje Teatr Królewski z tradycyjnymi półgodzinnymi przedstawieniami.

Kwintesencją tego pięknego i bogatego w zabytki miasta jest Pagoda Thien Mu położona obok Cytadeli.

Mieliśmy tam także ciekawe spotkanie z arcybiskupem tejże archidiecezji katolic-

kiej. Kupując na straganach różańce wykonane z kolorowych kamyczków tamtejsze sprzedawczynie zorientowały się że jesteśmy Polakami. Wówczas papieżem był jeszcze Jan Paweł II, uwielbiany przez Wietnamskich katolików. Szybko przekazano tę informację tamtejszemu arcybiskupowi i za kilkanaście minut przybył jego posłaniec z zaproszeniem na herbatkę. Nie wypadło odmówić i delegacja w pełnym składzie udała się do siedziby arcybiskupiej. Z wielkim szacunkiem i ukłonami zostaliśmy przyjęci i ugoszczeni przez tamtejszego arcybiskupa jako rodacy Wielkiego Papieża Polaka (tak się o nim wyrażał).

Na czołowym miejscu w sali przyjęć umieszczona była kopia obrazu Miłosierdzia Bożego z napisem „Jezu Ufam Tobie”, namalowanego według wskazówek św. Faustyny.

W czasie rozmowy arcybiskup opowiedział o więzieniu go przez 5 lat przez komunistów wietnamskich. Nie złamano jego wiary i w końcu został zwolniony. Jednym z jego wielkich marzeń było spotkać się z naszym rodakiem papieżem Janem Pawłem II. Pożegnanie z nim było bardzo wylewnie, miał tzy w oczach ciesząc się, że chociaż on nie ma możliwości wyjazdu do Watykanu (brak zgody władz kraju) to przynajmniej miał zaszczyt gościć rodaków papieża. Tym bardziej że Ja powiedziałem mu, iż pochodzę z okolic Wadowic, miasta rodzinnego papieża i byłem przez niego osobiście bierzmowany. Na koniec naszej wizyty podarował nam pamiątkowe obrazki ze swoją dedykacją i różańce.

5.4. Da Lat – „Mały Paryż”

To najstojniejsze miejsce wypoczynkowe i kurort kraju, wybudowany przez Francuzów ze względu na klimat zbliżony do francuskiej Prowansji. Miasto Da Lat z 140 tysiącami mieszkańców położone jest w południowym Wietnamie w malowniczych Górach Annam-



Autor tekstu (w kapeluszu) na ulicy Hanoi po przejściu od miejscowej handlarce 20 kg jarzma z owocami.

skich na wysokości około 1220 m n.p.m. nad rzeką Cam Ly. Zostało odkryte przez francuskiego lekarza Aleksandra Yersina jako doskonałe miejsce na uzdrowisko dla francuskich kolonizatorów z łagodnym klimatem, urodą rosnących tam sosen i licznych jezior oraz wodospadów.

W Da Lat jest także polski akcent, w postaci pomnika wybudowanego w centrum miasta naszemu rodakowi wielce zasłużonemu dla kultury tego kraju-architektowi Kazimierzowi Kwiatkowskiemu. Do ciekawostek należy też tak zwany „Szalony Dom” zwany także „Domem z bajki” uznany przez Chińczyków za jedną z dziesięciu najdziwniejszych budowli świata. Zaprojektowany został przez córkę przywódcy wietnamskiego Ho Hi Minha, która studiowała architekturę w Paryżu i zafascynowana była hiszpańskimi ekscentrykami Salvadorem Dali i Antonim Gaudim.

Zainspirowana ich twórczością oraz środowiskiem naturalnym miasta, zaprojektowała budowlę absolutnie abstrakcyjną. Całość budowli jest w kształcie figowego drzewa z korytarzami przypominającymi jaskinie i dziesięcioma pokojami tematycznymi.

Szara betonowa elewacja z ciemnymi otworami wygląda jak sceneria z horroru. Nie ma tu kątów prostych, rzeźby w kształcie pajaków, pajęczyn, kręte schody z wejściami na dach nadają dziwaczności tej budowli, która przez długie lata nie była ukończona, bo nie było na to środków, a państwo nie było zainteresowane jej sfinalizowaniem. Jednakże ze względu na rodowód twórczyni tej budowli i duże zainteresowanie tego rodzaju sztuką ze strony głównie turystów zagranicznych w końcu znalazły się pieniądze na jej ukończenie. Obecnie zwiedzanie tego dziwoląga budowlanego należy do atrakcji turystycznej Da Lat.

W mieście tym wieża radiowo-telewizyjna przypomina do złudzenia wieżę Eiffla. Mistyczna świątynia Zen (jej fragment pokazany jest na zdjęciu) z ogromnej wielkości posągiem Buddy (10 m wysokości), gdzie spotkaliśmy kilku nastoletnich chłopców będących uczniami w szkole buddyjskich mnichów. Da Lat jest też dumna z zabytkowej Stacji Kolejowej z 1938 roku zbudowanej na wzór normandzkiej Trouville.

Na szczególną uwagę zasługuje Muzeum letniej rezydencji ostatniego cesarza Wietnamu Bao-Daia (zmarł w 1997 roku w Paryżu) oraz Instytut Jądrowy. To także ulubione miasto nowożeńców z ogrodem kwiatowym i doliną miłości, o której marzą chcąc spędzić w niej miesiąc miodowy. Da Lat to również ośrodek rzemiosła, handlu, plantacyjnej uprawy herbaty, kawy i kauczuku.

6. Podsumowanie

Obecnie zatrudnienie w górnictwie wietnamskim sięga około 85 tysięcy pracowników re-

alizujących wydobycie roczne na poziomie około 50 mln ton. W ciągu najbliższych 15–20 lat ilość wydobytego węgla musi zostać podwojona z uwagi na rosnące zapotrzebowanie na energię i na dynamicznie zwiększający się jego udział w miksie energetycznym kraju. Wietnam stawia w najbliższych latach na rozwój hutnictwa, metalurgii, cementowni, przemysłu zbrojeniowego, samochodowego, elektronicznego i chemicznego.

Wietnamskie górnictwo postrzegane jest obecnie jako nowoczesne. Duży nacisk kładzie się na sprawy bezpieczeństwa oraz zabezpieczenie socjalne. Górnicy otrzymują przed zjazdem na szczytę żywnienie, dostarczane jest im ono również dwukrotnie podczas dniówki. Średnia pensja górników obecnie wynosi około 700 USD. Na emeryturę można przejść minimum po 20 latach pracy. Górnictwo wietnamskie w zakresie przepisów, w szczególności dotyczących bezpieczeństwa pracy, wzoruje się także na naszych polskich przepisach górniczych.

Wietnam to także kraj stwarzający warunki dla polskich przedsiębiorstw do prowadzenia biznesu i inwestycji w dziedzinach, w których mamy przewagę konkurencyjną – przede wszystkim w górnictwie i ochronie środowiska.

Turystycznie to kraj piękny, barwny i bogaty we wszelkiego rodzaju atrakcje przyrodnicze i kulturowe. Wietnamczycy pomimo trudnej historii, ciężko doświadczani przez stulecia, a w XX wieku długoletnimi wojnami i życiem w trudnych warunkach są ludźmi bardzo pogodnymi i życzliwymi. Młode pokolenie mieszkańców tego kraju tworzy nową historię bez oglądania się zanadto w przeszłość. Świadczy o tym chociażby fakt, że nie okazują niechęci do Amerykanów za wojnę wietnamską, patrzą z optymizmem i nadzieją na lepszą przyszłość. Warto tam pojechać i samemu doświadczyć tego pięknego kraju.



fol. arch. autora

Autor tekstu z kolegą Takiem Cichym na terenie buddyjskiej Pagody

Wspomnienia te pragnę spuentować następująco, iż zawiązane przyjaźnie w czasie studiów na macierzystych uczelniach nie uznają granic dla ich wychowanków i bardzo często mają swoją kontynuację zarówno w ich życiu prywatnym jak i zawodowym.

W roku Jubileuszu 100-lecia naszej wspaniałej uczelni AGH pozdrawiam wszystkich jej absolwentów i czytelników Vivat Akademii.

wspominał Leszek Bydło

absolwent Wydziału Maszyn Górniczych i Hutniczych (1977)
Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie



fol. arch. autora

Autor wspomnień z małżonką Jadwigą na terenie mistycznej świątyni Zen

XII Wyprawa SW AGH

Kraje Bałtyckie i Petersburg

25 czerwca – 6 lipca 2019 roku

Trasa XII Wyprawy wynikała z potrzeby zwiedzenia przez naszą 40 osobową grupę krajów naszych sąsiadów z północno-wschodniej flanki. Program 12-dniowej wędrówki został przygotowany i zrealizowany przy współpracy z biurem podróży Quick Tours z Olecka. Podróżowaliśmy autokarem i promami.

Punktem początkowym naszego wyjazdu, dla 15 osobowej części naszej grupy, była AGH. Drugą 21-osobową część grupy zabraliśmy z Katowic. Natomiast pozostałe 4 osoby dołączyły w Piotrkowie Trybunalskim. Przez Warszawę, Łomżę, Augustów, dojechaliliśmy późnym popołudniem do Kowna.

Następnego dnia rano wyjechaliśmy z tego miasta. Przemierzaliśmy się po równinnych terenach Litwy i Łotwy, wśród uprawnych pól i lasów, by po przejechaniu prawie 300 km dotrzeć do Rygi stolicy Łotwy. Największe miasto tego kraju jest zamieszkałe przez 640 tysięcy mieszkańców, co stanowi jedną trzecią ludności Łotwy. Położona nad rzeką Dźwiną w niedalekiej odległości od jej ujścia do Zatoki Ryskiej – do Morza Bałtyckiego. Ryga to główny ośrodek gospodarczo przemysłowy i komunikacyjny z portem morskim i lotniczym kraju. Osadnictwo na tych terenach jest datowane od II wieku naszej ery. Natomiast od końca XI wieku przybyli w te strony kupcy bremeńscy, a w 1201 roku przeniósł tu swą rezydencję biskup Albert dając początek miastu. W następstwie przynależności do Hanzy, Ryga stała się jednym z większych ośrodków handlowych północnej Europy. Kolejne skomplikowane losy historyczne tego miasta związane były z Polakami, Szwedami i Rosjanami. Obecnie Ryga jest stolicą niezależnego państwa członka Unii Europejskiej. Główną atrakcją Rygi jest obszar zabytkowego starego miasta wpisanego na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Widać tam naturalny obraz historycznych budowli: Plac ratuszowy z Ratuszem i Domem Bractwa Czarnogłowych oraz pomnikiem Rolanda, Kościół św. Piotra, Mała Gilda, Wielka Gilda, katedra, zespół średniowiecznych kamieniczek, tak zwanych Trzech Braci, Kościół św. Jakuba, Zamek Ryski, Brama Szwedzka, Baszta Prochowa. Oprócz zabytków starego miasta jest jeszcze w Rydze wiele innych ciekawych obiektów, a wśród nich to Pomnik



Wolności, Wieża radiowo-telewizyjna, czy wieżowiec Akademii Nauk Łotwy.

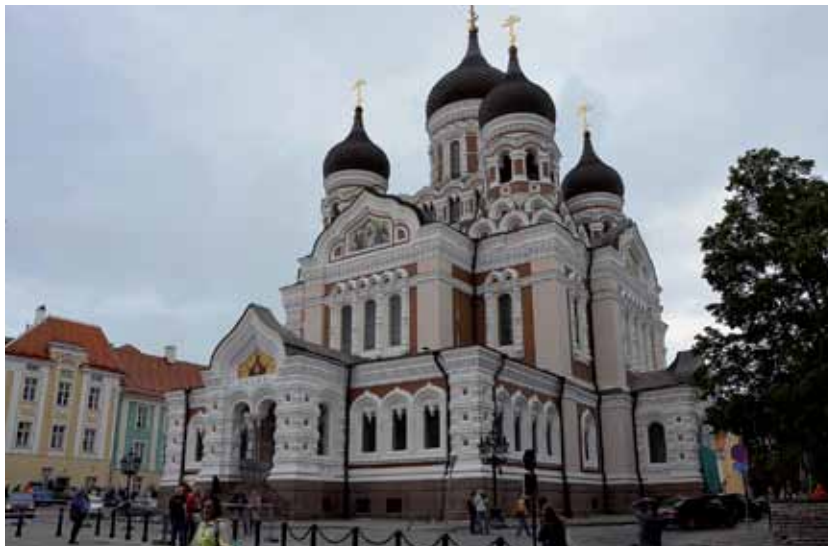
Kolejny dzień rozpoczęliśmy podróżą do Tallina stolicy Estonii, państwa o powierzchni 45,4 kilometrów kwadratowych, członka UE i NATO. Krajobrazy jakie mogliśmy obserwować za oknami autobusu były bardzo podobne do tych z dnia poprzedniego. Estonia posiada silne wpływy skandynawskie szczególnie szwedzkie i duńskie. Tallin położony na brzegu Zatoki Tallińskiej zamieszkały jest przez 440 tysięcy mieszkańców, co oznacza, że co trzeci Estończyk mieszka w stolicy. Jest głównym ośrodkiem gospodarczym, komunikacyjnym i kulturalnym Estonii. Po przyjeździe w pierwszej kolejności udaliśmy się do centrum miasta, na wzgórze Tompea czyli górnej części dwupoziomowego starego miasta, które zostało wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Na wzgórzu stoi zamek. Pierwszy murowany za-

mek należał do zakonu kawalerów mieczowych, następnie przejęty przez zakon krzyżacki. Obecnie zamek Tompea jest siedzibą parlamentu oraz rządu i najwyższych władz Estonii. Jego średniowieczna wieża – Długi Hermann – jest jednym z symboli stolicy. W sąsiedztwie jest usytuowany prawosławny Sobór św. Aleksandra Newskiego – katedra metropolitalna autonomicznego Estońskiego Kościoła Prawosławnego. Wzniesiony w latach 1893–1900 miał być symbolem panowania rosyjskiego w Estonii i przycynić się do upowszechnienia prawosławia. W niedalekiej odległości znajduje się Luteńska Katedra Najświętszej Marii Panny, to najstarszy kościół powstały w 1219 roku jako kościół drewniany. Po zdobyciu miasta przez Duńczyków w 1243 roku zbudowano na jego miejscu gotycką świątynię, która swój obecny wygląd zawdzięcza wielu

przebudowom. Wnętrze świątyni jest perłą sztuki sakralnej.

Następnie zwiedziliśmy tarasy widokowe, niektóre średniowieczne baszty obronne oraz przejście do Dolnego Miasta. Urokliwe średniowieczne ulice, Ratusz Miejski z 1404 roku, apteka z 1422 roku, Dom Wielkiej Gildii, Dom Bractwa Czarnogłowych, kościół św. Olafa. Spacer przez Dolne Miasto utrudniły intensywne i długotrwałe opady, które później zdecydowanie popsowały podziwianie uroków białej nocy. Historia miasta, które Tallinem stało się w 1918 roku jest zawiła. Wcześniej jego nazwa to Rewal. Ze względu na położenie Tallin był najeżdżany i zdobywany przez Duńczyków, następnie zakon kawalerów mieczowych – wtedy uzyskał prawa miejskie. Niedługo później Duńczycy odbili gród i otoczyli miasto pierścieniem grubych murów i potężnych baszt. Następnie Krzyżacy odkupili i rozbudowali fortyfikacje. Miasto przechodziło wielokrotnie z rąk do rąk, by ostatecznie znaleźć się w granicach carskiej Rosji. Po Pierwszej Wojnie Światowej Estonia stała się wolnym krajem. Jednak nie na długo, bo Druga Wojna Światowa i traktaty powojenne spowodowały, że Estonia stała się republiką ZSRR. Po rozpadzie ZSRR, Estonia znowu jest wolnym krajem, zbliżonym do państw skandynawskich.

Następnego dnia pogodnym rankiem wyruszyliśmy do portu w Tallinie, aby o godzinie 7:00 promem popłynąć do Helsinek. Rejs ze śniadaniem na promie przy słonecznej pogodzie i spokojnym morzu, był sympatyczny i trwał niewiele ponad 2 godziny. Na miejscu udaliśmy się na krótki pobyt do Parku Sibeliusa, a następnie do Tempoliukio – luterńskiego kościoła wykutego w skale wewnątrz masywnych granitowych



1. Sobór Aleksandra Newskiego w Tallinie

skal. Kościół położony na placu helsińskiej dzielnicy Tóóló, zbudowany w 1969 roku jest jednym z najpopularniejszych obiektów Finlandii. Na zewnątrz widoczna jest tylko miedziana kopuła wystająca spoza bloków skalnych (fot. 7). Wnętrze kościoła robi duże wrażenie, jest owalne, nagie skały wznoszą się na wysokość od 5 do 9 metrów, sklepienie to ogromny dysk wykonany z miedzianego drutu. Oświetlenie wnętrza realizowane jest za pomocą światła naturalnego wpadającego przez 180 szklanych paneli umieszczonych koncentrycznie pomiędzy kopułą, a ścianami świątyni. Całość najciekawiej prezentuje się z wewnętrznego balkonu.

Następnie popłynęliśmy tramwajem wodnym na Suomenlinna. Znajduje się tu największa na Bałtyku twierdza obronna, której początki sięgają 1748 roku. W czasie panowania szwedzkiego nazwana Sveaborg

(szwedzka twierdza) miała za zadanie bronić miasta od strony morza. W 1808 roku twierdzę przejęli Rosjanie i rozbudowali na kolejne wyspy. W 1918 roku po odzyskaniu niepodległości przez Finlandię twierdzy nadano nazwę Suomenlinna co znaczy (fiński zamek) mieści się tu kilka muzeów, uroczyste alejki, restauracje i kafejki. Jest to jedna z największych atrakcji Finlandii wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Spędziliśmy tam mile czasu podziwiając piękne widoki na zatokę i miasto (fot. 2). Po powrocie do miasta był czas na obiad, a następnie przejazd do portu promowego, bo nocnym rejsiem popłynęliśmy do Sankt Petersburga. Załatwienie wszystkich spraw formalnych przez naszą przewodniczkę i kierowców zajęło sporo czasu również zaokrętowanie i rozmieszczenie w kabinach było dość uciążliwe. Natomiast nocny rejs w czasie

2. Grupa na punkcie widokowym Suomenlinna w Helsinkach





3. Pałac Zimowy na Placu Zamkowym w Petersburgu

białych nocy był bardzo spokojny. Kolacja oraz śniadanie w restauracji promowej to czas sympatycznie spędzony, który poprawił humory wszystkich uczestników wycieczki.

Po wyokrętowaniu i uciążliwej kontroli paszportowej znaleźliśmy się w Sankt Petersburgu mieście założonym w 1703 roku przez Czarę Piotra I, w delcie rzeki Newy nad Zatoką Fińską. Rozwój miasta był bardzo szybki i już w 1712 roku car przeniósł stolicę imperium rosyjskiego z Moskwy do Petersburga, który przez następne 2 wieki wspaniałego rozwoju, do 1917 roku, był rosyjską stolicą i zyskał sławę, jednego z najpiękniejszych miast Europy. Petersburg nazwany jest również Wenecją Północy z racji ponad 500 mostów, jest najbardziej europejskim z rosyjskich miast. Dzięki wspaniałym zabytkom, słynny Ermitaż, Peterhof i Carskie Sioło oraz światowej sławy muzeom, uważany jest za kulturalną stolicę Rosji. Jest również wielką

metropolią o powierzchni 1439 kilometrów kwadratowych i zamieszkałą przez 5,4 miliona mieszkańców. Nasz program trzydniowego pobytu rozpoczęliśmy od zwiedzenia Soboru Zmartwychwstania Pańskiego, powstałego na miejscu zamachu, w którym w 1881 roku, śmiertelnie raniono cara Aleksandra II. Stąd też pochodzi popularna nazwa soboru – „Na krwi”. Zewnętrzna powierzchnia budowli pokryta mozaikami z płytek ceramicznych, szklawionej cegły, marmuru, granitu oraz różnorodnymi detalami architektonicznymi. Natomiast cebulaste bańniowe kopuły są złoczone i emaliowane. Wnętrze w całości pokryte mozaikami. Motywy tych mozaik oparte są na dziełach słynnych rosyjskich malarzy i artystów religijnych.

Z tego miejsca przeszliśmy na Plac Pałacowy (fot. 3) największy plac w Petersburgu z kolumną Aleksandryjską w centralnym punkcie tego placu, by stanąć w kolejce po

bilety do Pałacu Zimowego, głównego budynku Ermitażu. Muzeum mieszczące się w pięciu pałacach nad brzegiem Newy. Ermitaż to jedno z największych i najbogatszych muzeów świata. Zbiory Ermitażu głównie odzwierciedlają rozwój sztuki zachodniej Europy od starożytnych czasów, ale są także bogate zbiory z bliskiego i dalekiego wschodu. Pobyt naszej grupy koncentrowaliśmy na Pałacu Zimowym, który jest jednym z największych i najpiękniejszych budynków miasta. Pałac przed 150 laty był centrum życia politycznego imperium. Tu urzędowali i mieszkali kolejni carowie i caryce ze swoimi rodzinami. Pałac jest więc też interesujący ze względu nie tylko na swoje zbiory. Jest to miejsce związane z narodzinami, rozwojem i w końcu zmiarem rosyjskiego cesarstwa. Budowę pałacu na polecenie carycy Elżbiety Piotrownej córki Piotra I ukończono w 1761 roku. Caryca Elżbieta w tymże roku zmarła, a pałac stał się domem jej następczyni Katarzyny II, która w 1764 roku zakupiła w Berlinie zbiór dzieł sztuki, które stały się podstawą kolekcji Ermitażu. Ten rok przyjmuje się za rok założenia muzeum. Pałac Zimowy był też miejscem dramatycznych wydarzeń historycznych. Rewolucja październikowa rozpoczęła się 25 października 1917 roku właśnie od bolszewickiego szturmu na tenże obiekt. Zwiedzanie wnętrza gmachu głównego rozpoczęliśmy z przewodnikiem lokalnym. Na parterze zgromadzone są kolekcje i zabytki z Syberii, Azji Centralnej, Kaukazu, starożytnego Egiptu i Bliskiego Wschodu. Na pierwszym piętrze można podziwiać sztukę rosyjską, francuską, hiszpańską, niemiecką, brytyjską, i innych państw Europy Zachodniej, zabytkową broń i pancerze. Na drugim piętrze sztukę europejską XIX i XX



4. Jedna część grupy w Kaplicy Prawosławnej Uniwersytetu Górniczego w Petersburgu

wieku oraz bogate zbiory twórczości artystów francuskich i innych. Ponadto sztukę bizantyjską, Bliskiego Wschodu i Azji. Zwiedzanie można porównać do swego rodzaju rekoniesansu z uwagi na mnogość dzieł i eksponatów oraz pokoi i sal, przy dużym natłoku turystów bo jest to sobota i szczyt sezonu białych nocy.

Po tak intensywnym zwiedzaniu udaliśmy się do dobrej rosyjskiej restauracji na kolację, a następnie do hotelu na odpoczynek i po zmianie kreacji wybraliśmy się do teatru na przedstawienie baletowe „Jeziore Łabędzie”.

Kolejny nasz dzień to wyjazd do Carskiego Sioła. Jest to barokowy kompleks pałacowo-parkowy powstały w XVIII wieku, rezydencja carów znajdująca się 25 kilometrów od Petersburga (fot. 8). Obecnie znajduje się na terenie miasta Puszkina. Założycielem tego kompleksu była Katarzyna I. Za panowania carycy Elżbiety przebudowany i rozbudowany, następnie Katarzyna II jeszcze bardziej upiękosiła Carskie Sioło. Po przejściu przez bogato zdobioną i złoconą bramę widoczny jest w całej okazałości biało-niebieski gmach pałacu zdobiony kolumnami oraz licznymi posągami. Na piętro prowadzi elegancka klatka schodowa, białe marmurowe schody wyłożone czerwonym dywanem oraz marmurowe balustrady i ściany. Wnętrze wszystkich pomieszczeń komnat i sal cechuje przepych i mnogość złoconych wszelkiego rodzaju elementów. Na szczególną uwagę zasługuje ogromna sala balowa, której ściany poza złoconymi ornamentami zdobią lustra i ponad 600 kinkietów. Sufit odobiony jest freskiem „Triumf Rosji”. Drugim miejscem zasługującym na uwagę jest Komnata Bursztynowa odtworzona z okazji 300-lecia Sankt Petersburga.



5. Grupa na brzegu jeziora Galwe, w głębi na wyspie zamek Troki

Po zwiedzaniu pałacu udaliśmy się na obiad okraszony prawie godzinnym występem rosyjskiego zespołu folklorystycznego, z którym wesoło biesiadowaliśmy (fot. 9).

Popołudniowy czas spędziliśmy w Peterhof. Jest to rozległy zespół pałacowo-ogrodowy w mieście o takiej samej nazwie, położony nad zatoką Fińską 30 kilometrów na zachód od Petersburga. Został założony w pierwszej połowie XVIII wieku z polecenia cara Piotra I, inspiracją jego powstania był francuski Wersal. Pałac miał wieńczyć zwycięstwo Piotra nad Szwedami w III wojnie północnej. Początkowo car polecił wybudować jeden pałac – Monoplasir. Z biegiem czasu teren Peterhofu przekształcił się w ogromny kompleks kilku pałaców otoczonych przepięknymi ogrodami i fontannami (fot. 10). Na całym terenie jest ponad 40 fontann udekorowanych postaciami z mitologii greckiej. Kompleks podzielony kanałem Morskoj, który kończy się na widowiskowej fontannie Wielka

Kaskada, która powstała w 1724 roku w hołdzie triumfu Rosji nad swoimi wrogami składającej się z 64 różnych fontann i 142 wodotrysków oraz 37 złotych figur. W jej centrum jest najważniejsza fontanna Samsona symbol zwycięstwa Piotra I nad Szwedami (fot. 12). Wielki Pałac stoi pośrodku parku, którego górną część stanowi park francuski, natomiast park dolny, w stylu angielskim przedziela Wielka Kaskada. Nasz spacer z flagą AGH w ogrodach Peterhofu, głównie w Parku Dolnym, budził zainteresowanie innych turystów przebywających w naszym otoczeniu.

Po krótkim odpoczynku pojechaliśmy do Pałacu Mikołajewskiego na wieczór folklorystyczny rosyjskich pieśni i tańców ludowych oraz bufet rosyjski. Po sympatycznym widowisku, wybraliśmy się autokarem na rekoniesans po centrum miasta, by z mostów i nabrzeży Newy, podziwiać piękno i urok, mnogości podświetlonych obiektów rozległego śródmieścia (fot. 11).



6. Grupa przy Pomniku Mickiewicza w Wilnie



7. Temppliaukio wewnątrz luterńskiego kościoła wykutego w skale - Helsinki



8. Grupa przed pałacem Carskie Sioło w Puszkynie



9. Obiad w karczmie z folklorem rosyjskim w Puszkynie

Widoki i odczucia w czasie nastającej białej nocy są wspaniałe i niezapomniane, a podziwialiśmy je pływając statkiem po Newie w czasie kiedy otwierane są mosty na rzece. Takich statków z turystami jak nasz, wypłynęła na główny nurt Newy niezliczona ilość. Widowisko jakim jest otwieranie zwodzonych mostów, jest wielką fetą, przy akompaniamencie muzycznym i gry świateł. Pierwszy podnosi się most Pałacowy o godzinie 1:10, 10 minut później most Troicki następnie most Odlewniczy i dalsze, około 2:20 wszystkie mosty są otwarte (fot. 13). Mosty otwarte wraz z umieszczonymi na nich latarniami robią ogromne wrażenie, wygląda to rewelacyjnie. Turyści i miejscowi zgromadzeni na obu nabrzeżach oraz na łodziach, doskonale się bawią w czasie pogodnej białej nocy. Widowisko takie jest turystycznie pożądanym, ale i opłacalnym skutkiem ubocznym. Mosty otwierane są przede wszystkim aby umożliwić statkom przepłynięcie pomiędzy petersburskim portem, jeziorem Ładoga i Zatoką Fińską. Zamknięcie mostów odbywa się około godziny 5 rano. Po powrocie do hotelu czasu na odpoczynek nie zostało już dużo.

Kolejny trzeci dzień naszego pobytu w Petersburgu rozpoczęliśmy od zwiedzenia Twierdzy Pietropawłowskiej. Jest to najstarsza budowla w Petersburgu, zbudowana na polecenie Piotra Wielkiego na Wyspie Zajęcej. Twierdza zbudowana w celach obronnych przed Szwedami jest znaczącym obiektem w całym kompleksie. Oprócz baszt i bastionów jest tam Sobór św. Piotra i Pawła. Budowa cerkwi została podjęta miesiąc po rozpoczęciu budowy fortyfikacji, była to pierwsza świątynia powstająca podczas budowy nowej stolicy Rosji. Pierwsza cerkiew została wykonana z drewna na planie krzyża gotyckiego. Dziewięć lat później 8 czerwca 1712 roku położono kamień węgielny pod budowę znacznie większej cerkwi. Główną częścią sylwetki budynku jest dzwonnica o wysokości 88 metrów z iglicą wysokości 34 metry. W 1725 roku ukończono budowę i na jej szczycie umieszczono figurę anioła z krzyżem o wysokości 2,13 metra. Pozostałą część budowli ukończono w 1733 roku. Długość cerkwi 59 metrów szerokość 23 metry, a wysokość wieży z iglicą to 122 metry i jest to najwyższy obiekt, symbol miasta. Sobór uważany był za najważniejszą wojskową cerkiew Rosji. Dlatego w jego wnętrzach oprócz liturgicznego wystroju są również przedmioty wojskowe oraz sztandary i broń. Wnętrze cerkwi zdobią freski i ikonostas, znajdują się też tu grobowce carów Rosji. Na terenie twierdzy znajdują się muzea i wystawy. Twierdza do 1917 roku była też więzieniem politycznym, więziono tu między innymi Tadeusza Kościuszkę. Drugim ciekawym punktem – tego dnia – był pobyt w Soborze św. Izaaka dokąd udaliśmy się po opuszczeniu Twierdzy Pietropawłow-

skiej. Historia cerkwi sięga czasu powstania Sankt Petersburga, bo w małej drewnianej cerkwi stojącej w tym miejscu odbył się ślub cara Piotra I z Katarzyną I. W kolejnych latach świątynie dwukrotnie przebudowywano, aby w końcu przy budowie czwartej wersji cerkwi car Aleksander I w 1818 roku polecił na tym podmokłym terenie zastosować do wzmocnienia terenu głęboko wbijane pale drewniane. Wzmocnienie terenu nie wyczerpało problemów, powołano specjalną komisję, która wraz z głównym architektem przez zastosowanie różnych nowin technicznych i technologicznych przez 40 lat doprowadziła do wykonania tego wspaniałego obiektu. Jest to druga co do wielkości cerkiew w Rosji. Wymiary jej to 111,2 metra długości, 97,6 metra szerokości oraz 101,5 metra wysokości, zwieńczona złożonymi kopułami z których największa ma promień 11 metrów. Wnętrze, z bardzo bogatym i ciekawym wystrojem architektonicznym i dekoracyjnym, może pomieścić 14 tysięcy wiernych. Przebywanie w centralnym miejscu cerkwi robi duże wrażenie na każdym kto się tu znajdzie, a zwłaszcza przy mniejszym natłoku turystów i wiernych.

Nie mieliśmy czasu na dłuższe podziwianie tej świątyni, ponieważ przed godziną trzynastą umówieni byliśmy na koleżeńskie spotkanie w Petersburskim Uniwersytecie Górniczym, który był jedną z pierwszych uczelni górniczych powstałych w XVIII wieku w Europie. W uczelni tej kształcili się również nasi starsi koledzy, później profesorowie w powstałej Akademii Górniczej w Krakowie.



10. Peterhof – zespół Pałacowo Ogrodowy



11. Rekonesans grupy w białą noc po bulwarach Newy



12. Peterhof – Kaskadowe fontanny i Zamek Górny

13. Otwieranie mostów i rejs łodzi i statków w czasie Białej Nocy



Kontakty Akademii Górniczo-Hutniczej z Górnictwem Uniwersytetem w Petersburgu utrzymywane są zarówno na niwie naukowej, jak i towarzyskiej, czego przykładem może być spotkanie z uczestnikami XII Wyprawy Stowarzyszenia Wychowanków AGH. Twórcą i inicjatorem spotkania był prof. Piotr Czaja – Przewodniczący SW AGH. To dzięki Jego znajomości i dobrym kontaktom z prorektorem Uniwersytetu Górniczego w Petersburgu Leonidem Sinkowem, mogliśmy przeżyć miłe chwile w Uniwersytecie. Przed wejściem na uczelnię serdecznie przywitał całą naszą grupę Leonid Sinkow – Prorektor ds. Współpracy Zagranicznej. Żeby zwiedzanie uczelni było sprawne naszą grupę podzielił na podgrupy, ponieważ dzięki temu mieliśmy lepszy kontakt z przewodnikiem. W pierwszej części zwiedziliśmy muzeum geologiczne z bardzo ciekawymi okazami mineralogicznymi. W drugiej części widzieliśmy sale wykładowe i dobrze wyposażone sale ćwiczeń, reprezentacyjną aulę oraz kaplicę prawosławną z bogatym wystrojem (fot. 4 i 14).

Po opuszczeniu uniwersytetu udaliśmy się do portu aby promem udać się do Tallina. Odprawa i zaokrętowanie jak zwykle dosyć uciążliwe, ale długa i obfita kolacja w restauracji promowej, zdecydowanie poprawiła nam humor. Rejs w czasie białej nocy był spokojny bez nadmiernego kołysania, część pasażerów spała, ale byli i tacy którzy bawili się lub nawet biwakowali, a przed wejściem do Tallina spożyliśmy obfite śniadanie w restauracji promowej.

Dlatego po zejściu na ląd byliśmy gotowi do realizacji ósmego już dnia wycieczki czyli przejazdu przez Estonię i część Łotwy, by dotrzeć na nocleg do hotelu w Rydze.

W czasie przejazdu przez Łotwę, jechaliśmy przez Park Narodowy rzeki Gauja, zwiedziliśmy Siguldę, która słynie z pięknych krajobrazów i nazywana jest „Szwajcarią Łotewską”, widzieliśmy ruiny zamku krzyżackiego oraz jaskinię Gutmana – największą naturalną grocie w piaskowcu w tym rejonie. Natomiast w miasteczku Tauraida zwiedziliśmy gotycki zamek z czerwonej cegły, a następnie dojechaliśmy do Rygi.

Następnego dnia w godzinach południowych byliśmy już w Kownie, starym grodzie litewskim u zbiegu dwóch najważniejszych rzek kraju Niemna i Wilii, drugim co do wielkości mieście Litwy, stolicą województwa tego regionu. Zwiedzanie zaczęliśmy od starówki. Zamku, którego założenie przypisuje się Litwinom lub Krzyżakom, Kościół św. Jerzego, seminarium duchowne, Plac Ra-

tuszowy to najpiękniejszy na Litwie zespół zabudowy rynku: Kamienice z XVI i XVII w. reprezentują gotyk, renesans i klasycyzm, Dom Perkuna – wiąże się z legendą o istniejącej w początkach miasta pogańskiej świątyni Perkuna, kościół Witolda, Katedra kowieńska to największa świątynia katolicka na Litwie. Budowę jej rozpoczęto w 1413 roku, a prace budowlane trwały ponad 200 lat. Najcenniejszym dziełem jest dwupiętrowy ołtarz główny. Następnie zobaczyliśmy Kolegium Jezuitów przekształcone w szkołę powiatową, gdzie trafił z nakazu Uniwersytetu Wileńskiego Adam Mickiewicz o czym informuje tablica pamiątkowa. Poeta spędził w Kownie lata 1819–1823 i w tym czasie wydał *Grażynę* i *Dziady*. Po niezbyt długim pobycie w Kownie pojechaliśmy do Trok, miasteczka o bogatej historii, malowniczo



14. Prorektor Leonid Sinkow po naszym spotkaniu w Uniwersytecie Górniczym przekazuje foldery z naszego pobytu

położonego wśród jezior. Troki w średniowieczu były stolicą państwa litewskiego. Po krótkim zwiedzeniu miasta, spaceru ulicą Karaimską i zapoznaniu się z kulturą Karaimów licznie zamieszkujących te tereny, przeszliśmy mostem na wyspę na jeziorze Galwe by zwiedzić zamek (fot. 5). Zamek zbudowany na polecenie wielkiego księcia litewskiego Kiejstuta i jego syna Witolda, na przełomie XIV i XV wieku, na jednej z wielu wysp na jeziorze Galwe, jako twierdza był nie do zdobycia. Kamienna budowla została wykończona czerwoną cegłą. Przez długie lata była rezydencją książąt oraz centrum życia politycznego i kulturalnego. Począwszy od XVII wieku budowla popadła w ruinę. Rekonstrukcji dokonano w stylu gotyckim według domniemanego stanu z XV wieku.

Gdy zmierzaliśmy do zamku mieliśmy stresujące zdarzenie. Jak to bywało w poprzednich dniach, nad naszymi głowami powiewała flaga AGH niesiona na zmianę, przez któregoś, z uczestników naszej grupy. Tym razem sztandar był niesiony przez Kaziaka Paciorkowskiego i przy mocnym wietrze znad jeziora mocno lopotał nad naszymi głowami. Nagle ktoś krzyknął, że flaga spadnie! Niestety było już za późno i flaga wylądowała w szuwarach kilka metrów od mostu. Strata flagi to byłaby hańba dla grupy! Po krótkim zastanowieniu, powiedziałem aby grupa poszła zwiedzać zamek, natomiast sam zostałem z Michałem Kraińskim, by odzyskać straconą flagę. Po krótkim zastanowieniu i pomocy kapitana małego statku turystycznego, który cumował na przeciwnym brzegu, wynajęliśmy łódkę wiosłową w przystani turystycznej, za pomocą której – wraz z Michałem – dotarliśmy do miejsca gdzie w szuwarach była nasza flaga. Tam wiosła były bezużyteczne więc za pomocą trzciny dotarliśmy do flagi, a po jej uratowaniu do tego aby wydostać się z szuwar również posiłkowaliśmy się trzcinią. Wszystko odbyło się sprawnie, łódkę oddaliśmy w przystani i dotarliśmy z flagą do grupy na drugą połowę zwiedzania zamku, by na koniec zrobić zdjęcie grupowe z barwami AGH na jego tle. Na zakończenie pobytu w Trokach była kawa i ciastko w kawiarni, a na zakończenie dnia przejazd na kolację i nocleg do Wilna.

Cały kolejny, dziesiąty dzień naszego wędrowania, to zwiedzanie Wilna – stolicy Litwy – a niegdyś Wielkiego Księstwa Litewskiego i Wileńszczyzny. Miasto leży u ujścia Wilenki do Wilii, ma powierzchnię 263 kilometrów kwadratowych, a zamieszkałe jest przez 560 tysięcy osób. Początki Wilna są mało znane. Rozwój miasta rozpoczął się po przeniesieniu tu w 1323 roku stolicy państwa Giedymina z Trok. Kolejni władcy aktywnie wspierali miasto. Złoty wiek przypada na czasy Zygmunta Augusta, kiedy Wilno pełniło funkcję faktycznej stolicy Rzeczypospolitej. W 1579 roku król Stefan Batory założył Akademię Wileńską. Następne wieki by-

ły dość skomplikowane. Od 1990 roku Wilno jest stolicą Republiki Litewskiej od 2004 roku należąca do Unii Europejskiej. Wilno jest jednym z najpiękniejszych miejsc w tej części Europy. Jego serce to rozległa starówka z niezliczoną ilością zabytków, wpisana w 1994 roku na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Nasze zwiedzanie rozpoczęliśmy od kościoła św. Piotra i Pawła, który znajduje się poza starówką, ale należy do najcenniejszych zabytków Wilna. Następnie przejechaliśmy do starego miasta w rejon Pałacu Prezydenckiego i uniwersytetu, gdzie po krótkim pobycie, przeszliśmy na umówioną mszę świętą w Sanktuarium Jezusa Miłosiernego z obrazem Kazimierowskiego, który jest pierwszym wizerunkiem Jezusa Miłosiernego namalowanym według wskazań św. Fausty-



15.

ny Kowalskiej. Po mszy zwiedziliśmy barokowy kościół św. Ducha z bardzo pięknym wnętrzem. Następnie odbyliśmy spacer do placu ratuszowego po czym nastąpiła godzina przerwa na własne spojrzenie i własne potrzeby.

Po pierwsze odwiedziliśmy Ostrą Bramę, jeden z największych symboli Wilna. Sława jedynej zachowanej z pięciu bram miejskich, wiąże się z sanktuarium maryjnym, którego znaczenie sięga daleko poza granice Litwy i Polski. Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej zawieszony jest nad ołtarzem z 1786 roku, naprzeciwko okien, przez które widoczny jest z ulicy. Aby dostać się przed otoczony kultem wizerunek, niejednokrotnie trzeba stanąć w długiej kolejce, by po wejściu w murze bocznym, przejść długimi schodami na piętro, skąd przechodzi się do niewielkiej klasycystycznej kaplicy z 1829 roku.

Kolejnym miejscem, przez nas zwiedzonym, był punkt widokowy, z którego dobrze widzieliśmy Górę Trzech Krzyży.

Po powrocie na starówkę zwiedziliśmy kościół św. Anny. Jest to jednonawowa świątynia, jedna z najcenniejszych budowli

średniowiecznych w Europie Środkowej. Na skwerze, tuż obok kościołów św. Anny i Bernardynów stoi pomnik Adama Mickiewicza. Otaczają go płaskorzeźby przedstawiające sceny z *Dziadów*. Kończąc pobyt na starówce pojechaliśmy na Plac Katedralny, najbardziej szanowane i godne miejsce Wilna, by zwiedzić katedrę. Na zakończenie dnia odwiedziliśmy Cmentarz na Rosie.

W ostatnim dniu pobytu na Litwie pojechaliśmy do Druskiennik, aby zażyć trochę relaksu i zwiedzić uzdrowisko. W drugiej części dnia mieliśmy w planie rejs statkiem po Niemnie do miejscowości Liszków. Jednak z powodu niskiego stanu wody w rzece, rejs nie mógł się odbyć, więc pojechaliśmy do Liszkowa autokarem, gdzie zwiedziliśmy kościół i klasztor poddominikański ufundowa-

ny w końcu XVII wieku przez Jerzego Kosillę, który sprowadził dominikanów z Sejn. Po powrocie do hotelu w Druskiennikach miło spędziliśmy popołudnie na łonie natury. I to był już koniec naszego podróowania.

Następnego dnia, po obfitym śniadaniu, w 12-tym dniu naszej wyprawy, wyruszyliśmy w drogę powrotną do Krakowa, przez Piotrków Trybunalski, gdzie pożegnaliśmy pierwszą czwórkę naszej grupy, a następnie Katowice gdzie pożegnaliśmy najliczniejszą część grupy, by szczęśliwie dojechać na dziedziniec naszej uczelni w Krakowie i pożegnać się z pozostałą z resztą uczestników oraz z przewodniczą Anią i kierowcami, którym chciałem podziękować za szczęśliwe i bezpieczne podróowanie, a kierownictwu biura Quick Tours za profesjonalne przygotowanie i obsługę całej wyprawy.

Dziękuję również bardzo serdecznie wszystkim uczestnikom naszej grupy za stworzenie wzorowej i bardzo sympatycznej atmosfery.

Henryk Kopeć

koordynator programu wyprawy i grupy

Zdjęcia: Teresa Makar i Agnieszka Szlązak-Mucha

Dawnych wspomnień czar: moja habilitacja i marcowy docent

Z okazji stulecia AGH wiele osób sięga do swoich wspomnień, przytaczając fakty, które też wchodzi do historii uczelni, chociaż dotyczą dziejów jednostkowych, a nie zbiorowych. W tym właśnie nurcie indywidualnych wspomnień chcę opowiedzieć o kilku epizodach z mojego życia. Nie są to ważne wspomnienia, ale może przywołają klimat tamtych lat i skłonią innych do podzielenia się swoimi **małymi** historiami, które składały się przez lata na **wielką** historię naszej wspólnej uczelni.

Jak wiadomo przez wiele lat funkcjonował w polskim szkolnictwie model kariery naukowej, w którym po uzyskaniu habilitacji adiunkt uzyskiwał stanowisko docenta. Było to – moim zdaniem – dobre rozwiązanie, pozwalające odpowiednio uhonorować osoby z habilitacją bez występującej obecnie inflacji określenia „profesor”.

Ale to dobre rozwiązanie zostało popsuwane w 1968 roku po marcowej fali antykomunistycznych wydarzeń na uniwersytetach. Władze PRL doszły wtedy do wniosku, że znajdujący się na uczelniach członkowie PZPR mają za niskie stanowiska i przez to za mały wpływ na to, co się na uniwersytetach dzieje, więc wprowadziły zasadę, że stanowisko docenta osobom mającym odpowiedni profil polityczny można przyznać bez habilitacji.

Był to krok w bardzo złą stronę. Docenci z partyjnego mianowania zyskali z automatu prawa akademickie identyczne z tymi, jakie mieli profesorowie z ogromnym dorobkiem naukowym i międzynarodowym prestiżem, natomiast sami z reguły reprezentowali bardzo niski poziom naukowy (choć przyznając, że były wyjątki). Naturalną konsekwencją był fakt, że owi „marcowi docenci” w większości tępilli zaciekle tych naukowców, którzy mieli dorobek i powinni uzyskać awans naukowy, ale którzy nie byli z ich ferajny.

Niestety, doświadczyłem tego osobiście. W 1978 roku napisałem rozprawę habilitacyjną (spórą książkę), którą wydano drukiem na początku 1979 roku. W tamtych czasach zwykle z chwilą wydrukowania rozprawy Rada Wydziału otwierała przewód habilitacyjny, to znaczy wyznaczała komisję i ustalała recenzentów. W przypadku wielu innych pracowników mojego wydziału procedurę habilitacyjną uruchamiano nawet wcześniej, gdy wydawnictwo dało samo tylko zaświadczenie, że książka jest przyjęta do druku. W moim przypadku nawet wtedy, gdy przyniosłem do dziekana cały stos już wydrukowanych

moich książek (po jednym egzemplarzu dla każdego członka Rady), sprawa nie mogła ruszyć z miejsca. Okazało się, że dziekan wydziału, którym był wtedy „marcowy docent”, przez wiele miesięcy nie chciał wprowadzić do porządku obrad Rady Wydziału wniosku o otwarcie dla mnie przewodu habilitacyjnego, a w prywatnych rozmowach z członkami rady twierdził, że ten wniosek jest zbyt szybki – przecież od mojego doktoratu minęły zaledwie cztery lata!

Moje starania były więc przez niego skutecznie blokowane prawie przez rok, aż wreszcie ujęli się za mną członkowie Rady Wydziału. Komisję habilitacyjną powołano, na jej czele stanął wybitny uczony, prof. Marian Mięśowicz (ówczesny prezes krakowskiego oddziału Polskiej Akademii Nauk), zaś na recenzenta powołano innego członka PAN, prof. Jerzego Seidlera (z Gdańska).

Gdy tylko sprawa ruszyła do przodu – potoczyła się dalej dość szybko.

Mimo początkowych prześladowań miałem w niej kilka miłych akcentów.

Profesor Seidler napisał w recenzji, że moją rozprawę zalicza do 10 proc. najlepszych prac, jakie widział w życiu. To było wielkie wyróżnienie, bo prof. Seidler uchodził za bardzo wymagającego recenzenta!

Na kolokwium habilitacyjnym wytrzymałem frontalny atak „marcowych docentów”, obroniłem wszystkie moje tezy naukowe i Rada Wydziału nadała mi stopień naukowy. Miało to miejsce dokładnie 10 stycznia 1980 roku. Wprawdzie nastąpiło to po dwóch latach od wydrukowania rozprawy, ale za to Centralna Komisja ds. Stopni i Tytułów Naukowych, która zwykle swoją aprobatę (lub dezaprobatę) wyrażała po upływie kilku miesięcy, czasem nawet po pół roku – w moim przypadku przysłała pozytywną opinię po upływie dwóch tygodni, więc mój stopień naukowy był już nie do zakwestionowania. Dziekan był z tego wyraźnie niezadowolony, ale musiał włączyć mnie do Rady Wydziału, w której działałem bardzo energicznie.

Kolejny miły akcent miał miejsce trzy lata później. W 1983 roku, podczas II pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, Uniwersytet Jagielloński nadawał Papieżowi (wychowankowi tego uniwersytetu!) godność Doktora Honoris Causa. Oczywiście wszyscy pragnęli uczestniczyć w tej uroczystości, ale pojemność Collegium Maius (nawet łącznie z dziedzińcem) była wielokrotnie za mała, żeby pomieścić tak wielu chętnych, więc wstęp był

wyłącznie za zaproszeniami, które rozdzielano według bardzo restrykcyjnych reguł.

Nie śmiałem marzyć, żeby dostać takie zaproszenie, ale nieoczekiwanie wezwał mnie rektor AGH, prof. Antoni Kleczkowski – i wręczył mi zaproszenie, informując, że sam Papież wyraził życzenie, żeby w uroczystości uczestniczył **najmłodszy krakowski docent**. Okazało się, że sprawdzono na wszystkich krakowskich uczelniach daty urodzin młodych naukowców – i wypadło na mnie! Wciąż byłem najmłodszy, chociaż od mojej habilitacji (tej opóźnionej!) minęło trzy lata. Dodatkowym „bonusem”, jaki z tego tytułu otrzymałem, było powierzenie mi przez rektora Kleczkowskiego wykładu inauguracyjnego na rozpoczęcie roku akademickiego 1993/1994. To był pierwszy moment, kiedy mogłem się zaprezentować społeczności całej uczelni, a nie tylko lokalnie na własnym wydziale. Miało to potem daleko idące skutki.

Na koniec przywołam akcent bardzo specjalny.

Gdy ów „marcowy docent”, były dziekan wydziału i mój prześladowca, zmarł w 2001 roku – ja akurat pełniłem funkcję rektora AGH. Dziekan mojego wydziału poprosił mnie wtedy, żebym przyszedł na pogrzeb i wygłosił zwyczajową mowę, bo on nie chciał tego robić. Jako rektor nie miałem zwyczaju uczestniczyć we wszystkich pogrzebach pracowników AGH, bo musiałbym temu poświęcać zbyt dużo czasu, ale w tym przypadku zgodziłem się. Oczywiście uprzedziłem, że moje przemówienie będzie wyłącznie **pozytywne** – i takie było. Zgromadziłem informacje o sukcesach i osiągnięciach zmarłego. Nie było to łatwe, bo dorobek naukowy miał on gorzej niż marny, a wykłady prowadził tak, że czytał studentom strona po stronie tekst podręcznika. Studenci nie chodzili na te jego wykłady, tylko wysyłali reprezentanta, który miał powiadomić grupę, do której stronicę odczytujący doszedł. Wiedziałem o tym wszystkim, ale wielkim wysiłkiem i mocno naciągając fakty zdołałem przygotować przemówienie o **zasługach** zmarłego, z całkowitym pominięciem wszystkich faktów świadczących na jego niekorzyść. Rodzina była usatysfakcjonowana, ale koledzy z wydziału patrzyli na mnie wielkimi oczami, nie wierząc wręcz własnym uszom.

Ja jednak zrobiłem to – i cieszę się, że się na to zdobyłem!

Ryszard Tadeusiewicz

Non omnis moriar...

groby profesorów AGH Cmentarz Rakowicki – Zeszyt 2019

Staraniem Stowarzyszenia Wychowanków AGH ukazała się kolejna publikacja wydawnicza pt. „NON OMNIS MORIAR...: Groby profesorów AGH – cmentarz Rakowicki – zeszyt 2019” w opracowaniu Hieronima Sieńskiego, pracownika Biblioteki Głównej AGH. Praca ta jest już drugą pozycją z tej serii i jest hołdem składanym przez AGH i Stowarzyszenie Wychowanków AGH tym, którzy odeszli, a przecież są z nami nadal poprzez swoje dokonania i obecność w historii akademii i nauce polskiej. Z dorobku wielu z Nich korzystają kolejne pokolenia. Niektórzy w sposób znaczny, powszechnie uznany, przyczynili się do rozwoju akademii i nauki – będąc wielkim w nauce i przemyśle oraz pełniąc w AGH istotne funkcje dydaktyczne i organizacyjne. Inni zaznaczyli swoją obecność w społeczności uczelni wyjątkowością swojej osobowości, działalnością twórczą i zawodową niepowtarzalnością.

Na cmentarzu Rakowickim spoczywa około 500 profesorów AGH. W ubiegłym roku przedstawiono 35 postaci. W związku ze 100-leciem AGH w niniejszym zeszycie, jakże symbolicznie, przypomniano 100 nazwisk. Tym razem przybliżone zostały również osoby, których dorobek jest nieco skromniejszy i z uczelnią związani byli stosunkowo krótko, ale jednak pracowali dla Jej wielkości, popularyzowali i przybliżali wiedzę. Zgodnie z założeniem cyklu zamieszczone są biogramy wszystkich wykładawców, niezależnie od ich zasług i osiągnięć. Ten wspomnieniowy cykl jest pomnikiem wdzięcznej pamięci o Nich.

Profesor Tadeusz Słomka – Rektor AGH – w przedmowie do tego wydania napisał: „...w naszej tradycji listopad jest okresem, kiedy w sposób szczególny oddajemy cześć i świadectwo pamięci zmarłym... Szczególnym szacunkiem i pamięcią otaczamy tych, którzy życie oddali w niezwykłych okolicznościach. Pochylamy się nad mogiłami żołnierzy poległych w walce o naszą wolność i niepodległość. W AGH zapalamy znicze pod tablicami ofiar „Sonderaktion Krakau”, ale chcemy także swą pamięcią wracać do wszystkich na krakowskich nekropoliach wiedząc, że nasi bliscy będą żyć tak długo jak długo będą w naszej pamięci. Dlatego też, z inicjatywy Stowarzyszenia Wychowanków AGH, pragniemy oddać w Państwa ręce opracowanie, które pomoże przybliżyć sylwetki naszych poprzedników oraz wskazać miejsca ich wiecznego spoczynku. Starać się będziemy, aby w kolejnych zeszytach tego wydawnictwa pojawiły się osoby, do których uda się dotrzeć naszym bibliografom, którym w tym miejscu pragnę gorąco podziękować”.

Pamięć ludzka jest ulotna. Pamiętamy, pamiętamy..., a tu już nowe pokolenia. Przywracanie pamięci o zmarłych profesorach AGH i ich osiągnięć na rzecz środowiska akademickiego, nauki, Krakowa, a w niektórych wypadkach i kraju, to nasz obowiązek. Przypomnieć ich postaci, zadbać o miejsce wiecznego spoczynku, to spleta długu wobec Ich osiągnięć. To są nie tylko zasłużeni profesorowie i wielcy uczeni, w wielu wypadkach to są nasi koledzy, których znaliśmy. Ktoś poetycko powiedział, że „pamięć o zmarłych trwa tak długo, jak długo istnieją ich groby”.

Publikacja ma charakter słownika. W miarę możliwości starano się przedstawić życie i działalność prezentowanej postaci. Dodatkowo zamieszczono ich portrety oraz fotografie nagrobków z dokładną lokalizacją, a dopełnieniem jest plan cmentarza z zaznaczonymi grobami. Należy podziękować Władzom AGH i Stowarzyszeniu Wychowanków AGH za podjęcie i wspieranie idei cyklu tych publikacji.

Zbigniew Sulima

PS Zapraszamy wszystkich do lektury, a przy okazji pobytu na Rakowicach odszukajcie mogiły Waszych poprzedników. Zatrzymajcie się przy nich na chwilę, spełniając może Ich prośbę o modlitwę.

Non omnis moriar...: groby profesorów AGH Cmentarz Rakowicki. Z. 2019. Oprac. H. Sieński. Kraków 2019, 264, s., fot.



NON OMNIS MORIAR...

Groby profesorów AGH
Cmentarz Rakowicki

ZESZYT 2019

Opracował Hieronim Sieński

Saga rodu po AGH



Ja **Janusz Kowalik** – ukończyłem Wydział Elektryfikacji Górnictwa i Hutnictwa w 1961 roku i uzyskałem tytuł magistra inżyniera elektryka. Przez krótki czas pracowałem w Katedrze Urządzeń Elektrycznych i Sieci, którą prowadził prof. Stanisław Bładowski. Na podstawie mojej pracy magisterskiej i w oparciu o projekt profesora budowaliśmy „generator udarów napięciowych” w laboratorium katedry. Nie dokończyłem tego dzieła (jednak później wybudowany generator służył studentom), gdyż z powodów rodzinnych przeszedłem do pracy w przemyśle węglowym, a następnie w przemyśle cementowym.



Wojciech Kowalik – mój syn ukończył Wydział Elektrotechniki, Automatyki i Elektroniki AGH – Instytut Informatyki w 1991 roku uzyskując tytuł magistra inżyniera informatyka. Do 2000 roku pracował w firmach informatycznych, a później jako pilot komunikacyjny w firmach lotniczych.

Krzysztof Kowalik – mój wnuk – obecnie jest studentem ostatniego roku Wydziału Elektrotechniki, Automatyki Informatyki i Inżynierii Biomedycznej, kierunku mikroelektronika w technice i medycynie.



Bohdan Kowalik – mój brat – ukończył studium wieczorowe Wydziału Maszyn Górniczych i Hutniczych w 1978 roku uzyskując tytuł inżyniera maszyn górniczych. W czasie studiów i później pracował w Biurze Projektów Górniczych w Krakowie. Obecnie jest na emeryturze.



Ewa Obuchowicz – moja siostra – ukończyła studium zaoczne Wydziału Górniczego w 1973 roku i uzyskała tytuł inżyniera górnika. W czasie studiów i później pracowała w Przedsiębiorstwie Geologicznym w Krakowie. Obecnie jest na emeryturze.



Tadeusz Kowalik – mój kuzyn, syn brata mojego ojca – ukończył studia na studiach zaocznych AGH – filia w Jaworznie – w 1975 roku uzyskując tytuł inżyniera maszyn Górniczych. W czasie studiów pracował na Kopalni Węgla Kamiennego „Komuna Paryska” w Jaworznie zajmując wiele stanowisk, a w efekcie uzyskując stanowisko Nadsztygara Urzędzeń Powierzchniowych tejże kopalni. Obecnie jest na emeryturze.



Hubert Koszowski – mój kuzyn, syn siostry mojej mamy – ukończył studia na studiach zaocznych AGH – filia w Jaworznie w 1972 roku na Wydziale Elektrycznym i uzyskał tytuł inżyniera elektryka. W czasie studiów i później pracował jako Główny Energetyk Kopalni Węgla Kamiennego „Sobieski” w Jaworznie a później kopalni „Jaworzno”. Obecnie jest na emeryturze.



Józef Kulesza – mąż mojej kuzynki, córki siostry mojej mamy – ukończył studia na studiach zaocznych AGH – filia w Jaworznie w 1975 roku uzyskując tytuł inżyniera maszyn. W czasie studiów pracował jako energetyk w Elektrowni Jaworzno I w Jaworznie (zmarł).



Aleksander Halbin – mąż mojej kuzynki, córki siostry mojej mamy – ukończył studia na Wydziale Górniczym w 1966 roku uzyskując tytuł magistra inżyniera górnika. Po studiach pracował w Kopalni Węgla Kamiennego „Katowice” w Katowicach, a później w instytucjach Kopalni Węgla Kamiennego „Murcki” (zmarł).



Edward Woskowicz – mąż mojej kuzynki, córki siostry mojej mamy – ukończył studia na Wydziale Maszyn Górniczych w 1977 roku uzyskując tytuł magistra inżyniera mechanika. Po studiach podjął pracę w Kopalni Węgla



Kamiennego „Jaworzno” w Jaworznie jako sztygar zmianowy Maszyn Górniczych i w tym czasie nagle zmarł.

Tadeusz Głowacz – mój szwagier, mąż siostry mojej żony – ukończył studia na Wydziale Górniczym w 1953 roku uzyskując tytuł magistra inżyniera górnika. Po studiach pracował na Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek”, a później „Halemba” i wreszcie kopalni „Bytom” jako dyrektor kopalni. W czasie pracy w kopani „Bytom” niespodziewanie zmarł.



Zbigniew Głowacz – syn szwagra, męża siostry mojej żony – ukończył studia na Wydziale Górniczym w 1979 roku uzyskując tytuł magistra inżyniera górnika. Po studiach podjął pracę na Kopalni Węgla Kamiennego „Bytom”, gdzie pracował do śmierci na stanowisku Nadsztygara Górniczego.

Marek Głowacz – syn szwagra, męża siostry mojej żony – ukończył studia na Wydziale Górniczym w 1988 roku uzyskując tytuł magistra inżyniera górnika, pracował w Przedsiębiorstwie Robót Górniczych, a po kilkunastu latach nagle zmarł.



Mieczysław Łukańko – szwagier, mąż siostry mojej żony – ukończył studia na Wydziale Hutniczym, w 1955 roku uzyskał tytuł magistra inżyniera hutnika. Po studiach zaczął pracować w Biurze Projektów „Biprostal” w Krakowie i jako Generalny Projektant nadzorował budowę Walcowni Blach Transformatorowych w Bochni (zmarł).



Anna Bukowska – kuzynka ze strony mojego ojca (Anna była sierotą, którą opiekowali się moi rodzice) – ukończyła studia na Wydziale Geologicznym w 1973 roku uzyskując tytuł magistra inżyniera geologa i pracowała do śmierci w Przedsiębiorstwie Geologicznym w Katowicach jako specjalista geolog.



Jeremi Maciej Bukowski – mąż mojej kuzynki – ukończył studia na Wydziale Geologicznym w 1963 roku i pracował w Przedsiębiorstwie Geologicznym w Katowicach jako specjalista Geolog, a później został współwłaścicielem tego przedsiębiorstwa. Obecnie jest na emeryturze.

Tadeusz Kamisiński – syn kuzynki mojej żony – ukończył studia na Wydziale Elektrotechniki, Automatyki i Elektroniki w 1980 roku i uzyskał tytuł magistra inżyniera mechaniki i wibroakustyki. Pozostał na uczelni – obecnie na czelu Katedry Mechaniki i Wibroakustyki.

Andrzej Kamisiński – syn Tadeusza Kamisińskiego – ukończył studia na Wydziale Elektrotechniki, Automatyki i Elektroniki. Pozostał na uczelni gdzie podjął studia doktoranckie i pracuje w Katedrze Mechaniki i Wibroakustyki.

Piotr Kamisiński – drugi syn Tadeusza Kamisińskiego – ukończył studia na Wydziale Elektrotechniki, Automatyki i Elektroniki. Po czym uzyskał tytuł doktora na Uniwersytecie w Oslo, gdzie pracuje do dziś.



Marianna Kowalik – moja żona – jako Geolog przepracowała w AGH 32 lata na Wydziale Geologii u profesora Leszka Stocha, a później w Katedrze Stratygrafii i Geologii Regionalnej u prof. dr. hab. Stefana Aleksandrowicza. Obecnie jest na emeryturze.

Nadmieniam, że ze wszystkimi wymienionymi osobami miałem i mam częsty kontakt – jak to z rodziną.

Z poważaniem
Janusz Kowalik



Plenerowy pokaz laserów i sztucznych ogni
na bulwarach wiślanych – 19 października 2019
fot. Z. Sulima

